

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne

XX



Poznań 2013

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne

Półrocznik Poznańskie Zeszyty Humanistyczne wydawany jest nieprzerwanie od 2003 roku. Redakcja dokłada wszelkich starań, aby czasopismo skupiało wokół siebie osoby zainteresowane szeroko pojętą humanistyką. Na łamach czasopisma ukazują się teksty socjologów, psychologów, suicydologów, historyków, antropologów, pedagogów, historyków filozofii, teologów oraz polonistów.

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:

Dr hab. Adam Czabański

Zastępca Redaktora Naczelnego

Dr hab. Henryk Lisiak

Sekretarz Redakcji

Mgr Agnieszka Żok

RADA NAUKOWA

Przewodniczący

Prof. zw. dr hab. Michał Musielak (Katedra Nauk Społecznych, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu)

Członkowie

Ks. prof. zw. dr hab. Janusz Mariański (Instytut Socjologii KUL Jana Pawła II)

Prof. dr hab. Edward Jeliński (Instytut Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UAM)

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Kotłowski (Instytut Historii UAM)

Prof. dr hab. Dariusz Galasiński (University of Wolverhampton, School of Law, Social Science and Communications)

Ks. prof. UAM dr hab. Leszek Wilczyński (Wydział Teologiczny UAM)

Prof. Liliana Rogozka, MD PhD (Transilvania University, Departament Fundamental and Prophylactic Discipline)

Dr hab. Jan Włodarek (Instytut Socjologii UAM; Instytut Pedagogiki Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa)

Ks. prof. dr hab. Jacek Kiciński (Katedra Duchowości, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu)

Prof. dr hab. Jan Sikora (Instytut Socjologii i Filozofii, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu)

Copyright © Autorzy, Wydawnictwo „Rys”, Poznań 2013

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, Tom 20, Poznań 2013

ISSN 1732-1174

AKTUALNOŚCI

Szanowni Państwo,

zapraszamy do nadsyłania tekstów.

NUMER BIEŻĄCY

<http://www.rys.netarteria.pl/PZH20.pdf>

NUMERY ARCHIWALNE

<http://www.rys.netarteria.pl/PZH.html>

KONTAKT DO REDAKCJI

Katedra Nauk Społecznych

UM im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

ul. Dąbrowskiego 79

60-529 Poznań

tel. 618546911, 618546913

poznańskiezeszytyhumanistyczne@ump.edu.pl

pzhum@ump.edu.pl

Wydanie:

Wydawnictwo Rys



ul. Różana 9/10, 61-577 Poznań

tel./fax +61 833 16 03

kom. 0600 44 55 80

e-mail: rysstudio@o2.pl

www.wydawnictworys.com

Spis treści

Wstęp	7
<i>Ewa Baum</i>	
Spółeczno-etyczne uwarunkowania transplantacji nerek jako egzemplifikacja problemów związanych z pobieraniem narządów do przeszczepów	9
<i>Adam Czabański</i>	
Samobójstwa na torach kolejowych w wybranych krajach europejskich.....	19
<i>Mikołaj Gębka</i>	
Rola ojca w antycznej Grecji i Rzymie.....	33
<i>Agnieszka Żok</i>	
Sytuacja osób LGB w wybranych kulturach Azji.....	51
<i>Karolina Golinowska</i>	
Wizualne obszary feminizmu i jego reprezentacje w polskiej sztuce współczesnej	57
<i>Krzysztof Prętki</i>	
Problemy polityki edukacyjnej jako element programów partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 1993 roku	75
<i>Janina Golik</i>	
Czy dotychczasowa polityka kwalifikacji zawodowych nauczycieli wpływa na wyniki uzyskiwane przez uczniów gimnazjów w mieście Poznaniu (na przykładzie wyników z gimnazjów publicznych z Poznania w latach 2002-2009) ...	81
<i>Piotr Kordel, Karina Michałowska</i>	
Współpraca izb lekarskich z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi w latach 1989-2009.....	97
<i>Katarzyna Czarnecka</i>	
Odpowiedzi katechizmowe jako sposób popularyzacji nauczania Kościoła. Uwagi o języku katechizmu „Youcat”	103
<i>Agnieszka Ryczek</i>	
Mowa jako organizacja płaszczyzny i komunikacji ze światem i drugimi w ujęciu Jana Sokoła.....	119
<i>Maria Kłodzińska-Berkau</i>	
O potrzebie badań jakościowych w psychiatrii w kontekście analizy dokumentów osobistych. Z pamiętnika Julii	127
<i>Agnieszka Schilling, Krzysztof Płowiec</i>	
Lokalny odbiór globalnej subkultury metalowej. Historia, tematyka, współczesna wizualność	135

Ewelina Czapska

Sprawa zajęcia Wilna przez generała Lucjana Żeligowskiego
w październiku 1920 roku w świetle „Kuriera Poznańskiego” 157

Mariusz Zemło

Janusz Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej*
– *stabilność i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 438. 169

Zbiórca spisu treści Poznańskich Zeszytów Humanistycznych I-XX
(według numerów) (*Zestawił Tomasz Paluszyński*) 175

Zbiórca spisu treści Poznańskich Zeszytów Humanistycznych I-XX
(według autorów) (*Zestawił Tomasz Paluszyński*) 189

Contents

Preface.....	7
<i>Ewa Baum</i>	
Social-ethical contexts of the transplant of kidneys as the exemplification of problems associated with recruiting organs for transplantations.....	9
<i>Adam Czabański</i>	
Suicides on the railway tracks in the selected countries	19
<i>Mikołaj Gębka</i>	
Father's Role In Ancient Greece and Rome.....	33
<i>Agnieszka Żok</i>	
Culture factors influencing for the situation of LGB persons of some Asia cultures	51
<i>Karolina Golinowska</i>	
Visuality of feminism and its representation in contemporary polish art	57
<i>Krzysztof Prętki</i>	
Problems of the education policy as the element of party's programmes and political coalitions in the parliamentary election in Poland in 1993	75
<i>Janina Golik</i>	
Is the current policy of the professional qualifications of teachers affecting the results of the junior high school students in Poznań (based on the results from public junior highs in the 2002 to 2009 period).....	81
<i>Piotr Kordel, Karina Michałowska</i>	
Cooperation between the Polish Chamber of Physicians and Dentists and scientific associations, universities and research institutions 1989-2009	97
<i>Katarzyna Czarnecka</i>	
Catechism answers as a method of popularizing the teachings of the Church. Remarks about the language of the "Youcat" catechism	103
<i>Agnieszka Ryczek</i>	
Language as an organization of the surface and communication with the world and others in terms of Jan Sokol	119
<i>Maria Kłodzińska-Berkau</i>	
About the need for quality research in psychiatry in context of personal documents analysis. From Julia's diary	127
<i>Agnieszka Schilling, Krzysztof Płowiec</i>	
The local reception of the global metal subculture. History, topics and motives contemporary visuality	135

Ewelina Czapska

General Lucjan Żeligowski's seizure of Vilnius in October 1920
in the light of "Poznań Courier"157

Mariusz Zemło

Janusz Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej*
– *stabilność i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 438.169

Summary contents Poznańskie Zeszyty Humanistyczne I-XX
(to numbers) (to set Tomasz Paluszyński)175

Summary contents Poznańskie Zeszyty Humanistyczne I-XX
(to Authors) (to set Tomasz Paluszyński)189

Wstęp

Jesienią 2003 roku ukazał się I tom Poznańskich Zeszytów Humanistycznych. Przez minione dziesięć lat utrzymane zostało tempo wydawnicze. W połowie 2013 roku możemy zaprezentować tom już XX. W ciągu tych lat pracy przez łamy czasopisma przewinęło się 91 [87] autorów, którzy opublikowali jak dotąd 224 [232] artykułów naukowych oraz 38 [39] recenzji i omówień. Łączna objętość dotychczasowych tomów PZH wynosi 2774 strony.

Począwszy od XVI tomu pojawili się nowi autorzy: Magdalena Brzozowska, Ewelina Czapska, Aleksandra Fryś, Mikołaj Gębka, Janina Golik, Karolina Golinowska, Michał Grzesiak, Paulina Handke, Łukasz Jastrząb, Sylwia Kita, Krzysztof Kordel, Piotr Kordel, Tadeusz Kotłowski, Katarzyna Lewicka-Pańczak, Zenon Maćkowiak, Krzysztof Płowiec, Wiesław Romanowicz, Izabela Rzymaska, Marek Saj, Agnieszka Schilling, Stefan Szary, Paulina Walkowiak, Mariusz Zemło, Agnieszka Żok.

Od XVIII tomu Poznańskie Zeszyty Humanistyczne znalazły się na liście czasopism punktowanych. Każdy artykuł opublikowany w tym czasopiśmie otrzymuje 3 punkty MNiSW. Oprócz redakcji, silnym wsparciem merytorycznym jest Rada Naukowa zrzeszająca wielu samodzielnych pracowników nauki z Polski oraz z zagranicy.

Bieżący XX tom Poznańskich Zeszytów Humanistycznych zawiera artykuły z dziedziny szeroko pojmowanej humanistyki. Redakcja podejmuje wysiłki, aby zapewnić możliwie wysoki poziom naukowy tych tekstów.

Współpraca podjęta przez wielu autorów PZH często rozwija się dalej pod postacią innych jeszcze inicjatyw badawczych i wydawniczych. W tym sensie można przyjąć, że Poznańskie Zeszyty Humanistyczne na trwałe wrosły już w pejzaż polskiej humanistyki i wciąż przyczyniają się do integracji różnych środowisk naukowych.

Wypada wyrazić nadzieję, że w kolejnych tomach Poznańskich Zeszytów Humanistycznych pojawiać się będą wciąż nowi autorzy, reprezentujący różne środowiska naukowe i różne dziedziny humanistyki.

Adam Czabański

Ewa Baum
(Poznań)

Spoleczno-etyczne uwarunkowania transplantacji nerek jako egzemplifikacja problemów związanych z pobieraniem narządów do przeszczepów

Social-ethical contexts of the transplant of kidneys as the exemplification of problems associated with recruiting organs for transplantations

Streszczenie

Celem artykułu jest próba interpretacji opinii Polaków na temat transplantacji narządów. Transplantacje stają się także metodą leczenia dla wielu pacjentów w końcowej fazie niewydolności nerek. Ilość pobieranych narządów do transplantacji stale wzrasta, ale niestety nadal nie zaspakaja to zapotrzebowania na nowe organy. Większość organów pobiera się od zmarłych, jednak technicznie możliwe jest pobieranie nerek od żyjących dawców spokrewnionych.

Słowa kluczowe: społeczeństwo, transplantacje, transplantacje nerek, dawcy żywi, dawcy zmarli, przeszczepy rodzinne.

Abstract

The aim of the paper is an attempt to interpret opinion of the Polish nation regarding consent to transplantation techniques. Transplantation becomes a treatment of choice for many patients with end-stage renal failure. Number of performed transplantations using organs from deceased or living donors is increasing each year but it does not meet the demand for new organs. Majority of organs is obtained from deceased patients. However kidney can be also obtained from living donors being members of the patients family.

Key words: society, transplants, kidney transplant, living donors, dead donors, family transplants

Współcześnie można dla ratowania zdrowia a często nawet życia chorych przeszczepiać cały szereg narządów, a wśród nich także nerki, których lista wskutek postępów w medycynie systematycznie się wydłuża. Momentem przełomowym w rozwoju transplantologii, z punktu widzenia nauk medycznych, było wynalezienie immunosupresji i opracowanie metod badania tzw. zgodności tkankowej biorcy i dawcy. W rozwoju transplantologii ogromnie istotną rolę odgrywają jednak także emocje i wątpliwości natury społeczno-etycznej towarzyszące samemu procesowi pobierania narządów do przeszczepu. Ułatwieniu ich rozwiązania służyć mają narodowe regulacje prawne określające zasady pozyskiwania narządów do przeszczepu. Bez względu na treść i ducha obowiązujących aktualnie przepisów prawnych, pozyskiwaniu narządów towarzyszy zazwyczaj cały szereg wątpliwości i zastrzeżeń zgłaszanych najczęściej przez osoby z najbliższej rodziny potencjalnego dawcy. Prezentacji wspomnianych wyżej dylematów natury społeczno-etycznej, towarzyszących zagadnieniu transplantacji poświęcony jest niniejszy tekst.

Ośrodek Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) od 1994 roku bada nastroje Polaków oraz opinie na temat przeszczepiania narządów. Na podstawie prezentowanych badań można stwierdzić, że Polacy są pozytywnie nastawieni do transplantacji, ponieważ aż 91% spośród badanych osób aprobuje pobieranie narządów od zmarłych celu ratowania życia lub zdrowia innym, natomiast sprzeciw wyraziło zaledwie 6% badanych¹. Najniższy poziom akceptacji dla pobierania narządów do przeszczepu od osób zmarłych występuje w najstarszej grupie wiekowej badanych (65 lat i więcej), oraz wśród osób najslabiej wykształconych.

Tabela 1 Opinia Polaków na temat gotowości oddania własnych narządów po śmierci do transplantacji narządów od osób zmarłych na przestrzeni lat^{2\}

Czy zgodził(a)by się Pan(i) na to, aby po Pana(i) śmierci pobrano z Pana(i) ciała narządy w celu przeszczepienia innym?	Wskazania respondentów według terminów badań					
	IX 2003	IX 2005	V 2007	VIII 2009	VI 2011	IV 2012
	w procentach					
Zdecydowanie tak	59	51	51	56	63	44
Raczej tak	23	23	27	26	22	30
TAK	82	74	78	82	85	74

¹ CBOS, 6 – 12 sierpnia 2009 r. badania przeprowadzone na liczącej 1041 – osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

² CBOS, nr BS/105/2012, 5-29 kwietnia 2012 r. badanie przeprowadzono na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków (N=3793). Pytania powstały przy współpracy z Polską Unią Medycyny Transplantacyjnej.

Raczej nie	5	7	6	6	4	9
Zdecydowanie nie	8	10	7	5	4	6
NIE	13	17	13	11	8	15
Trudno powiedzieć	5	9	9	7	7	11

Źródło: CBOS, Komunikat z badań „Postawy wobec przeszczepiania narządów” http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_105_12.PDF

Jak wynika z badania przeprowadzonego w 2012 roku znaczna część, bo aż trzy czwarte badanych (74%), deklaruje gotowość do oddania swoich narządów po śmierci, a tylko 6% badanych przyznaje, że jest temu zdecydowanie przeciwna. Ponadprzeciętna gotowość do oddania swoich organów charakteryzuje osoby w wieku średnim, liczące 25 – 54 lat, mieszkańców dużych miast, osoby najlepiej wykształcone i dobrze oceniające swoją sytuację materialną. Natomiast najmniejszą chęć oddania narządów a zarazem najmniejszą wiedzę na temat transplantacji zaobserwowano wśród osób należących do najstarszej grupy wiekowej, z wykształceniem podstawowym, emerytów czy respondentów w złej sytuacji materialnej.

W badaniu EUROBAROMETER 2010 zapytano mieszkańców Europy o ich stosunek do transplantacji. W jednym z pytań badano, czy Europejczycy są gotowi do oddania swoich narządów po śmierci. Zaledwie 53% Polaków odpowiedziało twierdząco na tak postawione pytanie. Oznacza to, że Polska znajduje się tylko nieco poniżej średniej europejskiej, która wynosi w tym przypadku 55%. Najlepiej w tym zestawieniu wypadli mieszkańcy Szwecji, ponieważ aż 83% badanych odpowiedziało „TAK”.

Następne, zadane w tym badaniu pytanie brzmiało następująco: „Czy zgodziłbyś się na pobranie narządów do przeszczepu od osoby z Twojej najbliższej rodziny?”. Polacy w 57% odpowiedzieli twierdząco na to pytanie. Wynik ten jest nieco powyżej średniej europejskiej, która wynosi 53%. Po raz kolejny najlepiej w tym zestawieniu wypadli mieszkańcy Szwecji, którzy w 73% odpowiedzieli twierdząco.³

Jak pokazują badania opinii społecznej, Polacy nie akceptują w pełni idei transplantacji narządów. Z pewnością związane jest to z problemami etycznymi jakie wiążą się z przeszczepianiem narządów, co paradoksalnie wiąże się z wpływem religii na zajmowane przez Polaków stanowisko wobec transplantacji. W tym miejscu należy zaznaczyć oficjalne stanowisko Kościoła katolickiego, gdyż właśnie w świadomości Polaków, których zdecydowana większość deklaruje wyznanie rzymsko-katolickie, spotyka się bardzo różne, nierzadko przeciwstawne opinie

³ Raport z badań „Special Eurobarometer 333a. Organ donation and transplantation” http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_333a_en.pdf s. 15-25.

w odniesieniu do omawianej kwestii. Katechizm Kościoła Katolickiego, a konkretnie artykuły 2296 oraz 2301, stwierdza jednoznacznie, że oddawanie organów do przeszczepu jest czynem chwalebnym⁴. Ponadto *Carta degli operatori sanitari* (Karta pracowników służby zdrowia), dokument wydany przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia z 1994 roku, dodatkowo wyraża pozytywny stosunek do problemu transplantacji.

Zaskakujący w tym kontekście może być fakt, iż mimo mającego już ponad 50-letnią tradycję oficjalnego nauczania Kościoła katolickiego dotyczącego transplantacji, relatywnie dużo ludzi wierzących nie zna jego faktycznego stanowiska w tej kwestii. Badania CBOS wskazują, że na pytanie: *Czy uważasz, że przeszczepianie narządów jest zgodne z nauczaniem Kościoła?* 63% ankietowanych odpowiada, że tak – *zgodne*, 20% respondentów deklaruje, że *sprzeczne*, a 17% pytanym zaznacza, iż *trudno powiedzieć*⁵.

Wpływ stosunku do religii na zajmowane przez jednostkę stanowisko wobec ważnych problemów bioetycznych jest znaczny, jednak okazuje się, że ulega on ograniczeniu w obliczu zdobytego wykształcenia, które ma decydujące znaczenie przy udzielaniu odpowiedzi w trakcie uczestnictwa w cytowanych wyżej badaniach. Przewaga zwolenników transplantacji terapeutycznych wśród Polaków z wyższym wykształceniem utrzymuje się niezależnie od deklarowanej roli jaką odgrywa religia w ich życiu. Teza, iż stan wiedzy jest zasadniczym czynnikiem determinującym postawę moralną względem idei transplantacji znajduje swoje odzwierciedlenie w licznych badaniach społecznych⁶. Okazuje się, że zdecydowany wzrost zaufania społecznego do zabiegów transplantacyjnych bezpośrednio wiąże się ze wzrostem poziomu wykształcenia Polaków. Z przeprowadzonych badań wynika, że osoby z wykształceniem co najmniej średnim częściej niż pozostałe preferują pogląd, że jeśli człowiek za życia nie zgłosił wyraźnego sprzeciwu, to lekarze powinni, po jego śmierci, mieć prawo do pobierania jego narządów bez niczyjej zgody⁷, zatem te osoby wierzą, że usankcjonowanie zasady zgody domniemanej jest właściwą regulacją prawną w przypadku pośmiertnego dawstwa narządów.

Ponadto pytanie, którą zasadę określającą pobieranie narządów po śmierci się preferuje, zadano wielu kategoriom badanych, między innymi lekarzom, pielęgniarkom, katolikom z wyższym wykształceniem, kobietom niepracującym. Badania jednoznacznie potwierdziły, że kobiety niepracujące i sportowcy byli największymi zwolennikami wprowadzenia zasady *zgody wprost*. Natomiast lekarze najliczniej opowiedzieli się za funkcjonowaniem zasady *zgody domniemanej*. Kolejny sondaż, z lipca 2007 roku, dodatkowo potwierdza spostrzeżenia, że

⁴ Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, s. 521-522.

⁵ CBOS, 14-18 września 2005 r, op. cit. s. 3-4.

⁶ Por. Komunikat CBOS, nr BS/100/2007, *Opinie o przeszczepianiu narządów*, Warszawa, czerwiec 2007. www.cbos.pl oraz Komunikat OBOP, nr 33/91, Nasierowski T., *Kto powinien decydować o pobieraniu narządów człowieka po jego śmierci?* Warszawa, 2 lipca 1991.

⁷ *Ibidem*, s. 2.

wykształcenie wpływa na poglądy dotyczące transplantacji⁸. Z badań jednoznacznie wynika, iż osoby z wyższym i średnim wykształceniem, kadra kierownicza i inteligencja oraz pracownicy umysłowi, to grupy, które najczęściej zgodziłyby się na pobranie od nich organów po śmierci. Natomiast osoby słabiej wykształcone, najczęściej niewykwalifikowani robotnicy i rolnicy nie zdecydowałiby się na dawstwo tkanek bądź narządów.

Siła oddziaływania edukacji na deklaracje Polaków ujawnia się niezmiennie także w przypadku odpowiedzi udzielanych przez grupy osób deklarujących ważne miejsce religii w ich życiu. Liczba zwolenników transplantacji terapeutycznych znacząco rośnie wraz ze zdobywaną wiedzą akademicką, niezależnie od deklarowanego przywiązania do wyznawanej religii. Jest to porównywalne z wnioskami opublikowanymi przez CBOS, gdzie stwierdzono, że uczestnictwo w praktykach religijnych nie wpływa w istotny sposób ani na stanowisko wobec idei przeszczepów, ani na indywidualną gotowość do ofiarowywania organów⁹.

Ważną zatem kwestią jest analiza odpowiedzi Polaków wskazujących na brak zdania wobec pytań dotyczących problemów natury etycznej. Ocena zajmowanych przez badanych stanowisk wskazuje na trzy wyraźne tendencje. Po pierwsze, znacząco większa liczba odpowiedzi „nie mam zdania” lub „inne” obserwowana była wśród mniej wykształconych Polaków. Zatem można wnioskować, iż Polacy gorzej wykształceni nie posiadają wystarczającej wiedzy w omawianej dziedzinie, stąd ich brak akceptacji lub większa skłonność do dystansowania się. Wynika z tego, że wyedukowanym Polakom łatwiej przychodzi dokonanie wyboru przy udzielaniu odpowiedzi na pytania dotyczące kwestii wywołujących kontrowersje natury moralnej. Ponadto w przypadku pytania o zgodę na zabiegi transplantacji zwiększony odsetek osób nie mających zdania okazuje się być niezależny od wyznawanej religii, gdyż mamy z nim do czynienia zarówno w grupie osób wierzących, jak i deklarujących nieistotne znaczenie wyznania w ich życiu. Brak akceptacji Polaków względem idei przeszczepów może mieć bardzo różne źródła i wynikać z odmiennych uwarunkowań, bądź przyczyn. Podstawowe pytanie: *Dlaczego, Pana(i) zdaniem, rodziny osób zmarłych często sprzeciwiają się pobraniu narządów?* zadano respondentom CBOS¹⁰. Na tak postawione pytanie najliczniejsza grupa Polaków – 25% odpowiedziała: *trudno powiedzieć*, jednak 23% respondentów wskazało na uzasadnienia związane z religią (*wpływ wiary, religii – ogólnie 18%, obawy związane z życiem po śmierci, zmartwychwstaniem, zbawieniem 3%, wpływ Kościoła katolickiego 1%, wpływ wiary pojmowanej negatywnie, jako zabobony, przesady, błędne interpretacje zasad religii 1%*), natomiast aż 17% Polaków zaznaczyło: *niechęć do ingerowania w ciało zmarłego, potrzeba zachowania jego integralności*, 14% wskazało na brak wiedzy, niewielką świadomość społeczną, z kolei 8% deklarowało: *szok związany ze śmiercią bliskiego, silne emocje, trudność podjęcia decyzji*, natomiast 7% wskazało na:

⁸ CBOS, *Opinie o przeszczepianiu narządów*, op. cit., s.3.

⁹ *Ibidem*, s. 3.

¹⁰ CBOS, *Postawy wobec przeszczepiania narządów*, op. cit., s. 6.

niechęć do dzielenia się zmarłym z obcymi osobami, a 5% wskazuje na wątpliwości związane z funkcjonowaniem systemu opieki medycznej: *obawy przed nieuczciwością lekarzy, brak zaufania do lekarzy, a także do transplantologii jako dziedziny medycznej*¹¹, *obawy dotyczące poprawności diagnozy śmierci, jakości procedur medycznych lub obawy przed handlem narządami*. Inne opinie były znacznie rzadziej przytaczane i dotyczyły kwestii związanych z aspektami kulturowymi, tradycjami, zwyczajami, archaicznymi poglądami oraz emocjonalnymi (*obawy, strach*). Powyższe badania potwierdzają, iż liczne obawy natury psychologiczno-społecznej kształtują postawę ludzi względem idei transplantacji narządów. Wydaje się, że duża liczba zdystansowanych co do transplantacji osób może wskazywać na zasadnicze znaczenie czynników społeczno – kulturowych, takich jak: tradycje rodzinne i zwyczaje, system wartości, przynależność do grupy etnicznej, czy klasy społecznej. Natomiast decydującym czynnikiem, przy kształtowaniu się postaw jest edukacja, nauka i stan wiedzy, co potwierdzają również ogólnopolskie badania IPSOS: „Postawy wobec przeszczepu narządów”, które zostały zlecone przez Fundację „Zjednoczeni dla Transplantacji”¹². W badaniu pytano różne środowiska społeczne, wśród nich indagowano studentów uczelni medycznych i nie medycznych, a także personel medyczny różnego szczebla. Okazało się, że – co jest logiczne – studenci uczelni medycznych wykazują się zdecydowanie największą wiedzę medyczną oraz prezentują postawę społeczną popierającą wszelkie działania o charakterze transplantacyjnym.

Jednak nadrzędnym problemem jest fakt, iż w Polsce relatywnie niewiele dokonuje się przeszczepów rodzinnych i wydaje się, że w dużej mierze jest to uzależnione od niedostatecznej edukacji Polaków w tej kwestii. Jednym z najbardziej czytelnych przykładów są przeszczepy nerek. Transplantacje stają się współcześnie leczeniem z wyboru dla wielu pacjentów w końcowej fazie niewydolności nerek. Liczba wykonywanych zabiegów z wykorzystaniem organów od dawców zmarłych lub żywych rośnie rokrocznie, jednak stale nie zaspokaja ona popytu na nowe narządy zarówno w Europie¹³, jak i w Stanach Zjednoczonych¹⁴. Zdecydowana większość organów pozyskiwana jest od pacjentów zmarłych lub ofiar wypadków, stąd liczba nerek dostępnych do przeszczepów na całym świecie jest nadal niewystarczająca i wielu pacjentów znajdujących się w końcowej fazie niewydolności nerek umiera znajdując się na liście osób oczekujących na przeszczep.

¹¹ Z pewnością spektakularne zatrzymanie warszawskiego kardiochirurga, śledztwa CBA i prokuratury oraz sugestie, że przy przeszczepach może dochodzić do nadużyć wpływają na spadek zaufania zarówno do lekarzy jak i do przeszczepów. Por. Sondaż IPSOS, Czy ostatnie doniesienia na temat przeszczepów zmieniły Twoją opinię o pobieraniu narządów?, 12-17 kwietnia 2007, próba losowo-kwotowa 1013 osób. www.ipsos.pl

¹² IPSOS, Kośmider-Cichomska A., Postawy wobec przeszczepu narządów, Warszawa, sierpień 2002. www.ipsos.pl/3_4_005/

¹³ L. Roels, A. Rahmel, *The European Experience*, [w:] *Transplant. Intern*, 2011, nr 24, s. 350-367.

¹⁴ J. J. Wynn, C. E. Alexander, *Increasing Organ Donation and Transplantation: the U.S. Experience over the Past Decade*, [w:] *Transplant. Intern*, 2011, nr 24, s. 324-332.

Stąd też płynie duża pokusa pozyskania życiodajnego organu nierzadko z nielegalnego źródła. Średnio uznaje się, że na świecie dochodzi do 10 tys. czarnorynkowych pobrań narządu, z tego prawie trzy czwarte to przeszczepy nerek. Te organy są relatywnie łatwe do pobrania i w niskich temperaturach do dwóch dób można je swobodnie transportować. Zatem mafie organowe trudnią się głównie przemysłem nerek z tzw. zagłębi transplantacyjnych (Chin, Indii, Pakistanu, Turcji, byłych republik ZSRR i innych). Niestety zdarza się też tak, że w krajach, gdzie istnieje liberalniejsze prawo dotyczące bezpłatnego dawstwa organu osobie niespokrewnionej (np. w Indiach) dochodzi do szeregu nadużyć. Bogaci pacjenci z USA czy Europy Zachodniej przyjeżdżają do biedniejszych regionów świata, co zyskało już miano turystyki transplantacyjnej czy imperializmu zdrowotnego. W celu zminimalizowania intensywności nielegalnego handlu narządami należy propagować ideę dawstwa rodzinnego.

Transplantacja z jednej strony jest marzeniem chorych dializowanych, z drugiej zaś rodzina i sam potencjalny biorca narządu często nie biorą pod uwagę alternatywy przeszczepu od osoby spokrewnionej pomimo, iż jakość życia chorych z niewydolnością nerek różni się znacznie od życia ludzi zdrowych i takie życie jest pełne wyrzeczeń. Męcząca oraz wielogodzinna dializoterapia pozwala na utrzymanie chorych przy życiu, jednak alternatywa w postaci przeszczepu stanowiłaby nadzieję na powrót do normalnego życia¹⁵. Niestety w Polsce zaledwie 5% przeszczepów nerek pochodzi od dawców żywych, natomiast na świecie transplantuje się już więcej nerek od dawców żywych niż zmarłych. Przykładowo w 2008 roku na 68 250 wszystkich przeszczepionych na świecie nerek, niemal połowa pochodziła od dawców żywych¹⁶. W związku z niedoborem nerek do przeszczepiania i wciąż wydłużającymi się listami chorych oczekujących na przeszczep potencjalny biorca musi w Polsce spędzić od 2 do 5 lat oczekując na przeszczep organu od osoby zmarłej. Perspektywa otrzymania nerki od osoby spokrewnionej daje możliwość znacznego skrócenia czasu oczekiwania na nowy narząd. Z jednej strony krewny, który był dotąd zdrowy naraża się na ryzyko zabiegu operacyjnego i wszelkie niedogodności dalszego życia z jedną nerką. Z drugiej zaś, jeżeli potencjalny dawca narządu w świadomy sposób dokonuje przemyślanego wyboru, to najczęściej ratuje życie bliskiej osoby. Dawca niewątpliwie narusza integralność własnej osoby, ale tym samym umożliwia życie innej. Co istotne, długofalowe wyniki badań i obserwacji wielu tysięcy rodzinnych dawców nerki wykazują, że usunięcie jednej nerki nie zwiększa ryzyka rozwoju chorób. Jedna nerka wystarcza do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Ponadto wykazano, że spokrewnieni dawcy nerki żyją dłużej ze względu na szczegółowe przebadanie rodzinnego

¹⁵ W obecnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem byłyby tzw. przeszczepy wyprzedzające, czyli przeszczepy u osób ze schyłkową niewydolnością nerek, które nie zostały jeszcze poddane dializoterapii (tego rodzaju przeszczepy mają dobre rokowania, gdyż chorzy są mniej narażeni na powikłania i żyją dłużej z przeszczepionym organem).

¹⁶ http://zdrowie.gazeta.pl/Zdrowie/1,105912,9539055,Nie_chcemy_oddawac_bliskim_nerki.html

dawcy przed decyzją o pobraniu narządu oraz stałą opiekę lekarską po przebytych zabiegu. W takim przypadku ryzyko niewykrycia zagrożeń zdrowotnych podczas rutynowych kontroli lekarskich jest stosunkowo niskie, daje możliwość szybszej diagnostyki i co się z tym wiąże skuteczniejszego leczenia. Jednakże obecnie bezwarunkowym wskazaniem do wykonania przeszczepu od dawcy rodzinnego jest całkowicie altruistyczny charakter takiego przedsięwzięcia¹⁷. Gdy mowa o przeszczepach od dawców spokrewnionych (żyjących) to są one alternatywą dla przeszczepów od dawców zmarłych. Chodzi wyłącznie o dawstwo organów parzystych (nerka, płuco), bądź regenerujących się (m.in. wątroba). W grę wchodzi zarówno dawcy spokrewnieni, jak i osoby z którymi jesteśmy blisko związani (np. współmałżonkowie względem siebie). Przeszczepy od osób żyjących są dozwolone pod kilkoma warunkami, musi to być niezależna i nieprzymuszona wola potencjalnego dawcy narządu oraz brak alternatywy w najbliższym czasie w postaci dokonania przeszczepu organu pobranego od osoby zmarłej. Należy zwrócić uwagę na silne obciążenie emocjonalne dla potencjalnego biorcy narządu, gdyż ludzie znajdujący się w takiej sytuacji często mówią o odpowiedzialności, która staje się zbyt dużym wyzwaniem i obciążeniem (zwłaszcza, gdy później pojawiają się komplikacje lub dawca narządu zaczyna chorować, bądź w skrajnej sytuacji umiera). Biorąc pod uwagę powyższy kontekst można założyć, iż gdyby Polacy posiadali więcej wiadomości na temat przeszczepów rodzinnych, to przyzwolenie na te zabiegi oraz odsetek wykonywanych przeszczepów zapewne znacznie by wzrósł.

Podstawą kwestii społecznych dotyczącego transplantacji jest uszanowanie suwerennej decyzji świadomego dawcy narządu oraz uznanie obaw pozostałych członków rodziny, którzy mogą niekiedy odradzać przeprowadzenie przeszczepu (okalecza się osobę zupełnie zdrową, aby pomóc osobie chorej). Strach, jak i inne obawy są całkowicie naturalne i uzasadnione. Wszelkie wątpliwości powinny być zatem wyjaśnione a wiedza dotycząca transplantacji znacznie pogłębiona. Gdy mowa o przeszczepach narządów regenerujących się, jak i parzystych od dawców spokrewnionych (żyjących), to należy stwierdzić, że są one zasadniczą alternatywą dla przeszczepów od dawców zmarłych. Możliwością, która winna być wzięta pod uwagę dla skuteczniejszego funkcjonowania medycyny transplantacyjnej w Polsce.

Podsumowując powyższe rozważania należy podkreślić, że społeczne dylematy związane z pobieraniem narządów do przeszczepu, bez wątpienia, nadal pozostaną aktualne. Ich przyczyną pozostaną nie tylko podniesione w prezentowanym tekście wątpliwości inspirowane motywami natury religijnej, wynikające, paradoksalnie, z nieznaności stanowiska Kościoła katolickiego w odniesieniu do problemu transplantacji. Zapewne niepokój będą budzić także sprzeczne stanowiska reprezentowane przez wybitnych przedstawicieli świata medycznego, dotyczące

¹⁷ Szerzej B. Chyrowicz, *Prawo do własności – prawo do daru. O sporze wokół pozyskiwania organów do transplantacji*, [w:] B. Chyrowicz (red.), *Transplantacje spór o dar*, Lublin 2011, s. 15-28.

choćby problemu śmierci mózgowej¹⁸. Równie poważne obawy może budzić dawstwo inspirowane, nielegalnie, względami o charakterze finansowym, które najczęściej balansuje na granicy przestępstwa. Tym niemniej, biorąc pod uwagę uszanowanie różnych podniesionych wyżej wątpliwości, należy stwierdzić, że transplantologia pozostaje niekwestionowanym osiągnięciem medycyny, dzięki któremu wielu ludzi zyskało możliwość powrotu do normalnego życia, a niekiedy wręcz otrzymało drugą jego możliwość.

¹⁸ J. Kowalski, *Bijące serca zwłok*, „Gazeta Wyborcza” z 15.10.2013

Adam Czabański
(Poznań)

Samobójstwa na torach kolejowych w wybranych krajach europejskich

Suicides on the railway tracks in the selected countries

Streszczenie

Każdego roku w Europie samobójstwo na torach kolejowych popełnia ponad 2 tysiące osób. Celem niniejszej pracy jest przedstawienie zjawiska samobójstw na torach kolejowych w wybranych krajach europejskich. Praca ta stanowi przegląd badań prowadzonych w różnych ośrodkach naukowych w Europie. Z badań tych wynika, że samobójstwa na torach kolejowych stanowią stosunkowo niewielki odsetek ogółu samobójstw (2-14%). Takie samobójstwa popełniają częściej mężczyźni, osoby poniżej 30 roku życia, często osoby ze zdiagnozowanymi chorobami psychicznymi, dokonujące samobójstwa pod wpływem alkoholu, narkotyków i różnych leków. W każdym z badanych państw zjawisko to różni się detalami. Warto pamiętać o konieczności wypracowywania działań profilaktycznych ograniczających to destrukcyjne zjawisko.

Słowa kluczowe: samobójstwo, tory kolejowe

Summary

Every year more than 2 thousand people in Europe commit suicide on the railway tracks. The purpose of this work is to present the phenomenon of suicides on the railway tracks in selected European countries. This work provides an overview of research conducted in different research centers in Europe. The research show that suicide on the railway tracks are a relatively small proportion of the total suicides (2-14%). Such kind of suicide is committed mostly by man as well as people under 30 years of age, people diagnosed with mental illness, people who are under the influence of alcohol,

drugs and various medications. In each of the countries this phenomenon differs in details. It is worth remembering the need to develop preventive measures to limit this destructive phenomenon.

Keywords: suicide, railway tracks

Wstęp

W zachowaniach suicydalnych pragnienie śmierci występuje ze zróżnicowanym nasileniem. Dobór metody autodestrukcji świadczy o sile pragnienia własnej śmierci. W tym sensie należy przyjąć, że osoby wybierające takie metody popełnienia samobójstwa, jak: skok z wysokości, zastrzelenie się z broni palnej czy rzucenie się pod koła pędzącego pociągu, są najbardziej zdeterminowane do doprowadzenia się w ten sposób do śmierci.

Zjawisko samobójstw dokonywanych na torach kolejowych dotyczy takich właśnie przypadków, w których ofiary intensywnie pragnęły własnego zgonu. Jak się można domyślać, w ogólnej strukturze samobójstw takie zamachy samobójcze nie są szczególnie rozpowszechnione. Badania prowadzone w Polsce¹ pozwalają na bliższe zapoznanie się z tym społecznym fenomenem.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie badań naukowych nad samobójstwami na torach kolejowych, prowadzonych w wybranych krajach europejskich.

Badania dotyczące zjawiska samobójstw pod kołami pociągów w poszczególnych krajach europejskich

Warto przyjrzeć się problemowi samobójstw na torach kolejowych i w systemach metra w innych państwach europejskich.

W innych krajach kolizje z pojazdami szynowymi stanowią zjawisko dość częste. Okazuje się, że w Niemczech zgony związane z wypadkami z udziałem pojazdów szynowych stanowią około 1% wszystkich sekcji sądowo-lekarskich².

¹ Vide: A. Garbowska, J. Skórniewski, *Urodzenie żywego dziecka w wyniku rozkawalkowania ciężarnej przez pociąg*, w: *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1973, 23 (1), s. 103-104; K. Jaegermann, Z. Paćko, *Śmiertelne wypadki na torach kolejowych (Analiza materiału sekcyjnego z lat 1957-1972)*, w: *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1974, 24 (1), s. 15-32; T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Warszawa 1975, s. 145; B. Hołyst, *Suicydologia*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2012, s. 972-975.

² F. Driever, P. Schmidt, B. Madea, *About Morphological findings in fatal railway collisions*, w: *Forensic Scie. Int.*, 2002, nr 126, s. 123-128; H. Radbo, I. Svedung, R. Anderson, *Suicides and other fatalities from train-person collisions on Swedish railroads: A descriptive epidemiologic analysis as a basis systems – oriented prevention*, w: *Journal of Safety Research*, 2005, nr 36, s. 423-428.

W Niemczech 7% samobójstw odbywa się poprzez rzucenie się pod pociąg³. Z badań tych wynika ponadto, że 90% takich samobójstw odbywa się poprzez skok na czoło pędzącego pociągu. Badacze wyróżniają samobójstwa pod kołami pociągów, ale także pod kołami kolejki podziemnej (metro). W 67% przypadków w metrze ludzie skaczą, gdy pociąg przejeżdża przez stację. Szczególnie preferowany jest skok pod koła pociągu, gdy ten wyjeżdża z tunelu. Maszynista jest wówczas oślepiiony światłem i nie ma żadnego pola manewru⁴. Z badań niemieckich lekarzy sądowych wynika, że po takiej kolizji z pociągiem śmierć następuje przeciętnie po 17 minutach⁵. Jednak w niektórych krajach europejskich, w których jest rozbudowana sieć kolejowa, a prawo zabrania posiadania broni palnej, jest to metoda popularna.

W Niemczech przeprowadzono dokładne analizy dotyczące 1004 samobójstw na torach kolejowych spośród 4127, które zdarzyły się w latach 2002-2006. Z badań tych wynika, że samobójcy ginący na torach kolejowych czynili o na trzy sposoby:

- skok pod nadjeżdżający pociąg (32,2%),
- położenie się na torach (32,6%),
- spacerowanie wzdłuż torów (34,2%)⁶.

Wiek i płeć samobójców nie był skorelowany ze sposobem popełnienia samobójstwa na torach kolejowych. Skok pod koła pociągu najczęściej następował między 9.00 a 18.00. Z kolei położenie się na torach następowało zazwyczaj w nocy. Skok pod koła pociągu odbywał się najczęściej na obszarze stacji kolejowej. Śmiertelność była najwyższa wśród desperatów kładących się na tory i skaczących pod koła pociągu⁷.

Badania N.Erazo i współpracowników potwierdziły powyższe ustalenia. Analiza 5731 samobójstw pod kołami pociągów w Niemczech w latach 1997-2002 wykazały, że skuteczność zamachów autodestrukcyjnych wynosi tu 90%. Przeważają w tych samobójstwach mężczyźni. Do takich incydentów dochodzi zazwyczaj na otwartym terenie i nocą, co zmniejsza szanse ocalenia desperata⁸. Autorzy ci w innej swojej publikacji informowali, że liczne przypadki samobójstw na torach kolejowych mogą być skorelowane z gęstą siecią kolejową w Niemczech. Z tego artykułu wynika, że niemiecka kolej ma 37 080 km długości trakcji. Szczególnie wysokie wskaźniki takich samobójstw zanotowano w Bayern, w Badenii-Wirtembergii oraz w Hesji. Wysokie wskaźniki wystąpiły też we wschodnich lan-

³ J. Baumert, *Ten-year incidence and time trends of railway suicides in Germany from 1991 to 2000*, w: *Europ. Journal of Public Health*, 2006

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ A. Dinkel, J. Baumert, N. Erazo, K. H. Ladwig, *Jumping, lying, wandering: Analysis of suicidal behavior patterns in 1004 suicidal acts on the German railway net*, w: *Journal Psychiatr. Res.*, 2011, tom 45, nr 1, s. 121-125.

⁷ *Ibidem*.

⁸ N. Erazo, J. J. Baumert, K. H. Ladwig, *Factors associated with failed and completed railway suicides*, w: *Journal of Affective Disorders*, 2005, tom 88, nr 2, s. 137-143.

dach. Ponadto zidentyfikowano 16 miejsc z wysokim ryzykiem samobójstwa na torach kolejowych. Były to miejsca z 6-29 przypadkami samobójstwa na kilometr trakcji kolejowej. Stwierdzono przy tym, że 75% tych miejsc zlokalizowanych jest w pobliżu klinik psychiatrycznych⁹. Badania przeprowadzone przez ten sam zespół badawczy na próbie ponad 4 tysięcy samobójstw na torach kolejowych w Niemczech z lat 1997-2002 pokazują, że stosunek mężczyzn do kobiet był jak 2,70 : 1. Stwierdzono, że kobiety przeciętnie były starsze od mężczyzn. Wśród mężczyzn poniżej 65 roku życia największe ryzyko popełnienia takiego samobójstwa było w kwietniu i we wrześniu. Poniedziałek i wtorek najczęściej był przed desperatów wybierany do popełnienia samobójstwa. Ta zależność wystąpiła zarówno wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn¹⁰.

Badania samobójstw na torach kolejowych w Niemczech pokazują, że w latach 1991-2000 zanotowano tu ogółem 8653 samobójstwa. Udział tych samobójstw w ogólnej liczbie samobójstw w Niemczech wyniósł 7%. W poszczególnych latach udział ten wynosił od 5% do 7,9%¹¹.

Analizy dotyczące samobójstw na torach w Niemczech w latach 1976-1984 pozwoliły ustalić liczbę takich przypadków na 6090, ponadto 391 prób samobójczych. Stosunek samobójstw mężczyzn do samobójstw kobiet wynosił wówczas 2,54 : 1. Samobójstwa takie podejmowane były w młodszych grupach wiekowych. Mężczyźni dokonywali takich czynów zazwyczaj jesienią. Zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet samobójstwa pod kołami pociągu najczęściej dokonywane były w poniedziałki i wtorki. Większość incydentów zdarzała się po zachodzie słońca¹².

Na uwagę zasługują także ustalenia badaczy niemieckich dotyczące samobójstw w monachijskim metrze. W latach 1980-1999 w monachijskim metrze doszło do incydentów samobójczych 306 osób, to znaczy 16,5 przypadków rocznie. Śmiercią zakończyło się 66% z nich (N=202). Samobójstwa popełniano najczęściej zimą i dokonywały tego osoby w wieku średnio 38 lat. Sporo przypadków, niemal jedna czwarta, dotyczyło osób młodych, w wieku 20-29 lat. Stosunek liczby samobójstw mężczyzn do samobójstw kobiet był dość wyrównany i wynosił 1,15 : 1. Szczyt takich zachowań wśród kobiet przypadał na późny ranek, dla mężczyzn charakterystyczne były godziny wieczorne¹³.

⁹ N. Erazo, J. Baumert, K.-H. Ladwig, *Regionale und örtliche Verteilungsmuster von Bahnsuiziden*, w: Der Nervearzt, 2004, tom 75, nr 11, s. 1099-1106.

¹⁰ N. Erazo, J. Baumert, K. H. Ladwig, *Sex-specific time patterns of suicidal acts on the German railway system. An analysis of 4003 cases*, w: Journal of Affective Disorders, 2004, tom 83, nr 1, s. 1-9.

¹¹ J. Baumert, N. Erazo, K. H. Ladwig, *Ten-year incidence and time trends of railway suicides in Germany from 1991 to 2000*, w: The European Journal of Public Health, 2006, tom 16, nr 2, s. 173-178.

¹² A. Schmidtke, *Suicidal behaviour on railways in the FRG*, w: Social Science & Medicine, 1994, tom 38, nr 3, s. 419-426.

¹³ K. H. Ladwig, J. J. Baumert, *Patterns of suicidal behaviour in a metro subway system. A study of 306 cases injured by the Munich subway, 1980-1999*, w: European Journal of Public Health, 2004, tom 14, nr 3, s. 291-295.

Badania niemieckie potwierdzają, że 67% samobójców rzuca się pod nadjeżdżający pociąg, natomiast 33% dokonało tego na stacji (na początku lub na końcu peronu). Wśród samobójstw popełnionych na peronie 70% zdarzyło się na jego początku¹⁴. Niemieccy naukowcy analizowali także samobójstwa pod kołami pociągów słynnych ludzi. Przykładem jest artykuł naukowy samobójstwie niemieckiego bramkarza Roberta Enke¹⁵.

Badania przeprowadzone w Austrii dowodzą, że samobójstwo poprzez położenie się na torach kolejowych lub skok pod nadjeżdżający pociąg należą do „najtwardszych” metod popełniania samobójstwa. W latach 1990-1994 w Austrii zanotowano 617 samobójstw lub prób samobójczych na torach kolejowych. Stanowiło to 5,73% całkowitej liczby samobójstw w tym okresie. Co ciekawe, udział tej metody wyższy był wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Średnia wieku kobiet wynosiła 48 lat a mężczyzn 40,4 lat. Zauważono, że liczba samobójstw i prób samobójczych na torach znacząco wzrastała po programach telewizyjnych na temat znoszenia stresu i obciążenia psychicznego przez maszynistów, stresu związanego z możliwością samobójstw na torach kolejowych¹⁶.

Pierwsze samobójstwo na torach kolejowych w Anglii zdarzyło się w 1852 roku. Do roku 1949 takich samobójstw w Wielkiej Brytanii zarejestrowano około 10 tysięcy. We wczesnych dekadach XX wieku pociąg był wykorzystywany w 5-6% samobójstw mężczyzn oraz 3-4% samobójstw kobiet. Jak się można domyślać, liczba samobójstw na torach kolejowych wzrastała wraz z rozwojem infrastruktury kolejowej¹⁷.

Ciekawe są wnioski z badań z lat 80-tych XX wieku. Narodowe statystyki Anglii i Walii wskazują, że w pierwszej połowie lat 80-tych XX wieku nastąpił tam spadek samobójstw na torach kolejowych. W badaniach tych stwierdzono, że ważnym predykatorem tych samobójstw był alkohol. Stosowany był on zazwyczaj przez samotnych, młodych mężczyzn. Zdiagnozowano wśród desperatów wiele przypadków psychozy i neurozy, a także problemy alkoholowe¹⁸.

Z lat 80-tych XX wieku pochodzą też badania przeprowadzone w londyńskim metrze. Z ustaleń autorów wynika, że w latach 1981-1986 niemal 42% osób próbujących popełnić samobójstwo, skutecznie to uczyniło. Cocks udowodnił ponadto, że 58% próbujących popełnić samobójstwo w londyńskim metrze było

¹⁴ K. Lukaschek, J. Baumert, K.-H. Ladwig, *Behaviour patterns preceding a railway suicide: Explorative study of German Federal Police officers' experiences*, w: BMC Public Health, 2011, tom 11, s. 620.

¹⁵ K. H. Ladwig, S. Kunrath, K. Lukaschek, J. Baumert, *The railwaysuicide death of a famous German football player: Impact on the subsequent frequency of railway suicide acts in Germany*, w: Journal of Affective Disorders, 2012, tom 136, nr 1-2, s. 194-198.

¹⁶ E. A. Deisenhammer, G. Kemmler, C. De Col, W. W. Fleischhacker, H. Hinterhuber, *Eisenbahnsuizide und -suizidversuche in Österreich von 1990-1994*, w: Der Nervenarzt, 1997, tom 68, nr 1, s. 67-73.

¹⁷ M. Clarke, *Railway suicide in England and Wales, 1850-1949*, w: Social Science & Medicine, 1994, tom 38, nr 3, s. 401-407.

¹⁸ R. L. Symonds, *Psychiatric aspects of railway fatalities*, w: Psychological Medicine, 1985, tom 15, nr 3, s. 609-621.

leczonych psychiatrycznie, 13% było w momencie incydentu w trakcie hospitalizacji psychiatrycznej¹⁹. Inne badania obejmujące okres 1980-1990 dostarczyły informacji, że w londyńskim metrze samobójstwo popełniało rocznie średnio 100 osób. Każdego roku 90 maszynistów doświadcza takiego przypadku. Zdiagnozowano u nich PTSD lub inne psychologiczne reakcje. Stwierdzono PTSD u 16,3% maszynistów. Postawiono też inne diagnozy: depresje lub stany fobii, które stwierdzono u 39,5% maszynistów badanych 1 miesiąc po incydencie²⁰. Badania z roku 1994 objęły 76 maszynistów, którym desperaci rzucili się pod pociąg. W jeden miesiąc po incydencie objawy PTSD zdiagnozowano u 13 (17%), natomiast depresję i stany fobii stwierdzono u 24 maszynistów (33,6%). W tej grupie znalazło się także 12 spośród 13 z PTSD. Badania powtórzono 6 miesięcy po incydencie suicydalnym i okazało się, że objawy PTSD u maszynistów ustąpiły. U zaledwie dwóch osób utrzymywała się depresja i stany fobii. Badania te pozwalają wysunąć stwierdzenie, że co trzeci maszynista w londyńskim metrze przeżywa trudne psychologiczne reakcje na samobójstwo pod kołami pociągu. Po 6 miesiącach te reakcje jednak zanikają²¹. Badania z lat 90-tych XX wieku przeprowadzone w londyńskim metrze pokazują, że dwie trzecie samobójstw na peronach dokonuje się w początkowej części peronu (do 1/3 długości)²².

W Wielkiej Brytanii samobójstwa pod kołami pociągu stanowią 3,5% wszystkich samobójstw. Oznacza to, że przeciętnie popełnia w ten sposób samobójstwo 200 osób. Dane z lat 2000-2009 potwierdzają ten trend. Wyjątkiem był rok 2006, kiedy to samobójstwo pod kołami pociągu popełniło w Wielkiej Brytanii 250 osób. Z badań wynika ponadto, że 10% incydentów suicydalnych na torach kończy się nie śmiercią, ale często trwałymi okaleczeniami (na przykład amputacja nóg)²³. Koszty samobójstw na torach kolejowych w Wielkiej Brytanii oscylują wokół 300 milionów funtów rocznie. Trzeba bowiem tu uwzględnić między innymi 2000 dni spędzanych rocznie przez maszynistów na zwolnieniu lekarskim w następstwie doznanej traumy.

W Danii każdego roku odnotowywanych jest 50 samobójstw pod kołami pociągu. Najwięcej takich incydentów zdarza się w rejonie Kopenhagi. Szacuje się, że jest jedna szansa na osiem, że dany maszynista będzie tu brał udział w takim zdarzeniu w danym roku²⁴.

¹⁹ R. A. Cocks, *Study of 100 patients injured by London underground trains 1981-1986*, w: BMJ, 1987, tom 295, s. 1527-1529.

²⁰ R. Farmer, T. Tranah, I. O'Donell, J. Catalan, *Railwa suicide: the psychological effects on drivers*, w: Psychological Medicine, 1992, tom 22, nr 2, s. 407-414.

²¹ T. Tranah, R. D. T. Farmer, *Psychological reactions of drivers to railway suicide*: w: Social Science & Medicine, 1994, tom 38, nr 3, s. 459-469.

²² R. V. Clarke, B. Poyner, *Preventing suicide on the London underground*, w: Soc. Sci. Med., 1994, tom 38, s. 443-446; I. O'Donell, R. D. Farmer, *The epidemiology of suicide on the London Underground*, w: Soc. Sci. Med., 1994, tom 38, s. 409-418.

²³ T. Geoghegan, *Can railway suicides be cut?*, w: BBC News Magazine z 14. I. 2010 roku, w: news.bbc.co.uk/2/hi/8456816.stm

²⁴ D. Tang, *Psychotherapy for train drivers after railway suicide*, w: Social Science & Medicine, 1994, tom 38, nr 3, s. 477-478.

Fenomen samobójstw na torach kolejowych w okresie 1979-1982 był analizowany w jednym z regionów Danii. Porównywano samobójców z samobójcami, którzy zginęli pod kołami pociągów. W analizowanym okresie popełnionych zostało 16 takich samobójstw. Badania wykazały, że 44% zabitych pod kołami pociągów miało 15-29 lat, podczas gdy wśród pozostałych samobójców odsetek ten wynosił jedynie 11%. W grupie zabitych przez pociąg aż 81% było pacjentami psychiatrycznymi, podczas gdy w ogólnej grupie samobójców stwierdzono 38% pacjentów psychiatrycznych. Badacze duńscy stwierdzili, że te samobójstwa mogą być inspirujące dla kolejnych osób²⁵.

W badaniach z lat 1980-1994 w Holandii zarejestrowano 2830 samobójstw na torach kolejowych. Samobójstwa te stanowiły 10-14% wszystkich samobójstw dokonywanych w Holandii. Ponadto na obszarze kolejowym stwierdzono 254 próby samobójcze. Z badań tych wynika, że do incydentów suicydalnych dochodziło najczęściej o takiej porze, gdy panowały ciemności, co minimalizowało możliwość przeciwdziałania ze strony maszynistów. Autorzy zwracali też uwagę na dobowy rytm poziomu neurotransmitera serotoniny, co mogło wpływać na zjawisko owych samobójstw²⁶. Warto zauważyć, że w dłuższej perspektywie temporalnej, w latach 1980-2007 doszło ogółem do 5178 samobójstw oraz 517 prób samobójczych pod kołami pociągów. Skuteczność wyniosła zatem 90,9%. Rocznie popełniało w tym czasie samobójstwo na torach kolejowych 185 Holendrów. Udział tych samobójstw w ogólnej liczbie samobójstw w Holandii wynosił średnio 11,5%. Dla przykładu w 1982 rok udział wynosił 9,4% a w roku 2007 już 14,3%.

Wśród analizowanych przypadków samobójstw pod kołami pociągów w Holandii uderza fakt różnic w wieku mężczyzn i kobiet decydujących się na taką formę autodestrukcji. O ile wśród mężczyzn takie samobójstwa popełniali ludzie w wieku 20-29 lat o tyle wśród kobiet najczęściej spotykano takie samobójstwa wśród osób w wieku 30-39 lat. Rozpiętość wiekowa desperatów w Holandii wynosiła od 11 lat do 89 lat. W latach 1980-2007 na torach kolejowych popełniło samobójstwo 3334 mężczyzn oraz 1729 kobiet (stosunek 1,9:1)²⁷.

Od roku 1995 obserwuje się w Holandii stopniowy spadek liczby tych samobójstw wśród kobiet. Trend ten utrzymywał się jeszcze w roku 2007. Natomiast wśród mężczyzn od roku 2002 widoczny jest silny wzrost takich samobójstw. W latach 2004-2007 spośród samobójców ginących na torach kolejowych 55,6% rzucało się pod nadjeżdżający pociąg, 25,7% popełniało samobójstwo na przejeździe kolejowym a 18,7% na stacji kolejowej. Badania

²⁵ K. Lindekilde, A. G. Wang, *Train suicide in the county of Fyn 1979-1982*, w: *Acta Psychiatrica Scandinavica*, 1985, tom 72, nr 2, s. 150-154.

²⁶ C. A. van Houwelingen, D. G. Beersma, *Seasonal changes in 24h patterns of suicide rates: a study on train suicides in The Netherlands*, w: *Journal of Affective Disorder*, 2001, tom 65, nr 2-3, s. 215-223.

²⁷ C. A. van Houwelingen, *Studies into train suicides. The contribution of psychopathology, railway parameters and environmental factors*, Amsterdam, Vrije Universiteit, 2011. ; C. A. van Houwelingen, A. J. Kerkhof, D. G. Beersma, *Train suicide in The Netherlands*, w: *Journal of Affective Disorders*, 2010, tom 127, s. 281-286.

wykazały także, że 53% desperatów miało problemy psychiatryczne i połowa z nich leczyła się²⁸.

W Belgii w latach 1998-2009 samobójstwo pod kołami pociągu popełniły 1092 osoby, natomiast w latach 2003-2009 zarejestrowano tam 557 prób samobójczych. Najwięcej takich incydentów było we Flandrii, mniej w Walonii i w Brukseli. Zidentyfikowano 34 miejsca, w których dokonano się 355 incydentów samobójczych. Miejsca te zlokalizowane były zwłaszcza we Flandrii. W roku 2004 udział samobójstw pod kołami pociągu wnosił 5,3% w ogólnej liczbie samobójstw w Belgii²⁹.

Problem samobójstw na torach kolejowych uchodzi za poważny w Szwecji. Każdego roku ginie tu w różnych incydentach 80-100 osób, z tego 80% stanowią samobójstwa. To z kolei stanowi około 5% wszystkich samobójstw popełnianych w Szwecji. Badania obejmujące lata: 1974, 1980, 1986 i 1987 wykazały, że w Szwecji na torach kolejowych popełniły samobójstwo 294 osoby. W badaniach bazowano na autopsji, protokołach szpitalnych i policyjnych, a także na wywiadach z maszynistami. Średni wiek ofiar wynosił 42 lata. Częściej niż co czwarty desperat miał we krwi alkohol a 36% narkotyki oraz leki, głównie psychiatryczne³⁰. W latach 2000-2002 pod kołami pociągów w Szwecji śmierć poniosły 192 osoby, z tego 145 popełniło w ten sposób samobójstwo. Stosunek takich samobójstw mężczyzn do kobiet był jak 2,6:1 (105:40). Oto struktura wieku tych samobójców:

- 10-19 lat – 6
- 20-29 lat – 26
- 30-39 lat – 30
- 40-49 lat – 28
- 50-59 lat – 27
- 60-69 lat – 9
- 70-79 lat – 5
- 80 lat i więcej – 5
- Wiek nieznan – 9

Z analizy wieku wynika, że średnia wieku wyniosła 43 lata, podczas gdy średnia wieku dla ogółu samobójców w Szwecji wynosiła 51 lat. Potwierdziło się zatem, że tak radykalne i gwałtowne sposoby autodestrukcji wybierają zazwyczaj młodszy mężczyźni o ogromnym pragnieniu śmierci.

W Szwecji popełniano samobójstwa na torach najczęściej spacerując po torach kolejowych (N=65), kładąc na torach (N=51) oraz skacząc pod koła pociągu (N=21).

Badania pokazały także, że samobójstwa pod kołami pociągów w Szwecji popełniane były w miesiącach raczej ciepłych (kwiecień-wrzesień). Najczęściej

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ K. Andriessen, K. Krysińska, *Railway suicide in Belgium 1998-2009. Incidence and prevention*, w: *The Journal of Crisis Intervention and Suicide Prevention*, 2012, tom 33 (1), s. 39-45.

³⁰ J. Bestkow, J. Thorson, M. Öström, *National Suicide Prevention Programme and railway suicide*, w: *Soc. Scie. Med.*, 1994, tom 38, nr 3, s. 447-451.

popelniano je podczas weekendu, od 6.00 do 18.00. Do samobójstw dochodziło na peronach (N=19), na terenie stacji kolejowej (N=24) i w innych miejscach oddalonych od stacji kolejowych. Przeważnie jednak do tych zdarzeń dochodziło w obrębie aglomeracji miejskich. Z badań wynika, że 78 takich samobójstw dokonało się na obszarze dużych miast: Sztokholmu, Geteborga i Malme. Okazało się także, że 75% samobójców oczekiwało na pociąg, pod który mieli się rzucić. Spacerowali wzdłuż torów, włączyli się. maszyniści kolejowi nie byli w stanie wyhamować, ponieważ gdy skakali pod pociąg odległość od lokomotywy wynosiła średnio mniej niż 100 metrów³¹.

W Finlandii badano przypadki samobójstw na torach kolejowych z lat 2005-2009. W tym czasie w ten sposób popełniono tam 264 samobójstwa. Przeważali mężczyźni, najczęściej ludzie w wieku 20-29 lat. Ci samobójcy wyróżniali się młodszym wiekiem od pozostałych samobójców w Finlandii. Blisko połowa z nich miała stwierdzony we krwi alkohol, leki lub narkotyki. Zazwyczaj samobójstwa te były popełniane na koniec tygodnia. Nie stwierdzono pory roku specyficznej dla tych samobójstw. Incydenty suicydalne zdarzały się od godzin popołudniowych do nocy³².

Warto dokonać tu pewnych podsumowań w postaci serii tabel szczegółowych charakteryzujących analizowane zjawisko.

Tabela nr 1: Udział samobójstw na torach w ogólnej liczbie samobójstw w wybranych krajach

Kraj	Udział samobójstw na torach w ogólnej liczbie samobójstw
Niemcy	5,9-7,9%
Austria	5,73%
Wielka Brytania	3,5%
Holandia	10-14%
Belgia	5,3%
Szwecja	5%
Polska	2%

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

³¹ H. Rådbo, I. Svedung, R. Andersson, *Suicides and other fatalities from train-person collisions on Swedish railroads: A descriptive epidemiologic analysis as a basis for systems-oriented prevention*, w: Journal of Safety Research, 2005, tom 36, s. 423-428.

³² A. Silla, J. Luoma, *main characteristics of train-pedestrian fatalities on Finnish railroads*, w: Accid. Anal. Prev., 2012, tom 45, s. 61-66.

Tabela nr 2: Skuteczność zamachów samobójczych na torach kolejowych w poszczególnych państwach

Kraj	Odsetek desperatów ginących w zamachach samobójczych na torach kolejowych
Niemcy	90%
Wielka Brytania	90%
Holandia	90,9%
Polska	90%

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

Tabela nr 3: Skuteczność zamachów samobójczych w wybranych systemach metra

Metro w Monachium w latach 1980-1999	66%
Metro w Londynie w latach 1981-1986	42%

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

Tabela nr 4: Stosunek liczby samobójstw mężczyzn na torach kolejowych do liczby samobójstw kobiet na torach kolejowych w poszczególnych państwach

Państwo	Stosunek liczby samobójstw mężczyzn do liczby samobójstw kobiet
Niemcy	2,7:1
Austria	Udział kobiet wyższy niż mężczyzn, brak danych szczegółowych
Holandia	1,9:1
Szwecja	2,6:1

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

Tabela nr 5: Udział osób chorych psychicznie w samobójstwach na torach kolejowych w poszczególnych państwach

Państwo	Udział osób chorych psychicznie w ogólnej liczbie samobójstw na torach w%
Dania	81%
Holandia	53%

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

Tabela nr 6: Alkohol, leki lub narkotyki we krwi desperatów ginących pod kołami pociągów w poszczególnych państwach

Państwo	Udział osób pod wpływem alkoholu, leków i narkotyków, rzucających się pod pociąg ze skutkiem śmiertelnym
Szwecja	26% alkohol, 36% narkotyki oraz leki
Finlandia	Blisko połowa – alkohol, narkotyki oraz leki

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

Tabela nr 7: Wiek ofiar ginących na torach kolejowych w poszczególnych państwach

Państwo	Wiek samobójców ginących na torach kolejowych
Niemcy	Kobiety są przeciętnie starsze od mężczyzn.
Austria	Średnia wieku mężczyzn wynosi 40,4 lat, natomiast kobiet 48 lat.
Dania	44% samobójców było w wieku 15-29 lat.
Holandia	Mężczyźni najczęściej w wieku 20-29 lat, natomiast kobiety najczęściej w wieku 30-39 lat.
Szwecja	Najwięcej samobójstw w grupie osób w wieku 20-59 lat. Średnia wieku 43 lata.
Finlandia	Mężczyźni najczęściej w wieku 20-29 lat.

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

Tabela nr 8: W jakich godzinach dochodziło najczęściej do samobójstw na torach kolejowych w wybranych państwach

Państwo	Godziny, w których najwięcej samobójstw na torach kolejowych
Niemcy	9.00-18.00
Szwecja	6.00-18.00
Finlandia	Od godzin popołudniowych do nocy.

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizowanych artykułów naukowych

Wnioski końcowe

Przeprowadzona metaanaliza zjawiska samobójstw na torach kolejowych w wybranych krajach europejskich w świetle literatury naukowej pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

- Udział samobójstw na torach kolejowych w ogólnej liczbie samobójstw w poszczególnych krajach europejskich waha się od 2% do 14%.
- Skuteczność zamachów samobójczych na torach kolejowych oscylowała wokół 90%, natomiast w systemach metra była niższa i wynosiła 42-66%.
- Częściej takie samobójstwa podejmowali mężczyźni (od 1,9:1 do 2,7:1).
- Udział osób chorych psychicznie był znaczny i wynosił od 53% do 81%.
- Alkohol oraz narkotyki i różne leki były zażywane przez blisko połowę desperatów.
- Wiek ofiar był w poszczególnych krajach europejskich dość zróżnicowany. Zazwyczaj rysowała się tu jednak przewaga osób młodych, poniżej 30 roku życia. Kobiety popełniające samobójstwa na torach kolejowych były zazwyczaj starsze od mężczyzn.
- Zróżnicowane były także ustalenia dotyczące pory dnia i nocy, podczas których popełniano samobójstwa.
- Badania pokazują, że w Europie każdego roku samobójstwa na torach kolejowych popełnia przynajmniej 2 tysiące osób. Wzmaga się presja na rozwijanie dogłębnych badań tego zjawiska w celu wypracowania skutecznych działań profilaktycznych.

Bibliografia

Andriessen K., Krysińska K., *Railway suicide in Belgium 1998-2009. Incidence and prevention*, w: *The Journal of Crisis Intervention and Suicide Prevention*, 2012, tom 33 (1), s. 39-45.

- Baumert J., Erazo N., Ladwig K.H., *Ten-year incidence and time trends of railway suicides in Germany from 1991 to 2000*, w: *The European Journal of Public Health*, 2006, tom 16, nr 2, s. 173-178.
- Baumert J., *Ten-year incidence and time trends of railway suicides in Germany from 1991 to 2000*, w: *Europ. Journal of Public Health*, 2006
- Bestkow J., Thorson J., Öström M., *National Suicide Prevention Programme and railway suicide*, w: *Soc. Scie. Med.*, 1994, tom 38, nr 3, s. 447-451.
- Clarke M., *Railway suicide in England and Wales, 1850-1949*, w: *Social Science & Medicine*, 1994, tom 38, nr 3, s. 401-407.
- Clarke R.V., Poyner B., *Preventing suicide on the London underground*, w: *Soc. Sci. Med.*, 1994, tom 38, nr 3, s. 443-446
- Cocks R.A., *Study of 100 patients injured by London underground trains 1981-1986*, w: *BMJ*, 1987, tom 295, s. 1527-1529.
- Deisenhammer E.A., Kemmler G., De Col C., Fleischhacker W.W., Hinterhuber H., *Eisenbahnsuizide und –suizidversuche in Österreich von 1990-1994*, w: *Der Nervenarzt*, 1997, tom 68, nr 1, s. 67-73.
- Dinkel A., Baumert J., Erazo N., Ladwig K.H., *Jumping, lying, wandering: Analysis of suicidal behavior patterns in 1004 suicidal acts on the German railway net*, w: *Journal Psychiatr. Res.*, 2011, tom 45, nr 1, s. 121-125.
- Drieve F., Schmidt P., Madea B., *About Morphological findings in fatal railway collisions*, w: *Forensic Scie. Int.*, 2002, nr 126, s. 123-128.
- Erazo N., Baumert J., Ladwig K.H., *Regionale und örtliche Verteilungsmuster von Bahnsuiziden*, w: *Der Nervearzt*, 2004, tom 75, nr 11, s. 1099-1106.
- Erazo N., Baumert J., Ladwi K.H., *Sex-specific time patterns of suicidal acts on the German railway system. An analysis of 4003 cases*, w: *Journal of Affective Disorders*, 2004, tom 83, nr 1, s. 1-9.
- Erazo N., Baumert J.J., Ladwig K.H., *Factors associated with failed and completed railway suicides*, w: *Journal of Affective Disorders*, 2005, tom 88, nr 2, s. 137-143.
- Farmer R., Tranah T., O'Donell L., Catalan J., *Railwa suicide: the psychological effects on drivers*, w: *Psychological Medicine*, 1992, tom 22, nr 2, s. 407-414.
- Garbowska A., Skórniowski J., *Urodzenie żywego dziecka w wyniku rozkawalkowania ciężarnej przez pociąg*, w: *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1973, 23 (1), s. 103-104.
- Geoghegan T., *Can railway suicides be cut?*, w: *BBC News Magazine* z 14.I.2010 roku, w: news.bbc.co.uk/2/hi/8456816.stm
- Hołyst B., *Suicydologia*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2012
- Jaegermann K., Paćko Z., *Śmiertelne wypadki na torach kolejowych (Analiza materiału sekcyjnego z lat 1957-1972)*, w: *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1974, 24 (1), s. 15-32.
- Ladwig K.H., Baumert J.J., *Patterns of suicidal behaviour in a metro subway system. A study of 306 cases injured by the Munich subway, 1980-1999*, w: *European Journal of Public Health*, 2004, tom 14, nr 3, s. 291-295.

- Ladwig K.H., Kunrath S., Lukaschek K., Baumert J., *The railway suicide death of a famous German football player: Impact on the subsequent frequency of railway suicide acts in Germany*, w: Journal of Affective Disorders, 2012, tom 136, nr 1-2, s. 194-198.
- Lindekilde K., Wang A.G., *Train suicide in the county of Fyn 1979-1982*, w: Acta Psychiatrica Scandinavica, 1985, tom 72, nr 2, s. 150-154.
- Lukaschek K., Baumert J., Ladwig K.H., *Behaviour patterns preceding a railway suicide: Explorative study of German Federal Police officers' experiences*, w: BMC Public Health, 2011, tom 11, s. 620.
- Marcinkowski T., *Medycyna sądowa dla prawników*, Warszawa 1975
- O'Donnell I., Farmer R.D., *The epidemiology of suicide on the London Underground*, w: Soc. Sci. Med., 1994, tom 38, s. 409-418.
- Rådbo H., Svedung I., Andersson R., *Suicides and other fatalities from train-person collisions on Swedish railroads: A descriptive epidemiologic analysis as a basis for systems-oriented prevention*, w: Journal of Safety Research, 2005, tom 36, s. 423-428.
- Schmidtke A., *Suicidal behaviour on railways in the FRG*, w: Social Science & Medicine, 1994, tom 38, nr 3, s. 419-426.
- Silla A., Luoma J., *main characteristics of train-pedestrian fatalities on Finnish railroads*, w: Accid. Anal. Prev., 2012, tom 45, s. 61-66.
- Symonds R.L., *Psychiatric aspects of railway fatalities*, w: Psychological Medicine, 1985, tom 15, nr 3, s. 609-621.
- Tang D., *Psychotherapy for train drivers after railway suicide*, w: Social Science & Medicine, 1994, tom 38, nr 3, s. 477-478.
- Tranah T., Farmer R.D., *Psychological reactions of drivers to railway suicide*, w: Social Science & Medicine, 1994, tom 38, nr 3, s. 459-469.
- van Houwelingen C.A., Beersma D.G., *Seasonal changes in 24h patterns of suicide rates: a study on train suicides in The Netherlands*, w: Journal of Affective Disorders, 2001, tom 65, nr 2-3, s. 215-223.
- van Houwelingen C.A., Kerkhof A.J., Beersma D.G., *Train suicide in The Netherlands*, w: Journal of Affective Disorders, 2010, tom 127, s. 281-286.
- van Houwelingen C.A., *Studies into train suicides. The contribution of psychopathology, railway parameters and environmental factors*, Amsterdam, Vrije Universiteit, 2011

Mikołaj Gębka
(Bydgoszcz)

Rola ojca w antycznej Grecji i Rzymie¹

Father's Role In Ancient Greece and Rome

Streszczenie

Europejski krąg kulturowy ukształtowany został w znacznej mierze pod wpływem świata starożytnej Grecji i Rzymu oraz koncepcji judeochrześcijańskich oraz ich wzajemnych oddziaływań, które odcisnęły silne piętno na całym dziedzictwie kulturowym świata zachodniego. W artykule została pokazana rola ojca i jego dominujące (choć zmieniające się w czasie) znaczenie, jakie posiadał on w patriarchalnych społeczeństwach greckimi rzymskim: rola władcy, głowy rodziny, sędziego, żywiciela, kapłana oraz wychowawcy.

Słowa kluczowe: ojcostwo, rola ojca, antyczna Grecja, antyczny Rzym

Abstract:

The European cultural circle has been largely shaped and influenced by the worlds of ancient Rome and Greece as well as by Judeo-Christian concepts. The mutual interactions of these influences have greatly affected the whole of the Western world's heritage. In the article, the role of the father is shown – particularly the dominant (although changing in time) position he held in the patriarchal Greek and Roman societies: the role of the sovereign, the head of the family, the judge, the breadwinner, the priest and the tutor.

Key words: fatherhood, father's role, ancient Greece, ancient Rome.

¹ Artykuł jest oparty na fragmentach niepublikowanej pracy doktorskiej. Por. M. Gębka, *Společna rola ojca*, UAM, Poznań 2008, komputeropis.

Wprowadzenie

Dorobek społeczeństw należących do szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej w znacznym stopniu opiera się na dziedzictwie dwóch kręgów kulturowych, które do pewnego momentu rozwijały się względnie oddzielnie, ale z czasem ich wpływy zaczęły się przenikać i światy te poczęły wzajemnie na siebie oddziaływać. Były to antyczna Grecja i czerpiący z jej osiągnięć Rzym z jednej strony oraz świat judeochrześcijański z drugiej.

Dziedzictwo tych światów jest punktem odniesienia dla społeczeństw europejskiego kręgu kulturowego na dwa sposoby. Po pierwsze były (i nadal są) z nich czerpane wzorce, idee, wartości. Sięgano do różnorodnych ponadczasowych osiągnięć, czego przykładem może być chociażby to, iż rzymski system prawny i jego konstrukcje do dziś są drogowskazem dla prawodawstwa wielu krajów. Ale z drugiej strony można mówić w kontekście tegoż dziedzictwa o odniesieniu negatywnym, kiedy to pewne jego elementy są negowane, czy wręcz podejmowane są próby stworzenia nowych koncepcji, będących w opozycji do zanegowanych elementów (wydaje się, że takim negatywnym punktem odniesienia może być obecnie patriarchalne dziedzictwo tamtych kultur).

Ważnym elementem, który długo nawiązywał do spuścizny wspomnianych światów, są – jak się wydaje – relacje wewnątrzrodzinne, czy też specyficzny podział ról społecznych, jaki dominował w tradycyjnym modelu życia rodzinnego. Chodzi tu o układ, który T. Parsons i R. Bales² prezentowali jako zbudowany z uzupełniających się ról ekspresywnych (bardziej nastawionych na relacje wewnętrzne w rodzinie, charakterystycznych raczej dla kobiet, choć nie wyłącznie) i ról instrumentalnych (skoncentrowanych na relacjach rodzina – świat zewnętrzny, przypisywanych bardziej mężczyznom). Oczywiście trzeba podkreślić pewną dynamikę tego podziału zadań między kobiety i mężczyzn na przestrzeni niemal dwóch tysięcy lat, gdyż nie ulega wątpliwości, że podział ów był uzależniony od zmieniającej się pozycji poszczególnych członków rodziny (np. pozycja kobiet w niektórych okresach i w niektórych miejscach była nieco silniejsza czy też nieco bardziej zbliżona do pozycji mężczyzny, w innych ulegała osłabieniu). Myśląc o wspomnianym podziale, trzeba również pamiętać o różnicy między oczekiwaniami normatywnymi, kierowanymi pod adresem poszczególnych członków rodziny, oraz faktyczną realizacją ról, która nierzadko (np. na skutek uwarunkowań lokalnych czy sytuacyjnych) mogła znacznie odbiegać od owych oczekiwań. Niemniej, można przyjąć, że przywołany układ ról instrumentalnych i ekspresywnych, był jednak w cywilizacji zachodniej dość wyraźny.

Wiele przejawów tego, co charakteryzuje instrumentalność przypisywaną tradycyjnemu ojcostwu, było widocznych już u źródeł europejskiego kręgu kul-

² Por. T. Parsons, R. F. Bales, *Family, Socialization and Interaction Process*, Free Press, Glencoe 1955.

turowego. Dlatego wydaje się, że nawet krótki i siłą rzeczy dość ogólny szkic, kreślący zadania i znaczenie ojca w przywołanych kręgach kulturowych, pozwoli lepiej zrozumieć istotne cechy europejskiego ojcostwa na przestrzeni niemal dwóch tysiącleci. W niniejszym artykule zostanie zarysowany obraz ojcostwa w starożytnej Grecji oraz Rzymie, natomiast ujęcie judeo-chrześcijańskie, nawiązujące w ten czy inny sposób do Biblii, zostanie zaprezentowane w odrębnym opracowaniu.

Rola ojca w antycznej Grecji

Jakkolwiek relacje między płciami w antycznej Grecji były zróżnicowane w poszczególnych okresach historycznych i poszczególnych greckich polis, to jednak przewaga męża i ojca jest bezdyskusyjna, ponieważ mimo dość silnej pozycji kobiety w niektórych okresach i jej istotnej roli w rodzinie (pani domu kierującej domem, zarządzającej niewolnikami, wychowującej dzieci, ewentualnie towarzyszącej mężowi), nie była ona nigdy silniejsza niż pozycje męskie: od Sparty poczynając, a na Atenach kończąc – wszędzie przewagę miał w rodzinie mąż³.

Powyższy fakt podkreśla np. M. Żyromski, pisząc: „cywilizacja grecka, ogromnie heterogeniczna w wielości form ustrojowych ponad stu miast-polis (*polis*) w tym jednym była zgodna i zadziwiająco jednomyślna – monogamia i patriarchat”⁴. Patriarchat (będący według A. Eckmanna właśnie skutkiem powstania w świecie greckim *polis*), z którym wiązał się odpowiedni podział ról na męskie i żeńskie, był na tyle silnie ugruntowany, że jego odzwierciedlenie można znaleźć w filozofii (np. u Arystotelesa⁵) czy w literaturze. Jeden z bohaterów *Ekonomika* Ksenofonta, Ischomachos, zauważa, że małżeństwo jest po to, by jeden z małżonków pracując poza domem, zapewniał rodzinie utrzymanie, natomiast drugi, kobieta, ma pilnować dzieci i domu⁶. Na taki podział zadań zwraca również uwagę w odniesieniu do okresu homeryckiego w Grecji C. Reinsberg: „do kobiety należało pełnienie obowiązków domowych: wychowanie legalnie zrodzonego potomstwa, troska o niewolników i wolnych robotników najemnych, przygotowywanie zapasów, przetwórstwo produktów rolnych, wytwarzanie przędzy i jej obróbka. Mężczyzna natomiast zajmował się interesami poza domem: rolnictwem,

³ Por. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków 2001; M. Żyromski, *Zasadnicze etapy rozwoju rodziny europejskiej – część pierwsza*, [w:] *Roczniki Socjologii Rodziny*, Tom V/1993, ss. 39-51; A. Eckmann, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, [w:] *Vox Patrum*, nr 8/9 (1985), ss. 29-51; L. Winniczuk, *Ludzie zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1983; J. Heurgon, *Życie codzienne Etrusków*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966; J. Rostropowicz, *Rola i znaczenie rodziny w ujęciu literatury hellenistycznej*, [w:] J. Jundziłł, (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1994.

⁴ M. Żyromski M., *op. cit.*, s. 41.

⁵ Por. M. Uliński, *op. cit.*

⁶ Por. A. Eckmann, *op. cit.*, J. Rostropowicz, *op. cit.*

hodowlą bydła ewentualnie handlem, zapewniając w ten sposób utrzymanie swojej rodzinie”⁷. Podobny podział zadań występował również w Atenach w okresie archaicznym i klasycznym, jak zauważa cytowana wyżej autorka, powołując się przede wszystkim na rozprawę Ksenofonta *O gospodarstwie*, która to rozprawa miała wręcz wytyczać sens i cel małżeństwa⁸.

Jakie zatem zadania w rodzinie greckiej były przypisane ojcu jako jej najważniejszemu członkowi? Niewątpliwie ojcu przypadała podstawowa rola rodziciela. Jednak trzeba zauważyć, iż istotniejszy od biologicznego był tutaj aspekt społeczny, łączący się ściśle z rolą głowy rodziny. Ojciec bowiem decydował o uznaniu i przyjęciu dziecka do rodziny. Jeśli zdecydował się na jego uznanie – odbywała się wówczas uroczystość (zwana *amphidromia* – z języka greckiego ‘obieganie, obchodzenie dookoła’), w trakcie której najpierw ojciec podnosił je z ziemi, a następnie odprawiano różne praktyki o charakterze kultowym (obnoszenie wokół ogniska, lanie oczyszczającej wody, recytacja modlitw), które miały się przyczynić do pozyskania przychylności bóstw dla dziecka. W przypadku narodzin syna, po ukończeniu przez chłopca pierwszego roku życia ojciec zgłaszał go do fratrii, co było jednoznaczne z włączeniem do wspólnoty obywateli, przy czym tylko ojciec mógł dokonać tego aktu. Powyższe zadania świadczą o znaczeniu, jakie miał ojciec dla przypisania dziecka do konkretnej rodziny (włączenia do grupy rodzinnej), jak i dla włączenia syna do społeczności o charakterze politycznym. Natomiast fakt braku uznania dziecka przez ojca oznaczał w praktyce wyrok śmierci dla noworodka, ponieważ takie dziecko wyrzucano żywcem na śmietnik. Czasem wyrzucony noworodek został wprawdzie uratowany przez przypadkową osobę, która go znalazła – ale bynajmniej nie z litości, lecz raczej z chęci zysku – wychowywała dziecko, by je sprzedać potem jako niewolnika. Co ciekawe, niekiedy było ono traktowane jako wolne; natomiast w Attyce ojciec, który porzucił swoje dziecko – gdy było ono dzieckiem wolnym – zachowywał nad nim władzę ojcowską, a gdy było niewolnikiem – był nadal jego panem i właścicielem. W obu przypadkach mógł on domagać się później zwrotu tego dziecka. Ojciec mógł również zadecydować o usunięciu przez matkę ciąży, natomiast jeśli matka uczyniła to bez zgody ojca – było to uznawane za morderstwo. Trzeba jednak zauważyć, że jeżeli ojciec uznał dziecko i zostało ono włączone do wspólnoty, nie miał on już prawa pozbyć się go⁹.

Co ciekawe, mężczyzna będący głową rodziny, ale nie posiadający syna, miał w Atenach możliwość na pośmiertną adopcję swego następcy poprzez wydanie odpowiednich dyspozycji w swoim testamencie¹⁰. Możliwość ta jest o tyle istotna,

⁷ C. Reinsberg, *Obyczaje seksualne starożytnych Greków*, „Uraeus”, Gdynia 1998, s. 15-16.

⁸ Por. *ibidem*.

⁹ Por. L. Winniczuk, *op. cit.*; O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, PWN, Warszawa 1970; C. Estin, H. Laporte, *Książka o mitologii Greków i Rzymian*, Wydawnictwo RTW, Warszawa 1995; A. Eckmann, *op. cit.*; R. Flacelière, *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985; W. M. Kephart, *The Family, Society and the Individual*, Houghton Mifflin, Boston 1966.

¹⁰ Por. C. Reinsberg, *op. cit.*

że na przykład w Izraelu na więź biologiczną z dzieckiem kładziono zdecydowanie większy nacisk niż w Grecji czy Rzymie.

Nawiązując do zadania ojca jako głowy rodziny, ale także do znaczenia ojca dla przekazania młodszemu pokoleniu dziedzictwa społecznego, można dodać, że synowie dziedziczyli po ojcach obowiązki względem państwa – związane zarówno z obroną jego granic, jak i zapewnieniem państwu możliwości przetrwania – poprzez przysparzanie nowych obywateli. Posiadanie dzieci było bowiem w greckich państwach-miastach w zasadzie obywatelskim obowiązkiem i podstawowym zadaniem małżeństwa, o czym świadczyć może przykład Aten i Sparty. Co więcej, posiadanie dzieci było wręcz wynagradzane przez państwo spartańskie – ojciec trzech synów był zwolniony ze służby wojskowej, natomiast mężczyznę mającego czterech męskich potomków zwalniano z wszelkich obowiązków¹¹. Obowiązek posiadania dzieci był na tyle ważny, iż wywierano na obywatelach presję, by zakładali rodziny i płodzili dzieci. „W Sparcie sprawa ta była postawiona wyraźnie: bezżenność – *agamia* – pociągała za sobą utratę czci – *atimie* (...) [beżżenni – przyp. autora] byli narażeni na różne formy upokorzenia (...) na przykład na rozkaz urzędników dorośli beżżenni mężczyźni musieli zimą obchodzić nago rynek-agorę, śpiewając piosenki, które specjalnie na tę okazję układano; wyznawali w nich, że słusznie doznali upokorzenia, ponieważ nie byli posłuszni prawom”¹². Beżżennych Spartan w różny sposób próbowano zachęcić do spełnienia obowiązku – organizowano np. procesje i zapasy nagich dziewcząt, czy też uniemożliwiano im oglądanie *gymnopediów* – letnich zawodów nagich chłopców¹³.

Ojciec odgrywał też istotną rolę w określeniu pochodzenia dziecka i jego usytuowania w społeczeństwie. „Na liście obywateli, w dokumentach prawnych, urzędowych wymagano dodania przy imieniu imienia ojca w drugim przypadku, np. Demostenes Demostenesa”¹⁴. Również w zabytkach literatury pojawia się imię wskazujące na pochodzenie danej osoby od tego lub innego ojca – poprzez dodanie do imienia ojca (lub dziadka) końcówki *-des* (tak jak końcówka *-icz* w otczestwie w języku rosyjskim). Z drugiej strony dla Greków bardzo istotną sprawą było posiadanie pewności, że syn jest rzeczywiście dzieckiem swojego

¹¹ Por. O. Jurewicz, L. Winniczuk, *op. cit.*; C. Estin, H. Laporte, *op. cit.*; R. Kulesza, *Sparta w V-VI wieku p.n.e.*, Mada, Warszawa 2003. Innym przejawem znaczenia prokreacji dla społeczeństwa spartańskiego może być fakt, iż dopuszczano tam sytuację, w której starzy mężowie mogli dobierać dla swoich żon młodych reproduktorów lub też dzielić się swoimi żonami z przyjaciółmi – by te rodziły również dzieci dla innych. Ojcostwo takich dzieci było zapewne wynikiem umowy między mężem, a ojcem biologicznym, choć trzeba zwrócić uwagę, że tak naprawdę w Sparcie dzieci nie należały do ojca, ale do polis, czego przejawem może być chociażby fakt, że to rada starszych (a nie ojciec) decydowała o życiu bądź śmierci dziecka (por. R. Kulesza, *op. cit.*).

¹² L. Winniczuk, *op. cit.*, s. 202. Trzeba tu dodać, że musiała to być uciążliwa kara, bowiem temperatura spadała zimą w Sparcie czasem nawet do -6 stopni Celsjusza (por. R. Kulesza, *op. cit.*).

¹³ Por. R. Kulesza, *op. cit.*

¹⁴ L. Winniczuk, *op. cit.*, s. 264.

ojca (co wiązało się z utrzymywaniem majątku w rodzinie), dlatego, jak zauważył T. R. Martin, kobiety ateńskie były mało mobilne, rzadko opuszczały dom, co pozwalało uniknąć wątpliwości co do prawego pochodzenia dziecka¹⁵. Takie ograniczenie możliwości kobiet – np. w odniesieniu do kontaktów zewnętrznych – było spotykane również później jako sposób pozwalający na utrzymanie kontroli nad prawym pochodzeniem dziecka.

Jednym z najważniejszych zadań ojca było sprawowanie władzy w rodzinie. „Patriarchat polegał na tym, że ojciec miał władzę nieograniczoną nad dziećmi, które uznał za własne (...), jednak władza ta nie sięgała tak daleko, by mógł rozporządzać życiem lub wolnością dzieci uznanych i przyjętych do rodziny”¹⁶. To fakt niezwykle istotny w porównaniu z Rzymem czy Izraelem. Co więcej, na pewno już w V w. p.n.e. władza ojca nad dzieckiem aż do momentu osiągnięcia przez nie pełnoletniości określana była przez prawo, trzeba jednak dodać, że na przykład B. Łapicki utożsamia grecką władzę ojca raczej z opieką¹⁷. Władza ojca dotyczyła dzieci płci obojga, ale silniej doświadczały jej córki. Władza ojca w rodzinie odnosiła się również do jego żony. Kobiety zatem, które nie miały praw obywatelskich, były szczególnie zależne od mężczyzn – córka „w domu rodziców była pod władzą ojca, a w przypadku jego śmierci pod władzą brata lub opiekuna, wyznaczonego jej w testamencie albo drogą urzędową przez odpowiednie instytucje”¹⁸. Po ślubie zaś przechodziła pod władzę męża. Z małżeństwem wiąże się też kolejny przejaw władzy ojca. To właśnie on wybierał męża dla córki. Również on w jej imieniu składał przyrzeczenie narzeczonemu. Dopiero wraz z uroczystością ślubną córka była uwalniana spod władzy ojcowskiej, by przejść pod wspomnianą już władzę męża. Ojciec zwalniał ją również z kultu własnych przodków na rzecz kultu przodków męża. O jeszcze jednej roli ojca, jako organizatora życia kultowo-świętecznego świadczy fakt, iż w trakcie uroczystości zaślubin córki to właśnie ojciec był organizatorem przyjęcia. Można zauważyć, że córka była tu przedmiotem swoistego zastawu w transakcji, jakiej dokonywali mający nad nią władzę ojciec oraz mąż: teść oddawał zięciowi swoją córkę wraz z posagiem, by rodziła mu dzieci. Co istotne, ów posag nie należał do męża, który jedynie nim zarządzał, by oddać go potem swoim dzieciom, lub w przypadku rozwodu – zwrócić rodzinie żony (zresztą w historii rodziny europejskiej przez większość czasu

¹⁵ Por. *ibidem*; T. R. Martin, *Starożytna Grecja od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998. Na ograniczenie przestrzeni życiowej kobiety ateńskiej w czasach klasycznych do sfery domu zwraca uwagę również A. Eckmann (por. A. Eckmann, *op. cit.*). Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać o tym, że w pewnych sytuacjach więź biologiczna z dzieckiem schodziła na dalszy plan – np. w sytuacji adopcji czy w kontekście spartańskich praktyk, wspomnianych w przypisie 11.

¹⁶ O. Jurewicz, L. Winniczuk, *op. cit.*, s. 7. Na fakt odpowiedzialności brata za siostry po śmierci ojca zwraca również uwagę J. Redfield (por. J. Redfield, *Człowiek i życie domowe*, [w:] J. P. Vernant, (red.), *Człowiek Grecji*, Świat Książki, Warszawa 2000).

¹⁷ Por. A. Eckmann, *op. cit.*; B. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Czasy królewskie. Czasy republikańskie*, nakładem autora, Warszawa 1933.

¹⁸ L. Winniczuk, *op. cit.*, s. 214; o władzy męża nad żoną por. także: E. Mireaux, *Życie codzienne w Grecji w epoce homeryckiej*, PIW, Warszawa 1962.

mąż tylko zarządzał posagiem żony). Los synów był zdecydowanie lepszy, gdyż Grecy nie mieli odpowiednika rzymskiej *patria potestas*, w której nawet dorośli synowie pozostawali pod władzą ojca, dopóki on żył¹⁹.

Ojciec miał również znaczenie w procesie wychowawczym. Dzieci obojga płci były na początku wychowywane przez kobiety. Jednakże chłopcy po osiągnięciu siódmego roku życia przechodzili pod opiekę ojcowską i od tego czasu ojciec miał decydującą rolę w ich wychowaniu (warto zwrócić uwagę na ów fakt, jako że w kulturze europejskiej będzie on widoczny bardzo długo). Wiązało się to z nabywaniem zdolności o charakterze społecznym (np. umiejętność przemawiania) i militarnym (władanie bronią). Synowie zdobywali również wiedzę i umiejętności związane z kultem religijnym (np. muzyka i taniec) oraz utrzymaniem domu rodzinnego (uprawa roli, etc.). Widać zatem, iż skoro ojciec był wychowawcą w owych dziedzinach, to tym bardziej sam musiał pełnić te role, do których przysposabiał swoich synów – role związane z utrzymaniem materialnym rodziny, kultem religijnym (jako rzecznik rodziny wobec bogów, który w jej imieniu składa ofiary) oraz z udziałem w życiu zbiorowym, politycznym (rzecznik rodziny wobec ludzi, który występuje w sądzie oraz w sprawach państwowych). Można zatem powiedzieć, że wychowywał w znacznym stopniu poprzez dawanie przykładu. Ojciec mógł również zadecydować, czy syn ma zdobywać wykształcenie na poziomie średnim, bowiem synowie mogli pójść na naukę do *gramatikosa* (nauczyciela kształcącego właśnie na poziomie średnim), o ile ojcowie zechcieli zapłacić za taką edukację. Trzeba jednak zauważyć, że nie zawsze ojciec mógł odgrywać rolę wychowawcy, czego przykładem jest Sparta, w której ojciec został pozbawiony takiej możliwości przez system wychowania państwowego²⁰.

Ojcostwo w Rzymie

Szczególnie istotnym wydaje się zatrzymanie nad rolą ojca rzymskiego, z resztą w wielu kwestiach podobną do ojcostwa greckiego. W odniesieniu do rodziny rzymskiej, od samego początku można mówić o jej wyraźnym patriarchalizmie, bowiem brakuje w historii stosunków społecznych w Rzymie okresu podobnego do okresu minojsko-mykeńskiego w Grecji, gdzie kobiety miały stosunkowo silną pozycję. Z drugiej jednak strony błędem byłoby twierdzenie, że kobiety nie miały w ogóle żadnych praw, bowiem, jak zauważa P. Grimal, choć kobiety w Rzymie nie miały oficjalnie praw, jednakże obyczaj im takowe przyznawał. Poza tym można przywołać myśl A. Eckmanna, iż kobiety rzymskie miały zdecydowanie większą

¹⁹ Por. L. Winniczuk, *op. cit.*; A. Eckmann, *op. cit.*; J. Redfield, *op. cit.*

²⁰ Por. O. Jurewicz, L. Winniczuk, *op. cit.*; L. Winniczuk, *op. cit.*; W. Tarn, *Cywilizacja hellenistyczna*, PWN, Warszawa 1957; A. Eckmann, *op. cit.*; R. Cebernik, *Rola ojca w rozwoju dziecka i jej społeczno-kulturowe uwarunkowania*, [w:] K. Appelt, J. Wojciechowska, (red.), *Zadania i role społeczne w okresie dorosłości*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002.

swobodę niż kobiety greckie okresu klasycznego – *mater familias*, stojąca na straży ogniska domowego, oprócz zarządzania gospodarstwem domowym, dozoru służby czy wychowania dzieci, brała również udział w życiu towarzyskim i uczestniczyła z mężem w jego zajęciach²¹. Jest bowiem faktem, iż teoretycznie absolutna władza rzymskiego *pater familias*²² w praktyce była ograniczana i z czasem uległa osłabieniu. Najsilniejsza była władza ojca zawarta w prawach królewskich i w Prawie XII Tablic²³, natomiast każde następujące później regulacje osłabiały znaczenie ojca. Trzeba również odróżnić teoretyczne z natury konstrukcje jurystyczne od rzeczywistej ich realizacji w życiu codziennym, ponieważ przykładowo *ius vitae necisque* (prawo karania śmiercią członków rodziny) było wprawdzie stosowane w praktyce, ale niezwykle rzadko²⁴.

Patriarchalna rodzina rzymska była jedną z podstawowych – obok rodu – komórek społeczeństwa rzymskiego. Była ona jednak ujmowana dość szeroko, ponieważ – oprócz ojca i matki oraz ich dzieci – w skład rodziny wchodził także synowie, którzy już się ożenili i mieli własne dzieci, oraz najbliżsi krewni i niewolnicy. Tak ujęta rodzina zamieszkiwała we wspólnym domostwie pod władzą najstarszego mężczyzny, zajmując się przygotowaniem młodszych pokoleń do uczestnictwa w życiu społecznym. Taka rodzina była nie tylko systemem prawnym, ale również społecznym, ekonomicznym czy wreszcie religijnym²⁵.

Pierwsze ważne zadanie rzymskiego ojca związane było oczywiście z prokreacją, przy czym na marginesie warto zauważyć, iż miano ojca przysługiwało mężczyźnie (zresztą tak jak i miano matki kobiecie) od momentu ślubu, mimo że nie miał jeszcze dzieci (czyli można tu mówić o ojcostwie potencjalnym). Jednakże trzeba rolę prokreacyjną rozumieć szerzej niż tylko w sposób biologiczny, podobnie zresztą jak w Grecji. Dużo ważniejsze były narodziny społeczne nowego człowieka, wynikające właśnie z woli ojca. „Wola ustanowienia się ojcem, w pierwszym rzędzie dziecka narodzonego z prawowitej żony (...) jest wyrażona w *tollere liberum* (podniesieniu dziecka). Przez ten rytuał powołuje się naprawdę

²¹ Por. M. Żyromski, *op. cit.*; P. Grimal, *Miłość w Rzymie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990; A. Eckmann, *op. cit.*

²² Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że rzymskie pojęcie *pater*, tak jak i sanskryckie *piter*, greckie *πατήρ*, angielskie *father* czy niemieckie *Vater* wywodzą się z sanskryckiego rdzenia *pa*, znaczącego ‘bronić, protegować’ – co pozwala rozumieć pojęcie ‘ojciec’ jako ‘protektor, opiekun, obrońca’, ale z drugiej strony jest to też ‘żywiciel, pracodawca’, co nawiązuje do słowa syn – *Filius*, wywodzącego się z ‘fela’ – pierś macierzyńska, dziecko przy piersi, ktoś potrzebujący szczególnej opieki. Przyjęcie takiego rozumienia pozwala na szerokie ujęcie rodziny rzymskiej – łącznie z niewolnikami. Por. A. Eckmann, *op. cit.*

²³ Tak zwane Prawo XII Tablic wprowadzało (czy też sankcjonowało) zasadę dowolnego dysponowania majątkiem rodzinnym przez ojca jeśli chodzi o zapis testamentu, prawo sprzedaży syna w niewolę (do trzech razy), zabijanie niechcianych noworodków i prawo życia i śmierci nad członkami rodziny. Por. T. Łoposzko, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, PWN, Warszawa 1987.

²⁴ Por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1997.

²⁵ Por. R. Pankiewicz, *Mentalność wczesnorzymskiej rodziny. Kilka uwag wprowadzających.*, [w:] J. Jundziłł, (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1994.

to dziecko do życia. Tutaj sama więc biologiczna nie jest władna ustanowić ojca: ojcostwo biologiczne jest tylko faktem, a nie prawem. Innymi słowy, więc ta, jeśli istnieje, jest pozbawiona konsekwencji prawnych. Dopiero wola jednostki i tylko ona ustanawia ojca²⁶. Prawo pozwalało ojcu nie przyjąć do rodziny nie tylko dziecka słabego czy kalekiego, ale także zdrowego, i to niezależnie od tego, czy był to chłopiec, czy dziewczynka, choć może to być kwestia dyskusyjna, gdyż, jak zauważa A. Eckmann, w literaturze rzymskiej brak argumentów na potwierdzenie tezy, iż ojciec miał prawo do decydowania o zabiciu zdrowego, ślubnego dziecka. Według tego autora raczej odnosiło się to do dzieci ułomnych, a w okresie republiki *tollere liberum* miało charakter symboliczny, ponieważ ojciec miał obowiązek przyjęcia dziecka do rodziny i utrzymania go²⁷.

Można więc powiedzieć, że dla Rzymian dużo ważniejsze było ojcostwo społeczne, którego kolejnym przejawem była adopcja, kiedy to ojcem stawał się nie ten, kto dziecko spłodził, ale ten, kto złożył oświadczenie, że jest ojcem danego dziecka i kto miał nad tym dzieckiem władzę. Odnosiło się to również do dzieci porzuconych, a więc tych, które nie zostały przez ojca przyjęte do rodziny, ale udało im się przeżyć. W ich przypadku ten, który takie dziecko znalazł – ustalał, czy ma być ono wolne czy ma być niewolnikiem (częstsza sytuacja). Co ciekawe, porzuconemu dziecku, które miało wolnych rodziców, przysługiwało prawo starania się o odzyskanie wolności, natomiast ojcu biologicznemu – prawo do domagania się zwrotu dziecka, gdy je rozpoznał, nawet bez odszkodowania dla opiekuna, bowiem ojciec biologiczny ciągle zachowywał władzę nad dzieckiem. Dopiero w IV wieku po Chrystusie ojciec porzucający utracił prawo do władzy nad porzuconym dzieckiem oraz do odzyskania go²⁸.

Chyba najbardziej rudymenarną właściwością rzymskiego ojcostwa była władza, gdyż liczni autorzy prac historycznych zwracają uwagę właśnie na ten element roli ojca (ale chodzi tylko o ojca będącego rzymskim obywatelem), czyli na całkowitą i bezwzględną władzę *pater familias* nad członkami całej rodziny: nad dziećmi (zwaną *patria potestas*), żoną (*manu*), jak i niewolnikami (*dominica potestas*). Przez długi czas prawo państwowe nie ingerowało z nadto we władzę ojca. Miał on nawet prawo pozbawiania życia członków swojej rodziny (nie tylko dzieci), choć raczej było ono ograniczone, o czym będzie mowa dalej (warto również pamiętać o wątpliwościach przywołanych w kontekście decydowania o przyjęciu dziecka do rodziny). Trzeba jednak zauważyć, że już wedle praw królewskich ojciec nie mógł zabić dziecka starszego niż trzy lata bez udowodnienia mu zbrodni i nie mógł ukarać dziecka w ten sposób bez wsparcia najpierw sądu rodzinnego, a później państwowego. Omijanie przez ojca tychże uregulowań było karane – m. in. poprzez konfiskatę części majątku. Jak twierdzi A. Eckmann, ojciec nie miał również prawa dysponować życiem swojej żony (jak się zdaje – poza

²⁶ J. Delumeau, D. Roche, (red.), *Historia ojców i ojcostwa*, Oficyna Wydawnicza Volumen/ Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995, s. 28.

²⁷ Por. L. Winniczuk, *op. cit.*; A. Eckmann, *op. cit.*

²⁸ Por. J. Delumeau, D. Roche, (red.), *op. cit.*; L. Winniczuk, *op. cit.*; M. Żyromski M., *op. cit.*

wyjątkiem, kiedy przyłapał żonę na zdradzie). Wyrazem całkowitej władzy ojca nad dziećmi był fakt, iż w przypadku rozvodu pozostawały one pod wyłączną opieką ojca, oraz możliwość sprzedania własnego dziecka w niewolę. Jednakże całkowita początkowo władza ojcowska, o której w społeczeństwie rzymskim sądzono, że została ustanowiona jeszcze przez Romulusa, z czasem została do pewnego stopnia ograniczona, pozostając jednak nadal dość silną (przynajmniej teoretycznie). Poza tym bycie pod władzą ojca oznaczało dla dziecka pewne korzyści, a mianowicie – jak zauważa K. Kolańczyk – umożliwiało korzystanie z jego opieki, a później dziedziczenie jego majątku (dlatego też włączenie do rodziny było tak silnie uwarunkowane wolą ojca)²⁹.

Pod władzą ojca można było znaleźć się w różny sposób. Po pierwsze poprzez urodzenie się w jego rodzinie, gdy ojciec zdecydował się dane dziecko przyjąć (tak jak to zostało wspomniane powyżej), jednakże pod pewnymi warunkami: musiało to być pełnoprawne małżeństwo i dziecko musiało zostać uznane za małżeńskie – ten warunek wcześniej wynikał z woli ojca, później opierał się na dwóch domniemaniach: że ojca dziecka wskazuje właśnie małżeństwo³⁰ oraz na kwestiach medycznych związanych z czasem trwania ciąży – urodzenie się najwcześniej 182 dni po zawarciu małżeństwa lub najpóźniej 300 dni po jego ustaniu. Po drugie pod władzą ojca można było znaleźć się poprzez adopcję, choć wtedy nie w każdym przypadku osoba przysposobiona była zależna od ojca, zależało to od prawnego rodzaju przysposobienia; sposób ten odnosił się często do dzieci naturalnych, pozamałżeńskich. Po trzecie wreszcie synowa po ślubie przechodziła pod władzę ojcowską teścia, choć nie w każdym przypadku – było to znowu zależne od formy zawarcia związku małżeńskiego – gdy było to małżeństwo *sine conventione in manum*, wtedy mężatka pozostawała pod władzą swojego ojca. Można było wprowadzić doprowadzić do wyzwolenia się spod władzy ojca (tzw. *emancipatio*), ale wiązało się to między innymi z utratą uprawnień majątkowych³¹.

²⁹ Por. np. J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, PWN, Warszawa 1965; K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa 1964; J. Jundziłł, *Teoretyczne problemy wychowania w rodzinie rzymskiej (III w. p.n.e. – III w. n.e.)*, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 1987; W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, LexisNexis, Warszawa 2003; K. Kolańczyk, *op. cit.*; A. Eckmann, *op. cit.*; L. Winniczuk, *op. cit.*; G. Alföldy, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, SAWW, Poznań 1991; R. Pankiewicz, *op. cit.*

³⁰ Z rzymskiej konstrukcji prawnej „na ojca wskazuje małżeństwo” będzie później korzystał prawo kanoniczne, wedle którego ojciec musiał dowodzić ewentualnej niemożliwości swego ojcostwa (czyli ojcostwo nie jako wynik woli mężczyzny, ale wynik małżeństwa); co więcej prawo kanoniczne uznawało ojcostwo tylko w małżeństwie, poza małżeństwem dając podstawy tylko do ubiegania się o rentę alimentacyjną, a stworzenie więzi ojcostwa mogło być nawet następce – przez późniejsze małżeństwo. Por. J. Delumeau, D. Roche, (red.), *op. cit.*

³¹ Por. K. Kolańczyk, *op. cit.*; L. Winniczuk, *op. cit.* Z czasem jednak emancypacja utraciła swoje dawne znaczenie – z kary, która poprzez wykluczenie z rodziny prowadziła do wydzielniczenia, stała się dla dzieci sposobem, dzięki któremu mogły nabyć dobra i zarządzać nimi, bez utraty możliwości dziedziczenia po ojcu. Por. J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960.

Zgoda ojca była potrzebna synowi, by mógł on rozpocząć karierę polityczną – pojawiały się wtedy różne wydatki, a syn nie dysponował majątkiem. Władza ojca wiązała się z karaniem członków rodziny, którzy popełniali przestępstwa, przy czym kary były przewidziane również za nieposłuszeństwo wobec ojca, ponieważ groziło ono zachwianiem spójności rodziny. Kary były surowe: za uderzenie ojca, a nawet za doprowadzenie go do łez można było karać śmiercią. Ojciec dysponował też całym arsenalem innych kar: ograniczenie swobody, kary cielesne, praca przymusowa, wypędzenie z domu, a w pewnych okresach wydziedziczenie czy wspomniana już emancypacja. I chociaż kara śmierci była najpoważniejszą karą, jaką dysponował ojciec, to – jak zauważa B. Łapicki – prawo karania śmiercią należy traktować jako prawo wydania wyroku (niejako w pierwszej instancji), który musiał być potwierdzony przez wyższą instancję, a nie jako prawo do dowolnego pozbawienia życia. Z czasem zadania związane z wymiarem sprawiedliwości przejęło państwo, pozostawiając jednak ojcu rolę wykonawcy wyroków³².

Trzeba jednak jeszcze raz zaznaczyć, że władza ojca była na różny sposób ograniczana przez prawo, by chronić rodziny przed nadużyciami ze strony ojców. Na przykład w okresie królewskim ojciec nie mógł emancypować synów – czyli w praktyce wydziedziczać – a na wydziedziczenie musiał mieć zgodę ludu. Władza ojca ograniczona była w sytuacji, gdy ojciec namawiał do złego – wtedy syn miał prawo, a nawet obowiązek odmówienia posłuszeństwa. Także możliwość sprzedaży syna przez ojca była ograniczona do trzech razy, potem stawał się on wolnym od władzy ojca (o czym wspomina na przykład Prawo XII Tablic), poza tym ojciec nie mógł sprzedać syna, który za jego zgodą ożenił się, bo był on przez ten fakt już pełnoletni, a możliwość sprzedaży ograniczała się do synów niedojrzałych. Naruszanie granic władzy ojcowskiej skutkowało odpowiedzialnością wobec państwa, bowiem wprawdzie władza ojcowska była odrębna od władzy państwowej, ale jednak w stosunku do niej podrzędna³³.

Oprócz władzy nad członkami rodziny, *pater familias* zarządzał majątkiem rodzinnym oraz rodzinną działalnością gospodarczą (chodziło głównie o uprawę ziemi), w czym uwidacznia się również jego rola jako żywiciela rodziny. Jeśli chodzi o majątek, to zarządzał on nawet dobrami dorosłych i żonatych synów, którzy mogli zyskać do nich prawo dopiero po śmierci ojca. O znaczeniu ojca w kwestii władzy nad majątkiem świadczy waga, jaką przywiązywano do testamentu (otwarcie testamentu ojca bywało ważniejsze od samego pogrzebu), a swoistą funkcją ukrytą ojcowskiej dominacji był dość powszechny problem ojcobójstwa. Ojciec mógł również dysponować w ramach domu pomieszczeniami przeznaczonymi tylko dla siebie³⁴.

Ojciec córki i ojciec syna decydowali w porozumieniu o małżeństwie swoich dzieci. Wraz ze ślubem kończył się okres władzy ojca nad córką (choć nie zawsze

³² Por. M. Żyromski, *op. cit.*; G. Alföldy, *op. cit.*; R. Pankiewicz, *op. cit.*; B. Łapicki, *op. cit.*

³³ Por. A. Eckmann, *op. cit.*; B. Łapicki, *op. cit.*

³⁴ Por. G. Alföldy, *op. cit.*; L. Winniczuk, *op. cit.*; M. Żyromski, *op. cit.*; L. Winniczuk, (oprac.), *Słowo jest cieniem czynu czyli starożytni Grecy i Rzymianie o sobie*, PWN, Warszawa 1972.

tak się działo, o czym była mowa wcześniej). Jednakże kobieta miała tu już większą swobodę, niż na przykład w Grecji, gdzie ojciec składał przysięgę za córkę. W Rzymie to narzeczeni składali sobie nawzajem przysięgę. Warto zauważyć, że pozycja kobiety w Rzymie w porównaniu z Grecją okresu klasycznego była korzystniejsza i kobiety miały relatywnie więcej możliwości uczestnictwa w życiu społecznym i domowym. Zadaniem matki i żony była opieka nad dziećmi (przy czym w stosunku do chłopców – tylko do pewnego wieku) i zarządzanie domowym gospodarstwem. Zresztą z biegiem czasu, mimo braku praw obywatelskich, kobiety zyskiwały coraz wyższą pozycję w społeczeństwie, a matki całkiem realną władzę w rodzinie, mogły na przykład aranżować małżeństwa synów. Również jeśli chodzi o majątek, to choć na początku w sprawach majątkowych kobiety były całkowicie zależne od ojca bądź męża, to później sytuacja uległa zmianie i kobieta mogła wybrać sobie opiekuna dla swego majątku lub nawet rozporządzać swoim majątkiem przy pomocy niewolnika znajdującego się na sprawach majątkowych. W Rzymie cesarskim, a właściwie już od czasów końca Republiki, matka uzyskiwała formalne prawo do takiego szacunku dzieci, jaki miał ojciec; miała również prawo do dozoru nad potomstwem, niezależnie od tego, czy ojciec się ze swych obowiązków wywiązywał czy też nie³⁵. Kwestie te mogą świadczyć o pewnym osłabieniu władzy ojcowskiej, o czym będzie jeszcze mowa dalej.

Ojciec – jako głowa rodziny – przyczyniał się do określenia miejsca dziecka w społeczeństwie oraz w grupie rodzinnej. Jako reprezentant rodziny w świecie zewnętrznym od pewnego momentu w historii Rzymu rejestrował dziecko w urzędzie, gdzie podawał datę urodzenia, pełne nazwisko i prawo obywatelstwa. Bardzo ważnym elementem było nazwisko rodowe i imię ojca. Posiadanie nazwiska rodowego było bardziej istotne od więzów krwi. W sprawach urzędowych domagano się podawania między innymi właśnie imienia ojca, co miało sprzyjać utrzymaniu porządku. W przypadku córki imię ojca, przekształcone na formę żeńską, stawało się jej imieniem, co więcej – gdy zechciała ona wyzwolić któregoś ze swoich niewolników, wyzwoleniec otrzymywał m. in. imię ojca wyzwalającej. Synowie często dziedziczyli imię po ojcu – w okresie republiki najstarsi, natomiast później (w czasach cesarstwa) dość powszechną sytuacją było noszenie imienia ojca przez wszystkich synów³⁶. Przynależność ojca do danej warstwy społecznej określała również przynależność dzieci, co stało się istotne od momentu, gdy prawo pozwoliło na zawieranie związków małżeńskich między patrycjuszami i plebejuszami. Liwiusz w *Dziejach od założenia miasta Rzymu* przytacza przemowę trybuna ludowego Gajusza Kanulejusza, który występując właśnie o prawo do małżeństw mieszanych stwierdził, odnosząc się do przynależności dzieci do poszczególnych warstw społecznych: „wszakże dzieci idą za ojcem”³⁷.

³⁵ Por. L. Winniczuk, *Ludzie...*, op. cit., M. Żyromski, op. cit.; J. Carcopino, op. cit.

³⁶ Por. L. Winniczuk, *Ludzie...*, op. cit.; M. Żyromski, op. cit.; E. Wipszycka, (red.), *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Tom I*, PWN, Warszawa 1983.

³⁷ L. Winniczuk, (oprac.), *Słowo...*, op. cit., s. 169.

Zadania ojca były również związane z kultem. Jako kapłan pielegnował on szczególną religię rodzinną – kult przodków czyli *sacra familiae*³⁸. „*Pater familias* jako kapłan i przywódca rodziny dzięki swojej sile i znajomości praktyk magicznych oraz pomocy przodków, których *imagines* przechowywano w domu na honorowym miejscu, potrafił chronić swoich bliskich”³⁹. Widać tu, iż z rolą kapłana wiązała się rola osoby zapewniającej poczucie bezpieczeństwa rodzinie – także bezpieczeństwa o charakterze metafizycznym, duchowym. „Owidiusz opisuje (...) ojca rodziny, który wstaje o północy i klaskając palcami odrzuca ze swojej twarzy cienie, odwraca się i rzuca za siebie w ofierze czarny bób jako wykup za siebie samego i swoich najbliższych, a następnie 9-krotnie namawia *many* swoich przodków do opuszczenia domostwa”⁴⁰. Chodzi tu o obronę domu i jego mieszkańców przed zmarłymi poprzednimi mieszkańcami, bowiem zagrożenie ich prześladowaniami odczuwano jako w pełni rzeczywiste. Jako kapłan i władca ojciec miał bliski związek ze światem zmarłych – jako ten, który dawał życie, ale też mógł to życie odebrać; przewodniczył również rodzinnym obrzędom pogrzebowym. Po śmierci ojców synowie oddawali swoim ojcom cześć podobnie jak bogom. Szybko też któryś przejmował rolę ojca, ponieważ rodzina nie mogła pozostawać bez *pater familias*, gdyż niedopuszczalna była przerwa w sprawach kultowych. Trzeba zauważyć, że ważnym świętem rodzinnym były też urodziny pana domu. Co ciekawe, funkcja ojca jako kapłana była silnie związana z jego rolą władcy, bowiem gdy władza państwowa (pretor) pozbawiała ojca władzy nad rodziną, wiązało się to z odebraniem ojcu bóstw opiekuńczych (*lares*). Na marginesie zauważyć trzeba, że tak jak i w innych religiach, do bogów rzymskich jako obrońców i opiekunów zwracano się jako do ojców⁴¹.

W procesie wychowania w Rzymie uczestniczyli oboje rodzice. Matki zajmowały się wychowaniem dzieci obojga płci, z tym, że w przypadku córek opieka matki trwała do momentu osiągnięcia przez nie wieku dorosłego (tak jak w Grecji), natomiast w przypadku synów do siódmego roku życia, choć, jak zauważa J. Zabłocki, żona-matka powinna była wychowywać dzieci i tak wedle wskazówek ojca, nawet jeśli sama nie była pod jego władzą. Były w historii Rzymu okresy, w których kobiety miały znaczący wpływ na wychowanie i wykształcenie synów (jak chociażby schyłkowy okres Republiki), jednakże właściwym wychowawcą synów był ojciec, który dbał o wszechstronną edukację. Przygotowywał ich do pełnienia ról obywatelskich: zabierał ich do kurii czy na obrady senatu (także tajne).⁴² Jak zauważa

³⁸ Por. G. Alföldy, *op. cit.*

³⁹ R. Pankiewicz, *op. cit.*, s. 32.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 38.

⁴¹ Por. *ibidem*; B. Łapicki, *op. cit.*

⁴² Por. J. Zabłocki, *Rodzina rzymska w świetle „notes atticae” Aulusa Gelliusa*, [w:] J. Jundziłł, (red.) *Rodzina w społeczeństwach antycznych i wczesnym chrześcijaństwie. Literatura, prawo, epigrafika, sztuka*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1995; M. Żyromski, *Pozycja ojca rodziny (pater familias) w wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, [w:] J. Jundziłł, (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1994; H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, PIW, Warszawa 1969.

M. Żyromski, „u boku ojca można było zyskać niezbędne doświadczenie w administracji”⁴³. Bez wsparcia ojca było to niemożliwe, bowiem, aby móc brać udział w życiu publicznym, trzeba było dysponować znacznym majątkiem – a majątek był przecież w dyspozycji ojcowskiej, o czym była mowa już wcześniej⁴⁴.

Synowie uczyli się nie tylko na podstawie wskazówek ojca, ale przede wszystkim na jego przykładzie – można nawet powiedzieć, że do pewnego stopnia wychowanie u ojca miało charakter terminowania. Ojciec był istotnym wzorcem dla synów, jeśli chodzi o wykształcenie prawnicze czy retoryczne. Ważny element stanowiło wychowanie o charakterze wojskowym. Młodzi Rzymianie dość często sprawowali funkcję młodszych oficerów (w pewnym sensie praktykantów) pod opieką ojców lub innych krewnych (u ich boku). Jednakże, wbrew pozorom, młody Rzymianin nie miał wielu okazji, aby poznać rzeczywistą wojnę, dlatego też ojcowie organizowali polowania, ćwiczenia i turnieje, co z pewnością pomagało w wychowaniu wojskowym⁴⁵. Oprócz wychowania o charakterze militarnym, ojciec musiał zaznajomić syna również ze sztuką zarządzania majątkiem oraz z podstawowymi zasadami ekonomii, by ten mógł później prowadzić gospodarstwo. Dbanie o majątek, czy wręcz pomnażanie go, było istotnym zadaniem mężczyzny w rodzinie. „Ojciec rodziny, powiadali rzymscy prawnicy, musi być «zapobiegliwy i uczciwy», pamiętamy też, że Ciceron i Seneka poczytują mu za zasługę powiększanie majątku. (...) Aby być ojcem rodziny godnym tego miana, nie wystarczyło siedzieć z założonymi rękami i dążyć tylko do przekazania swoim spadkobiercom nie umniejszonego dziedzictwa. Było wskazane inwestować, z jak najlepszym rozeznaniem i umiejętnością porównywania kosztów inwestycji ze wzrostem dochodu, jaki można było uzyskać”⁴⁶.

Niewątpliwie omówione zadania ojca dotyczą przede wszystkim najwyższych warstw społeczeństwa rzymskiego, jednakże wśród materiałów źródłowych, które przetrwały do naszych czasów, zdecydowana większość odnosi się właśnie do tej grupy, pozwalając na odtworzenie przede wszystkim jej sposobu życia⁴⁷.

Wiele powiedziano o absolutnej władzy ojca rzymskiego i prawach, jakie posiadał w stosunku do członków rodziny. Jednakże władza ojca – jak to już było sygnalizowane – z czasem ulegała osłabieniu, a coraz więcej uwagi zwracano na obowiązki ojca (które i tak były związane z tą rolą od początku, natomiast szczególnie widoczne stały się od czasów Republiki). Osłabianie absolutnej władzy wynikało z różnych powodów. Niewątpliwie jednym z nich był rozwój chrześcijaństwa, który musiał prędzej czy później doprowadzić do utraty przez ojca prawa do zabijania (II w n.e.) czy porzucania dzieci (374 r.). Już wcześniej

⁴³ M. Żyromski, *Pozycja...*, *op. cit.*, s. 79.

⁴⁴ Por. *ibidem*; H. I. Marrou, *op. cit.*

⁴⁵ Por. M. Żyromski, *Pozycja...*, *op. cit.*

⁴⁶ P. Veyne, (red.), *Historia życia prywatnego. Tom 1. Od cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998, s. 154.

⁴⁷ Por. M. Żyromski, *Pozycja...*, *op. cit.*; A. Ossowska, *Poglądy moralistów I wieku n. e. na znaczenie wychowawcze ojca w rodzinie rzymskiej*, [w:] S. Jabłoński, *Ojciec...*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000.

władzę ojca ograniczały religia, opinia społeczna oraz tradycja, później również prawo (można sądzić, iż wiele regulacji, które długo egzystowały w formie zwyczaju, z czasem nabierało sankcji prawnej)⁴⁸. Zaczęto zauważać różne obowiązki ojca, a mianowicie:

- 1) obowiązek alimentacyjny, wprowadzony w II w n.e. między przodkami a potomkami, choć niektórzy autorzy twierdzą, iż taki obowiązek zawierał się już w prawach królewskich (przynajmniej jeśli chodzi o dzieci normalnie rozwinięte, bez względu na płeć i wiek); utrzymanie dzieci (zapewnienie dachu nad głową, ubrania, etc.) było obowiązkiem ojca, nawet gdy był biedny;
- 2) wychowanie dzieci, które stało się obowiązkiem w czasach dominatu (Cyce-ron uważał je za jedno z najważniejszych zadań ojca), natomiast w czasach królewskich było obowiązkiem tylko wśród patrycjusz;
- 3) kształcenie dzieci (usankcjonowane w czasach Republiki) – miało odnosić się zarówno do spraw ogólnych, takich jak nauka języka, jak i szczegółowych (gospodarczych, politycznych, wojskowych);
- 4) opieka;
- 5) dbanie o dobre imię rodziny i czystość obyczajów żony;
- 6) wyposażenie dziecka w posag, co do czasów Justyniana wynikało ze zwyczaju, a potem stało się prawem⁴⁹.

W starożytnym Rzymie funkcjonowało także pojęcie *pietas*, na które zwraca uwagę między innymi B. Łapicki. Pisze on, iż prawo od okresu Republiki – oprócz władzy w rodzinie – widzi w niej również stosunki oparte na *pietas*, czyli wzajemne i dobrowolne służenie oparte na miłości, szacunku i względnej równości. Niewątpliwie stosunki takie wiązały się z ograniczeniem wspomnianej władzy absolutnej. Miały panować w całej rodzinie, nie tylko między ojcem i dziećmi, ale również między matką i dziećmi oraz między małżonkami. Pojęcie *pietas* nakładało na członków rodziny obowiązek wzajemnej troski – rodzice mieli troszczyć się o utrzymanie dzieci, kształcenie, uposażenie materialne, ochronę; ojcu nakazywało sprawiedliwy podział majątku między dziećmi (o sile *pietas* może świadczyć fakt, iż jeśliby ojciec wydziedziczył dziecko ignorując *pietas* – to taki testament był nieważny). Dzieci z kolei były zobowiązane do troski o rodziców, gdy ci znajdują się w potrzebie oraz uległości wobec rodziców, a także okazywania czci obojgu – ale jednak z większym uwzględnieniem ojca jako najważniejszej osoby w rodzinie. Przejawem względnej równości wynikającej z *pietas* był na przykład sposób rozumowania zakładający, iż mimo że w oparciu o prawa własność należy do ojca rodziny, to jednak dzięki *pietas* należy ona również do całej rodziny. Jak zauważa Łapicki, pojęcie *pietas*, mimo że nieraz kolidowało z *patria potestas*, to jednak stanowiło jej uzupełnienie, zwłaszcza w sprawach, których nie regulowało prawo cywilne – jako pojęcie, które łączyło

⁴⁸ Por. J. Carcopino, *op. cit.*; K. Kolańczyk, *op. cit.*

⁴⁹ Por. J. Jundziłł, *op. cit.*; J. Delumeau, D. Roche, (red.), *op. cit.*; B., Łapicki, *op. cit.*; B. Łapicki, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Okres klasyczny*, Gebethner i Wolff, Drukarnia Techniczna Warszawa 1937; W. Litewski, *op. cit.*

patria potestas z obowiązkiem służby dzieciom i łagodnego stosunku do nich. Co więcej, dla prawników rzymskich pojęcie *pietas* miało znaczenie nie tylko moralne, bowiem wyprowadzali z niego konsekwencje prawne (jak chociażby w przypadku wspomnianego niesprawiedliwego testamentu)⁵⁰.

Widać zatem, że oprócz więzi o charakterze prawnym czy formalnym, w rodzinie rzymskiej znaczenie miały również więzi o charakterze psychicznym, duchowym; więzi emocjonalne, oparte na przywołanym wcześniej pojęciu *pietas*. Zwracają na to uwagę moralisci rzymscy, łącząc więź między ojcem a dziećmi z emocjonalnością czy łagodnością. Czynił tak na przykład Plutarch, który sądził, że ojciec, tak jak matka, obdarzony jest naturalną miłością do dziecka, co więcej, twierdził, że celem rodzenia i wychowania jest miłość. Na serdeczność stosunków ojców i synów zwracał uwagę również Dion Chryzostom, a o szczególnej więzi córek z ojcami świadczą konsolacje, jakie powstawały po śmierci córek (czy to dzieci, czy dorosłych) – np. Plutarcha po śmierci Timokseny, ale też Cyclerona po śmierci Tulii⁵¹.

Podsumowując rozważania o ojcu w Rzymie można przywołać pogląd wyrażony m. in. przez A. Ossowską, iż społeczeństwo rzymskie przywiązywało dużą wagę do stosunków między ojcem a synem, upatrując w nich podstaw ładu społecznego. Dlatego można znaleźć liczne teksty pisane z różnych okresów w historii Rzymu, które obrazują oczekiwania kierowane w społeczeństwie rzymskim pod adresem ojców i instytucji ojcostwa w ogóle. Pojawiają się one na przykład w tekstach moralistów z I wieku n. e. Wśród tych oczekiwań można wymienić następujące: posiadanie dzieci (bowiem liczne potomstwo gwarantowało godność i honor), kierowanie domem, tworzenie ładu społecznego – i to w grupie szerszej niż tylko rodzina, zaspokajanie potrzeb bezpieczeństwa dzieci, przekazywanie tradycji przodków. Zadanie szczególne wiąże się z opieką i wychowaniem. Dotyczy to przede wszystkim synów, choć do pewnego stopnia także córek; chodzi tu o dbałość o edukację dzieci, o przekazywanie cnót, wreszcie o dbałość o bycie wzorem męskości dla synów⁵².

Podsumowanie

W niniejszym szkicu podjęta została próba pokazania najważniejszych aspektów ojcostwa w starożytnych Grecji i Rzymie. Widać wyraźnie, że jakkolwiek

⁵⁰ Por. B. Łapicki, *Władza ojca w starożytnym Rzymie. Okres klasyczny, op. cit.*; H. Kowalski, *Pietas jako wyznacznik odniesień między rodzicami i dziećmi w republikańskim Rzymie*, [w:] J. Jundziłł, D. Żołądz-Strzelczyk, (red.), *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Starożytność – Średniowiecze*, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002.

⁵¹ Por. K. Korus, *Poglądy Plutarcha na rolę ojca w rodzinie*, [w:] J. Jundziłł, (red.), *Rodzina w starożytnym Rzymie*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1993; A. Ossowska, *op. cit.*

⁵² A. Ossowska, *op. cit.*, s. 110.

ojców z dziećmi (czy również małżonków między sobą) łączyły więzi emocjonalne, czy mówiąc inaczej – można było w roli ojcowskiej odnaleźć pewne elementy ekspresywne z modelu Parsonsa i Balesa, to jednak wyraźnie dominowały w roli ojca, pomimo pojawiających się ograniczeń, elementy instrumentalne. Wiąż emocjonalna ojca z dziećmi nie była, jak się zdaje, najważniejsza, bowiem nawet w wychowaniu zwracano uwagę przede wszystkim właśnie na kwestie o charakterze instrumentalnym, jak chociażby utrzymywanie gospodarstwa i zarządzanie nim. Istotna jest również władza ojcowska, która pozostanie na długo motywem przewodnim roli ojca. Ojcostwo antyczne jest ważne również ze względu na fakt, iż regulowane było przez rzymskie prawo, które – oprócz dziedzictwa chrześcijańskiego – odcisnęło silne piętno na cywilizacji europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że dziedzictwo judeochrześcijańskie – jako element współoddziałujący – miało istotne znaczenie dla całościowego obrazu ojcostwa w europejskim kręgu kulturowym, dlatego ten aspekt zostanie pokazany w odrębnym szkicu.

Agnieszka Żok
(Poznań)

Sytuacja osób LGB w wybranych kulturach Azji.

Culture factors influencing for the situation of LGB persons of some Asia cultures.

Streszczenie

Sytuacja osób LGB w krajach Azji jest bardzo zróżnicowana. Wciąż istnieją kodeksy karne przewidujące surowe kary za kontakt homoseksualne. Prawo Izraela natomiast respektuje jednopłciowe związki małżeńskie zawierane za granicą. Artykuł stanowi krótką próbę analizy kulturowych aspektów postrzegania miłości jednopłciowej w Chinach i Japonii.

Słowa kluczowe: homoseksualizm, Chiny, Japonie

Summary

Situation of LGB persons in Asia cultures are varied. There are still criminal codes, which provide severe penalties for homosexual contacts. On the other hand, Israel respects the right of same-sex marriage also contracted abroad. The article is a brief attempt to analyze cultural aspects of perception- one sex relationship in China and Japan.

Keywords: homosexuality, China, Japan

Sytuacja osób LGBT w poszczególnych rejonach Azji jest bardzo zróżnicowana. W Afryce zaobserwować można zarówno kary śmierci wykonywane za stosunki homoseksualne jak i legalizację małżeństw osób tej samej płci. Kraje azjatyckie głównie kojarzą się z prześladowaniami osób homoseksualnych, należy pamiętać, że takie zachowania były przywożone do Azji podczas kolonizacji. W niektórych krajach dopuszczone są zachowania homoseksualne na określonych zasadach, przykładem mogą być hinduscy hidźra¹. Izrael, od 2006 roku, respektuje

¹ W kulturze europejskiej byli by nazwani raczej transseksualistami. Hidźra nie dokonują jednak operacji zmiany płci. Płeć zmieniają tylko w sensie kulturowym, nie biologicznym.

małżeństwa jedнопłciowe zawierane poza terytorium kraju, zezwala ponadto na adopcje dzieci przez pary lesbijek. Bardzo silna dyskryminacja osób homoseksualnych występuje natomiast w krajach islamskich.

Homoseksualizm w Chinach

Wiązanie miłości jedнопłciowej z grzechem i potępieniem jest charakterystyczne dla cywilizacji religii Księgi. Pojęcie homoseksualizmu wydaje się być mało adekwatne dla opisu tradycji azjatyckich, gdzie miłość jedнопłciowa traktowana była jako zjawisko naturalne².

Starochińska literatura opisywała związki homoseksualne w relacjach wpływających z doktryn konfucjanizmu: mistrz – uczeń, ojciec – syn oraz starszy brat – młodszy brat, podkreślając przy tym rolę braterskiej lojalności. Kroniki pochodzące z okresu dynastii Zhou³ umieszczają stosunki homoseksualne w realiach dworskich.

Metafora, którą określano homoerotyzm, miłość nadgryzionej brzoskwini, ma swoje korzenie w historii związku księcia Ling oraz jego dworzanina Mizi Xia. Podczas spaceru po sadzie Mizi Xia wręczył swojemu kochankowi nadgryzioną brzoskwinię. Fen tao zhi ai (nadgryziona brzoskwinią) przez wiele pokoleń, w mowie potocznej, symbolizowała męski homoseksualizm. Metafora „rozciętego rękawa”, którą określano miłość między osobami wyższych sfer, pochodzi od opowieści o cesarzu Ai oraz Dong Xian, faworyta cesarza. Podczas snu we wspólnym łóżu, Dong Xian położył się na rękawie cesarskiej szaty. Ai, nie chcąc budzić śpiącego kochanka, obciął przygnieciony rękaw, wstał i powrócił do swoich obowiązków⁴. Miłość jedнопłciowa była również określana słowem *chong*, które oznacza miłość, braterstwo, szacunek oraz przychyłność. Tradycja chińska łączy homoseksualizm z honorem, przyjaźnią oraz wzajemnym oddaniem. Powstałe za panowania dynastii Han słownictwo związane ze sferą doznań cielesnych⁵, nie odnoszą się one jedynie do sfery seksualnej. Obejmuje swym znaczeniem kontekst społeczny, z którym seksualność była nierozzerwanie złączona oraz kontekst emocjonalny.

Homoseksualizm w starożytnych Chinach był również kojarzony ze sceną teatralną. W Chinach, podobnie jak w starożytnej Grecji, aktorstwo było zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn. Teatralne romanse aktorów przenosiły się czasami do życia prywatnego, a aktorzy romansowali również ze swoimi

² A. Carton, *Homoseksualizm w Azji*, [w:] Aldrich R., *Geje i Lesbijki Życie i kultura*, Universitas, Kraków 2009, s. 303.

³ Dynastia panująca w Chinach w latach od ok. 1045 do 256 r. p.n.e., po okresie Shang, przed powstaniem cesarstwa Qin. Była to najdłużej panująca dynastia w historii Chin.

⁴ A. Carton, *op. cit.*, s. 303-307.

⁵ Pojawiają się sformułowania „ci, którzy zaskarbili sobie względy przez schlebienie władcy”, „ukochany partner”, „ukochany małżonek”.

mecenasami. Związki między ludźmi teatru towarzyszyły teatrowi chińskiemu od początku jego istnienia, jednak są one głównie kojarzone z Operą Pekińską⁶. Tematyka homoerotyczna była poruszana również przez literaturę, a w okresie panowania dynastii Ming powstał nawet charakterystyczny podgatunek chińskiej literatury pornograficznej. Kres takiemu postrzeganiu homoseksualizmu położyła era komunizmu, w rezultacie czego bogata tradycja chińska została zniszczona⁷. Pierwsze powszechne uregulowania prawne dotyczące sfery obyczajowej pojawiły się jednak za panowania dynastii Qing⁸. Mając na celu walkę z przemocą seksualną oraz umocnienie więzi rodzinnych, wprowadzono wtedy zakaz sodomii. Restrykcje prawne nie dotknęły wówczas sztuki i literatury. Obostrzenia prawne nie miały jednak na celu walki z homoseksualizmem, zakazywały jedynie uprawiania seksu analnego. Według zasad konfucjanizmu kobieta pozostawała całkowicie poddana mężczyźnie, również podczas stosunku seksualnego. Mężczyzna poddający się penetracji łamał zatem ową zasadę, ponieważ pozostawał bierny podczas stosunku⁹. Z tego samego powodu miłość lesbijska była ignorowana, uczucie między kobietami było trywializowane w celu wpisania go w patriarchalną hierarchię społeczną.

Postawa Chin wobec miłości jedнопłciowej wynika z zasad taoizmu oraz konfucjanizmu. Taoizm opiera się na przekonaniu, iż dopełnianie się, równowaga sił yin i yang stanowi podstawę harmonii świata. Yin, jest kobiece, pasywne natomiast yang kojarzy się z męską aktywnością. Obydwie te siły są jednak nierozłączne, muszą współistnieć. Seks ma sprzyjać długowieczności, ponieważ prowadzi on do wymiany sił. Abstynencja seksualna nie jest więc wskazana, gloryfikowany jest stosunek, w którym mężczyzna doprowadza kobietę do orgazmu, którego sam nie osiąga – wówczas otrzymuje od kobiety *chi*. Stosunki homoseksualne, według taoizmu, pozostają neutralne. Podczas stosunku między mężczyznami dochodzi do wymiany yang chi, lecz bilans pozostaje zerowy¹⁰.

Taoizm jest jedną z niewielu religii świata pozytywnie odnoszących się do ciała i seksualności. Taoiści, podobnie jak starożytni Grecy, mimo dualistycznej wizji świata nie koncentrują się na konflikcie między sferą materialną a duchową. Seks jest więc integralną częścią chińskiego poglądu na wszechświat. Taoizm regulował przede wszystkim sferę duchową, która była nierozzerwalnie związana z konfucjańską sferą stosunków społecznych.

Sytuacja osób nieheteroseksualnych w Chinach znacznie się pogorszyła wraz z wkroczeniem Komunistycznej Partii Chin. W 1949 roku uznano w Chinach osoby homoseksualne uznano za dekadentów siejących „moralną zgniliznę”.

⁶ Jest to forma tradycyjnego chińskiego teatru łącząca w sobie muzykę, śpiew, mimikę, taniec oraz akrobatykę. Powstała w późnych latach XVIII wieku, ukształtowała się w połowie XIX wieku. Opera pekińska jest formą przepelnioną symbolami.

⁷ L. Crompton, *Homosexuality & Civilization*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, and London, England 2003, s. 240-244.

⁸ Dynastia panująca w Chinach w latach 1644-1912.

⁹ A. Carton, *op. cit.*, 309-311.

¹⁰ *Ibidem*, s. 310.

W nowej, komunistycznej rzeczywistości nie było miejsca dla jednostek nie dających się kontrolować. Współcześnie zaobserwować można powoli odradzające się w Chinach subkultury gejowskie¹¹. Od 1997 roku homoseksualizm w Chinach nie jest oficjalnie karany, jednak dopiero od 2001 roku nie jest uważany za przejaw choroby czy zaburzenia¹². Mimo to osoby homoseksualne wciąż narażone są na dyskryminację, nie istnieje bowiem prawo chroniące je przed nią.

Homoseksualizm w Japonii

Legenda głosi, iż homoseksualizm do Japonii przybył z Chin, wraz z mnichem Kūkai. Powrócił on do Japonii z Chin w 806 roku, po dwuletnich naukach. Przekonania o pochodzeniu japońskiego homoseksualizmu z Chin wydaje się być dosyć naiwne, jednak umożliwia wpisanie *nanshoku* w kanon kultury japońskiej. Miłość mężczyzn (*nanshoku*) jest związana z buddyzmem zen, który trafił do Japonii w 1236 roku. Mnisi zen mieli czynić z homoerotycznych związków kluczowy element swojego światopoglądu. Owo połączenie buddyjskiej tradycji z poszanowaniem dyscypliny społecznej oraz pochwałą homoerotyzmu znajdowało zwolenników wśród japońskich elit¹³. *Nanshoku* zadomowiło się również wśród samurajów. Wielu historyków twierdzi, że kultura samurajska pełna była wątków homoerotycznych. Wynikający z konfucjanizmu oraz buddyjskiej tradycji chigo kodeks samurajski w XV i XVI wieku stał się jednym z filarów japońskiego porządku społecznego. Wakshudo umożliwiało krzewienie wśród wojowników lojalności. Większość szogunów i władców feudalnych nawiązywało intymne kontakty z młodymi chłopcami. Zdaniem Cromptona co drugi rządzący Japonią szogun kultywował związki homoseksualne¹⁴.

Rozwój Japonii doprowadził do sytuacji, w której powstała w klasztorach, obozach wojskowych oraz na dworze cesarskim tradycja *nanshoku* oraz *wakshudo* zaczęła ujawniać się w bardziej przystępnych kontekstach społecznych. Najbardziej powszechnym przejawem skomercjalizowanego *nanshoku* stała się prostytutka. Homoseksualizm zaczęto wiązać ze sceną kabuki. Teatr kabuki, będący pierwotnie teatrem kobiet, cieszył się ogromnym zainteresowaniem. W wyniku częstych bójek wszczynanych przez rywalizujących o względy aktorek widzów, w 1629 roku kabuki w takiej formie został zdelegalizowany. Kobietom zakazano udziału w przedstawieniach a ich role zostały przejęte przez młodych mężczyzn. Sceny kabuki mieściły się często obok herbaciarni *nanshoku*, gdzie aktorzy sprzedawali swoje wdzięki adoratorom. *Nanshoku* stało się dostępne każ-

¹¹ *Ibidem*.

¹² "The Economist", *A Queer stste*, <http://www.economist.com/blogs/analects/2013/06/gay-rights>, dostęp: 20 IX 2013.

¹³ *Ibidem*. 313-315.

¹⁴ L. Crompton, *Homosexuality & Civilization*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, and London, England 2003, s. 422.

demu, kto dysponował odpowiednią sumą pieniędzy¹⁵. Homoseksualizm oraz biseksualizm¹⁶ był dla Japończyków normalną praktyką.

Sytuacja zmienia się po przerwaniu długoletniej izolacji Japonii od Zachodu. Otwarcie na handel położyło kres japońskiemu postrzeganiu seksualności. W 1873 Japonia zdelegalizowała związki homoseksualne mężczyzn, zakaz został jednak po 10 latach zniesiony.

¹⁵ A. Carton, op. cit., 314-319.

¹⁶ Reguły wakashudo nie zakazywały żadnemu z partnerów stosunków z kobietami, można więc rzec iż u samurajów normą był biseksualizm.

Karolina Golinowska
(Bydgoszcz)

Wizualne obszary feminizmu i jego reprezentacje w polskiej sztuce współczesnej

Visuality of feminism and its representation in contemporary polish art

Streszczenie

Artykuł analizuje pojęcie feminizmu i przynależnej mu praktyki artystycznej w odniesieniu do kontekstu polskiego. Analizę prac i działań artystycznych poprzedza próba ujęcia tego, jakie są aktualnie cele i wyznaczniki ruchów feministycznych.

Słowa kluczowe: polska sztuka współczesna, feminizm, postfeminizm, trzecia fala, sztuka feministyczna

Abstract

Article conducts an analysis of the notion of feminism and its art practice with reference to polish context. The analysis of the works of art and art actions is preceded by the attempt to define contemporary goals and characteristic of feminism movements.

Key words: polish contemporary art, feminism, postfeminism, third wave, feminist art

Wprowadzenie

Szuka feministyczna podobnie jak i sam feminizm stanowią pojęcia o płynnych granicach znaczeniowych. Zauważalna różnorodność wewnętrzna samego dyskursu może w pewien sposób budzić zdziwienie. Zakres znaczeniowy obydwu bowiem pojęć warunkują określone postawy światopoglądowe, niejednokrotnie

stojące z sobą w sprzeczności, a wypływające na kanwie polemicznych dyskusji. Nie chodzi tu bynajmniej o szeroko rozpowszechnione stereotypy odnośnie feminizmu, lecz o wewnętrzną niezgodność i brak kompromisu względem fundamentalnych założeń między przedstawicielkami owego dyskursu. Próbując przyrzeć się samemu zjawisku sztuki feministycznej w Polsce, należałoby zatem najpierw odnieść się do samego pojęcia feminizmu i sposobom konstruowania jego definicji w obszarze praktyki artystycznej a następnie odnieść je do realiów polskich. Niejednorodna przestrzeń dyskursu feministycznego ma bowiem swoje odzwierciedlenie w równie płynnych granicach feministycznej sztuki. W przypadku zaś twórczości polskich artystek dochodzi kwestia bliskich relacji ze sztuką krytyczną, stanowiącą dominującą narrację, w ramach której zwykło ujmować się polską sztukę zaangażowaną społecznie a powstającą w latach dziewięćdziesiątych. Uwikłanie w kwestie natury społeczno-politycznej i odnoszenie ich do sytuacji polskich kobiet spowodowało, że niejednokrotnie owym działaniom nadany zostaje status interwencji feministycznych. Z drugiej zaś strony, sam polemiczny charakter owych działań wypływa z analizy specyficznej sytuacji społecznej, zaistniałej w Polsce po osiemdziesiątym dziewiątym roku. Starając się powyższe rozważania ująć w uporządkowaną strukturę, należałby najpierw odnieść się do historii samego feminizmu i reprezentatywnej dlań kultury wizualnej, by w dalszej kolejności określić specyfikę przynależną polskiemu kontekstowi.

Feministyczna świadomość w humanistyce

Początki dyskursu feministycznego sięgają odległej przeszłości. O jego stopniowym kształtowaniu można mówić już w odniesieniu do procesu dynamicznej industrializacji i nastania ery brutalnego kapitalizmu, które to procesy niewątpliwie wzmogły poczucie niesprawiedliwości społecznej u kobiet¹. Napierająca na ówczesne realia krytyka socjalistów spotęgowała żądania dotyczące równych praw i godnego traktowania. Można zatem stwierdzić, że dziewiętnasty wiek stanowił przestrzeń czasową stopniowo zapełnianą głosami obywaterek europejskich i amerykańskich, sprzeciwiających się płciowej dyskryminacji. Krytyka niesprawiedliwości społecznej z czasem pojawiła się także na innych kontynentach, zwieńczeniem czego był następujący od lat osiemdziesiątych proces globalizacji, który zintegrował poszczególne grupy działaczek na całym świecie. Owa niezwykle uproszczona historia feminizmu wypływa z faktu, iż dla powyższych rozważań istotne są nie tyle dzieje, co rozwarstwienie światopoglądowe samego ruchu. Sama bowiem analiza początków feminizmu jako ruchu społecznego winna zostać zestawiona z innymi inicjatywami działającymi przeciwko dyskryminacji na tle rasowym. Przeplývająca przez Amerykę lat siedemdziesiątych druga

¹ E. Freedman, *No turning back: The History of Feminism and the Future of Women*, The Random House Publishing Group 2002, s. 2, 3.

fala feminizmu zespolona była z ruchami lewicowymi, warunkującymi sposób działania jego przedstawielek. Głównym postulatem ówczesnych aktywistek była walka o równoprawne traktowanie oraz wyzwolenie z krępujących więzów patriarchalnego modelu rodziny². Rosnąca zaś świadomość uwarunkowań społecznych kobiet poddała krytyce dotychczasowy model uprawiania dyscyplin humanistycznych. Pojawił się bowiem postulat, by całą dotychczasową spuściznę zrewidować ze świeżo ukształtowanej kobiecej perspektywy badawczej. Działanie to stało się w szczególności widoczne w odniesieniu do historii kultury, która przez aktywistki spostrzegana była jako dziedzina wiedzy zdominowana przez męski punkt widzenia. W przypadku dziejów praktyki artystycznej, prowodyrką dyskusji stała się Linda Nochlin, publikująca w 1971 roku słynny tekst *Why Have There Been no Great Woman Artists?* W artykule tym, Nochlin zaprezentowała stanowisko wychodzące poza esencjonalistyczną kategorię myślenia o sztuce. Odpowiadając na zawarte w tytule pytanie, wyraziła ona opinię, że nie chodziło o specyficzną pojmowaną kobiecą wrażliwość, nieznajdującą ujścia w języku sztuki³. W zdominowanym przez mężczyzn obszarze praktyki artystycznej na przestrzeni wieków pojawiały się przecież kobiece indywidualności, stojące w opozycji do utartych kanonów.

Następujący od czasów pierwszego miłośnika historii sztuki, czyli Vasariego, proces mitologizacji artysty promował określony wizerunek geniusza- kreatora. W ten oto sposób, utrwalana na kartach późniejszej historii sztuki wizja rozwoju praktyki artystycznej w żaden sposób nie odnosiła się do twórczości kobiet. Sam zaś fakt, że do dwudziestego przeszło wieku kobiety pozostawały poza obszarem życia artystycznego, wynikał zdaniem Nochlin z prostej przyczyny. Obwarowania natury instytucjonalnej i obyczajowej zakazywały im aktywnego uczestnictwa w strukturach kulturotwórczych, zarówno w roli uczennicy jak i dojrzałej twórczyni⁴. Jako artystki nie miały także możliwości zaistnienia w ramach powstałej w siedemnastym wieku instytucji salonu, gdyż godziłoby to w ich społecznie zdefiniowane powinności. Odnosząc się do przeszłej sytuacji kobiet jako osób wykluczonych, Nochlin artykuł zakończyła zawezwaniem do aktywnego udziału we współtworzeniu aktualnych instytucji artystycznych, współcześnie pozbawionych owych barier. Jej wypowiedź doskonale wypisuje się w feministyczną świadomość lat siedemdziesiątych, dla których naczelną ideą stał się równoprawny dostęp i uczestnictwo w życiu publicznym. Sama zaś Nochlin jednoznacznie odżegnywała się od sądów i teorii esencjonalistycznych, za którymi stała argumentacja o istnieniu specyficznego kobiecego wrażliwości artystycznej. Szybko jednak owa klarowna wizja *odczarowania* męskiego świata przyświecająca działaczkom związanym z drugą falą została zburzona przez różnicę zdań odnośnie fundamentalnych założeń samego feminizmu. Dyskusja

² *Ibidem*, s. 87-88.

³ L. Nochlin, *Why Have There Been no Great Woman Artists?* [w:]: *Women, art and power*, New York: Harper and Row 1988, s. 149.

⁴ *Ibidem*, s. 152, 153, 158, 159, 165.

ta stanowiąca niezwykle kompleksowy problem i wymagająca osobnej uwagi zostanie tu z oczywistych względów pominięta. Niemniej, należałoby przynajmniej zaznaczyć, że owe krytyczne opinie na temat dokonywanego przemeblowania świata zrodziły się jeszcze w latach siedemdziesiątych. Tutaj też bowiem do głosu dochodziły wspomniane ruchy społeczne walczące z dyskryminacją na tle rasowym. Binarna opozycja świata kobiet i mężczyzn doprowadziła do jawnego sprzeciwu kobiet nienależących do tak zwanego *Zachodu*. Zasugerowały one bowiem, że feminizm jako dyskurs podstawową kategorią doznawania świata uczynił doświadczenie białej zachodniej kobiety, dokonując w ten sposób aktu dyskryminacji na tle rasowym⁵. Zróżnicowanie kulturowe kobiet nie zostało tu bowiem w żadnej mierze uwzględnione, stwarzając w ten sposób nową formę dyskursu dominacji. Ową kwestię szczegółowo rozwinęły następnie myślicielki z kręgów postkolonialnych, pozwalając jednocześnie by ów nowo zdefiniowany feminizm stał się dyskursem o charakterze globalnym.

Wewnętrzna krytyka dyskursu i jej konsekwencje

Spośród licznych głosów polemicznie ustosunkowujących się względem dokonań feminizmu, szczególną uwagę pragnęłabym zwrócić na krytykę dokonaną przez Élisabeth Badinter. Analiza przeprowadzona przez spadkobierczynię idei Simone de Beauvoir pozwoli bowiem ukazać wewnętrzne zróżnicowanie feminizmu oraz specyfikę przynależnej mu praktyki artystycznej. W pracy *Falszywa ścieżka* z 2003 roku rozważania Badinter skoncentrowały się bowiem na wyszczególnieniu istotnych różnic w pojmowaniu samej idei *kobiecości* w wersji francuskiej oraz amerykańskiej. Amerykańskie działaczki jak Andrea Dworkin jak i Catharine McKinnon fundamentem własnych dociekań uczyniły kobiecą seksualność, pozostającą w nieustannym zagrożeniu ze względu na męską dominację⁶. Odżegnując się od owych poglądów Badinter stwierdziła, że tenże sposób myślenia prowadzi do ewidentnych antynomii w stosunku do pierwotnych założeń samego feminizmu. U progu lat siedemdziesiątych, wraz z nastaniem kolejnej fali feminizmu, na kanwie której sformułowane zostały jego podstawowe postulaty, górowało jedno przewodnie hasło w postaci równouprawnienia płci. Gdy jednak doszło do rozpadu silnie zogniskowanej ideologicznie grupy, część kobiet zdecydowała się pójść ścieżką, którą Badinter nazwała *wiktymistyczną*. Tenże sposób rozumowania stał się udziałem wspomnianych amerykańskich feministek, których ogromne zaangażowanie w sprawy społeczne jak i gruntowne obycie w kwestiach prawnych pozwoliły na wszczęcie kampanii przeciwko męskiej seksualnej dominacji. Obraz kobiety jaki wyłonił się na kanwie licznych publikacji oraz dyskusji dotyczących sfery nadużyć seksualnych, stanowił obraz istoty bezbronnej

⁵ E. Freedman, *No turning back...*, s. 89.

⁶ É. Badinter, *Falszywa ścieżka*, Warszawa 2005, s. 20, 21, 29.

i niewinnej, której bezpieczeństwa dopilnować może jedynie aparat państwowy. Owo społeczne zaangażowanie zaowocowało ponadto innymi konsekwencjami. Oprócz słusznego zaostreżenia wyroków karnych za przestępstwa o charakterze seksualnym, samą przestrzeń owych przestępstw zdefiniowano w sposób tak ogólnikowy, że z czasem zaczęto ją utożsamiać z naruszeniem integralności osobistej. Sama zaś *wiktymizacja* kobiet, która bazowała na esencjonalistycznej definicji płci *kobiecej* i *męskiej*, doprowadziła do kolejnej sprzeczności. W odpowiedzi bowiem na pytanie dlaczego to kobieta nieustannie doświadcza agresji ze strony mężczyzny, feministki owe twierdziły, iż warunkuje to jej konstrukcja psychiczna. Jak zatem, skonstatowała Badinter, owa opiekuńcza, wrażliwa i chętna do współpracy kobieta pragnęła jednocześnie równouprawnienia, znoszącego owe domniemane różnice między płciami. Owe specyficznie kobiece atrybuty psychiki stały się z czasem argumentem dla rozwiązań parytetowych, które wnieść miały nową jakość w sferę polityczną⁷. W konsekwencji doszło do tego, że usiłując realizować ideę równouprawnienia, niektóre działaczki, jak Simone Veil, posłużyły się argumentami definiującymi kobiecość w sposób esencjonalistyczny. Z kolei, feministki pokroju Sylviane Agacinski swoją normą uczyniły definiowanie *kobiecości* z perspektywy instynktu macierzyńskiego⁸. Akcentując uwarunkowania biologiczne, pragnęły one ukazać ich znaczenie w kontekście konstrukcji kobiecej psychiki, której specyfika pozostawała dalece odmienna w porównaniu do mężczyzn. W opinii Badinter, operowanie kategoriami esencjonalistycznymi stanowi otwartą drogę by wcielić się w odgrywanie roli własnego wroga. Binarne struktury o zasięgu uniwersalizującym powodują bowiem powstanie licznych ruchów ekstremistycznych i szowinistycznych w wydaniu kobiecym, co w oczywisty sposób stoi w sprzeczności z wyidealizowanym obrazem *niewinnej istoty*. Owe dość selektywnie potraktowane argumenty świadczące na rzecz specyficznej, kobiecej konstrukcji spowodowały, że Badinter przyjęła odmienną strategię działania. Odchodząc od argumentacji biologicznej, opowiedziała się ona za współtworzeniem społeczeństwa równouprawnionego, którego ram nie wyznaczałby permanentny stan wojny między płciami. Samemu zaś dyskursowi feministycznemu przypisała ona funkcję regulującą owe pokojowe współegzystowanie. Argumenty świadczące zaś na rzecz istnienia tożsamości płciowej, czy kulturowej nie ujmują bowiem jednostek jako zanurzonych w określonej rzeczywistości społecznej. Jak jednak wskazał Bourdieu, już sam kontekst społeczny przynależny jednostce warunkuje jej zachowanie⁹. Kwestia ta nie obejmuje jedynie podziału ze względu na role pełnione w rodzinie, lecz dotyczy także dziedziczenia kapitału kulturowego, edukacji czy warunków materialnych determinujących styl życia. Sama zaś argumentacja przemawiająca na rzecz płci biologicznej została ponadto zakwestionowana przez Judith Butler.

Sposób myślenia Butler ujmował problematykę płci z zupełnie odmienną perspektywy. Dokonany przez feminizm podział na płeć biologiczną oraz kul-

⁷ *Ibidem*, s. 60-61.

⁸ *Ibidem*, s. 168, 169.

⁹ P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, Warszawa 2005, s. 104-106.

turową za pewnik przyjmował stabilny charakter tej pierwszej, zakładając istnienie tej drugiej na zasadzie społecznego konstruktu. Innymi słowy oznaczało to, że kategoria *gender* nie jest ostatecznie dana jak i nie stanowi bezpośredniej konsekwencji płci biologicznej¹⁰. Tożsamość podmiotu kształtowała się zatem w oparciu o nieustanną mediację między tym co biologicznie i kulturowo dane, przy założeniu iż nie uniknie on sytuacji konfliktowej. Owo rozdarcie między dwoma podstawowymi elementami konstytuującymi tożsamość Butler ukazała jako konsekwencję kulturowego konstruktywizmu. W przypadku płci kulturowej stanowiła ona efekt funkcjonowania jednostki w realiach wytyczonych przez określone normy kulturowe. Jeżeli zaś chodzi o płć biologiczną, binarne rozgraniczenie na płć damską i męską nie wchodziło w zakres rozważań, stanowiąc pewnik niepodlegający waloryzacji światopoglądowej. Butler poddała w wątpliwość czy rzeczywiście o samej płci biologicznej nie można mówić w kategoriach konstruktu kulturowego, przy założeniu, że obydwie binarne opozycje posługują się konkretnymi wyznacznikami definicyjnymi. Czy bowiem sygnowane przez kategorię *gender* pojęcia kobiecości i męskości znajdują swoje odpowiedniki w biologicznych ciałach płci odpowiednio kobiety i mężczyzny? Wyznaczając nowy obszar feministycznego namysłu, Butler stworzyła przestrzeń dla rozwoju teorii *queer*, swym zakresem obejmującej obszary graniczne, wymykające się binarnym opozycjom płci kulturowej i biologicznej.

Przedstawiony powyżej fragment dyskusji w oczywisty sposób stanowi uproszczoną wersję długoletniej debaty na temat fundamentalnych założeń feminizmu, podobnie jak i wybrane głosy nie oddają złożonego charakteru przeprowadzonej krytycznej analizy dyskursu. Nie oznacza to, że współcześnie owe polemiczne głosy zostały zażegnane. Wręcz przeciwnie, mnogość podejść a także konsekwencje wspominanych problemów metodologicznych nierozwiązanych na gruncie założeń drugiej fali zaowocowały kolejnymi rozgraniczeniami. Sama zaś ocena aktywności feministek z lat siedemdziesiątych przyczyniła się do dość znaczącego rozwarstwienia. Współcześnie bowiem dochodzi do nieustannego ścierania się dwóch wizji dyskursu feministycznego, określanych mianem *trzeciej fali feminizmu* oraz *postfeminizmu*. Różnica zachodząca tu na poziomie nazewnictwa bywa niejednokrotnie marginalizowana, powodując, iż pojęć tych używa się wymiennie. Dla wielu jednak działaczek, odmienność powyższych wizji feminizmu stanowi sprawę o charakterze fundamentalnym. Wyznacznikiem *trzeciej fali feminizmu* jest przeciwstawne stanowisko względem wizji prezentowanej przez drugą falę z lat siedemdziesiątych¹¹. Przeciwstawne w tym znaczeniu, iż opozycyjne wobec obrazu świata zdominowanego przez walkę o równouprawnienie białych kobiet. Sama zaś trzecia fala stanowiłaby zatem głos feministek z krajów postkolonialnych, zorientowanych w szczególności na sprzeciw względem dyskryminacji na tle rasowym. Z czasem jednak, ową falę zaczęto utożsamiać także z młodszą generacją

¹⁰ J. Butler, *Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity*, Routledge 1999, s. 9-11

¹¹ A. Henry, *Not my Mother's Sister: Generational Conflict and Third-Wave Feminism*, Indiana University Press 2004, s. 7.

feministek, dla których konstytutywną cechą był opozycyjny stosunek względem działaczek z lat siedemdziesiątych oraz aktywne wspieranie projektu globalnego feminizmu. Tenże sposób myślenia, pozostający w ścisłych relacjach z tak zwanym *feminizmem trzeciego świata*, zapoczątkowała jeszcze w 1992 roku Rebecca Walker w artykule *Becoming the Third Wave*. Ideę feminizmu jako przedsięwzięcia o charakterze globalnym rozwija ponadto Kathleen Rowe Karlyn, uznając ją za eksplikację myślenia właśnie w duchu trzeciej fali. Owa idea, mocno osadzona w środowiskach akademickich Ameryki, stanowi w jej opinii projekt mocno zaangażowany społecznie i politycznie, z tą jednak różnicą iż nie postrzega on kategorii płci jako centralnej¹². Najogólniej rzecz ujmując, czołowym fundamentem oddającym zarazem specyfikę trzeciej fali byłoby wieloperspektywiczne ujęcie kategorii rasy i płci poddanych poststrukturalistycznej analizie, osadzonych w duchu globalizacji i ekologii. Oznaczałoby to, że feminizm zaadoptował idee postmodernistyczne, odrzucając jednocześnie uniwersalizujący modernizm wraz z jego spojrzeniem na kulturę i sztukę. W konsekwencji, obszarem zainteresowań i analiz czynionych w ramach projektu trzeciej fali, stałyby się także kultura popularna i konsumpcyjna. Uznając rzeczywistość codzienną za fundamentalną dla kształtowania tożsamości, projekt ten operowałby licznymi narracjami oscylującymi wokół czołowych kategorii drugiej fali, jak płeć, rasa, czy orientacja seksualna, wykorzystując je w bardziej pragmatyczny sposób jako podstawy dla politycznego zaangażowania, niż uznając za faktyczne odzwierciedlenie rzeczywistości. Jak zatem zdefiniowana byłaby sztuka feministyczna? W owym ujęciu, praktyka artystyczna nastawiona byłaby na eksplorację rozlicznych dyskursów tożsamościowych, stanowiąc jednocześnie narzędzie analizy społecznej tkanki i obecnych na jej gruncie dyskursów władzy. Innymi słowy, wychodziłaby ona poza paradygmat autobiograficznej sztuki kobiet, osiągając szerszą perspektywę na problemy nierówności i dyskryminacji.

Odmienne spojrzenie na współczesne zagadnienia związane z feminizmem prezentowane jest przez propagatorki *postfeminizmu*, idei niezwykle popularnej na wyspach brytyjskich. Wychodząc z założenia, że cele stawiane przez ruch feministyczny zostały w rezultacie osiągnięte, stwierdziły one, że sam dyskurs niejako zdezaktualizował się. Paradoksalnie jednak, nie oznacza to apologii sukcesu feminizmu drugiej fali¹³. Pojawiające się jeszcze w latach osiemdziesiątych głosy uznawały jedynie, iż projekt feministycznego przemeblowania świata został zakończony, sama więc warstwa światopoglądowa uległa przedawnieniu. Ów finalny etap zdaje się jednak dotyczyć procesu zainaugurowanego jeszcze w latach siedemdziesiątych, nie zaś jego konsekwencji w postaci całkowitego przemeblowania świata. Na niejasny charakter definicji samego postfeminizmu wpływają jego relacje z postmodernizmem, pojęciem równie niedookreślonym¹⁴.

¹² K. R. Karlyn, *Feminism in the Classroom. Teaching Towards the Third Wave*, [w:] *Feminism in Popular Culture*, red. J. Hollows, R. Moseley, Berg, New York 2006, s. 61-62

¹³ A. Henry, *Not my Mother's Sister...*, s. 19, 23, 24, 32.

¹⁴ S. Gamble, *Postfeminism*, [w:] *The Routledge Companion to Feminism and Postfeminism*, red. S. Gamble, Routledge 2001, s. 36.

Dla amerykańskiej badaczki Susan Faludi, podejście to znamionuje jawny sprzeciw względem wartości popularyzowanych przez feminizm drugiej fali¹⁵. Zamiast aktywnej postawy, promuje ono iście postmodernistyczną, ironiczną refleksję nad snutymi feministycznymi narracjami. Jako stanowisko propagujące postawę bierną, stanowi on w efekcie zagrożenie dla wartości wywalczonych przez drugą falę. Ujmując jednak zjawisko postfeminizmu z innej perspektywy zauważyć można, że jego sprzeciw względem ideologii uniwersalizujących zbliża go zarówno do postmodernizmu jak i postkolonializmu, utożsamianych z dyskursami uwalniającymi jednostkę z więzów opowieści o zasięgu obejmującym całą ludzkość¹⁶. Oznaczałoby to, że stanowi on sprzeciw względem drugiej fali feminizmu kojarzonej z modernistycznym konceptem o inklinacjach uniwersalizujących, którego nastanie stwarzało nowy dyskurs władzy sprawowanej przez grupę dotychczas marginalizowaną. Postfeminizm stanowiłby zatem krytyczną reakcję na tenże fakt, dystansując się zarazem od wielkich opowieści na rzecz snucia małych narracji. Czy jednak tym samym nie wpada on w sidła ideologii którym nie oparł się sam postkolonializm, dążący do stworzenia nowej narracji, która w efekcie zastąpiłaby europocentryczną wizję świata? Czy bowiem postulat snucia indywidualnych opowieści wysunięty swego czasu przez Gaytry Spivak jest w stanie sprostać zagrożeniu dominacji uniwersalizmu¹⁷?

Ciekawe wnioski nasuwają się przy bliższym zapoznaniu z analizami zjawisk kultury popularnej poczynionymi przez kontynuatorki myślenia w duchu postfeminizmu. Dopiero bowiem na tymże gruncie rozwarstwienie dyskursu feministycznego staje się w pełni widoczne. Tak też przykładowo, Charlotte Brundson przywołuje interesującą wypowiedź Marian Keyes, pisarki szeroko rozpowszechnionej literatury kobiecej. Ustosunkowując się w jednym z wywiadów do kwestii feminizmu stwierdziła ona, iż jako kobieta czuje się ona częścią postfeministycznej generacji, dorastającej w poczuciu nieustannej krytyki ze strony feministek z drugiej fali, *in the fear of [...] having everything pink taken out of my house*¹⁸. Nie powinno zatem dziwić, że obserwując rozkwit telewizyjnych programów o gotowaniu, urządzaniu domu czy tego typu czynnościom, Joanne Hollows zapytuje o współczesny model domatorstwa i towarzyszące mu przyjemności. Przechodząc od owej wielowątkowej analizy kultury popularnej do sztuki feministycznej, należałoby zapytać o konsekwencje postfeministycznego podejścia w odniesieniu do sztuki. Jaką bowiem przestrzeń w tak zdefiniowanym świecie zajmować może twórczość artystyczna? W oparciu o dotychczasowe rozważania, sztuka postfeministyczna wyłania się jako eksplikacja stricte kobiecego doświadczenia, sublimacja tego, co kobiece, gdzie wspomniana kobiecość

¹⁵ S. Faludi, *The Backlash: The Undeclared War Against American Women*, Three Rivers Press 2006, s. 86.

¹⁶ S. Gamble, *Postfeminism...*, s. 41-42.

¹⁷ M. Morton, Gayatri Chakravorty Spivak, Routledge 2003, s. 111-113.

¹⁸ Ch. Brundson, *The Feminist in the Kitchen: Martha, Martha and Nigella*, [w:]: *Feminism in Popular Culture...*, s. 45.

stanowiłaby zarazem główny wyznacznik przedsięwziętych działań. Ujęcie to ukazuje zarazem jak niezwykle płynna i przeźroczysta staje się granica między sztuką postfeministyczną a sztuką kobiet.

Powyższe rozważania tworzą zatem mało wyrazisty i konkretny obraz zarówno feminizmu trzeciej fali jak i postfeminizmu. Obydwie wizje, stanowiąc obszar nieustannej debaty, zyskują płynne, choć niepozbawione punktów stykowych zakresy znaczeniowe. Podobnie dzieje się w przypadku definicji praktyki artystycznej towarzyszącej obydwu projektom feminizmu. Celem owego artykułu nie jest jednak faworyzowanie którejkolwiek z wizji współczesnego dyskursu feministycznego. Ukazanie jego wewnętrznego zróżnicowania i rozmaitych koncepcji teoretycznych służy tu zbudowaniu pewnej perspektywy, z której rozpatrywana będzie podobnie niedookreślona sztuka feministyczna. Sama zaś relacja dyskursu względem szeroko rozumianej kultury wizualnej wymaga osobnej uwagi.

Wizualne obszary feminizmu

Uznawana za nową rewolucyjną ideologię, praktyka feministyczna szybko przeniknęła do rzeczywistości codziennej, stając się obrazem szeroko rozpowszechnianym medialnie. Jej obecność na gruncie potocznego życia, doprowadziła do powstania wielu zjawisk interesujących pod względem kulturowym i społecznym. Ciekawych wniosków odnośnie relacji między dyskursem feministycznym a kulturą popularną dostarczyły analizy przeprowadzone przez Joanne Hollows i Rachel Moseley. Jak stwierdziły one, świadomość rewolty drugiej fali feminizmu ukształtowało nie samo aktywne zaangażowanie, lecz obrazy za pośrednictwem których była ona przedstawiana¹⁹. Uznawany za opozycyjny ruch społeczny, feminizm ukazywany był bowiem jako fenomen istniejący na zewnątrz obowiązującego systemu. Jego nowatorski i odmienny charakter pozwalał by zaistniał on jako alternatywa względem struktury dominującej kultury zorientowanej na męską hegemonię. Z owej perspektywy, kultura popularna stanowiła przestrzeń w której dochodziło do spiętrzenia społecznych nierówności między kobietą a mężczyzną. Eskalowała ona bowiem stereotypy które skutkowały nierównymi zarobkami, aktami przemocy czy dyskryminacją płci żeńskiej. Owemu obrazowi kobiety podlegającej procesowi socjalizacji a zarazem wtłaczanej w określone role pragnęły feministki przeciwstawić *realną* wizję kobiecości. W ten oto sposób, przejęły one dowodzenie nad wytwarzanymi obrazami kobiecości, szybko dołączając do struktur dominującej kultury. Nie oznacza to jednak, że wszystkie środowiska feministycznie możliwość swobodnego kształtowania obrazów kultury popularnej traktowały jako remedium na aktualny stan rzeczy. Część feministek dość sceptycznie odnosiła się do owej wizualnej sfery potoczności wciąż określając ją mianem przestrzeni patriarchalnej

¹⁹ J. Hollows, R. Moseley, *Popularity Contests: The Meanings of Popular Feminism*, [w:]: *Ibidem*, s. 2-6.

ideologii. Obydwa stanowiska nieustannie się przeplatały, tak też popularne hasła kobiecej emancypacji znalazły swoje odzwierciedlenie w filmowych bohaterkach, jak chociażby *Aniolkach Charliego*. Dopiero jednak lata dziewięćdziesiąte pozwoliły by wypracowane przez feminizm określone wartości swobodnie przenikały a zarazem kształtowały samą kulturę popularną. W przypadku ruchów związanych z drugą falą, dużą rolę odegrała ponadto działalność artystyczna. Tu na uwagę zasługuje wyrazisty video-performance Marthy Rosler „*Semiotics of the Kitchen*” z 1975 roku, w którym wciela się ona w idealną panią domu, przedstawiając sposoby użycia rozmaitych sprzętów domowych, z tą różnicą, iż służą one walce z niewidzialnym przeciwnikiem, w domyśle - z opresyjnym charakterem patriarchalnego społeczeństwa. Część owych dość kontrowersyjnych projektów feministek doskonale współgrała z obrazami kultury popularnej, co ułatwiało kształtowanie społecznej wyobraźni. Sięganie po formę komiksu, czy fotograficznego portretu lub kadru filmowego pozwalało na stworzenie czytelnego przekazu, użytkującego narzędzia opisu zaczerpnięte z potocznych obszarów wizualnych, przy założeniu, że przekazy artystyczne niejednokrotnie cechowała ironia. Przechodząc do kilku konkretnych związanych z dziejami praktyki artystycznej, stwierdzić należy, że jeszcze w latach siedemdziesiątych Judy Chicago i Miriam Schapiro spopularyzowały prężnie rozwijający się wówczas nurt sztuki feministycznej. W przypadku działań Chicago, chodziło o przywrócenie społecznej świadomości kobiet mających istotny wpływ na kształtowanie kultury, sztuki czy literatury. Schapiro natomiast zwróciła się w kierunku esencjonalistycznego podejścia do twórczości kobiecej. Jej *femme* stanowił technikę uwzględniającą rozliczne tradycyjne formy kobiecego rzemieślnictwa i zręczności, które z racji określonych norm społecznych, ujawniane były jedynie za pośrednictwem czynności domowych. Do owego feministycznie naznaczonego grona artystek z czasem zaczęły dołączać inne postaci, jak Barbara Kruger, Cindy Sherman, Jenny Holzer czy Kiki Smith²⁰. Nie wdając się jednak w szczegółowe analizy twórczości poszczególnych artystek, warto zauważyć, że już od samego początku sztuka feministyczna oscylowała wokół dwóch przewodnich motywów. Po pierwsze więc, pojawiała się tematyka ukierunkowana na ekspozowanie treści o charakterze dyskryminującym bądź szowinistycznym obecnych w potocznej rzeczywistości. Zasadniczym celem artystek było zatem piętnowanie owych patriarchalnych i dyskredytujących sposobów myślenia o kobietach. Druga odsłona sztuki feministycznej koncentrowała się natomiast na przedstawieniu stricte kobiecej strony praktyki artystycznej, zarówno od strony formalnej jak i ekspozowanego sposobu doświadczania świata. Tutaj do głosu dochodziła owa esencjonalistycznie pojmowana kobieca wrażliwość stanowiąca fundament działania twórczego, stwarzająca odrębną jakość względem sztuki mężczyzn. Idąc tymże torem myślenia Andrea Liss poświęciła całą książkową publikację doświadczeniu macierzyństwa i jego obecności w sztuce kobiecej, ukazując jak owa relacja kształtuje perspektywę spostrzegania własnego życia i twórczości²¹.

²⁰ L. Fichner-Rathus, *Foundations of Art and Design*, Wadsworth Publishing 2007, s. 305.

²¹ A. Liss, *Feminist Art and the Maternal*, University of Minnesota Press 2009, s. XIX.

Siła oddziaływania ruchu feministycznego nie zmieniła jedynie kształtu praktyki artystycznej, lecz spowodowała ponadto krytyczną recepcję jej dzieł, skutkując próbami zakłócenia funkcjonowania dominującego męskiego spojrzenia na historię²². Wspomniany tekst Lindy Nochlin *Why have there been no great women artists?* stanowił zapowiedź owego procesu, którego rola w przypadku kształtowania świadomości drugiej fali była kluczowa. Późniejsze studia Rosziki Parker i Griseldy Pollock z 1981 *Old Mistresses: Women, Art and Ideology* kontynuowały zainaugurowaną przez Nochlin krytykę historii sztuki jako dyscypliny o charakterze patriarchalnym, podobnie jak uczyniło to wiele innych feministycznych badaczek²³. Współcześnie odnosi się wrażenie, że relacje feminizmu i praktyki artystycznej wyszły daleko poza zakres obejmujący dzieło sztuki jako reprezentację dyskursu feministycznego. Sama sztuka feministyczna utożsamiana bywa ze sztuką tworzoną przede wszystkim przez kobiety, za pośrednictwem której prezentują one osobisty a zarazem specyficzny rodzaj doświadczania świata. Coraz częściej, poza jednak praktyką artystyczną, pojawiają się krytyczne opracowania dotyczące istnienia feministycznej estetyki,²⁴ edukacji w zakresie historii sztuki²⁵, krytyki artystycznej²⁶, czy edukacji w perspektywie feministycznej w ogóle²⁷. Sztuka kobiet stanowi zatem część niezwykle szerokiego projektu, który z rozmachem kontynuowany jest od ponad czterdziestu lat. Do zbliżonych wniosków dochodzi Kathryn Gentzke opracowująca w encyklopedycznym skrócie pojęcie *feministycznej praktyki artystycznej*²⁸. W jej opinii, zarówno postfeminizm jak i przynależną mu działalność twórczą cechuje ogromna wieloznaczność. W przeciwieństwie bowiem do sztuki drugiej fali piętnującej obecną w społeczeństwie dyskryminację ze względu na płeć, aktualna praktyka artystyczna obejmuje wielość odmiennych podejść do materii sztuki, doświadczenie kobiety sytuując w obszarze dyskryminacji rasowej czy walki społecznych klas. Tak też, powstała w 1985 roku organizacja zrzeszające anonimowe aktywistki, *Guerrilla Girls* przewodnim hasłem działań uczyniła *re-inventing the f-word feminism*, dążąc do tego, by właśnie feminizm stał się ponownie kluczowym pojęciem, podobnie jak i nadwyrażane nieustannie prawa kobiet. Przykład *Guerrilla Girls*, zawsze skrywających swoje twarze za maską w kształcie goryla, stanowi skrajną manifestację powrotu do wartości przyświecających ruchowi feministycznemu z lat siedemdziesiątych. Ich interwencje

²² J. A. Isaak, *Feminism and Contemporary Art. The Revolutionary Power of Women's Laughter*, Routledge 1996, s. 48-49.

²³ J. Harris, *The New Art History: a critical introduction*, Routledge 2001, s. 103.

²⁴ H. Hein, *Where is the Woman in Feminist Theory? The Case of Aesthetics*, [w:]: *Feminism, art, theory*, red. H. Robinson, Blackwell Publishers Ltd. 2001, s. 316-324.

²⁵ M. Roth, *Teaching Modern Art History from a Feminist Perspective: Challenging Conventions, my Own and Others*, [w:]: *Ibidem*, s. 139-146.

²⁶ M. Morris, *Critical Reflections*, [w:]: *Ibidem*, s. 212-216.

²⁷ P. Harper, *The First Feminist Art Program: A View from the 1980s*, [w:]: *Ibidem*, s. 126-130.

²⁸ K. Gentzke, *Feminist Art Practices*, [w:]: *Battleground: Woman, Gender and Sexuality*, red. A. Lind, S. Brzuz, Greenwood Publishing Group 2008, s. 184, 185, 187.

przyjmują zazwyczaj formę zakłócającą regularny rytm przestrzeni publicznej, jak chociażby dzieje się to w przypadku happeningu. Performatywny aspekt pojawia się ponadto w akcjach ukraińskiej grupy *Femen*, walczącej ze stereotypowym wizerunkiem własnego kraju jako wylęgarni prostytucji czy panującą niesprawiedliwością społeczną w nietypowy sposób. Noszące na głowie kwieciste ukraińskie wianki aktywistki zasłynęły akcjami podczas których publicznie obnażały swoje piersi, stanowiąc utrapienie dla tamtejszej policji. Happeningowy wymiar ich interwencji a także towarzyszący im medialny rozgłos spowodowały, że ocena działalności *Femen* jest niejednoznaczna. Aprobata zyskuje deklarowana walka w obronie praw kobiet, choć przyjmuje ona niejednokrotnie formę medialnego show. Towarzyszący rozgłos może w oczywisty sposób stanowić konsekwencję nowatorskiego i sugestywnego aktu wypowiedzi, choć z drugiej strony wywołuje on niechęć niektórych środowisk lewicowych. Część feministek nie żywi bowiem zaufania do działaczek, które traktuje się jak medialne celebrytki. Niezależnie jednak jaki punkt widzenia uzna się za właściwy, przykład *Femen* potwierdza następującą tezę. Płynność granic sztuki feministycznej spowodowała, że sama działalność aktywistek owego ruchu przybrała charakter interwencji zbliżonych do artystycznych dokonań ich poprzedniczek.

Polskie ścieżki feminizmu

Próbując odnieść przedstawione w zarysie dzieje feminizmu i praktyki artystycznej do realiów polskich należałoby uwypuklić dwie podstawowe sprawy. Po pierwsze więc, wystąpienia amerykańskich feministek w latach siedemdziesiątych pojawiały się w kontekście całkowicie odmiennych realiów politycznych. Tworzyły one ponadto zawiłą relację z kulturą popularną, której specyfika w Polsce przed osiemdziesiątym dziewiątym rokiem jest mało dostrzegalna. Nie oznacza to jednak, że owa stereotypowa wizja kobiety nie stanowiła obszaru zainteresowań i polskich artystek, niemniej poszczególne jej manifestacje miały zdecydowanie jednostkowy charakter. Druga zaś kwestia przynależna specyfice polskiego kontekstu wiązałaby się z odmiennymi dążeniami feminizujących artystek u progu lat dziewięćdziesiątych. Eksplozja religijności, konserwatyzm epatujący wizerunkami *odpowiedniej* kobiecości które wypłynęły na polskim gruncie po przełomie komunistycznym stanowiły główny cel ataku owych artystek walczących z syndromem *Matki Polki*. Z czasem jednak owe działania artystyczne przyjęły bardziej wielostronny kierunek nie tracąc przy tym radykalnego wymiaru. Dążąc co tego by umiejscowić sztukę feministyczną w polskim kontekście, należałoby odnieść się do jej historycznych początków. Izabela Kowalczyk dokonuje tu podziału na trzy znaczące etapy, które począwszy od lat siedemdziesiątych wyznaczają rozwój tejże praktyki artystycznej. Czasy amerykańskiej drugiej fali zaistniałyby w Polsce jedynie pod postacią interwencji feministycznych, kolejny zaś krok uczyniłyby działania artystek z lat dziewięćdziesiątych, by na przełomie

wieków płynnie przejść w postfeminizm²⁹. Dokonany podział zdaje się być uzasadniony zwłaszcza, gdy pod uwagę brane są polskie realia lat siedemdziesiątych, w odniesieniu do których ciężko mówić o istnieniu świadomości feministycznej. Działania artystek takich jak Natalia LL, Maria Pińska-Bereś, czy Ewa Partum stanowił jednak pewien gest odsłaniający uprzedmiotowienie kobiety, jej ciała i uwikłanie w sferę seksualności. Znamiennymi przykładami owych interwencji są cykle fotografii autorstwa Natalii LL jak *Sztuka konsumpcyjna* (1972-74), czy *Sztuka postkonsumpcyjna* (1975) na których sportretowana kobieta pochłonięta konsumowaniem parówek, bananów czy budyniów w niezwykle sugestywny sposób, wywołuje skojarzenia związane z aktem seksualnym. Brak jednak konkretnych powiązań z zapleczem teoretycznym drugiej fali feminizmu, powoduje, że działania te sytuują się w kręgu indywidualnych gier ze stereotypowymi obrazami kobiet. W odniesieniu zatem do realiów polskich trudno mówić o widocznych manifestacjach poszczególnych fal feminizmu, co nie znaczy, że owa świadomość na polskim gruncie była zupełnie nieobecna.

Feministyczne eksplikacje współczesności

Lata dziewięćdziesiąte upływają pod znakiem sztuki mocno naznaczonej problematyką kobiecości i krytycznego podejścia względem obowiązujących norm społecznych. To czas spektakularnych i nietuzinkowych wypowiedzi artystycznych z udziałem Doroty Nieznalskiej, Katarzyny Kozyry, Alicji Żebrowskiej czy Zofii Kulik. Między obiegiem trzeciej fali a postfeminizmem sytuują się prace artystek młodszej generacji jak Katarzyna Górna, Joanna Rajkowska, Zuzanna Janin, Julita Wójcik czy Barbara Konopka. W tematyce spraw codziennych zakorzenione są działania Elżbiety Jabłońskiej, Hanny Nowickiej czy Julity Wójcik³⁰. Do stereotypu *Matki- Polki* odwołują się Monika Zielińska czy Marta Deskur.³¹ W przestrzeni teorii queer sytuują się natomiast prace Macieja Osiki. Owa krytyka społecznie narzucanych ról sygnuje wspomniane artystyczne działania mianem manifestacji polskiej sztuki krytycznej, z której to perspektywy zwykło mówić się o sztuce lat dziewięćdziesiątych. Pojawiający się w jej ramach artyści jak Zbigniew Libera czy Artur Żmijewski przyczynili się do dekonstrukcji obrazu męskości obecnego na gruncie codziennej rzeczywistości³². Sama zaś tematyka obrazów kobiecości i męskości stała się jedną z czołowych kwestii analizowanych przez artystów skupionych wokół owego środowiska. Z racji jednak tego, że owych artystów uznaje się za zwartą programowo grupę reprezentowaną przez dwie generacje twórców, wątki feministyczne obecne w ich działaniach nie stanowią dlań wy-

²⁹ I. Kowalczyk, *Matki- Polki, Chłopcy i Cyborgi. Sztuka i feminizm w Polsce*, Arsenal, Poznań 2010, s. 11, 14, 17.

³⁰ *Ibidem*, s. 35, 36.

³¹ *Ibidem*, s. 58-59.

³² *Ibidem*, s. 119-122, 125-126.

znacznika. Nie znaczy jednak, że treści znamienne dla ogólnoświatowego ruchu feministycznego nie są w tej sztuce obecne. Chodzi jedynie o kwestię nazewnictwa, gdyż nurt polskiej sztuki krytycznej skrywa w sobie rozliczne manifestacje działalności feministycznej. Na marginesie warto zaznaczyć, że Kowalczyk używa tu sformułowania *sztuka postfeministyczna*, stwierdzając jednocześnie iż jest ona świadoma jego niedoskonałości wobec przywoływanego kontekstu. Skojarzenie jakie pragnie ona przywołać owym mianem to feminizm ponowoczesny, czy feminizm siły w duchu Naomi Wolf. Owa kłopotliwa kwestia nazewnictwa wynika tu z oczywistej rozbieżności i nieprzystawalności dziejów dyskursu feministycznego do polskiego kontekstu.

Specyficznie polski wątek myśli feministycznej rozwijają artystki rozprawiające się ze społecznie legitymowanymi obrazami kobiet. Ich przynależność do nurtu sztuki krytycznej zdaje się jedynie potęgować radykalizm i siłę ich działań. W zapisach rozmów Artura Żmijewskiego z artystkami, do działań świadomie naznaczonych ideałami feminizmu otwarcie przyznały się dwie artystki. Zasadniczym celem twórczości Katarzyny Górnej jest obnażanie i dekonstrukcja potocznego wizerunku kobiet jako obiektów seksualnych o grzesznych ciałach³³. Jej głośne prace z przełomu lat dziewięćdziesiątych jak *Madonny*, *Dziesięć panien*, czy, *Fuck me, fuck you, peace* to cykle fotografii eksplorujące seksualne konotacje związane z żeńskim ciałem czy definiowaniem kobiety jako podmiotu z różnych perspektyw. Monika Zielińska zasłynęła zaś jako twórczyni plakatów o radykalnie politycznej wymowie. Pojawiająca się na ich gruncie tematyka przyjmowała charakter postulatu wyzwolenia kobiet z opresji męskiego spojrzenia, czy konkretnych zapisów ustawodawczych jak sprzeciw wobec ustawy antyaborcyjnej³⁴. *Blizna po matce* z 1999 roku przedstawiająca ludzki pępek i pokazywana była w polskich miastach w ramach projektu zewnętrznej Galerii AMS. Odpowiadając na pytanie o istotę sztuki kobiet, Zielińska określiła ją mianem prac *które opowiadają o sytuacji kobiet z punktu widzenia kobiet*³⁵. Mimo owej dość esencjonalistycznie zabarwionej odpowiedzi wyraziła ona przy tym nadzieję, że samo działanie feministek pozwoli na minimalizację konfliktu między płciami zarówno w sensie politycznym jak i kulturowym. Można zatem zauważyć, iż pod pewnymi względami Zielińska zbliża się do wykładni feminizmu w duchu wspomnianej Élisabeth Badinter, dążącego przede wszystkim do stworzenia równorzędnych i harmonijnych relacji między płciami.

Problematyka ciała, aktu transgresji czy seksualności, kojarzonych ze sztuką postfeministyczną, stanowią wątki niejednokrotnie pojawiające się w pracach Alicji Żebrowskiej, Joanny Rajkowskiej czy Katarzyny Kozyry. Nie dziwi zatem, że artystki owe sytuowane bywają w dyskursie eksplorującym typowo kobiece doświadczenie ciała i podmiotowości, mimo iż nie nawiązują one bezpośrednio do

³³ A. Żmijewski, *Drżące ciała. Rozmowy z artystkami*, Seria „Krytyki Politycznej” t. 2, Bytom-Kraków 2006, s. 87-93.

³⁴ *Ibidem*, s. 328 -337.

³⁵ *Ibidem*, s. 330.

działalności ruchu feministycznego. W przypadku Kozyry widoczna jest tendencja by zbliżyć się do skrajnego wizerunku ciała i jego doświadczenia, wypychanych za granice aprobowanej widzialności. Ciała stare bądź niedoskonałe stanowiące tematykę cyklu *Łaźnia żeńska* (1997) i *Łaźnia męska* (1999), czy ciało zmagające się ze śmiertelną chorobą ukazane w *Olimpii* (1996) to kluczowe obszary badawcze Kozyry. W przypadku *Łaźni męskiej* pojawia się ponadto element ironicznej gry z samym ciałem jako atrybutem o charakterze porządkującym seksualność człowieka. By bowiem wejść do budapesztańskiej łaźni męskiej Kozyra musiała *przyoblec* się w ciało mężczyzny. Zbliżone wątki pojawiały się w działaniach Alicji Żebrowskiej czy Doroty Nieznalskiej. Ich twórczość została poddana rozlicznym analizom, niemniej warto wspomnieć, że celowały one w próbę zdekonstruowania idealnego kobiecego ciała, same zaś granice wytyczone przez płęć biologiczną poddając nieustannej artystycznej eksploracji³⁶. Z dorobku artystycznego Alicji Żebrowskiej wspomnieć należy o kilku pracach podejmujących tematykę zła i spowijającej ją kobiecej seksualności. Instalacje wideo jak *Grzech Pierworodny - Domniemany Projekt Rzeczywistości Wirtualnej* (1993), oraz filmy i fotografie jak *Narodziny Barbie* (1994) czy *Tajemnica patrzy* (1994) to prace bezpośrednio odwołujące się do tematyki narodzin i kobiecej seksualności. Ich naturalizm i wulgaryzm w przedstawianiu ciała, podkreślany przez wymowne zabiegi jakim poddawane są żeńskie genitalia, dążą do złamania tabu kobiecej cielesności utożsamianej z tym, co nieczyste i grzeszne. W tym także kontekście interesujący staje się dorobek artystyczny Iwony Demko, sięgającej po zdecydowanie jednak odmienne środki wyrazu. Próbę odczarowania kobiecej seksualności i fizjonomii podejmuje Demko tworząc rzeźby o wręcz landrynkowej i przesłodzonej estetyce. Sięgająca po rozmaite tkaniny, wzory czy elementy dekoracyjne artystka ukazuje kobiece ciało w sposób celowo przeestetyzowany. Naczelnym motywem pojawiającym się w cyklu prac jak *Ana-suromai*, *Waginatyzm*, *Sheela-na-gig* jest wagina, której obrazy nie sięgają już po konotacje związane z grzechem pierworodnym i złem. Tym razem, pojawia się ona jako piękno samo w sobie, które wierzenia prymitywne utożsamiały z niezwykłą mocą.

W przypadku zaś Joanny Rajkowskiej, tematyka zorientowana na cielesność zdawała się przeważać w jej działaniach z lat dziewięćdziesiątych. W późniejszych latach, artystka rozwijała bowiem ideę sztuki publicznej, mającej zdolność prowokowania społecznej debaty, w szczególności problematyki związanej z nietolerancją na tle rasowym. *Pozdrowienia z Alei Jerozolimskich* z 2002 roku, czyli słynną palmę ustawioną na rondzie de Gaulle'a w Warszawie potraktować można jako swoistą tego manifestację. Sama nazwa sugeruje tutaj dwuznaczną grę z własnym znaczeniem, przywołując rzeczywiste odniesienie jednej z głównych ulic stolicy³⁷. Przywoływanie obecności i uzmysławianie istnienia społeczności kulturowych stanowią intencje towarzyszące innym projektom Rajkowskiej, jak ostatecznie niezrealizowany *Minaret* w Poznaniu (2009-2011), *Rydwani* (2010)

³⁶ J. Zydorowicz, *Artystyczny wirus*, Warszawa 2005.

³⁷ <http://www.rajkowska.com/> [dostęp: 09.06.2012]

czy *Azyl dla uchodźców w Uhyst* (2008). Zaprezentowany na tegorocznym VII Biennale Sztuki w Berlinie projekt *Born in Berlin* stanowił swoisty powrót artystki do problematyki związanej z eksploracją kobiecej cielesności. Obrazy powstałego filmu koncentrowały się na wizerunku ciała samej artystki ukazanego w przestrzeniach urbanistycznych Berlina jako miejsca powstawania specyficznej więzi. Z jednej bowiem strony, ciało artystki stawało się fragmentem miasta, organem odczuwania jego historii, konfliktów oraz rozterek. Z drugiej zaś, stanowiło ono miejsce uobecniania się nowego życia, które na zawsze zostanie z ową przestrzenią związane. Narodziny córki Róży, które film drobiazgowo oddawał, utożsamiać zatem należy z aktem ofiarowania miastu, które dla dziecka wiązać się będzie z symboliką początku.

Prace tematycznie zorientowane na eksplorację różnorodnych granic wytyczanych przez ciało znajdują swoje odbicie w analizach poststrukturalnych poczynionych przez Judith Butler. Sama problematyka oscylująca wokół tożsamości gender i seksualności człowieka pojawia się w przypadku działalności cyberpunkowego duetu *moRgan & veriKami*. Ich projekt *malavida* (2007) stanowił wypowiedź odnośnie współcześnie kształtowanych multi-tożsamości. Na wystawę składały się fotoramy i animacje przy pomocy których widz uzyskiwał wrażenie swobodnego poruszania się w świecie istniejącym bez binarnych opozycji. Sama zaś problematyka projektu zdecydowanie wykraczała poza polski kontekst, dołączając do globalnej debaty toczonej w oparciu o ową tematykę. Jedną z najbardziej spektakularnych realizacji w ramach projektu *malavida* była reinterpretacja *Narodzin Wenus* Sandro Boticelli³⁸. W ujęciu *moRgan & veriKami* ten dotychczasowy symbol perfekcji kobiecego ciała został poddany dekonstrukcji. *Neurenika* przeniosła bowiem ideę piękna na ciało hermafrodyty stojącego w miejscu mitycznej bogini. Ironicznie potraktowana sceneria wydarzenia gdzie w miejsce unoszącej się pary Zefirów pojawiają się jadące na rolkach kobiety, dopełnia wrażenia jakoby akt odtworzenia mitycznych narodzin Wenus wiązał się z powstaniem odmiennej jakości, tożsamości płciowej współgrającej z ową poszerzoną kategorią piękna. Sama zaś idea piękna nie znika z obszaru namysłu, lecz zostaje pozbawiona natychmiastowej konotacji z ciałem kobiety. W zbliżony sposób kategorię piękna redefiniuje na gruncie fotograficznych portretów Maciej Osika. Jego twórczość to spłot pierwiastków kobiecych i męskich stwarzających jakość nowego rodzaju. Hermafrodytne piękno ujęte zostaje w ramę zmysłowej, wyrafinowanej stylizacji znamiennej dla kobiecych portretów. Na owe kulturowo uznawane klisze nałożona zostaje osobowość artystyczna Osiki, z premedytacją igrającego ze schematycznie pojmowaną kobiecością i męskością.

Na koniec, warto odnieść się do problematyki związanej ze stereotypową tradycyjną rolą kobiety, która to tematyka stanowi istotne ogniwo w polskiej sztuce feministycznej, jak i prowokuje rozmaite reakcje. Z jednej strony bowiem, pojawia się bowiem swoista sublimacja czynności typowych dla kobiet

³⁸ <http://malavida.i3.net.pl/pl/e/csw> [dostęp 09.06.2012]

jak gotowanie. Ową apologię kobiecości reprezentowałaby tu Elżbieta Jabłońska która w akcjach *Przez żołądek do serca* (2001) czy *Supermatka* (2002) zbliża się do światopoglądu mocno opiewanego przez postfeminizm. Z drugiej zaś strony, lata dziewięćdziesiąte stanowią przestrzeń rozlicznych działań artystycznych skierowanych przeciwko tradycyjnym modelom rodziny, stereotypowemu wizerunkowi kobiety i jej powinnościom sygnowanych światopoglądem katolickim, co znalazło swoje odzwierciedlenie w twórczości wspomnianych Katarzyny Górnej czy Moniki Zielińskiej. Wojownicza wymowa ich poszczególnych realizacji przywodzi na myśl światopogląd ruchu związanego z trzecią falą feminizmu. Tendencja eksperymentująca z pojęciem biologicznej cielesności pojawiająca się w pracach Katarzyny Kozyry czy Alicji Żebrowskiej współgra zaś z globalnym wymiarem debaty o tożsamości w ogóle. Ostatnie dwadzieścia lat w polskiej sztuce stworzyło zatem przestrzeń w ramach której dochodzi do nieustannego przenikania się podejść sytuujących kobiety i ich seksualność, ciało oraz gender w dyskursie społecznym.

Konkluzje

Powyższy szkic stanowi jedynie wstępną próbę zlokalizowania dyskursu feministycznego w polskiej sztuce współczesnej. Niemożność wypracowania jednolitego stanowiska w ramach ruchu feministycznego prowadzi do powstania rozmaitych narracji o tożsamości kobiet, ich ciałach, wrażliwości oraz prawach. Odzwierciedleniem owych wizji są rozliczne manifestacje artystyczne podejmujące wybrane wątki z dyskursu, stąd też zdefiniowanie sztuki feministycznej w przypadku Polski staje się tym bardziej kłopotliwe. Z racji tego, że feministyczna świadomość jako ruch społeczny pojawia się w Polsce dopiero w latach dziewięćdziesiątych, jej rozwój przebiega w odmienny sposób. Podobnie dzieje się w przypadku sztuki, gdzie radykalne liczne wystąpienia amerykańskich artystek z lat siedemdziesiątych napotykają jedynie na indywidualne interwencje ówczesnych polskich artystek. Globalnie dyskutowane projekty trzeciej fali feminizmu oraz postfeminizmu stają się także udziałem i polskim. W latach dziewięćdziesiątych wiele postulatów było jednak w polskim kontekście niezrozumiałych ze względu na specyficzną sytuację polityczną kraju po politycznym przełomie. Radykalna wymowa działań polskich artystek w owym czasie zdaje się przypominać wystąpienia działaczek związanych jednak z drugą falą feminizmu w latach siedemdziesiątych. Stawianie w silnej opozycji do patriarchalnego społeczeństwa aprobującego zaangażowanie instytucji kościelnych w życie polityczne stwarza bowiem opozycję binarną, tak znamioną dla sytuacji drugiej fali. Pod względem zaś charakteru i sposobu manifestacji twórczych działań, artystki te zdają się zbliżać do równie radykalnego i konsekwentnego projektu feminizmu trzeciej fali. W efekcie, na polskim gruncie dochodzi zatem do przemieszczania wartości popularyzowanych przez zwolenniczki postfeminizmu oraz feminizmu trzeciej fali. Specyfika polskiego kontekstu do-

datkowo zaciera owe granice, stwarzając wrażenie przestrzeni chaotycznej, lecz zarazem silnie artystycznie zindywidualizowanej.

Krzysztof Prętki
(Poznań)

Problemy polityki edukacyjnej jako element programów partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 1993 roku

Problems of the education policy as the element of party's programmes and political coalitions in the parliamentary election in Poland in 1993

Streszczenie

Celem artykułu była analiza problemów polityki edukacyjnej jako elementu programów partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 1993 roku, takich ówczesnych uczestników polskiej sceny politycznej jak: Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unia Pracy, Unia Demokratyczna, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Porozumienie Centrum – Zjednoczenie Polskie i Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”.

Słowa kluczowe: polityka edukacyjna, wybory parlamentarne, partie polityczne

Abstract

A problem analysis of the education policy as the element of party's programmes and political coalitions was a purpose of the article in the parliamentary election in Poland in 1993, of such contemporary participants in the Polish political landscape as: the Democratic Left Alliance, Work Union, Democratic Union, Liberal-democratic Congress, Center Alliance – the Polish Unification and an Catholic electoral committee “Homeland”.

Keywords: education policy, parliamentary election, political parties

Wybory parlamentarne 1993 roku były oceniane jako końcowy etap fazy genetycznej, stanowiącej pierwszą z faz rozwoju systemu partyjnego w Polsce¹. Ryszard Herbut wyróżnił szereg zasadniczych cech ówczesnego mechanizmu rywalizacji międzypartyjnej, takich jak: marginalizacja polityczna partii związanych z przeszłością komunistyczną, fragmentaryzacja środowisk solidarnościowych, fragmentaryzacja systemu partyjnego, powstanie systemu partyjnego partii małych, dominacja w parlamencie partii politycznych (szczególnie o rodowodzie solidarnościowym) zaliczanych do sartoriańskiej kategorii ugrupowań relewantnych, tworzenie gabinetów wielopartyjnych i unipolarny charakter procesu przetargów gabinetowych (z dominacją ugrupowań postsolidarnościowych o charakterze prawicowym)².

Problematyka polityki edukacyjnej w elekcji parlamentarnej 1993 roku znalazła swoje miejsce jako element programów wyborczych takich ówczesnych uczestników polskiej sceny politycznej jak: Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), Unia Pracy (UP), Unia Demokratyczna (UD), Kongres Liberalno-Demokratyczny (KLD), Porozumienie Centrum – Zjednoczenie Polskie (PC) i Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” (KKW „O”).

Koalicja wyborcza SLD została utworzona 16 lipca 1991 roku przez m.in. Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej³. Sojusz w „Deklaracji Wyborczej” uznało, że społeczeństwo polskie miało prawo do wykształcenia, dlatego niezbędna było zachowanie odpowiedzialności państwa za dostęp do oświaty⁴. W programie wyborczym „Tak dalej być nie może” SLD podkreślił, że edukacja miała być dźwignią rozwoju narodu i rozwoju gospodarczego, a brak troski o oświatę prowadziłby do izolacji kulturowej, ekonomicznej i cywilizacyjnej we współczesnym świecie. Państwo miało zagwarantować w budżecie wzrost realnych nakładów na oświatę, posiadając obowiązek zapewnienia realizacji prawa dzieci i młodzieży do bezpłatnego nauczania w szkołach publicznych stopnia podstawowego i średniego. Przedszkola i szkolnictwo zawodowe uznano za integralny element systemu oświatowego⁵.

UP uznała, że nakłady na edukację miały być traktowane jako element rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, oraz równych szans startu młodzieży. Przeciwwstawiała się komercjalizacji edukacji, uznając, że szkolnictwo na wszystkich szczeblach miało być bezpłatne, a państwo miało zapewnić pomoc materialną

¹ R. Herbut, *Partie polityczne i system partyjny*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Polityka w Polsce w latach 90. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 134.

² *Ibidem*, s. 134-137.

³ W. Gładkiewicz, *Sojusz Lewicy Demokratycznej*, [w:] K. A. Paszkiewicz (red.), *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 178.

⁴ *Deklaracja wyborcza Sojusz Lewicy Demokratycznej*, [w:] I. Słodkowska (red.), *Wybory 1993. Partie i ich programy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2001, s. 121.

⁵ *Program SLD „Tak dalej być nie może”*, [w:] *Ibidem*, s. 133-134.

uczelniom i studentom z rodzin niezamożnych. Uznano za niezbędne podwyżkę wynagrodzeń nauczycieli i uznanie ich za pracowników państwowych. Domagano się reformy organizacyjnej i programowej systemu edukacyjnego, gwarantującego wydłużenie czasu obowiązkowego nauczania i powiększenie liczby młodzieży kształconej na szczeblu średnim i wyższym. Unia domagała się także neutralności światopoglądowej szkoły publicznej⁶.

UD oceniała, że edukacja narodowa miała być realizowana w systemie oświaty publicznej, społecznej i prywatnej. Sprzeciwiano się narzucaniu przez państwo jednolitego systemu oświaty, opowiadając się za jego decentralizacją i różnorodnością kształcenia. Fundamentem edukacji miała być szkoła publiczna, nieingerująca w kwestie wolności sumienia i wyznania uczniów, która umożliwiałaby naukę religii zgodnie z wolą rodziców i uczniów. Uznano, że przekonania ideowe nie mogły wpływać na programy nauczania, dobór nauczycieli i funkcjonowanie administracji oświatowej. Opowiedziano się za konstytucyjną zasadą bezpłatnej nauki w systemie oświaty publicznej. Uznano za obowiązek państwa kwestie dbałości o poziom oświaty i zagwarantowanie dostępności wykształcenia. Oceniano, że przejęcie szkół podstawowych przez samorządy miało spowodować poprawę ich sytuacji finansowej i racjonalizację zatrudnienia. System szkolnictwa zawodowego oparty na zasadniczych szkołach zawodowych miał zostać zastąpiony przez średnie szkolnictwo zawodowe kształcące absolwentów o szerokim profilu, w którym miała dominować średnia szkoła techniczna, liceum techniczne i pomaturalne szkoły zawodowe. Unia opowiedziała się za pełną dostępnością i reformą struktur szkolnictwa wyższego⁷.

KLD wyróżniło z kolei trzy poziomy odpowiedzialności za system edukacji: państwa, przedsiębiorstw i instytucji szkolnych oraz jednostki. Opowiedziano się za kontynuacją reformy systemu oświaty i rynku edukacyjnego, poprzez promocję i zachęty do uzyskiwania wyższego poziomu kwalifikacji zawodowych za pomocą przedłużenia obowiązku nauki szkolnej do 18 roku życia, przeprofilowania szkół zawodowych, stworzenia systemu stypendialnego umożliwiającego powszechne zdobywanie wykształcenia na poziomie wyższym oraz likwidację barier architektonicznych, co doprowadziłoby do zwiększenia dostępu do systemu oświaty osób niepełnosprawnych. Zaproponowano rezygnację z kształcenia w zakresie przestarzałych technologii, odejście od wąskich specjalizacji zawodowych na rzecz kształcenia szerokoprofilowego, wprowadzenie do szkół średnich dodatkowych programów z zakresu wiedzy o gospodarce rynkowej, zwiększenie usług doradztwa zawodowego w szkołach i instytucjach pozaszkolnych, zapewnienie odpowiednich warunków dla praktycznej nauki zawodu oraz upowszechnienie szkół integracyjnych⁸.

PC proponowano rozszerzenie form kształcenia przedmagisterskiego, poprzez m.in. studia zawodowe i licencjackie, a także rozwinięcie studiów doktoranckich

⁶ *Przywróćmy nadzieję. Dokument programowy Unii Pracy*, [w:] *Ibidem*, s. 367.

⁷ *Stabilizacja i rozwój. Uchwała programowa II Kongresu Krajowego Unii Demokratycznej*, [w:] *Ibidem*, s. 288-289.

⁸ *Kongres Liberalno-Demokratyczny. Milion nowych miejsc pracy*, [w:] *Ibidem*, s. 244-246.

i kursów podyplomowych. Celem działań Porozumienia miało być stworzenie takiego systemu edukacji, który zapewniałby każdemu obywatelowi przygotowanie do samodzielnego i aktywnego życia w społeczeństwie, w łączności z zasadami chrześcijańskimi i polskimi tradycjami kulturowymi oraz poszanowaniem swobody światopoglądowej. System edukacji miał w konsekwencji zapewnić każdemu obywatelowi zdobycie zawodu na poziomie średnim, a osobom uzdolnionym osiągnięcie wyższych szczebli wiedzy. Uznano za konieczne zwiększenie udziału szkół społecznych i prywatnych w systemie edukacji narodowej⁹.

Kolejnym uczestnikiem wyborów parlamentarnych 1993 roku był KKW „O”, który uznał, że państwo polskie potrzebowało uznania wydatków na edukację i naukę za inwestycje zwiększające majątek narodowy, szkoły szanującej wartości chrześcijańskie, uczącej patriotyzmu i odpowiedzialności oraz powszechnie dostępnego systemu szkolnictwa niepaństwowego¹⁰. Państwo miało być gwarantem bezpłatnego dostępu do szkół publicznych szczebla podstawowego i średniego. Uznano za celowe rozbudowę systemu stypendialnego dla studentów zdolnych i niezamożnych. Wychowanie szkolne miało zaszczeplać zasady moralne i rozbudzać u młodzieży poczucie przynależności do narodu polskiego. Opowiedziano się za przejęciem szkół przez jednostki samorządu terytorialnego, co w połączeniu z oddłużeniem szkół i zabezpieczeniem środków finansowych przez samorządy miało poprawić sytuację w szkolnictwie¹¹.

PChD została utworzona w grudniu 1990 roku w Poznaniu przez osoby wywodzące się ze środowisk solidarnościowej opozycji antykomunistycznej¹². Partia oceniała, że edukacja miała niezwykle istotne znaczenie w przeciwdziałaniu zjawiskom sprzyjającym ubóstwu i przerwaniu „zakłętą kręgu biedy”. Rodzina miała uzyskać większy wpływ na kształt i funkcjonowanie placówek oświatowych i wychowawczych. Partia opowiedziała się za systemem oświatowym, odpowiadającym potrzebom i aspiracjom edukacyjnym obywateli, przygotowującym dzieci, młodzież i dorosłych do pełnego uczestnictwa w życiu gospodarczym, kulturalnym i politycznym demokratycznego państwa. Obowiązkiem szkoły miało być rozwijanie tożsamości narodowej młodych Polaków, oraz takie jej zorganizowanie, aby uczeń był aktywnym podmiotem. Edukacja dzieci i młodzieży miała odbywać się w szkole państwowej, prywatnej lub wyznaniowej¹³.

Partia Konserwatywna domagała się zwiększenia udziału wydatków na edukację w budżecie państwa. Oświata państwowa – w opinii partii – nie mogła przyczyniać się do demoralizacji młodego pokolenia, dlatego też należało oprzeć

⁹ *Porozumienie Centrum – Zjednoczenie Polskie. Program wyborczy*, [w:] *Ibidem*, s. 31-32.

¹⁰ *Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna”, broszura wyborcza KKW „Ojczyzna”, [w:] Ibidem*, s. 37-38.

¹¹ *Program wyborczy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe*, [w:] *Ibidem*, s. 41.

¹² K. A. Paszkiewicz, *Partia Chrześcijańskich Demokratów*, [w:] K. A. Paszkiewicz (red.), *op. cit.*, s. 42.

¹³ *Deklaracja programowa Partii Chrześcijańskich Demokratów*, [w:] I. Słodkowska (red.), *op. cit.*, s. 63, 65-66.

system wychowawczy na zasadach etyki chrześcijańskiej. Wyrażono zdecydowany sprzeciw wobec postulatów usunięcia nauki religii ze szkół, podejmując jednocześnie działania na rzecz stworzenia warunków do – zgodnego z zasadą wolności religii i tożsamością cywilizacyjną Polski – wychowania młodego pokolenia¹⁴.

¹⁴ *Polska 1993: Propozycja konserwatywna, Partia Konserwatywna: Materiały z konferencji programowej 27.06.1993 r.*, [w:] *Ibidem*, s. 80-81.

Janina Golik
(Poznań)

**Czy dotychczasowa polityka kwalifikacji
zawodowych nauczycieli wpływa na wyniki
uzyskiwane przez uczniów gimnazjów w mieście
Poznaniu (na przykładzie wyników z gimnazjów
publicznych z Poznania w latach 2002-2009)**

**Is the current policy of the professional
qualifications of teachers affecting the results
of the junior high school students in Poznań
(based on the results from public junior highs
in the 2002 to 2009 period)**

Streszczenie

Reforma systemu edukacji zapoczątkowana w 1999 r. miała spełnić dwa podstawowe zadania, po pierwsze podnieść status społeczny nauczycieli, po drugie wprowadzić nowe formy nauczania oraz sprawdzania posiadanej wiedzy. Działania skierowane na nauczyciela, to wprowadzenie 4-stopniowej ścieżki awansu zawodowego odzwierciedlającego ich kompetencje, powiązane ściśle z systemem wynagradzania. Dla ucznia, nowością ma być stwarzanie uczniom podstawy do rozwinięcia umiejętności wykorzystania podanych podstaw do samokształcenia, rozwoju osobowego i naukowego tworzącego nowe społeczeństwo oparte na wiedzy, wpływającego na rozwój gospodarczy poprzez innowacyjność.

Jako formę sprawdzenia wiedzy uczniów wprowadzono egzaminy zewnętrzne w formie testów. Testy nie są jedynym wyznacznikiem posiadanej wiedzy, ale wprowadzone zostały jako ocena wiedzy ucznia, mająca wpływ na zakwalifikowanie gimnazjalistów do wybranej szkoły. Dokonując weryfikacji relacji pomiędzy wykształceniem nauczycieli a wynikami uzyskiwanymi przez uczniów gimnazjów publicznych z miasta Poznania w latach 2002-2009 stworzono przesłanki do oceny, czy wprowadzenie 4-stopniowej ścieżki awansu zawodowego nauczycieli,

będącego potwierdzeniem nabywania kompetencji wpływa na osiągnięte przez uczniów wyniki z przeprowadzanych corocznie, w formie testów, egzaminów gimnazjalnych.

Na podstawie danych o wykonaniu liczby etatów w podziale na poszczególne stopnie awansu zawodowego oraz osiągniętych wynikach z egzaminów gimnazjalnych, w artykule przedstawiono zależności występujące pomiędzy tymi danymi. Dla określenia współczynnika wykształcenia przyjęto zależność procentową kwoty bazowej dla wyliczenia średniego wynagrodzenia nauczycieli.

Przeprowadzone badania zależności pomiędzy wykształceniem nauczycieli a osiąganymi wynikami przez uczniów z gimnazjów publicznych dały intrygujące wyniki.

Abstract

Education reform initiated in 1999 had to meet two basic tasks, first to raise the social status of teachers, and secondly to introduce new forms of learning and testing knowledge. Activities aimed at the teacher are the introduction of 4 stage career path that reflects their skills, linked closely with the system of salaries. For students, the new thing will be to create a basis for developing the ability to use provided basis for self-education, personal development and creating new scientific knowledge-based society, affecting the economic development through innovation.

As a verification of students' knowledge the external examinations in the form of tests were introduced. Tests are not the sole determinant of knowledge, but were introduced as the evaluation of student knowledge, which affects the classification of high school students to the school. Verification of the relationship between teacher education and the results obtained by a public secondary schools students from the city of Poznan in 2002-2009 created conditions to assess whether the introduction of 4 stage career paths for teachers, which confirms the acquisition of competence, affects the performance of students' results on a yearly basis, in the form of tests, secondary schools examinations.

Based on data on the execution of posts divided into individual career stages and the results obtained from examination of middle school paper presents the interdependence between these data. To determine the coefficient of correlation of education adopted a percentage of the base amount for calculating the average salary of teachers.

Conducted research of relationship between teacher education and the results achieved by students of public secondary schools showed intriguing results.

Reforma systemu edukacji w 1999 r. spowodowała zmianę sposobu podejścia do ucznia. Nastąpiło odejście od dotychczasowego, tradycyjnego i przedmiotowego układu nauczania. Wprowadzono nową organizację i metody nauczania. **Celem tych działań było rozwinięcie w uczniach umiejętności stawiania pytań przede wszystkim naukowych, ale również refleksyjnych.** Tak przekazywana wiedza ma przyczynić się do kształcenia człowieka twórczego, człowieka świadomego własnych możliwości, ale i także odnoszącego sukces ekonomiczny.

Reforma nie byłaby jednak możliwa bez fundamentalnej zmiany: polityki wobec zawodu nauczyciel, który został poważnie zdeprecjonowany. Dlatego konieczne było stworzenie mechanizmu, dzięki któremu nauczyciel mógłby kształcić się i rozwijać zawodowo, jednocześnie poprawiać swój status społeczny i ekonomiczny.

Realizacja założonego wzrostu poziomu wykształcenia nauczycieli wyraziła się wprowadzeniem 4.stopniowej ścieżki awansu zawodowego. Awans zawodowy został powiązany z nabywaniem kompetencji przez nauczycieli, a tym samym z nabywaniem przez nich umiejętności kształtowania postaw uczniów, a także tworzenia przyszłego kapitału ludzkiego. Jednym z wyznaczników pracy nauczycieli jest ocena wiedzy uczniów poprzez rozwiązywanie testów na zakończenie danego typu szkoły.

Wiedza uczniów diagnozowana jest przez wprowadzenie jednolitego systemu testowego dla wszystkich uczniów danego typu szkoły, tzn. po VI klasie szkoły podstawowej jako sprawdzian, po III klasie gimnazjum jako egzaminy. Prace oceniane są poprzez system zewnętrzny. Testy egzaminacyjne oraz nowy system awansu zawodowego nauczycieli miały stworzyć podwaliny do weryfikacji wiedzy posiadanej przez uczniów i tym samym oceny polskiego szkolnictwa.

W założeniach, wyższy stopień awansu zawodowego nauczycieli powinien pociągać za sobą coraz lepsze kształcenie młodzieży. Pierwszym widocznym symptomem zmian powinno być osiągnięcie coraz wyższych wyników z testów.

Po kilkunastu latach od wprowadzenia w Polsce zmian w systemie edukacji, na podstawie analizy dostępnych danych, wydaje się, że o ile został rozwiązany problem kształcenia zawodowego nauczycieli – mamy coraz więcej nauczycieli dyplomowanych, o tyle poziom kształcenia uczniów nie podniósł się w sposób oczekiwany przez twórców reform.

Podstawą weryfikacji są relacje pomiędzy wykształceniem nauczycieli a wynikami uzyskiwanymi przez uczniów gimnazjów publicznych z miasta Poznania w latach 2002-2009. Zbadanie tych relacji stwarza przesłanki do oceny, czy wprowadzenie 4.stopniowej ścieżki awansu zawodowego nauczycieli, będącego potwierdzeniem nabywania kompetencji wpływa na osiągane przez uczniów wyniki z przeprowadzanych corocznie, w formie testów, egzaminów gimnazjalnych.

Stopnie awansu zawodowego i polityka wynagradzania nauczycieli

W 2000 r. wprowadzono zmianę przepisów regulujących rozwój zawodowy nauczycieli. Zmiany te wynikały z wdrożenia nowych koncepcji mających na celu podniesienie statusu społecznego nauczycieli jako zjawiska przeciwnego do pauperyzacji zawodu nauczycielskiego. Rozwiązaniem tego zjawiska, było przyporządkowanie 4. stopniowej ścieżki awansu zawodowego¹, systemowi wynagradzania nauczycieli. W założeniach, te dwie sfery: awans zawodowy i wysokość otrzymywanego wynagrodzenia miała być wynikiem zewnętrznej oceny aktywności i podejmowanych działań przez poszczególnych nauczycieli.

Według zapisów ustawowych, ocena kwalifikacji nauczyciela powodująca przyznanie stopnia awansu zawodowego, następuje po spełnieniu warunków art.9b Ustawy Karta Nauczyciela, który określa, że „warunkiem nadania nauczycielowi kolejnego stopnia awansu zawodowego jest spełnienie wymagań kwalifikacyjnych (...) zakończonych pozytywną oceną dorobku zawodowego nauczyciela”. Równocześnie, Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu² w sprawie uzyskania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli określa formalne działania, jakie musi podjąć nauczyciel, aby uzyskiwać kolejne szczeble ścieżki awansu zawodowego. Określenie zasad otrzymania wyższego stopnia awansu zawodowego, to ścieżka zawodowa, którą większość nauczycieli realizuje w bezpośrednio po sobie następujących terminach określonych w ustawie. Każdy z nauczycieli rozliczany jest z tych materiałów i działań, które przedstawia Komisji jako spełnienie warunków awansu. Efektem tych zmian, jest stały wzrost procentowego udziału nauczycieli dyplomowanych w ogólnej liczbie nauczycieli. W latach 2001-2009 wzrósł on o 27,19%, a nauczycieli mianowanych spadł o 23,67%. Równocześnie udział procentowy w ogólnej liczbie, nauczycieli ze stopniem awansu stażysta i kontraktowy, wykazują mniejsze wahania. Udział nauczycieli kontraktowych zwiększył się o 3,64%, a stażystów spadł o 7,16%.

Coraz mniejszy udział procentowy nauczycieli stażystów jest konsekwencją zmniejszającej się liczby uczniów w gimnazjach skutkującej zmniejszeniem liczby oddziałów. Tym samym nastąpił spadek liczby etatów. Wpływ na to może mieć też malejąca liczba absolwentów szkół wyższych gotowych do podjęcia pracy w systemie oświaty. W konsekwencji, następuje zmniejszenie naboru młodej kadry (na stanowisko stażysty), po zakończeniu studiów, a nauczyciele o dłuższym

¹ Dz.U. z 2003 r. Nr 118, poz.1112 z późn.zmianami; art.9a Ustawy Karta Nauczyciela brzmi: „Ustala się stopnie awansu zawodowego nauczycieli:

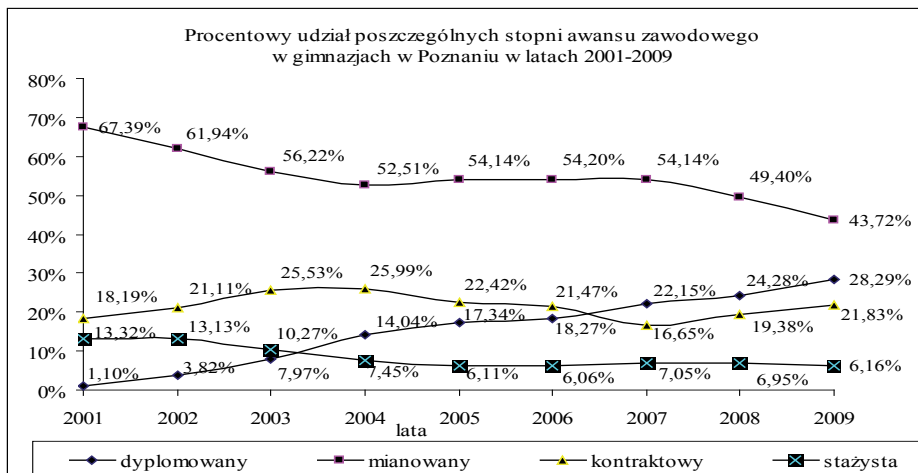
1) nauczyciel stażysta;
2) nauczyciel kontraktowy;
3) nauczyciel mianowany;
4) nauczyciel dyplomowany.”

² Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (tekst ujednolicony) Dz.U z 2004 r. Nr 260, poz.2593 z późn.zmianami); na podstawie art.9g ust.10 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela.

stażu pracy mogą dalej realizować karierę poprzez zdobycie kolejnego, ostatniego stopnia w ścieżce awansu zawodowego – **nauczyciela dyplomowanego** -.

Wykres 1 przedstawia zmiany na przestrzeni lat 2002-2009 kształtowania się ścieżki awansu zawodowego.

Wykres 1



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z wykonania budżetu miasta Poznania za lata 2001-2009

Na podstawie procentowego udziału poszczególnych stopni awansu zawodowego nauczycieli w ramach liczby etatów ogółem w latach 2002-2009, obliczony został „wskaźnik wykształcenia (D_i)”³, potwierdzający podnoszenie formalnych kwalifikacji przez nauczycieli w poznańskich szkołach. Systematyczny wzrost wartości D_i w Mieście Poznaniu ogółem i w gimnazjach, w latach 2002-2009 przedstawiono w tabeli nr 1:

³ Wskaźnik wykształcenia (D_i) obliczony został jako suma iloczynów: udziału procentowego poszczególnych stopni awansu zawodowego w ogólnej liczbie etatów (dla Poznania dla sumy etatów we wszystkich jednostkach prowadzonych przez miasto Poznań; dla gimnazjów – suma etatów we wszystkich gimnazjach publicznych prowadzonych przez miasto Poznań) i wskaźnika wynagrodzeń występującego w poszczególnych grupach awansu zawodowego (stażysta=1; kontraktowy=1,25; mianowany=1,75; dyplomowany=2,25); Pomimo zmiany wskaźnika wynagrodzenia od 1 stycznia 2009 roku, który wynosi stażysta=1; kontraktowy=1,11; mianowany=1,44; dyplomowany=1,84, dla zachowania porównywalności, zachowany został stan obowiązujący do 31 grudnia 2008 roku.

Tabela nr 1: wskaźnik wykształcenia nauczycieli w Poznaniu ogółem, w gimnazjach publicznych w Poznaniu oraz wartość wskaźnika w gimnazjach do wskaźnika w Poznaniu ogółem

	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Poznań ogółem (D_{ip})	1,6196	1,6334	1,6529	1,6909	1,7206	1,7427	1,7606	1,7551	1,7546
Gimnazja (D_{ig})	1,5635	1,5650	1,5849	1,6327	1,6786	1,6865	1,7227	1,7131	1,7312
Dig do D_{ip}	0,9654	0,9581	0,9589	0,9656	0,9756	0,9678	0,9785	0,9785	0,9867

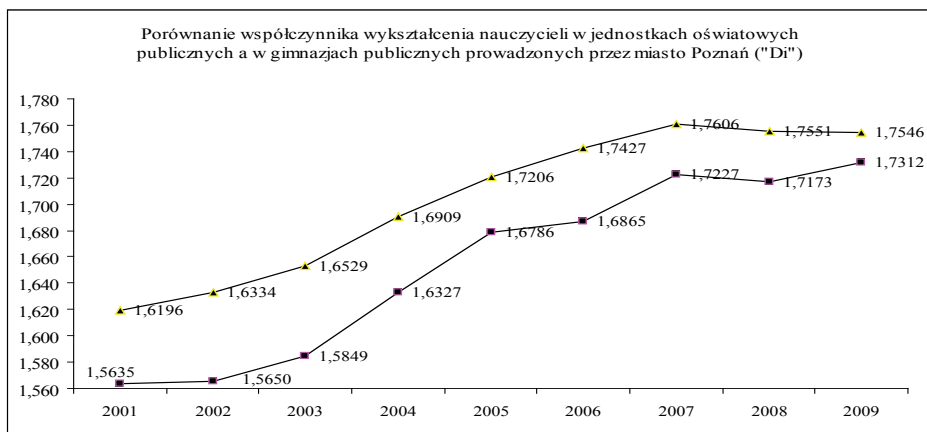
Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z wykonania budżetu miasta Poznania za lata 2001-2009

D_{ig} w gimnazjach w porównaniu do D_{ip} w mieście Poznaniu ogółem, kształtuje się poniżej [1], czyli poniżej przeciętnej. Oznacza to, że w gimnazjach w badanych latach zatrudniani byli nauczyciele będący w trakcie realizacji 4.stopniowej ścieżki awansu zawodowego. Wprawdzie wielkość współczynnika D_i ulega zwiększeniu, czyli również w gimnazjach było zatrudnionych coraz więcej nauczycieli osiągniętych najwyższe stopnie awansu zawodowego, ale ciągle D_{ig} w gimnazjach jest poniżej średniej D_{ip} w Mieście⁴.

Kształtowanie się wskaźnika wykształcenia w Poznaniu i w gimnazjach przedstawia wykres nr 2, a różnicę pomiędzy tymi wskaźnikami przedstawia wykres nr 3.

⁴ Dla obliczenia współczynnika „ D_{ip} ” w mieście, przyjęto wszystkich nauczycieli pracujących w publicznych jednostkach oświatowych prowadzonych przez Poznań: przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne (licea: ogólnokształcące, specjalne, profilowane, szkoły zawodowe), placówki wychowania przedszkolnego, internaty i bursy, szkolne schroniska młodzieżowe)

Wykres nr 2



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z wykonania budżetu za lata 2002-2009

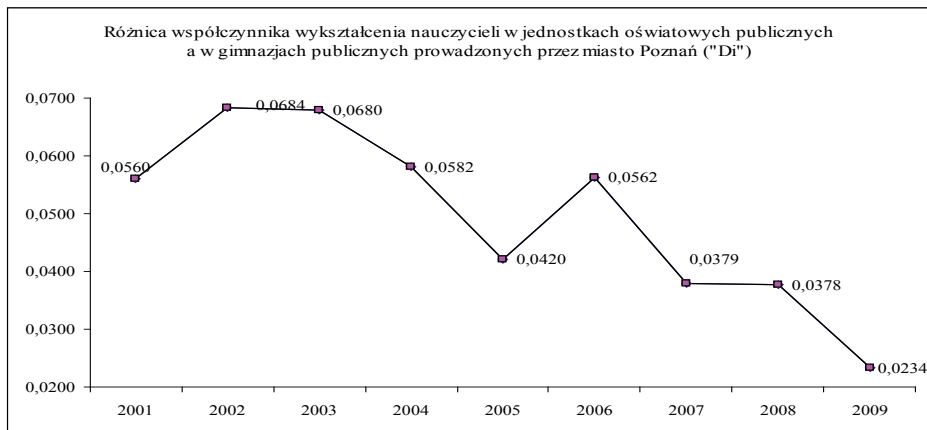
Oznaczenia:

- ◀ współczynnik wykształcenia nauczycieli w jednostkach oświatowych publicznych prowadzonych przez miasto Poznań
- współczynnik wykształcenia nauczycieli w gimnazjach publicznych prowadzonych przez miasto Poznań

W latach 2001-2007 współczynnik D_i w Mieście ogółem systematycznie wzrastał. W roku 2008 nastąpił znaczący spadek, kolejny w roku 2009. Przyczyną było wejście do szkół dzieci z tzw. niżu demograficznego. Spadek liczby uczniów, w ślad za tym liczby oddziałów i etatów niezbędnych do realizacji programu, powoduje zwiększanie się liczby urlopów dla poratowania zdrowia nauczycieli. Najczęściej są to nauczyciele w stopniu dyplomowany i mianowany. Odpływ z pracy grupy zawodowej o wyższym wykształceniu spowodował, że większość zajęć realizowana była przez nauczycieli o niższym stopniu awansu zawodowego (szczególnie kontraktowych).

Ze spadkiem D_i w Mieście, równocześnie zmalała wysokość D_i w gimnazjach w Poznaniu. Jednak w tym typie jednostek, spadek zauważalny jest tylko w roku 2008, natomiast już w roku 2009 nastąpił powrót do poziomu z roku 2007. Przy nieznacznym spadku liczby ogółem, zauważalny był znaczny wzrost liczby etatów nauczycieli dyplomowanych, co zwiększyło wskaźnik D_i . Wykres nr 3 obrazuje różnicę D_i pomiędzy jednostkami oświatowymi prowadzonymi przez miasto Poznań ogółem a w gimnazjach publicznych w Poznaniu.

Wykres nr 3



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z tabeli nr 1

Największa różnica wystąpiła w latach 2002 i 2003. Od 2004 r. ulega spłaszczeniu struktura zatrudnienia co potwierdza, że nauczyciele w gimnazjach szybciej niż w pozostałych jednostkach oświatowych realizowali ścieżkę awansu zawodowego.

Dowodzi to, że przy tworzeniu gimnazjów, zatrudniani byli nauczyciele o krótszym stażu zawodowym, czyli z mniejszym doświadczeniem, bądź z wykształceniem wymagającym podniesienia kwalifikacji. Z założenia, gimnazja miały być głównym ogniwem w szczeblach kształcenia młodzieży. Dane wykazane na wykresie nr 3 obrazują, że szkoły te nie miały zapewnionej odpowiednio wykształconej kadry skierowanej na realizację celów reformy edukacyjnej.

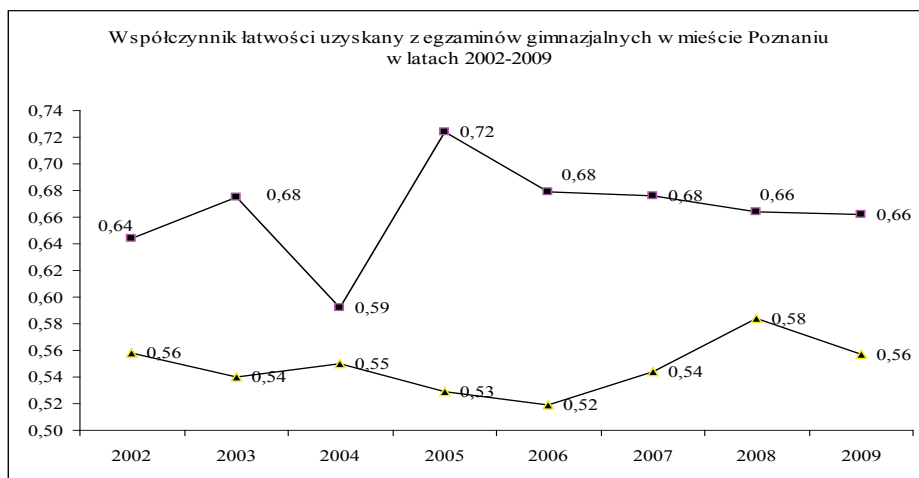
Pozostaje pytanie, czy podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli wynikało z potrzeby rozwoju zawodowego czy z polityki przyjętej przez rząd określającej jednoznacznie wzrost wynagrodzenia z realizacją ścieżki awansu zawodowego?!

Osiągane wyniki

Realizując zadania z zakresu oświaty, w gimnazjach wprowadzony został system egzaminów zewnętrznych składający się z dwóch części. Jedną z nich obejmuje zakres humanistyczny, druga – matematyczno-przyrodniczy.

Wyniki osiągnięte przez uczniów gimnazjów publicznych w Poznaniu określone współczynnikiem łatwości w latach 2002-2009, przedstawia wykres 4.

Wykres nr 4



Źródło: Dane z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej (www.oke.pozna.pl.); uwzględnione zostały dane tylko z gimnazjów publicznych w Poznaniu

Oznaczenia:

- współczynnik łatwości uzyskany przez uczniów gimnazjów publicznych prowadzonych przez miasto Poznań z części humanistycznej
- ▲ współczynnik łatwości uzyskany przez uczniów gimnazjów publicznych prowadzonych przez miasto Poznań z części matematyczno-przyrodniczej

Jak widać na wykresie, w zakresie wyników z **egzaminów z części humanistycznej**, poza latami 2004 i 2005, utrzymywany jest poziom prawie niezmienny. Różnica w osiągniętym współczynniku waha się od 0,64 do 0,68. Różnica 0,04 współczynnika, to zaledwie 2 punkty w 50 punktowej skali ocen, które stanowią 4% ogólnej liczby punktów możliwych do uzyskania. Duże różnice w latach 2004 – zmniejszenie do roku poprzedniego (2003) o 0,09 punktu, a znaczący wzrost w roku 2005 w porównaniu do roku poprzedniego (2004) o 0,13 w Poznaniu, wystąpiły w całym województwie⁵.

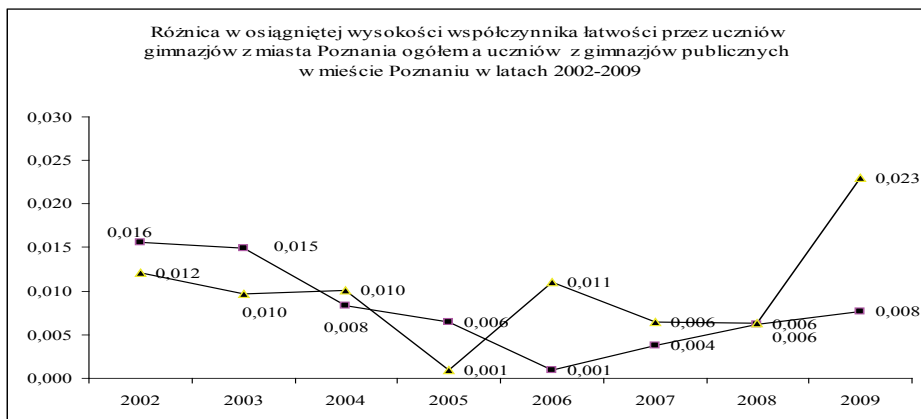
Natomiast z **egzaminów z części matematyczno-przyrodniczej**, na przełomie lat 2002-2009, poziom jest porównywalny. Współczynnik łatwości kształtował się od 0,52 do 0,58, czyli różnica wyniosła zaledwie 0,06 punktu. Ta różnica stanowi zaledwie 3 punkty w 50 punktowej skali ocen, czyli 6% ogólnej liczby punktów możliwych do uzyskania.

Na przestrzeni badanych lat, wyniki uzyskiwane przez uczniów poznańskich gimnazjów publicznych, choć mogą być niezadowolające, to były wyższe niż

⁵ Przyczyną może być treść zadań w testach po nieudanym roku poprzednim. W artykule nie jest podejmowana analiza trudności treści zadań do rozwiązania, ale osiągnięte wyniki.

średnie uzyskiwane w analogicznym okresie w województwie, ale tak jak w części humanistycznej, niższe niż uzyskiwane przez uczniów wszystkich poznańskich gimnazjów. Różnicę pomiędzy wynikami uzyskanymi przez uczniów w mieście Poznaniu, a uczniami gimnazjów publicznych przedstawia wykres 5.

Wykres nr 5



Źródło: Dane z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej (www.oke.pozna.pl); uwzględnione zostały dane tylko z gimnazjów publicznych w Poznaniu

Oznaczenia:

- współczynnik łatwości uzyskany przez uczniów gimnazjów publicznych prowadzonych przez miasto Poznań z części humanistycznej
- ▲ współczynnik łatwości uzyskany przez uczniów gimnazjów publicznych prowadzonych przez miasto Poznań z części matematyczno-przyrodniczej

Wyniki gimnazjalistów szkół publicznych są corocznie niższe od średniej uzyskiwanej przez wszystkich zdających egzamin gimnazjalny w Poznaniu⁶.

Relacje pomiędzy wykształceniem nauczycieli a uzyskiwanymi wynikami

Badania obejmowały relacje pomiędzy wynikami osiągniętymi z egzaminów gimnazjalnych części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej w latach 2002-2009 przez uczniów gimnazjów publicznych w Poznaniu, a wykształceniem nauczycieli.

Dla celów badawczych dokonany został podział terytorialny na dzielnice: Stare Miasto, Nowe Miasto, Grunwald, Jeżyce i Wilda. W ramach poszczególnych

⁶ Stwierdzenie przyczyny różnicy możliwe jest tylko po przeprowadzeniu jednakowych badań w szkołach publicznych i niepublicznych o wykształceniu nauczycieli oraz zajęciach dodatkowych realizowanych w szkole i poza nią, czyli korepetycjach, co leży poza analizą zawartą w artykule.

dzielnic obliczony został wskaźnik wykształcenia nauczycieli (D_i) zatrudnionych w gimnazjach publicznych w Poznaniu, wyniki z egzaminów pobrane zostały pobrane z OKE w Poznaniu.

Wyniki osiągnięte z przeprowadzonych badań zawarte zostały w tabelach nr 2 i nr 3.

Tabela nr 2: Wyniki z zależności pomiędzy wykształceniem nauczycieli a osiągniętymi wynikami z egzaminów zewnętrznych gimnazjalistów szkół publicznych w latach 2002-2009 z części matematyczno-przyrodniczej

	Stare Miasto	Nowe Miasto	Grunwald	Jeżyce	Wilda
r_{xy}	- 0,261	0,660	0,123	- 0,334	- 0,671
d	6,81%	43,54%	1,74%	11,19%	45,04%
$\hat{y}$	$34,11 - 4,10x$	$-7,16 + 20,74x$	$24,96 + 1,84x$	$34,24 - 5,45x$	$42,50 - 9,68x$
Φ^2	93,19%	56,46%	98,26%	88,81%	54,96%
S_y	1,044	1,213	0,904	0,757	0,878
W	3,83%	4,48%	3,23%	2,68%	3,42%

gdzie:

r_{xy} – współczynnik korelacji Pearsona

$\hat{y}$ - równanie regresji;

S_y – odchylenie standardowe składnika resztowego;

W – współczynnik zmienności resztowej – model uznaje się za dopuszczalny jeśli wartość $W \leq 20\%$;

d – współczynnik determinacji;

Φ^2 – współczynnik zmienności

Stare Miasto:

Korelacja liniowa jest ujemna a siła związku korelacyjnego - słaba. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, tylko w 6,81%, co oznacza, że aż 93,19% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnane wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01, spowoduje spadek liczby zdobywanych punktów średnio o 4,10%, co w skali 50 punktów, daje spadek o 2,05 punktów. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 1,044$.

Nowe Miasto:

Korelacja liniowa jest dodatnia a siła związku korelacyjnego - średnia. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, w 43,54%, co

oznacza, że 56,46% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01, spowoduje wzrost liczby zdobywanych punktów średnio o 20,74%, co w skali 50 punktów, daje wzrost o 10,37 punktów. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 1,213$.

Grunwald:

Korelacja liniowa jest dodatnia i wystąpił brak związku korelacyjnego. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, tylko w 1,74%, co oznacza, że 98,26% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01, spowoduje wzrost liczby zdobywanych punktów średnio o 1,84%, co w skali 50 punktów, daje wzrost o 0,92 punktu. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 0,904$.

Jeżyce:

Korelacja liniowa jest ujemna a siła związku korelacyjnego - słaba. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, tylko w 11,19%, co oznacza, że aż 88,81% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01, spowoduje spadek liczby zdobywanych punktów średnio o 5,45%, co w skali 50 punktów, daje spadek o 2,72 punktów. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 0,757$.

Wilda:

Korelacja liniowa jest ujemna a siła związku korelacyjnego - średnia. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, w 45,04%, co oznacza, że 54,96% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01, spowoduje spadek liczby zdobywanych punktów średnio o 9,68%, co w skali 50 punktów, daje wzrost o 4,84 punktów. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 0,878$.

Zastosowany model korelacji liniowej uznaje się za dopuszczalny w każdej z dzielnic, ponieważ współczynnik zmienności resztowej informujący o odchyleniu standardowym składnika resztowego od średniej wartości zmiennej zależnej wynosi od 2,68% do 4,48% (model uznaje się za dopuszczalny gdy $W \leq 20\%$).

Tabela nr 3: Wyniki z zależności pomiędzy wykształceniem nauczycieli a osiągniętymi wynikami z egzaminów zewnętrznych gimnazjalistów szkół publicznych w latach 2002-2009 z części humanistycznej

	Stare Miasto	Nowe Miasto	Grunwald	Jeżyce	Wilda
r_{xy}	0,174	0,657	0,195	0,221	- 0,085
d	3,01%	43,18%	3,81%	4,90%	0,73%
$\hat{y}$	$25,96 + 4,37x$	$-8,10 + 24,70x$	$25,70 + 5,09x$	$20,84 + 7,65x$	$35,98 - 2,27x$
Φ^2	96,99%	56,82%	96,19%	95,10%	99,27%
S_y	1,709	1,454	1,672	1,661	2,169
W	5,14%	4,45%	4,90%	4,96%	6,77%

Stare Miasto:

Korelacja liniowa jest dodatnia i wystąpił brak związku korelacyjnego. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, tylko w 3,01%, co oznacza, że aż 96,99% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01 spowoduje wzrost liczby zdobywanych punktów średnio o 4,37%, co w skali 50 punktów, daje spadek o 2,18 punktów. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 1,709$.

Nowe Miasto:

Korelacja liniowa jest dodatnia a siła związku korelacyjnego - średnia. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, w 43,18%, co oznacza, że 56,82% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01, spowoduje wzrost liczby zdobywanych punktów średnio o 24,70%, co w skali 50 punktów, daje wzrost o 12,35 punktów. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 1,454$.

Grunwald:

Korelacja liniowa jest dodatnia i wystąpił brak związku korelacyjnego. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, tylko w 3,81%, co oznacza, że 96,19% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01 spowoduje wzrost liczby zdobywanych punktów średnio o 5,09%, co w skali 50 punktów, daje wzrost o 2,54 punktu. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 1,672$.

Jeżyce:

Korelacja liniowa jest dodatnia a siła związku korelacyjnego - słaba. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, tylko w 4,90%, co oznacza, że aż 95,10% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01 spowoduje wzrost liczby zdobywanych punktów średnio o 7,65%, co w skali 50 punktów, daje spadek o 3,82 punktów. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 1,661$.

Wilda:

Korelacja liniowa jest ujemna i wystąpił brak związku korelacyjnego. Wyznaczony model wyjaśnia zależność pomiędzy badanymi zmiennymi, tylko w 0,73%, co oznacza, że 99,27% zmiennych losowych, ma wpływ na osiągnięte wyniki przez uczniów. Równanie regresji określa, że wzrost współczynnika wykształcenia nauczycieli o 0,01 spowoduje spadek liczby zdobywanych punktów średnio o 2,27%, co w skali 50 punktów, daje wzrost o 1,13 punktu. Wyniki z egzaminów w tej dzielnicy odchylają się od wyznaczonej funkcji regresji przeciętnie $\pm 2,169$.

Zastosowany model korelacji liniowej pozwala uznać się za dopuszczalny do zastosowania w każdej z dzielnic, ponieważ współczynnik zmienności resztowej informujący o odchyleniu standardowym składnika resztowego od średniej wartości zmiennej zależnej wynosi od 4,45% do 6,77% (model uznaje się za dopuszczalny, gdy $W \leq 20\%$).

Uzyskane wyniki są zaskakujące i niekorzystne. Najgorzej kształtują się osiągnięte wyniki badań z dzielnicy Wilda, gdzie z obydwu części egzaminów (tj. humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej) wyniki mówią o odwrotnej zależności pomiędzy wskaźnikiem wykształcenia a uzyskiwanymi wynikami, o wysokości których w przeważającej części decydują czynniki losowe. W dzielnicy Stare Miasto i Grunwald, wystąpił brak zależności korelacyjnych pomiędzy badanymi zmiennymi, a o osiąganych wynikach decydują również czynniki losowe. Na terenie Jeżyc korelacja jest słaba a współczynnik wykształcenia ma niewielki wpływ na osiągnięte wyniki. Jedynie na terenie Nowego Miasta współczynnik wykształcenia wpływa w ponad 40% na osiągnięte wyniki z egzaminów.

Należy zastanowić się nad sensem podnoszenia kwalifikacji w sposób określony w przepisach i założeniach reformy systemu edukacji. Podnoszenie statusu społecznego nauczycieli w uporządkowany, ściśle określony sposób jest ważne. Natomiast ocena jego pracy powinna dokonywać się nie z uwagi na czas i przedstawione materiały przez osobę zainteresowaną, ale podstawą powinny być osiągnięte wyniki przez uczniów.

Zakończenie

Założeniem przeprowadzonej pod koniec lat 90.XX wieku reformy było, iż podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli nie powinno być celem samym w sobie, ale powinno być wyrazem ich rozwoju, a uzyskane wynagrodzenie motywacją do lepszych efektów pracy. Obowiązujące przepisy spowodowały jednak, że po otrzymaniu stopnia nauczyciela dyplomowanego, nie pozostaje nic, co mobilizowałoby do pracy skierowanej na podnoszenie jakości nauczania.

Brak jest między innymi zapisów, że istotnym elementem oceny nauczycieli zatrudnionych w gimnazjach, są wyniki uzyskiwane z egzaminów zewnętrznych w zakresie przedmiotów realizowanych przez danego nauczyciela w powiązaniu z wynikami uczniów na „wejściu” do szkoły i poprzez monitorowanie poszczególnych lat, na „wyjściu” ze szkoły.

Istotą wprowadzonego systemu 4.stopniowej ścieżki awansu zawodowego nauczycieli był nowy system wynagradzania, zapewniający stały wzrost wynagrodzeń. Tak skonstruowana ścieżka awansu zawodowego pociąga za sobą wzrost wydatków na wynagrodzenia. Ustalone zostały kwoty bazowe⁷ i wskaźnik dla poszczególnych stopni awansu zawodowego zapewniający minimalne wynagrodzenie. Określone zostało również średnie wynagrodzenie, które placówki oświatowe prowadzone przez poszczególne jednostki samorządu terytorialnego (JST) muszą osiągnąć. Zapisy gwarantują nauczycielom stały wzrost wynagrodzeń w przypadku zdobycia kolejnego stopnia awansu zawodowego, natomiast JST muszą zabezpieczyć środki na ten cel. Najczęściej dzieje się to kosztem innych wydatków, ponieważ dopłaty dokonywane są z dochodów własnych. Konieczność uregulowania należności jest warunkiem spełnienia zapisów ustawowych.

Ocena pracy nauczycieli na podstawie zewnętrznej oceny uczniów gimnazjów na bazie przytoczonych danych nie daje jednak gwarancji szybkiego rozwoju.

Osiągnięte wyniki wykazują, że w większości przypadków, to czynniki losowe m.in. zdolność uczniów, rodzina, indywidualny czas poświęcony na naukę - oraz treść, stopień trudności ułożonych zadań w teście - mają wpływ na osiągnięte wyniki. Nauczyciel dbając o podnoszenie statusu społecznego, niejednokrotnie zapomina o roli, jaką ma spełnić w zakresie tworzenia kapitału ludzkiego czyli jakości uczenia.

W kontekście wdrożonej reformy systemu edukacji, w tym wprowadzonej 4.stopniowej ścieżki awansu zawodowego z nowym sposobem przekazywania wiedzy i oceny jej poprzez testy, na podstawie przedstawionych wyników z gimnazjów publicznych z Poznania, założenia nie zostały spełnione.

Jeżeli rozpatrzymy każdy z aspektów oddzielnie, to założenia reformy realizowane są prawidłowo. Po pierwsze zauważalnie zmienia się status społeczny nauczycieli i prawdziwe może być stwierdzenie, że nauczyciele są odpowiednio

⁷ Corocznie w ustawie budżetowej określana jest kwota bazowa będąca podstawą średniego wynagrodzenia nauczyciela stażysty,

wykształceni i przygotowani do pracy. Powstaje jednak problem, jak motywować do dalszego rozwoju zawodowego nauczycieli, którzy już osiągnęli najwyższy stopień awansu zawodowego nauczyciela dyplomowanego?!

Nie został też stworzony model oceny zależności pomiędzy wykształceniem nauczycieli a zdobywaną wiedzą i podnoszeniem jakości nauczania. W dobie kryzysu finansowego i racjonalizacji wydatków spowodowanej m.in. spowolnieniem gospodarczym, część samorządów, zaczyna podejmować działania w kierunku zmniejszania liczby szkół. Jako powód podawane są tu m.in.: wydatki niewspółmiernie wysokie z otrzymywaną z budżetu państwa częścią oświatową subwencji ogólnej. Wysokość ponoszonych wydatków i stopień awansu zawodowego są ze sobą powiązane, bo wysokość wynagrodzeń i pochodnych od wynagrodzeń, to ponad 80% wydatków bieżących. Lecz większym znaczeniem dla samorządu, rozwoju gospodarczego i finansów publicznych, a przede wszystkim dla poziomu nauczania dzieci i młodzieży, byłoby rozliczanie wydatków poprzez ocenę jakości pracy nauczycieli podnoszących swoje kwalifikacje.

Praca nauczycieli to nie tylko przekazywanie wiedzy, to tworzenie nowego kapitału ludzkiego, który należy wyposażać w umiejętność takiego postępowania, żeby poprzez swoją pracę, kreatywność, siatkę powiązań, uruchamiać działania skierowane na wykorzystanie posiadanych kwalifikacji w celu uniknięcia bezrobocia. Rezerwy z tego tytułu są ograniczone, ale w warunkach niżu demograficznego powinno się dążyć do poprawy wyników kształcenia nie tylko poprzez podnoszenie kwalifikacji, ale tworzenie warunków do ich lepszego wykorzystania.

Współpraca izb lekarskich z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi w latach 1989-2009

Cooperation between the Polish Chamber of Physicians and Dentists and scientific associations, universities and research institutions 1989-2009

Streszczenie

Współpraca z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi jest jednym z zadań izb lekarskich. W latach 1989-2009 współpraca ta nie osiągnęła znaczących rozmiarów. Na szczęblu Naczelnej Izby Lekarskiej współpraca z towarzystwami naukowymi dotyczyła głównie oceny propozycji reform systemu ochrony zdrowia. Z kolei na szczęblu okręgowych izb lekarskich współpraca z uczelniami medycznymi skupiała się wokół problematyki kształcenia podyplomowego lekarzy, jednak nie zaowocowała ona trwałymi związkami.

Słowa kluczowe: izby lekarskie, medyczne towarzystwa naukowe, współpraca międzynarodowa

Abstract

Cooperation between the Polish Chamber of Physicians and Dentists and scientific associations, universities and research institutions is one of the aims of the self-government of Polish doctors. In the years 1989-2009 this cooperation was not intensive. On the national level the cooperation between the Supreme Chamber of Physicians and Dentists and the scientific associations concerned, most of all, evaluating governmental proposals of healthcare system reforms. On the level of regional chambers of physicians and dentists the cooperation with universities was focusing on postgraduate education of doctors, however it did not result in stable partnership in that area.

Keywords: Polish Chamber of Physicians and Dental Practitioners, medical cooperation.

Izby lekarskie, które powróciły do krajobrazu instytucji społecznych Polski na mocy ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. 1989 r., nr 30, poz. 158 z późn. zm.), są jednym z samorządów zawodowych reprezentujących osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, których tworzenie, a także funkcjonowanie polegające przede wszystkim na sprawowaniu pieczy nad należyтым wykonywaniem tych zawodów przewiduje art. 17 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Ustawodawca obok sprawowania pieczy i nadzoru nad wykonywaniem zawodu lekarza postawił przed samorządem lekarskim także inne zadania, takie jak reprezentowanie zawodu lekarza, integrowanie środowiska lekarskiego czy współpraca z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi w kraju i za granicą (art. 4 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich Dz. U. 1989 r., nr 30, poz. 158 z późn. zm., art. 5 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, Dz. U. 2009 r., nr 219, poz. 1708). Celem niniejszej pracy jest prześledzenie realizacji ostatniego z ww. zadań przez izby lekarskie w latach 1989-2009 na szczeblu ogólnopolskim oraz na szczeblu regionalnym na przykładzie Wielkopolskiej Izby Lekarskiej.

Działania samorządu lekarskiego w zakresie współpracy z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo rozwojowymi w kraju i za granicą w latach 1989 – 2009 na szczeblu Naczelnej Izby Lekarskiej prezentują się dość skromnie. W związku z ciągłymi przeobrażeniami systemu ochrony zdrowia w Polsce współpraca ta skupiała się przede wszystkim na spotkaniach przedstawicieli NIL z reprezentantami lekarskich towarzystw naukowych w celu uzgadniania stanowiska środowiska lekarskiego odnośnie propozycji reform w systemie ochrony zdrowia czy kształcenia medycznego, o którym dyskutowano także z rektorami i dziekanami medycznych szkół wyższych¹. Zinstytucjonalizowaną formę współpraca ta zyskała dopiero 23 czerwca 2008 r., kiedy w siedzibie NIL odbyło się spotkanie prezesów naukowych towarzystw lekarskich z władzami samorządu lekarskiego, na którym powołano Konferencję Prezesów Towarzystw Lekarskich². Konferencję Prezesów Towarzystw Lekarskich, powołano jako forum współpracujące z samorządem lekarskim i innymi organizacjami lekarzy i lekarzy dentyistów w Polsce. Celami jakie postawiono przed konferencją były:

- 1) reprezentowanie stanowiska towarzystw lekarskich;
- 2) wskazywanie problemów i zagrożeń praktyki lekarskiej w Polsce;
- 3) opiniowanie wybranych projektów przepisów prawnych dotyczących praktyki lekarskiej;

¹ *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Rady Lekarskiej za okres czteroletni 1990-1993*, [w:] *Materiały Zjazdowe III Krajowego Zjazdu Lekarzy*, cz. I, s. 71-72; *Sprawozdanie z działalności Komisji Kształcenia Medycznego NRL V kadencji*, [w:] *Sprawozdania organów Naczelnej Izby Lekarskiej oraz komisji i zespołów problemowych Naczelnej Rady Lekarskiej V kadencji 2006-2010*, *Projekty uchwał X Krajowego Zjazdu Lekarzy*, Warszawa 2010, cz. I, s. 149-150.

² <http://www.mlodylekarz.pl/start/news/ogln/651-konferencja-prezesow-towarzystw-lekarskich.html>.

- 4) upowszechnianie uchwał Konferencji wśród członków towarzystw lekarskich;
- 5) upowszechnianie zasad praktyki lekarskiej opartej na dowodach naukowych;
- 6) umacnianie współpracy towarzystw lekarskich z samorządem lekarskim.

Realizacji celów Konferencji Prezesów Towarzystw Lekarskich służyć miało przyjmowanie stanowisk, podejmowanie uchwał i wydawanie opinii przez Konferencję z własnej inicjatywy lub na wniosek towarzystw lekarskich, samorządu lekarskiego lub innych organizacji i instytucji oraz poprzez podejmowanie działań mających na celu wdrożenie uchwał i uwzględnienie opinii Konferencji. Przystąpić do Konferencji mogło każde towarzystwo lekarskie poprzez podpisanie deklaracji przez jego prezesa w oparciu o odpowiednią uchwałę władz towarzystwa. Stałymi uczestnikami Konferencji uczyniono Przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych i Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej lub osoby przez nich upoważnione. Prace Konferencji organizować miał Koordynator wybierany na 4-letnią kadencję, który równocześnie został upoważniony do składania oświadczeń na zewnątrz w imieniu Konferencji. Obsługę organizacyjną Konferencji zobowiązała się zapewnić Naczelna Izba Lekarska³. Pierwszym Koordynatorem KPTL został Romuald Krajewski, który pełnił też funkcję członka Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej w V kadencji organów samorządu lekarskiego⁴. Wcześniej, między listopadem 1995 r. a listopadem 1997 r. samorząd lekarski w ramach współpracy z towarzystwami lekarskimi prowadził specjalną kolumnę w *Gazecie Lekarskiej* poświęconą działalność towarzystw – „*Gazetę Towarzystw Medycznych*”⁵.

Na arenie międzynarodowej Naczelna Izba Lekarska, w okresie IV kadencji organów samorządu lekarskiego (2001-2005), podjęła współpracę z Amerykańskim Towarzystwem Lekarskim (American Medical Association – AMA). Jej celem było zastosowanie w Polsce klasyfikacji procedur medycznych wykonywanych przez lekarzy (CPT), której właścicielem jest AMA⁶. Rezultatem tej współpracy było powołanie Komitetu Redakcyjnego CPT – PL i przetłumaczenie klasyfikacji na język polski.

Także Wielkopolska Izba Lekarska nie prowadziła w latach 1989-2009 intensywnej współpracy z towarzystwami naukowymi i uczelniami w kraju i za granicą. Co prawda już od początku I kadencji organów izb lekarskich Wielkopolska Izba Lekarska utrzymywała kontakty z poznańską uczelnią medyczną,

³ *Deklaracja w sprawie utworzenia Konferencji Prezesów Towarzystw Lekarskich* (http://www.nil.org.pl/_data/assets/pdf_file/0020/7418/Deklaracja_KPTL.pdf).

⁴ <http://www.nil.org.pl/dzialalnosc/konferencja-prezesow-towarzystw-lekarskich>.

⁵ *Gazeta Lekarska*, nr 11 (58), listopad 1995 r., s. 35-42, *Gazeta Lekarska*, nr 11 (82), listopad 1997 r., s. 37-38.

⁶ *Sprawozdanie Naczelnej Rady Lekarskiej 2001-2005*, [w:] *Sprawozdania organów Naczelnej Izby Lekarskiej oraz komisji i zespołów problemowych Naczelnej Rady Lekarskiej IV kadencji 2001-2005, Projekty uchwał VIII Krajowego Zjazdu Lekarzy*, Warszawa 2005, cz. I, s. 18.

z którą planowano współdziałać w zakresie kształcenia podyplomowego lekarzy⁷. WIL wspólnie z uczelnią organizowała pojedyncze kursy dokształcające⁸, jednak współpraca ta nie rozwinęła się w znaczący sposób. Pomimo podpisania dwóch porozumień o współpracy między Wielkopolską Izbą Lekarską a Akademią⁹, a następnie Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu w 1998 r. i 2009 r. trudno doszukać się w sprawozdaniach organów WIL śladów bliskiej współpracy między tymi dwiema instytucjami poza jednym - wspólne działania Biblioteki Głównej AM w Poznaniu i Komisji Kształcenia WIL doprowadziły do podpisania w dniu 24 lutego 1998 r. umowy o współpracy między AM a WIL. W ramach tej umowy lekarze zrzeszeni w WIL uzyskali pełen dostęp do serwisu informacyjnego i usług internetowych biblioteki. Uczelnia zobowiązała się ponadto do organizowania szkoleń dla lekarzy z zakresu informacji medycznej i metodyki korzystania ze źródeł elektronicznych. Z kolei WIL zobowiązała się dofinansowywać działalność Biblioteki AM w zakresie naukowej informacji medycznej. W czerwcu 1998 r. WIL wraz z Biblioteką AM była współorganizatorem XVII Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych poświęconej dydaktycznej funkcji akademickiej biblioteki medycznej. Obie instytucje organizowały również kursy podyplomowe z zakresu informacji naukowej¹⁰.

Wielkopolska Izba Lekarska współpracowała także z Polskim Stowarzyszeniem Medycznym na Litwie i Polskim Towarzystwem Lekarskim w Baranowiczach na Białorusi, dla członków którego organizowała staże specjalizacyjne wspólnie z Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”¹¹. Organizowano także pojedyncze wykłady lekarzy – specjalistów z Francji, USA i Danii¹².

W latach 1989-2009 zarówno Wielkopolska jak i Naczelna Izba Lekarska nie podjęły intensywnej współpracy z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi w kraju i za granicą. W opinii autorów przedmiotem tej współpracy powinny być w pierwszej kolejności działania w zakresie doskonalenia zawodowego lekarzy, które spoczywało przede

⁷ *Sprawozdanie Komisji Szkolenia Medycznego ORL WIL za 1990 r.*, Archiwum WIL.

⁸ *Sprawozdanie z działalności Komisji Kształcenia Medycznego ORL WIL za 1994 r.*, Archiwum WIL; *Sprawozdanie z działalności Komisji Kształcenia Medycznego ORL WIL za okres 1 stycznia – 30 września 1997 r.*, Archiwum WIL.

⁹ *Porozumienie między Akademią Medyczną im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu a Wielkopolską Izbą Lekarską z dnia 21 maja 1998 r.*, *Porozumienie zawarte w dniu 19 marca 2009 r. między Uniwersytetem Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu a Wielkopolską Izbą Lekarską*; Archiwum WIL.

¹⁰ A. Piotrowicz, P. Krzyżaniak, *Współpraca Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu z Wielkopolską Izbą Lekarską w zakresie dydaktyki podyplomowej*, *Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej*, 2001:47(346), s. 80-82.

¹¹ *Sprawozdanie z działalności Komisji Współpracy z Zagranicą ORL WIL w roku 1997*, *Sprawozdanie z działalności Komisji ds. Współpracy z Zagranicą ORL WIL w 1998 r.*, *Sprawozdanie Komisji Kształcenia i Współpracy Międzynarodowej ORL WIL za 2002 r.*, *Sprawozdanie Komisji Kształcenia i Współpracy Międzynarodowej ORL WIL za 2004 r.*, Archiwum WIL.

¹² *Sprawozdanie z działalności Komisji ds. Współpracy z Zagranicą ORL WIL w 2000 roku*, Archiwum WIL.

wszystkim w gestii izb okręgowych, więc w stosunku do NIL nie można z tego uczynić zarzutu. Należy za to docenić wysiłki Naczelnej Izby Lekarskiej na rzecz zastosowania w Polsce klasyfikacji procedur medycznych wykonywanych przez lekarzy (CPT) wspólnie z American Medical Association. W przypadku Wielkopolskiej Izby Lekarskiej niedostateczna współpraca szczególnie z Akademią Medyczną, a później z Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu zasługuje na krytykę. Uczelnia stanowiła naturalne zaplecze dla kształcenia podyplomowego lekarzy. Pomimo podpisania dwóch porozumień nie udało się utworzyć trwałego modelu współdziałania obu instytucji w tym zakresie. Trudno orzec co było tego przyczyną: duże zaangażowanie działaczy samorządu w inne zadania samorządu, zwłaszcza w problematykę reform ochrony zdrowia, opóźnienia w przejęciu przez samorząd odpowiedzialności za kształcenie podyplomowe lekarzy czy brak dostatecznego zainteresowania tą kwestią zarówno po stronie samorządu jak i po stronie uczelni. Należy ocenić ten fakt jako niewykorzystaną szansę lub nawet stratę jaką ponieśli wielkopolscy lekarze i ich pacjenci.

Katarzyna Czarnecka
(Poznań)

Odpowiedzi katechizmowe jako sposób popularyzacji nauczania Kościoła. Uwagi o języku katechizmu „Youcat”

Catechism answers as a method of popularizing the teachings of the Church. Remarks about the language of the “Youcat” catechism

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza wybranych aspektów języka odpowiedzi na pytania katechizmowe, zawarte w kompendium „Youcat polski. Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych”, będącym wiernym przekładem oryginału opracowanego w języku niemieckim. Celem „Youcat” jest „przełożenie na język ludzi młodych” treści „Katechizmu Kościoła katolickiego” (wyd. I – 1992 r.). Dążąc do stworzenia tekstu bardziej przystępnego dla młodego odbiorcy, autorzy obrali tradycyjny wzorzec katechizmowych pytań i odpowiedzi. Odpowiedzi komponowane są według dwuczęściowego schematu. W obligatoryjnej, lapidarnej części pierwszej, odwołującej się bezpośrednio do „Katechizmu Kościoła katolickiego”, pojawiają się tylko podstawowe informacje. Fakultatywna, rozbudowana część druga łączy wymiar popularyzatorski, przejawiający się m. in. w objaśnianiu pojęć, z celami perswazyjnymi. Analizie poddano wybrane środki językowe, takie jak porównania, przytoczenia wzmagające wiarygodność tekstu, formy służące odpieraniu potencjalnych kontrargumentów oraz sformułowania wyrażające powinność.

Słowa kluczowe: Język religijny – katechizm – perswazja – popularyzacja – porównanie – YOUCAT

Summary

The subject matter of the article is an analysis of selected aspects of the answers to catechism questions included in *Youcat polski. Katechizm Kościoła*

katolickiego dla młodych. [*The Polish Youcat. The Youth Catechism of the Catholic Church.*] (2011), which is a faithful translation of the original German text. The purpose of *Youcat* is to translate the content of the *Catechism of the Catholic Church* (first published in 1992) “into the language of the youth”. Striving to create a text more readily accessible to young readers, the authors chose to use the traditional catechism format of questions and answers. The answers are composed according to a two-part model. The obligatory, concise part one, which refers to the *Catechism of the Catholic Church*, provides only basic information. The optional, extended part two combines the popularizing dimension, which manifests itself, inter alia, in providing explanations of terms, with persuasive goals. Selected figures of speech, such as comparisons, citations increasing the reliability of the text, figures aimed at refuting possible counterarguments as well as phrases expressing obligation, were analyzed.

Keywords: Religious language – catechism – persuasion – popularization – comparison – YOUCAT

Kompendium o tytule „Youcat polski. Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych”¹ powstało w związku z organizacją w roku 2011 Światowych Dni Młodzieży w Madrycie. Jest ono wiernym tłumaczeniem wersji niemieckiej („Youcat. Jugendkatechismus der Katholischen Kirche“, Monachium 2011), przekładanej na stale zwiększającą się liczbę języków narodowych, zawsze w tej samej szacie graficznej i z zachowaniem tytułowego wyrazu „Youcat”, będącego połączeniem części angielskich wyrazów *youth* ‘młodzież’ i *catechism* ‘katechizm’. Publikacji książki towarzyszą dodatkowe inicjatywy, m. in. międzynarodowa strona internetowa², obecność na Twitterze i Facebooku, konkursy, wydany po niemiecku modlitewnik³ dla młodych oraz planowany podręcznik dla bierzmowanych, polski i niemiecki⁴ kalendarz na rok 2013, cykl artykułów w miesięczniku „Katecheta”⁵

¹ *YOUCAT polski. Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2011.

² Strona poświęcona katechizmowi *Youcat*: <http://www.youcat.org/pl/home.html>; [dostęp 2.09.2012].

³ *YOUCAT DEUTSCH. Jugendgebetbuch*, herausgegeben von Georg von Lengerke und Doerte Schroemges, wydawnictwo Pattloch, Muenchen 2011.

⁴ *YOUCAT Taschenkalendar 2013*, red. Norbert Fink, Augsburg 2012; *YOUCAT. Terminarz młodych* (2013), Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2012.

⁵ Zob. np. opracowania opisowe, recenzujące i materiały o charakterze praktycznym (metodycznym): R. Chałupniak, „*Youcat*” w *polskiej katechezie*, [w:] „Katecheta” 2011 nr 10 oraz http://www.katecheta.pl/nr/verba_docent/youcat_w_polskiej_katechezie.html [dostęp 2.09.2012]; A. Kiciński, *Dialog Kościoła z młodymi. Youcat - Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych*, [w:] „Katecheta” 2011 nr 9 oraz http://www.katecheta.pl/nr/verba_docent/dialog_kosciola_z_mlodymi.html [dostęp 2.09.2012]; K. Frejusz, *Youcat – wyzwaniem dla katechetów?* [w:] „Katecheta” 2011

itp. Polska wersja katechizmu ukazała się już dwukrotnie nakładem Edycji św. Pawła. We wstępie autorstwa papieża Benedykta XVI pojawia się informacja o celu opracowania: jest nim próba *przełożenia* obowiązującego od 20 lat „Katechizmu Kościoła katolickiego”⁶ *na język ludzi młodych*⁷. Zachowując kolejność treści pierwowzoru, autorzy „Youcat” zdecydowali się na powrót do tradycyjnej postaci katechizmowych pytań i odpowiedzi, wzbogacając opracowanie o ciekawe marginalia (definicje ponad stu pojęć, cytaty o różnym pochodzeniu – z Biblii, dokumentów Kościoła, wypowiedzi świętych, ale i niekojarzonych z Kościołem myślicieli, pisarzy, a nawet osób anonimowych) oraz współczesną szatę graficzną. Deklaracja dotycząca zmiany formy językowej katechizmu inspirowała do przeanalizowania tekstu „Youcat”. Niniejsze opracowanie obejmuje wybrany aspekt: próbę analizy katechizmowych odpowiedzi, traktowanych jako realizacja jednego z nurtów języka religijnego. Przyjmuję tu ujęcie języka religijnego zaproponowane przez I. Bajerową: „Język religijny jest jedną z odmian języka ogólnego [...], którą wyróżniamy apriorycznie nie na zasadzie formy, lecz na zasadzie funkcji. Funkcję tę stanowi służenie tej kategorii życia społecznego, którą określamy jako życie religijne”⁸.

Twórcy katechizmu obrali schemat kompozycji blokowej – numerowanym pytaniom towarzyszą z założenia dwuczłonowe odpowiedzi.

A. Człon pierwszy, obligatoryjny, zapisany wytłuszczonym drukiem (ważniejszy zatem w hierarchii graficznej od pytania), to odpowiedź możliwie lapidarna, konkretna, pozbawiona jakiegokolwiek nadmiaru, jak w przypadku pytania: „Czy Maryja miała jeszcze inne dzieci oprócz Jezusa?” /81/⁹ - „Nie, Jezus jest jedynym Synem Maryi [500, 510]” /81a/. Odpowiedź tę redagowano na podstawie odpowiednich paragrafów „Katechizmu Kościoła katolickiego” i opatrzone odesłaniem do nich, zapisanym w postaci numerów ujętych w nawias kwadratowy, np. „Co to znaczy być mężnym?” /303/ - „Człowiek mężny wytrwale angażuje się w raz rozpoznane dobro, nawet jeśli w skrajnym przypadku musi za to oddać własne życie [1809, 1837]” /303a/. Pierwszy segment odpowiedzi skorelowany

nr 9; ks. Maciej Bartnikowski *Z palmą, z koszyczkiem, na pasterkę i po kredę... Czy to wystarczy? Youcat 184-186*, [w:] „Katecheta” 2012 nr 10.

⁶ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994. Tekst katechizmu został zatwierdzony 25 czerwca 1992.

⁷ „Coraz bardziej uświadamialiśmy sobie, że tekst trzeba dopasować do potrzeb różnych środowisk, aby przemówić do poszczególnych społeczności ich językiem i poruszyć ich problemy. [...] zrodziła się myśl: Czy nie powinniśmy spróbować przełożyć <Katechizmu Kościoła katolickiego> na język ludzi młodych? Sprawić, żeby współczesne młode pokolenie przyswoiło sobie jego ważne stwierdzenia” – Benedykt XVI, *Wstęp do: Youcat polski, op. cit.*, s. 9.

⁸ Przyjmuję tu ujęcie języka religijnego zaproponowane przez I. Bajerową: „Język religijny jest jedną z odmian języka ogólnego [...], którą wyróżniamy apriorycznie nie na zasadzie formy, lecz na zasadzie funkcji. Funkcję tę stanowi służenie tej kategorii życia społecznego, którą określamy jako życie religijne”. I. Bajerowa, *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności*, [w:] „Łódzkie Studia Teologiczne” 1994 nr 3, s. 11.

⁹ Liczba zamieszczona pomiędzy ukośnikami oznacza każdorazowo numer pytania. Liczba z literą a – oznacza pierwszy człon odpowiedzi, z literą b – drugi człon.

jest zwykle z typem pytania – do najczęstszych należą odpowiedzi, które definiują (związane z pytaniami: *co to jest?*, *co to znaczy?*), rozstrzygają (*czy?*), uzasadniają (*dlaczego?*, *czemu?*), opisują i wyjaśniają (*jak?*, *w jaki sposób?*). Może on swym kształtem bardzo wyraźnie nawiązywać do formy pytania, wpisując się wręcz w dydaktyczny model „odpowiadaj całym zdaniem”, np. „Dlaczego Kościół jest czymś więcej niż instytucją?” /124/ - „Kościół jest czymś więcej niż instytucją, ponieważ jest tajemnicą (zob. MISTERIUM), która jest jednocześnie ludzka i boska [770-773, 779]” /124a/. Tak pomyślana odpowiedź, odwołująca się do specyficznej leksyki religijnej („tajemnica boska i ludzka”) może budzić dalsze wątpliwości, co uzasadnia potrzebę wprowadzenia drugiego członu, mniej hermetycznego pod względem językowym.

Za poszerzeniem odpowiedzi przemawia także zwyczaj umieszczania w obrębie jej pierwszego członu cytatu źródłowego, odległego od życiowych i językowych doświadczeń młodego czytelnika. Cytat taki, stosunkowo rozbudowany, zaproponowano m. in. w związku z pytaniem „Co oznacza, że Maryja jest Niepokalanym Poczęciem?”¹⁰ /83/. Redaktorzy decydują się na przytoczenie tekstu dogmatycznego. Jak czytamy w odpowiedzi, „Kościół wierzy, że <Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia, przez łaskę i szczególnie przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana czysta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego> (dogmat z 1854 r.). [487-492,508]” /83a/. Dopiero drugi człon odpowiedzi, po zdaniu wstępu, przybliży treści teologiczne. Zdarza się jednak, że drugiego segmentu brak, jak np. po pytaniu o sposób udzielania sakramentu namaszczenia chorych /244-244a/, o pragnienie szczęścia /281-281a/ lub wsparcie dla osoby umierającej /393-393a/. Autorzy rezygnują także z rozwinięcia pierwszych członów wyrażonych cytatem, jak np. w bloku nr 104, w którym po pytaniu: „Czy można być chrześcijaninem, nie wierząc w zmartwychwstanie Chrystusa?” pojawia się tylko jednoczłonowa odpowiedź, przywołująca urywek biblijny: „Nie, <jeśli zaś Chrystus nie zmartwychwstał, to próżne jest nasze głoszenie i próżna jest wasza wiara> (1 Kor 15,14).[631, 638, 651]” /104a/. Szczególnym przypadkiem są odpowiedzi, polegające na przytoczeniu pełnego tekstu modlitwy, np. dwóch wyznań wiary: „Symbolu apostolskiego” /29a/ lub „Symbolu nicejsko-konstantynopolitańskiego” /28a/, „Pozdrowienia anielskiego” (po polsku i po łacinie) /480a/.

Niekiedy pierwsze człony odpowiedzi nie przystają bezpośrednio do pytań, które sprawiają wrażenie niedbale dopisanych do założonych treści. Z sytuacją taką mamy do czynienia np. w bloku dotyczącym spowiedzi; po konkretnym pytaniu „Z jakich grzechów należy się spowiadać?” /233/ proponuje się odpowiedź nie wprost: „Wszystkie ciężkie grzechy, o których człowiek przypomni sobie w czasie dokładnego rachunku sumienia, a z których się jeszcze nie wyśpowiadał, w normalnych okolicznościach mogą być odpuszczone jedynie w pojedynczej

¹⁰ Być może zrecenzjniejsze byłoby sformułowanie: „Co to znaczy, że Maryja jest niepokalanie poczęta?”. Formuła „Niepokalane Poczęcie” nawiązuje jednak do zapisu objawień z Lourdes.

sakramentalnej spowiedzi [1457]” /233a/. Odpowiedź ta kieruje uwagę przede wszystkim na „pojedynczą sakramentalną spowiedź” i „normalne okoliczności”, zapewne w kontraście do zbiorowego aktu pokuty. Podobne zaniedbania mogą niweczyć założony efekt popularyzatorski, przypisany zredagowaniu „Youcat”.

B. Zgodnie z zamysłem redaktorów, nieobligatoryjny, **drugi człon** tekstu pojawiającego się poniżej pytania jest rozwinięciem możliwie najkrótszej odpowiedzi, która nawiązuje, jak już wspomniano, do konkretnych punktów „Katechizmu Kościoła katolickiego”. Lapidarny człon pierwszy okazuje się niewystarczający przede wszystkim wtedy, gdy ogranicza się do ogólnych treści natury teologicznej, bez przełożenia na praktykę.

Niedostatek ten ujawnia się np. po pytaniu nr 395: „Co to jest pokój?”. Podstawowa, licząca w katechizmie 5,5 linii odpowiedź brzmi następująco: „pokój jest konsekwencją sprawiedliwości i znakiem rzeczywistej miłości. Gdzie panuje pokój, tam „każde stworzenie może znaleźć wewnętrzny spokój” (św. Tomasz z Akwinu). Pokój na ziemi jest odzwierciedleniem pokoju Chrystusa, który pojechał niebo i ziemię. [2304-2305]” /395a/. Odsyła nas ona zatem do takich – niewyjaśnianych – pojęć, jak „rzeczywista miłość”, „pokój Chrystusa”, „wewnętrzny spokój”, „pojednanie nieba i ziemi”. Nie zawiera oczekiwanej definicji, wskazuje tylko, z czego pokój ma wynikać (ze sprawiedliwości i z miłości), czym owocuje (możliwością znalezienia wewnętrznego spokoju) i gdzie jest jego pierwowzór (w pokoju Chrystusa). Przynależna do wysokiego rejestru stylistycznego, religijna frazeologia nie ułatwia odbioru – zdaje się wręcz prowokować do pytania: cóż to wszystko znaczy? Z pomocą przychodzi druga część odpowiedzi, akcentująca wymiar praktyczny, realia egzystencjalne: „Pokój jest czymś więcej niż brakiem wojny, więcej niż starannie zbalansowaną równowagą sił („równowaga strachu”). Stan pokoju oznacza, że ludzie mogą w poczuciu bezpieczeństwa cieszyć się swoją legalnie uzyskaną własnością i swobodnie wymieniać różnymi rodzajami dóbr. Pokój gwarantuje poszanowanie dla godności i prawa do samostanowienia pojedynczych ludzi, jak też całych ludów i narodów. Pokój charakteryzuje ludzkie współdziałanie w duchu braterskiej solidarności” /395b/. Drugi człon odpowiedzi przybliża zatem treści ideowe, próbując je przełożyć na informacje odnoszone do doświadczeń życiowych. Przykład ten – z konieczności pojedynczy – ilustruje podstawową funkcję drugich segmentów odpowiedzi katechizmowych: próbę uprzystępnienia przekazu wyrażanego wyspecjalizowanym językiem.

Zamiar ułatwienia odbioru realizowany jest także poprzez wprowadzenie objaśnień natury językowej. Na pierwszy rzut oka czytelnik może spostrzec wspomniane już definicje pomieszczone na marginesach, dotyczące wybranych wyrazów i wyrażeń, takich jak np. *misterium*, *wcielenie*, *ewolucja*, *kreacjonizm*, *naturalne prawo moralne*, *urząd nauczycielski Kościoła*. Definicje te mają zasadniczo charakter encyklopedyczny. Jednostki leksykalne, omówione w definicjach, bywają używane w katechizmowych odpowiedziach; każdorazowo wyróżnia się je strzałką i wersalikami, przypominając odbiorcom o możliwości odszukania

wyjaśnień (co ułatwia indeks definicji, zamieszczony na końcu publikacji). Niezależnie od tego, redaktorzy „Youcat” wprowadzają do odpowiedzi dodatkowe informacje o znaczeniach niedostępnych w zbiorze definicji. Wśród objaśnianych jednostek są pojedyncze wyrazy, np. *cnota* oraz *wada*: „uczucia ukierunkowane na dobro stają się <cnotami>. [...] Uczucia, które opanowują człowieka, okradają go z jego wolności i kuszą do czynienia zła, nazywa się <wadami>”¹¹ /294b/. W odpowiedzi na pytanie odwołujące się do utrwalonych sformułowań typowych dla języka religijnego: „Co to znaczy, że Jezus Chrystus jest jednocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem?” /77/ umieszczono objaśnienia trzech specjalistycznych terminów: *doketyzm*, *nestorianizm* i *monofizytyzm*¹². Istotna jest tutaj kolejność elementów odpowiedzi – punktem wyjścia jest opis kwestionowanego przez Kościół poglądu, nie zaś sam termin: „Bóg w Jezusie Chrystusie nie przyjął pozoru ludzkiego ciała (doketyzm), lecz stał się rzeczywiście człowiekiem. Nie mamy też do czynienia z dwiema różnymi osobami: boską i ludzką (nestorianizm). Nie jest wreszcie tak, że w Jezusie Chrystusie natura ludzka została całkowicie wchłonięta przez naturę boską (monofizytyzm)” /77b/.

W drugich członach katechizmowych odpowiedzi można odnaleźć również objaśnienia wyrażen, np. „pod pojęciem <wiek rozeznania> Kościół rozumie wiek, kiedy używa się już rozumu i potrafi się już rozróżniać dobro od zła” /234b/. Specyficzne miejsce w polskim języku religijnym zajmują utrwalone w tradycji wyrażenia łacińskie. Także one domagają się wytłumaczeń, których zapisy nie są jednak podporządkowane jednemu schematowi formalnemu, np. „grzech pierworodny nazywa się *felix culpa* (łac. szczęśliwa wina)” /70b/, „mówi się o *depositum fidei*, strzeżonym skarbcu wiary” /13b/. Redaktorzy zdecydowali się też na wprowadzenie do drugiego segmentu odpowiedzi wybranych informacji etymologicznych¹³.

Przedstawione dotąd zabiegi: próby wytłumaczenia trudniejszych sformułowań, polskich i obcojęzycznych, starania o przełożenie tekstu doktrynalnego na język bliższy z jednej strony codziennym doświadczeniom życiowym, z drugiej – niewyspecjalizowanej, obiegujowej polszczyźnie w wariacie starannym, są formami realizacji założeń popularyzatorskich, przedstawionych we wstępie do katechizmu.

Systematyczna lektura całości „Youcat” sugeruje, że omawiane partie katechizmu (drugie człony odpowiedzi) służą nie tylko przystępnemu przekazaniu wiedzy na temat doktryny katolickiej, ale i kształtowaniu przekonań czytelników.

¹¹ Wyjaśnienia te w pewnym sensie wyprzedzają pojawiające się w dalszej części „Youcat” pytanie „Co to są wady?” /318/. Wspomniane leksemy można odnaleźć w końcowym „Indeksie haseł”, ale w postaci niekonsekwentnej co do liczby, jako *cnota* (l. poj.) oraz *wady* (l. mn.) - „Youcat”, *op. cit.*, s. 289 i 296.

¹² Terminów tych nie wprowadzono do „Indeksu haseł”.

¹³ Przykładowe wyjaśnienia etymologiczne:

„[...] Nazywa się je cnotami kardynalnymi (łac. *cardo* – zawias, względnie *cardinalis* – ważny)” /300b/, „Ambona (od gr. *anabainein* – wznosić się) – pulpit do czytania słowa Bożego, ma uzmysławiać wartość i godność czytań biblijnych [...]” /191/.

Uzasadniają poszczególne prawdy, dają odpór potencjalnym wątpliwościom, wreszcie – wskazują pożądane postawy. Analiza tekstu prowadzi do jednoznacznej konstatacji: wprowadzenie drugich członów odpowiedzi nadaje katechizmowi dla młodzieży nie tylko wymiar popularyzatorski, edukacyjny, lecz i wyraźny rys perswazyjny. Jak pisze Walery Pisarek, „skuteczna perswazja polega na wywołaniu – za pomocą jakiegoś komunikatu – określonych zachowań (lub powstrzymania się od innych) adresata lub na zmianie (ewentualnie wzmocnieniu) jego opinii, postawy lub nastroju”¹⁴. W typologii funkcji wypowiedzi, opracowanej przez Renatę Grzegorzycową, wyróżnia się cele pozainformacyjne, którym autorka podporządkowała m. in. funkcję nakłaniającą, ukierunkowaną na wywołanie działań lub wpłynięcie na stan mentalny odbiorcy¹⁵. Idąc tym tropem, można wyłonić formy, przy użyciu których skondensowana informacja katechizmowa zostaje wzbogacona o pewien rodzaj dopowiedzeń – perswazyjnego komentarza, wykorzystującego środki o proveniencji retorycznej.

Repertuar zastosowanych zabiegów jest stosunkowo ubogi, twórcy „Youcat” chętnie uciekają się bowiem do powtarzalnych rozwiązań; częstość ich występowania rodzi wrażenie, że tekst jest w pewnych partiach wręcz przesycony środkami służącymi wywarcu wychowawczego wpływu na odbiorcę.

Krótką listą najczęściej wykorzystywanych chwytów obejmuje:

- 1) porównania i wszelkie spokrewnione z nimi obrazy o charakterze analogii;
- 2) odwoływanie się do autorytetu, polegające na przytaczaniu ewentualnie parafrazowaniu cudzych słów (*argumentum ad verecundiam*);
- 3) odpieranie przewidywalnych kontrargumentów (klasyczna technika refutacji);
- 4) sformułowania wyrażające powinność, obowiązek.

Ad 1) Porównania i analogie

Środkiem stylistycznym, ułatwiającym zrozumienie treści, a równocześnie zwiększającym plastyczność wypowiedzi są wszelkie konstrukcje oparte na mechanizmie komparacji. Zgodnie z założeniem Barbary Greszczuk porównanie można wyróżniać nie tylko na podstawie wyznaczników formalnych: „Kategorię porównania należy ustalić na podstawie dwóch kryteriów: formalnego i semantycznego. W świetle kryterium semantycznego za porównanie będę uważać dwuczłonową strukturę syntaktyczną złożoną z członu porównywanego i porównującego. Na mocy kryterium formalnego za porównanie uznaję konstrukcję z członami: porównywanym (najczęściej w prepozycji) i porównującym (najczęściej w postpozycji) połączonymi wyrazistym wykładnikiem formalnym

¹⁴ W. Pisarek, *Perswazja – jak ją widzą, jak ją piszą*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek – Kłosińska i T. Zgółka, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 10.

¹⁵ R. Grzegorzycowa, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a kultura*, t. 4, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzycowa, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1991, s. 11-28.

i//lub funktorem gramatycznym w wyspecjalizowanej funkcji porównawczej”¹⁶. Katechizm dla młodzieży obfituje w proste porównania, scalone podstawowymi spójnikami typu:

- *jak*: „Biblia jest jak długi list Boga do każdego z nas z osobna” /16b/, „każda liturgia jest jak randka, której datę Bóg zapisuje naszym kalendarzu” /166b/;
- *jak – tak*: „jak uczniowie całym sercem uwierzyli Jezusowi, tak chrześcijanin może całkowicie oprzeć się na Kościele” /13b/;
- *podobnie jak – tak* (konstrukcja o największej frekwencji): „Podobnie jak jest się dzieckiem dla rodziców zawsze, a nie czasami lub jedynie trochę, tak samo przez chrzest i bierzmowanie człowiek staje się dzieckiem Bożym, upodabnia się do Chrystusa i przynależy do jego Kościoła na zawsze” /176b/; „Podobnie jak w przypadku ludzkiej miłości można dowiedzieć się czegoś od kochającego człowieka, gdy otworzy przed nami swe serce, tak samo my, ludzie, wiemy coś o najgłębszych myślach Boga, dlatego że wieczny i tajemniczy Bóg objawił się nam z miłości” /7b/; „Podobnie jak wierna jest miłość Boża, tak również ich [kobiety i mężczyźni – przyp. K. Cz.] miłość próbuje być wierna” /65b/.

Warto podkreślić, że porównania, zestawiające człowieka z Bogiem, mają swe źródło w biblijnym przekazie o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże¹⁷ (Rdz 1,27) oraz w przyjęciu ludzkiej natury przez Chrystusa, Boga – Człowieka¹⁸. Podobieństwa te znajdują swe odzwierciedlenie w odpowiedziach typu: „Tymi samymi siłami, które wszyscy posiadamy, Jezus musiał zmagać się, by zaakceptować wewnętrznie wolę Ojca i oddać swoje życie za życie świata” /100b/.

Porównania o nieskomplikowanej strukturze bywają zastępowane przez bardziej rozbudowane obrazy. Odpowiadając na pytanie nr 21: „Wiara – co to jest?”, autorzy „Youcat” uciekają się do opowieści o człowieku, którego życie po skoku z samolotu będzie zależało od dobrze złożonego spadochronu: inaczej – z pewnym dystansem – traktuje on informację o spadochronie uzyskaną od anonimowego pracownika obsługi, inaczej zaś myśli o sprzęcie spakowanym przez zaufanego, doświadczonego przyjaciela. W konkluzji wyprowadza się różnice między zwykłą wiedzą a pewnością wiary¹⁹. Obrazy komponowane na zasadzie analogii pozbawione są formalnego wyznacznika w postaci koniunktora typu *jak, tak* -

¹⁶ B. Greszczuk, *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1988, s. 9.

¹⁷ Kwestii tej poświęcono blok 58: „Co to znaczy, że człowiek został stworzony na <obraz Boży>?”.

¹⁸ Por. np. fragment odpowiedzi: „Jezus Chrystus nie jest Zbawicielem, „który nie mógłby współczuć nam w słabościach. Przeciwnie, podobnie jak my doświadczył On wszystkiego – oprócz grzechu” (Hbr 4, 15). [538, 566]” /88b/.

¹⁹ „Gdy spadochroniarz zapytałby kogoś z obsługi naziemnej lotniska: <czy spadochron na pewno jest spakowany?>, a ten odpowiedziałby zdawkowo: <Wierzę, że tak>, to skoczkiwi nie wystarczy, chciałby wiedzieć. Kiedy jednak poprosiłby przyjaciela, aby mu spakował spadochron, i potem ten na takie samo pytanie odpowiedziałby mu: <tak, sam go spakowałem, możesz mi wierzyć!>, wówczas spadochroniarz odpowiedziałby: <Tak, wierzę Ci>. Taka wiara to coś więcej niż wiedza [...]” /21b/.

jak. Tak zredagowano metaforyczną odpowiedź o bierzmowaniu, odwołującą się do motywów sportowych: „Kiedy trener wysyła na boisko piłkarza, kładzie mu rękę na ramieniu i daje mu ostatnie wskazówki. W ten sposób można zobrazować bierzmowanie. Zostaje na nas położona ręka. Wkraczamy na <boisko życia>. Dzięki Duchowi Świętemu wiemy, co mamy robić. [...] Nie doznamy od Niego zawodu i będziemy zdecydowani grać dla Niego” /203b/.

Niektóre z zastosowanych w katechizmie metaforycznych obrazów porównawczych nie są oryginalne (jak wspomniane już zestawienie Biblii i listu), zostały zapożyczone z zasobu piśmiennictwa katolickiego. Odpowiadając na pytanie nr 11 „Dlaczego przekazujemy wiarę?”, przytoczono m.in. tekst bł. Matki Teresy z Kalkuty: „Matka Teresa posłużyła się dobrym porównaniem: <Często możesz zobaczyć druty, które biegną wzdłuż drogi. Zanim nie puszczisz przez nie prądu, nie będzie światła. Drut to ty i ja! Prądem jest Bóg! Mamy moc pozwolić płynąć przez nas prądowi i w ten sposób przynieść światło światu: Jezusa>” /11b/. Tej samej autorce zawdzięczamy rozbudowany obraz rozpoczynający się od słów „jestem jedynie małym ołówkiem w dłoni naszego Pana”²⁰, wkomponowany do odpowiedzi na pytanie „Jaką rolę odgrywa człowiek w Bożej Opatrzności?” /50/.

Niezależnie od swojego pochodzenia, zastosowane w katechizmie porównania i analogie pełną funkcję służebną, dydaktyczną – podobną do roli, jaką odgrywają w stylu popularnonaukowym: wzmagając obrazowość tekstu, przybliżają wybrane pojęcia abstrakcyjne. W kontekście katechizmowym – pomagają zmniejszyć przepaść między precyzyjnym przekazem teologicznym a wiedzą potoczną. Odwołując się do powszechnie znanych doświadczeń (bycie dzieckiem, przyjemność wzięcia prysznica) i elementów rzeczywistości (list, ołówek, przewód elektryczny), stanowią istotny element zamierzonego przez twórców przekładu na język zrozumiały dla młodego odbiorcy. Cechę tę zauważyli już komentatorzy, koncentrujący się na aspekcie katechetycznym. Jak pisze Andrzej Kiciński: „Ksiądz Włodzimierz Lewandowski, podkreślając kunszt widoczny w „Youcacie”²¹, zwraca uwagę, że katechizm ten został napisany ciepłym językiem, że zawiera liczne obrazy, które stanowią nieodłączną jego część. Autor za istotne uważa zarówno doskonale dobrane ilustracje, jak i te, kreślone słowem. Ilustruje to przykładem z katechizmu: <Czas po rozgrzeszeniu jest jak prysznic po treningu, jak świeże powietrze po letniej burzy, jak pobudka w słoneczny letni poranek, jak nieważkość nurka... W słowie <<pojednanie>> zawiera się wszystko: znowu mamy czystą kartę u Boga> (Youcat, 239)”²². Zrozumiały obraz, przykład w formie porównania może przerodzić się w skuteczny argument – narzędzie działań perswazyjnych.

²⁰ „<Jestem jedynie małym ołówkiem w dłoni naszego Pana. On lubi ten ołówek ostrzyć i temperować. Lubi pisać albo rysować, co i gdzie chce. Gdy to, co zostało napisane albo narysowane, jest dobre, nie chwalimy ołówka czy zastosowany materiał [sic! – K.Cz], lecz tego, który się nimi posłużył>” /50b/.

²¹ Ustalenia poprawnościowe, zatwierdzone przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium PAN, opublikowane w książce R. Przybylskiej i W. Przyczyny *Pisownia słownictwa religijnego* (Biblos, Tarnów 2011) dopuszczają odmianę wyrazu „Youcat” (s. 76).

²² A. Kiciński, *op.cit.* [wersja elektroniczna].

Ad 2) Przytaczanie cudzych słów

Cytaty zamieszczane w odpowiedziach katechizmowych pochodzą przede wszystkim z czterech typów źródeł:

- z Pisma Świętego (przytoczenia bardzo liczne):
 „Stary prorok Symeon przewidywał, że Jezus będzie <znakiem, któremu będą się sprzeciwiać> (Łk 2, 34)” /97b/,
 „<Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha> (1Kor 5,7), aby raz na zawsze pojednać Boga i ludzi” /95b/;
- z nauczania Kościoła, m. in. z pism i wypowiedzi papieskich, dokumentów soborowych itp.:
 „Daleki od generalizowania papież Benedykt XVI mówi o <bolesnej sytuacji> i przypomina duszpasterzom, że <są zobowiązani dobrze rozeznawać różne sytuacje, aby w stosowny sposób wspierać duchowo wiernych, których to dotyczy> (*Sacramentum caritatis*, 29)” /270b/,
 „Podstawą wszelkiej sprawiedliwości jest poszanowanie niezbywalnej godności człowieka, <której obrona i rozwój zostały nam powierzone przez Stwórcę i której dłużnikami w sposób ścisły i odpowiedzialny są mężczyźni i kobiety w każdym układzie dziejowym> (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 1987)” /329b/,
 „<Poszczególni ludzie winni uważać bliźniego bez żadnego wyjątku za ‘drugiego samego siebie’> (*Gaudium et spes*, 27)”;
- z pism osób wyniesionych na ołtarze:
 „Słusznie powie więc święty Augustyn: <kochaj i rób, co chcesz>” /309b/,
 „Grzech jest wreszcie <miłością własną stającą się wręcz pogardą dla Boga> (św. Augustyn)” /315b/,
 „powiedziała kiedyś św. Teresa z Avila: <Nie módl się o lżejsze ciężary, módl się o silniejsze plecy!>” /509/;
- rzadziej – z tekstów liturgicznych:
 „Po zakończeniu liturgii słowa celebrans zwraca się do młodych: <[N.] i [N.], wysłuchaliście słowa Bożego i przypomnieliście sobie znaczenie ludzkiej miłości i małżeństwa. W imieniu Kościoła pytam was, jakie są wasze postanowienia>” /266b/.

Zapożyczane są tak pełne zdania, np. „<Kochaj bliźniego jak siebie samego> (Mt 22,39)” /321b/, jak i ich fragmenty, krótkie wyrażenia: „Jezus jest <drogą i prawdą, i życiem> (J,14,6)” /307b/, „Wiara <wyraża się w miłości> (Ga 5,6)” /307b/. Zdarzają się także parafrazy cytatów biblijnych²³. Przytoczenia nie tylko

²³ Parafraza sygnalizowana jest wskazówką „por.” np. we fragmencie: „Bóg oznajmia swemu ludowi ustami proroka Izajasza: <jesteś dla mnie cenny i ponieważ cię kocham, dam ci wszystkie kraje. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą> (por. Iz 43, 4n.)” /33b/, nawiązującym do biblijnego: „Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje. Nie lękaj

zastępują tekst odredakcyjny, w krótkiej, celnej formie wyrażając potrzebne treści. Niektóre z nich, mocno utrwalone w tradycji językowej, odwołują się do wspólnego dziedzictwa kulturowego, przynależąc do kanonu skrzydlatych słów. Tym samym mogą się kojarzyć z walorami bardziej uniwersalnymi niż pouczenia autorów katechizmu. Podstawowym zadaniem jest odwołanie się do autorytetu – cytując istotne teksty, twórcy katechizmu wysuwają na pierwszy plan wypowiedzi o wadze większej niż ta, którą mogłyby mieć ich własne, współczesne słowa. Traktują cytowane fragmenty jako obiektywny wyraz przekazywanych prawd; przytoczenia stanowią jednocześnie dokument tego, w jaki sposób – i w jakiej formie językowej – Kościół wyraża swe nauczanie. Strategia przenoszenia kompetencji²⁴, polegająca na odwołaniu się do eksperta, odwraca uwagę od aktualnego nadawcy. W klasycznej retoryce zabieg ten, zmierzający do onieśmienia odbiorcy, utwierdzenia go w szacunku do poznawanych treści ze względu na rangę przypisywaną cytowanym wypowiedziom (a dokładniej: ich autorom), nazywany jest *argumentum ad verecundiam*²⁵. Tekst bogato inkrurowany cytataми sprawia również wrażenie zobiektywizowanego, ponadindywidualnego, opartego na celowo dobranych źródłach, nie zaś na subiektywnych intuicjach autora. Należy zaznaczyć, że tendencja do zamieszczania dużej liczby cytatów (widoczna również w pierwszych członach odpowiedzi katechizmowych) nie jest cechą szczególną katechizmu „Youcat” – podobnie zredagowano tekst wyjściowy, czyli „Katechizm Kościoła katolickiego”. W obu publikacjach przytoczenia odgrywają podobną rolę – mają zwiększyć wiarygodność, a tym samym moc perswazyjną katechizmów.

Ad. 3) Techniki refutacyjne

Kolejnym zabiegiem, zastosowanym przez redaktorów katechizmu dla młodzieży, jest uprzedzanie przewidywalnych kontrargumentów²⁶, a także wyjaśnianie popularnych błędów myślowych związanych z wiarą katolicką. Starania te wy-

się, bo jestem z tobą” (Iz 43, 4-5a; za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. Zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, Pallottinum, Poznań 1991).

²⁴ Terminologia wg G. Marwella i D. Schmidta, za: Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 72-75.

²⁵ Argument ten sprowadza się do przywołania „czyjś powszechnie czy środowiskowo uznanego autorytetu, którego przeciwnik nie może zakwestionować, bowiem naraziłby się na zarzut zarozumiałości” - D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Chwyty erystyczne*, [w:] *Wykłady ze stylistyki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 147. W niektórych ujęciach argument ten definiowany jest jako przywołanie argumentacji autorytetu, którego przeciwnik nie uznaje, ale nie ma odwagi tego okazać ze względu na szacunek dla wybitnych jednostek. Zob. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 95.

²⁶ Zob. fragment: *Zbijanie zarzutów*, [w:] K. Szymanek, *Sztuka argumentacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 174.

magają wzięcia pod uwagę wątpliwości, które mogłyby zostać zgłoszone przez czytelników. Publikacja książkowa wyklucza co prawda interakcję w czasie rzeczywistym, znajomość historii Kościoła oraz pewne doświadczenie duszpasterskie pozwalają jednak przewidzieć przynajmniej niektóre trudności. Część z nich wiąże się z niewłaściwym rozumieniem terminologii religijnej i słownictwa biblijnego. Klasycznym przykładem może być tutaj kwestia niepokalanego poczęcia Maryi, mieszanego w opinii publicznej (widać nie tylko polskiej) z dziewiczym poczęciem Chrystusa. Druga część odpowiedzi na pytanie „Co oznacza, że Maryja jest Niepokalanym Poczęciem” /83/ wyjaśnia: „Wiara w niepokalane poczęcie Maryi istnieje od początku Kościoła. Pojęcie jest dzisiaj błędnie rozumiane. Nie chodzi tu o poczęcie Jezusa w łonie Maryi, ale o to, że Bóg zachował Maryję od grzechu pierworodnego. A już w ogóle nie chodzi o deprecjonowanie seksualności w chrześcijaństwie. Mężczyzna i kobieta nie stają się <pokalani>, kiedy płodzą dziecko” /83b/. Ewentualne przekonania na temat istnienia rodzeństwa Chrystusa, wynikające ze specyfiki języka aramejskiego, odrzucono w drugiej części artykułu 81: „Czy Maryja miała jeszcze inne dzieci oprócz Jezusa? Nie, Jezus jest jedynym Synem Maryi. [500, 510]. Już wczesny Kościół uznawał wieczyste dziewictwo Maryi, co wyklucza rodzeństwo Jezusa. W języku aramejskim, ojczystej mowie Jezusa, istnieje takie samo słowo określające brata i kuzyna oraz siostrę i kuzynkę. Tam, gdzie w Ewangeliach wspomina się o „braciach i siostrach” Jezusa (przykładowo Mk 3, 31-35), chodzi o bliskich krewnych Jezusa” /cały pkt 81/. Odpieranie możliwych zarzutów i przekonań niezgodnych z nauczaniem Kościoła widoczne jest w licznych fragmentach katechizmu.

Wśród odrzucanych sformułowań i przekonań mieszczą się m. in.:

- stereotypowe przekonania: „Teza, jakoby wszyscy Żydzi byli winni śmierci Jezusa, jest nierozsądna i nie potwierdza jej sama Biblia” /97b/;
- przypuszczenie co do fikcyjności scen ewangelicznych: „Wydarzenia paschalne, które ok. 30 roku po Chr. rozegrały się w Jerozolimie, nie są wymyśloną historią (...)” /105 b/; do tej samej grupy należy długa odpowiedź na pytanie: „Czy Jezus czynił cuda, czy są to tylko pobożne bajki?” /90/, rozpoczynająca się od słów: „Jezus naprawdę czynił cuda, podobnie apostołowie [...]”;
- włączanie prawd wiary do kategorii mitów: „Dziewictwo Maryi nie jest przestarzałym mitologicznym wyobrażeniem, lecz ma zasadnicze znaczenie dla życia Jezusa. [...] Chociaż kpiono z Kościoła od samego początku z powodu wiary w dziewictwo Maryi, zawsze wierzy on, że chodzi tu o realne, a nie jedynie symboliczne dziewictwo” /117b/;
- oskarżenie o słowa bez pokrycia: „O tym, że mówienie o Bożej miłości to nie są puste słowa, świadczy Jezus na krzyżu, oddając życie za swoich przyjaciół” /33b/;
- traktowanie sakramentalnych znaków w kategoriach magii: „A sakramenty nie są żadną magią” /177b/;
- uproszczone podejście do powstania Pisma Świętego: „Biblia ani już gotowa nie spadła z nieba, ani Bóg nie podyktował jej ludziom do spisania” /14b/.

Te i podobne przykłady, określane w teorii retorycznej mianem refutacji²⁷, stanowią uzupełnienie argumentów o charakterze pozytywnym; zgodnie z tradycją nie umieszcza się ich na początku wystąpienia, lecz w dalszych jego partiach. Druga część odpowiedzi katechizmowych jest więc odpowiednim miejscem dla tego typu wyjaśnień. Odpowiednio ukształtowane odpowiedzi nie ograniczają się więc do informowania, miewają wyraźny charakter polemiczny.

Ad 4) Wyrażanie powinności

Ostatnim z omawianych zjawisk, obecnych w drugim członie odpowiedzi katechizmowych, jest nadawanie poszczególnym fragmentom charakteru zaleceń, wyrażanych leksemami *musieć*, *powinien*, *trzeba*, *należy*. Poszerzona informacja przeradza się tym sposobem w wypowiedź opisującą obowiązek, powinność. Dowodzą tego rozliczne przykłady (uporządkowane wg centralnych jednostek):

- *należy*: „Głos Ojca z nieba nazywa Jezusa <umiłowanym Synem>, którego *należy* słuchać” /93b/;
- *musieć*: „dlatego *musimy* uwierzyć Jezusowi, Synowi Bożemu, gdy chcemy się dowiedzieć, co Bóg chciałby nam przekazać” /22b/, „*musimy* się zmieniać na drodze do Boga” /298/, „chrześcijanie *muszą* przejąć styl życia Jezusa” /34b/, „nauki przyrodnicze *muszą* respektować godność osoby ludzkiej” /22b/;
- *trzeba*: „Idąc zdecydowanie za głosem sumienia, *trzeba* jednak pamiętać, że w historii rozmyślne powoływanie się na rzekome sumienie doprowadziło do fałszerstw, mordów, tortur i kłamstw” /298b/;
- *powinien* (*winien*): „Pismo Święte *powiniennem* czytać z tą samą żywą wiarą Kościoła, z której ono wyrosło” /16b/, „chrześcijanie *powinni* solidaryzować się nie tylko z innymi chrześcijanami [...] i *winni* zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim podziałom w rodzinie ludzkiej” /61b/, „skoro Jezus jest Panem, chrześcijanin *nie powinien* zginać kolan przed żadną inną siłą” /75b/.

Przegląd wypowiedzi o charakterze powinnościowym ujawnia jedną jeszcze ciekawą cechę tekstu katechizmowego: niejednorodność perspektywy, w której ujmuje się relacje między nadawcą a odbiorcą. Redaktorzy „Youcat” unikają stosowania form trybu rozkazującego, jednoznacznie kojarzących się z wywieraniem presji na czytelnika, z prawem do decyzji o jego zachowaniach i tym samym: podkreślaniem przewagi. Nie zwracają się więc do czytelników w 2. osobie liczby pojedynczej (*ty*) lub mnogiej (*wy*). W zamian wybierają czasowniki niefleksyjne: *trzeba*, *należy*, wywołujące wrażenie bezosobowości. Czasowniki *musieć*, *powinno się* bywają stosowane w kontekstach bardziej neutralnych – trzecioosobowych (*człowiek*//*chrześcijanin powinien*, *ludzie*//*chrześcijanie muszą*). Można przyjąć, że tak określenia w liczbie pojedynczej (*człowiek*, *chrześcijanin*), jak

²⁷ „Odpieranie zarzutów, gr. *ligis*, łac. *refutatio*, *confutatio*. Jest to kolejny, po argumentacji, składnik sztuki retorycznej kompozycji, w której obala się opinie, sądy i kontrargumenty przeciwne” – M. Korolko, *op. cit.*, s. 90.

i mnogiej (*ludzie, chrześcijanie*) obejmują nadawcę, odbiorcę oraz pozostałych reprezentantów wymienionych kategorii (wszystkich ludzi, chrześcijan itp.). Formy pierwszej osoby liczby mnogiej, chętnie stosowane na kartach „Youcat”, nie budują dystansu między uczestnikami aktu komunikacyjnego²⁸. Zgodnie z rozróżnieniami semantycznymi, poczynionymi przez Tomasza Łysakowskiego, formy te mogą przynależeć do klasy *my jednoczącego*, które obejmuje „nadawcę, odbiorcę i kogoś jeszcze – osobę trzecią lub jej wielokrotność”²⁹, w tym wypadku – wszystkich chrześcijan lub szerzej: wszystkich ludzi. Tym samym autorzy kreują obraz wspólnoty, włączając odbiorcę (czytelnika) w świat nadawcy, który powiadamia o prawdach wiary i powinnościach chrześcijanina. Czynniki pozajęzykowe – przeznaczenie „Katechizmu Kościoła katolickiego dla młodych”, adresowanego do jak najszerszej grupy odbiorców, pozwala wykluczyć węższą relację: „*my inkluzywne*, obejmujące nadawcę, odbiorcę i nikogo więcej”³⁰. Dyskretnemu utożsamieniu nadawcy z każdym potencjalnym odbiorcą służą niezbyt częste formy pierwszej osoby liczby pojedynczej (typ: *powinieniem czytać*). Urozmaicenie form, wyrażających relacje nadawczo-odbiorcze, zapobiega nużącej jednorodności oraz ewentualnym niekorzystnym wrażeniom, wynikającym z odczytania zbyt wyraźnej dyrektywności tekstu.

Wnioski

„Youcat. Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych” jest próbą znalezienia nowej formy przekazu trudnych treści teologicznych, przedstawionych w obszernym „Katechizmie Kościoła katolickiego”. Pierwszym krokiem w kierunku zamierzonego „przekładu na język młodego pokolenia” jest zmniejszenie objętości poprzez selekcję zagadnień oraz przywrócenie tradycyjnej katechizmowej kompozycji bloków składających się z pytania i odpowiedzi. Analizowane w niniejszym wystąpieniu odpowiedzi składają się z dwóch segmentów. Pierwszy, bardziej sformalizowany, wyraźnie odsyła do pierwowzoru, często zawiera cytaty lub wręcz w całości przyjmuje postać cytatu z „Katechizmu Kościoła katolickiego” lub innych oficjalnych tekstów nauczania Kościoła. Segment drugi w większym stopniu służy założonemu uprzystępnieniu doktryny – objaśnia i uzupełnia poprzedzający go człon. Temu celowi podporządkowano propozycję skorzystania z definicji pomieszczonych na marginesach oraz próby odniesienia się do sfery

²⁸ Rzadkie wystąpienia trybu rozkazującego w odpowiedziach „Youcat” dotyczą właśnie 1. osoby liczby mnogiej, np. „Dlatego cieszymy się z naszego wyzwolenia, oddychajmy słuchanym słowem, pokrzepiajmy się pokarmem eucharystycznym” /170b/, „dziękujemy mu, zwłaszcza przy posiłkach. Na koniec dnia wszystko złożmy w Jego ręce, prosimy Go o przebaczenie oraz o pokój dla siebie i innych” /499b/.

²⁹ T. Łysakowski, *Wpływowe osoby. Gramatyka i perswazja*, Wydawnictwo Academica, Warszawa 2005, s. 40.

³⁰ *Ibidem*.

codziennych doświadczeń, przyjmujące postać porównań i obrazów opartych na zasadzie analogii. Cytaty zawarte w drugich częściach odpowiedzi podnoszą wiarygodność tekstu, starają się go obiektywizować poprzez wskazanie źródeł z założenia cieszących się autorytetem; mimo że nie zaznacza się tu nawiązań do „Katechizmu Kościoła katolickiego”, są one obecne w niektórych punktach w postaci kryptocytatów i parafraz. Drugie człony odpowiedzi pełnią dodatkową funkcję – nie ograniczając się do przekazu informacji, stają się narzędziem perswazji. Kształtowaniu postaw mają sprzyjać liczne sformułowania dobitnie wyrażające powinność, wskazujące konieczność wyboru konkretnego rozwiązania. Ewentualne wątpliwości oddalane są dzięki zastosowaniu znanej z klasycznej retoryki metody uprzedzania kontrargumentów. Wszystkie te zabiegi językowe stanowią próbę uprzystępnienia, możliwie atrakcyjnego przekładu treści katechizmowych. Można zatem postawić tezę, że „Youcat” jest przykładem przeniesienia treści doktrynalnych, wyrażonych w naukowo-teologicznej odmianie języka religijnego, do obszaru realizowanego w odmianie dydaktycznej (o znamionach podobnych jak publicystyczna)³¹. Przejście to uwidacznia się zwłaszcza w drugich częściach odpowiedzi. Jak pisze ks. Radosław Chałupniak, „już na etapie redakcji katechizmu, kiedy dość liczna grupa młodzieży miała możliwość osobistego odniesienia się do prezentowanych treści, niektóre propozycje odpowiedzi musiały zostać na nowo zredagowane. Pewien „żargon filozoficzno-teologiczny”, którym często posługują się zarówno teolodzy, jak i sami katecheci, został poddany korekcie młodych ludzi. Owszem, te „uproszczenia”, czy wręcz „tłumaczenia” na język młodzieży, wiązały się z niebezpieczeństwem pewnych nieścisłości, w sumie jednak zaowocowały większym dostosowaniem treści do percepcji odbiorców”³². Czy będzie to próba skuteczna w sensie duszpasterskim – pokaże doświadczenie.

³¹ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Odmiany języka religijnego*, w: *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008, s. 109.

³² R. Chałupniak, *op. cit.*

Agnieszka Ryczek
(Poznań)

Mowa jako organizacja płaszczyzny i komunikacji ze światem i drugimi w ujęciu Jana Sokoła¹

Language as an organization of the surface and communication with the world and others in terms of Jan Sokol

Streszczenie

Język czy też mowa to ukształtowany społecznie system budowania wypowiedzi, używany w procesie komunikacji interpersonalnej. Język służy do przedstawiania przedmiotów, czynności czy abstrakcyjnych pojęć za pomocą znaków. Zbiór znaków w języku jest otwarty. Wynika to z faktu, że znakiem językowym jest każdy tekst, każda sformułowana wypowiedź, posiadająca znaczenie. Jednostka posługująca się językiem może więc za pomocą jego systemu tworzyć nieskończoną liczbę nowych znaków, także takich, z którymi nigdy się wcześniej nie zetknęła. Znaki te niekoniecznie wzbogacają jednak sam system językowy, gdyż użytkownicy nie uczą się na pamięć wszystkich zasłyszanych wypowiedzi – są jednak w stanie w oparciu o język stworzyć nowy tekst (znak) o tym samym, bądź zbliżonym znaczeniu.

Oprócz tego można mówić o języku gestów, ciała czy muzyki.

Słowa kluczowe: mowa, komunikacja, Jan Sokol, filozofia

Summary

Language or speech is socially shaped building system of expression, used in the process of interpersonal communication. Language is used to represent objects, actions and abstract concepts by signs. A collection of characters in

¹ Jan Sokol (ur. 18 kwietnia 1936 r. w Pradze) - czeski filozof, zegarmistrz, informatyk, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, zięć Jana Patočki, sygnatariusz Karty 77. Jego droga do filozofii wiodła przez studium biblistyki, dzieł Fryderyka Nietzschego, spotkanie z Janem Patočką. Czerpie z dziedzictwa fenomenologii i personalizmu. Zajmuje się filozoficzną antropologią, dziejami idei, filozofią natury, relacjami między filozofią i religią, filozofią i nauką, filozofią i polityką.

the language is open. This is due to the fact that a language is any text, each formulated statement, which has meaning. Unit using the language so it can using its system to create an infinite number of new characters, including those which have not ever encountered. These characters, however, does not necessarily enrich the language system itself, since users do not learn by heart all the hearsay statements – are able to based on the language to create a new text (character) of the same or similar meaning.

In addition, you can speak the language of gestures, body and music.

Keywords: language, communication, Jan Sokol, philosophy

Każdej żywej istocie, która żyje w grupie, niezbędne są różne formy porozumiewania się, czy też szerzej – komunikowania. Znali je już pierwsi ludzie – mimo że to zapewne nie była jeszcze mowa tego rozmiaru i tej doskonałości, jaką mamy dzisiaj². I chociaż dzisiaj główną rolę w ludzkiej komunikacji odgrywa niewątpliwie mowa głosowa, porozumiewamy się też za pomocą innych środków. Doskonałym, służącym do tego organem jest nasza ręka; ponadto mamy też wyjątkowo bogate mięśniowe wyposażenie twarzy, która służy głównie komunikowaniu i uzewnętrznianiu tego co mamy ‘w sobie’. Bowiem, jak twierdzi Jan Sokol: „Oddzielone ludzkie wnętrze, podstawa naszej rzeczywistej wolności, jest jednocześnie także skryte: człowieka nikt nie zna. Wiemy o nim jedynie to, co sam człowiek – świadomie lub nieświadomie – nam wyjawi tj. uzewnętrznii”³. Dużą część tego samouzewnętrznienia niosą właśnie środki komunikacji niewerbalnej, mianowicie wyraz oczu i twarzy oraz gesty rąk.

Kiedy etologowie nauczyli się odczytywać znaczenie zwierzęcych zachowań i gestów – często nieprawdopodobnie wymownych – zaczęli zajmować się też sposobem wyrażania się i językiem gestów u człowieka⁴. Sokol, kontynuując tę pracę, pokazuje za Ernstem Cassirer’em (1874-1945), jak sam język werbalny wskazuje już na swój związek z gestami, np. w takich metaforach jak ‘wskazać’ czy ‘pojąć’, i rozróżnia potrójny poziom gestów, mianowicie: mimikę, gdzie gest naśladuje bezpośrednio wypowiedzaną treść; dalej: analogiczną i ostatecznie: symboliczną, gdzie już nie jest żadnym ‘odbiciem’ oznaczanego, lecz staje się znakiem, wskazaniem, symbolem⁵. Gesty wprowadzie, wraz z pojawieniem się języka znakowego, zeszyły trochę na dalszy plan tworząc tym samym ciągle

² Otto Jespersen cytując Humboldta pisze: „Żaden język, nawet tego najdziwniejszego plemienia, nie możemy ganić albo umniejszać, albowiem każdy jest obrazem pierwotnej zdolności do języka”. Humboldt, cyt. za: O. Jespersen, *Language its nature development and origin*, London 1923, s. 57.

³ J. Sokol, *Filosofická antropologie. Člověk jako osoba*, Praha 2002, s. 63.

⁴ Zob. I. Eiel-Eibesfeld, *Miłość i nienawiść*, Warszawa 1987; D. Morris, *Zwierzę zwane człowiekiem*, Warszawa 1997, rozdz. I.

⁵ Por. J. Sokol, *Filosofická...*, s. 64., za: E. Cassirer, *Filozofie symbolických forem I.: Jazyk*, Praha 1996, s. 144.

konieczny akompaniament głosowego wyrazu, zwłaszcza w miejscu publicznym. Jednakże, ponieważ nie podlegają one tak ostrej kontroli świadomości, mogą one niekiedy potwierdzać, ale kiedy indziej również obalać nasze słowne wypowiedzi: wyraz twarzy bowiem może zdradzać prawdziwe myśli człowieka. Dlatego nie tylko polityk, ale także np. również pokerzysta musi poświęcić mu wiele uwagi⁶.

Z reguły znane są nam gesty czysto miejscowe (lokalne), których ludzie z innych środowisk nie rozumieją albo rozumieją źle, jednak większość gestów, którymi się posługujemy jest ogólnoludzka: uśmiech, grymas gniewu i żalu, zaciśnięta pięść, wzruszenie ramionami, wzniesiony palec wskazujący, gesty przyjacielskie, agresywne i grożące, jakby, w odróżnieniu od mowy słownej, pochodziły jeszcze ze wspólnej ludzkiej praojczyzny⁷. Według Maxa Schellera ludzkie gesty i mimika rządzą się jakąś „uniwersalną gramatyką”, a zatem są powszechnie zrozumiałe⁸. Nie służą nazywaniu przedmiotów, jak to jest w przypadku słowa, ale wyrażają podstawowe postawy i nastroje, rzeczy bardzo osobiste, jakimi są strach i radość, przyjaźń i gniew; wyrażają je skutecznie również dziś, kiedy punkt ciężkości dokładnego, precyzyjnego komunikowania treści dawno przejęła mowa językowa.

Jest rzeczą niewątpliwą, że głównym celem języka jest komunikacja między ludźmi. Jednak wydaje się konieczne, aby twierdzenie to uzupełnić dwoma uwagami. Po pierwsze: język nie służy jedynie temu. Jak zobaczymy później, język jest przede wszystkim i ostatecznie środkiem symbolicznego uporządkowania świata i doświadczenia z nim, dawania sobie z nim rady i ‘odkładania’ lawiny doświadczeń, które człowiek zdobywa już jako dziecko, następnie przechowuje i wreszcie pojmuje i przekazuje dalej jako tradycję. „Nie jest tylko środkiem – pisze Sokol – ale raczej przestrzenią, która człowiekowi pozwala, aby swój świat sobie jakby ‘oswoił’ i mógł się w nim czuć bezpiecznie, jak w domu: dopiero nazwany, to jest językowo opanowany świat, to ludzki świat”⁹. Dlatego W. von Humboldt napisał, że „człowiek wstawia język między siebie a zewnętrzną i wewnętrzną rzeczywistość, że się nim obstepuje i okrywa”¹⁰.

Jan Sokol twierdzi za J. Lacan’em, że język jest jednak również danym, obiektywnym systemem, któremu człowiek musi się podporządkować już jako dziecko, aby wyzbyć się w ten sposób swego narcyzmu. „Dopiero w języku każde pojedyncze doświadczenie może się obiektywizować, a tym samym komunikować

⁶ Por. J. Sokol, *Filosofická...*, s. 64., zob. także: D. Morris, *Zwierzę zwane człowiekiem*, Warszawa 1997, s. 10.

⁷ Ciekawym wyjątkiem – wg Sokola – jest kiwanie głową, język gestów ‘tak’ i ‘nie’: prawie wszędzie na świecie używa się ich tak samo, z wyjątkiem Grecji i Bułgarii, gdzie sytuacja wygląda odwrotnie. Por. Sokol, *op. cit.*, s. 64., zob. także: R. Jakobson, *Selected Writings*, VII, Berlin 1980-1985, s. 360.

⁸ M. Scheler, por. za: N. Pelcová, *Filosofická a pedagogická antropologie*, Praha 2000, s. 130.

⁹ J. Sokol, *op. cit.*, s. 64.

¹⁰ W. von Humboldt, cyt. za: E. Cassirer, *The philosophy of symbolic form*, Vol. 2, *Mythical thought*, New Haven 1960, s. 42.

drugim”¹¹. Th. Luckmann mówi zaś o ‘kulturowym apriori’, które każdy z nas przyjął w dzieciństwie stając się przez to członkiem swego społeczeństwa¹². Nie jest to zatem tylko narzędzie, raczej przeciwnie – język niepostrzeżenie wiedzie nas i kieruje, określa, co może stać się doświadczeniem i w jakiej postaci.

Skoro już wyjaśniliśmy co będziemy rozumieć przez pojęcie języka, tedy druga uwaga musi dotyczyć znaczenia słowa: ‘komunikacja’. W modernistycznym społeczeństwie technologicznym używa się go w wielu sensach, jednak między nimi przeważa to najbardziej powierzchowne, mianowicie ‘wymiana informacji’ lub ostatecznie ‘przekazywanie sygnałów’. Tymczasem słowo ‘komunikacja’ pochodzi od łac. communis, co oznacza ‘wspólny’. W naszym rozważaniu będzie to więc oznajmienie czy zakomunikowanie wspólnych treści, które nie muszą być li i tylko informacją: zdanie „Daj na chleb”, o niczym nie informuje, lecz coś nakazuje¹³. A zatem komunikacja czyli oznajmienie, będzie także oznaczać, że informacja – choć niesiona różnymi środkami – jest rozumiana przez adresata. „Informacja w niezrozumiałym języku informuje jedynie o tym, że się jej nie rozumie”¹⁴.

Po tej próbie uściślenia pojęć, możemy wreszcie przystąpić do właściwego tematu – mowy. I tak, Sokol uważa za Gadamer’em, że ludzka mowa charakteryzuje się trzema zasadniczymi cechami¹⁵. Po pierwsze: ‘samozapomnieniem’, to jest tym, że zwykle w ogóle jej nie zauważamy, że o niej „nie wiemy”, a to dlatego, że przez nią koncentrujemy się na tym, co się w mowie mówi, (na tym, co jest ‘mówione’ (le dit), jak mówią Francuzi). Mowę jako taką, dorosły człowiek zauważa dopiero wtedy, gdy natrafia na jakąś trudność w normalnym ‘funkcjonowaniu’ języka.

Drugą charakterystyczną cechą mowy, według czeskiego filozofa, będzie to, że mowa nie wiąże się ze mną, ale zwraca się ku innym a zatem – należy do ‘obszaru MY’. Mowa jest tym, co umożliwia rozmowę i tworzy wspólnotę Ja i Ty.

I ostatecznie trzecia cecha to uniwersalizm mowy: w odróżnieniu od sygnałów, nie jest ona ograniczona do żadnego umownego zakresu znaczeń ani do tego, co jest akurat obecne, lecz może i musi wyrażać zupełnie wszystko¹⁶. Bowiem czego nie potrafimy wyrazić mową, nie możemy także odpowiednio pomyśleć – a zatem musimy szukać jakiegoś sposobu wyrazu. „O czym się nie da mówić, o tym należy milczeć” – mówi Wittgenstein¹⁷. Jednakże do tego należy od razu dodać, że właśnie po to, by zakres tego, o czym się ‘da mówić’, był coraz szerszy, należy szukać nowych środków wyrazu w poezji, filozofii, religii, nauce – tak bardzo przecież istotnych częściach ludzkiej kultury.

¹¹ J. Sokol, *op. cit.*, s. 64.

¹² Por. Th. Luckmann, *Zwänge und Freiheiten im Wandel der Gesellschaftsstruktur*, 1972, por. za: J. Sokol: *Filosofická*, *op. cit.*, s. 64.

¹³ Por. J. Sokol, *Filosofická*..., s. 65.

¹⁴ J. Sokol, *Informacje, uspořádání a kontext*, Vesmír 1996, [maszynopis] s. 2.

¹⁵ Zob. J. Sokol, *Filosofická*..., s. 65. Zob. także: H.-G. Gadamer, *Člověk a řeč*, Praha 1999, s. 26.

¹⁶ Por. J. Sokol, *Filosofická*..., s. 65.

¹⁷ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 1997, s. 7.

Ferdinand de Saussure¹⁸ wprowadził na początku ubiegłego stulecia rozróżnienie ‘język-mowa’. Zabieg tego rozróżnienia wydaje się szczególnie pomocny w naszych rozważaniach. Odróżnia on bowiem język jako zdolność opanowania i używania pewnego symbolicznego systemu wyrażania się, (mówiąc za N. Chomskim¹⁹ ‘kompetencję językową’), od mowy (mówienia) – czyli wypowiedzi jako rzeczywistego użycia, aktualizacji tejże zdolności. Oba te wektory oczywiście łączą się razem, i to w obu kierunkach: aby człowiek mógł mówić po polsku czy czesku, musi język polski czy czeski umieć; języka z kolei może nauczyć się jedynie w ten sposób, że spróbuje mówić.

Powiedzieliśmy, że pierwszą funkcją języka jest porządkowanie doświadczenia. Temu złożonemu i skomplikowanemu zadaniu sprościliśmy już kiedyś w dzieciństwie. A ponieważ nauczyliśmy się tego dawniej, porządkuje to nam lawinę informacji, zwłaszcza wzrokowych, w sposób zupełnie oczywisty i jakby mimowolny w stosunku do przejrzystych wiadomości o rzeczach: stół, kanapa, obrazek na ścianie i drzewa za oknem²⁰. I choć z fizjologii wiemy, że na siatkówkę oka przenoszą się nam różne plamy, my jednak widzimy właśnie jedynie rzeczy, przedmioty. Kiedy człowiek uczy się wybierać z płątaniny informacji to, co istotne, ‘składać’ i rozkładać swoje spostrzeżenia na pojedyncze, dające się oddzielić i możliwe do uchwycenia rzeczy, wtedy potrzebuje tę jedność, rzecz, jakoś trwale oznaczyć: najlepiej w ten sposób, że da jej imię, nazwę. Początkowo będzie to prawdopodobnie „imię” tej jednej określonej rzeczy – np. pluszowy miś, ale szybko dojdzie do tego, że podobne przedmioty powtarzają się w świecie dookoła: stoły, krzesła, inne misie, etc. Wtedy tym powtarzającym się desygnatom nada tę samą nazwę. W ten oto sposób człowiek dał sobie radę z uporządkowaniem doświadczenia świata, czyniąc ogromny intelektualny krok: nauczył się abstrahować i uobecniać, to znaczy odchodzić od mniejszych różnic, dostrzegać ‘podobieństwo’ i włączać podobne rzeczy do tejże kategorii²¹. Dzięki imieniu daje się to ‘wywołać’ i użyć kiedykolwiek zajdzie ku temu potrzeba. Tak oto język odgrywa istotną rolę w „odciążaniu ludzkiego doświadczenia”²², radzeniu sobie i wyzbywaniu się potoku doświadczeń.

Nie miałoby to jednak większego sensu, gdyby człowiek zachował swoje nazwy jedynie dla siebie: dzieci, kiedy zaczynają sobie tworzyć swój ‘tajny’ język, wcześniej to zauważą. „Jak tylko dziecko zacznie rzecz nazywać, choćby napomknie o niej

¹⁸ Saussure F. de (1857-1913), językoznawca szwajcarski; prekursor strukturalizmu, autor pracy o przełomowym znaczeniu dla językoznawstwa *Mémoire sur le système primitif des voyelles dans les langues indo-européennes* (1879), w której wprowadził pojęcie systemu języka; swoje poglądy sformułował w wykładach głoszonych w Genewie 1906-1911, wyd. jako *Kurs językoznawstwa ogólnego* (1916, wyd. pol. 1961).

¹⁹ Chomsky Noam Avram (ur. 1928), amerykański lingwista, filozof, działacz polityczny; twórca generatywnej gramatyki transformacyjnej.

²⁰ Por. J. Sokół, *Filosofická...*, s. 66.

²¹ Por. *Ibidem*.

²² Więcej na temat odciążającej funkcji języka: A. Gehlen, *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 84-90.

czy da do zrozumienia, matka je poprawi: poda mu poprawną nazwę, tę, którą i ona rozumie. I tutaj zaczyna się językowa komunikacja”²³. Gdy więc człowiek nauczy się tego, może nie tylko ‘wywoływać’ różne rzeczy spośród tego, co widzi, ale może też słowem przywołać nieobecną rzecz – i ktoś mu ją przyniesie. Tego bez języka nie sposób się nauczyć i żadne zwierze tego nie umie²⁴.

To właśnie tym mowa różni się od sygnału: może nazywać również to, co nie jest w polu widzenia, ewentualnie i to, co jeszcze albo w ogóle nie istnieje.

Różnicę między ‘głosem’, który może być oznaką chwilowego, aktualnego bólu i radości, i który jest wspólny człowiekowi i innym istotom żywym, a mową, która służy do określania tego, co pożyteczne i szkodliwe, sprawiedliwe czy też niesprawiedliwe – i jest przez to właściwością człowieka – zauważył już Arystoteles²⁵. Albowiem jedynie człowiek rozróżnia między dobrem i złem. Wspólnota zaś takich istot staje się podstawą społeczeństwa mowy.

Jednakże – zdaniem Sokola – język to nie jedynie nazwy – bo i w mowie da się uprzytomnić wszystko. Również język potrafi przywołać, wywołać lub ostatecznie zastąpić jakiekolwiek doświadczenie, choćby we wspomnieniu. A stąd już mały krok do tego, aby człowiek odkrył czysto językowy świat fantazji, mianowicie bajkę i opowiadanie²⁶. „Jako dzieci zawsze nas złościło, że np. latający dywan nie istnieje ‘w rzeczywistości’, zanim doszliśmy do tego, że język to właśnie taki ‘latający dywan’ – choć z tą różnicą, że może człowieka zanieść nie tylko do Indii, ale także do świata, którego nigdzie nie ma. A jest to jedynie doświadczenie i językowa fantazja narratora, które zdają się tam słuchacza zawieść”²⁷.

Kiedy mówiliśmy o pierwszej funkcji języka, o tym jak klasyfikuje i porządkuje doświadczenie, jak je za pomocą nazwy przekazuje i odkłada na później, wówczas powinniśmy byli jeszcze dodać, że również niezmiernie je komprymuje, zacieśnia i skraca. „Człowiek, który umie dobrze opowiadać lub pisać, potrafi w kilku słowach wywołać cały bogaty ‘świat’”²⁸. We wszystkich starych społeczeństwach zdolność opowiadania i śpiewania historii była bardzo ceniona. Najstarsza literatura istniała długo jedynie w tej ustnej postaci: Gilgamesz, Biblia i poezja Homera. Nawet Platon uskarża się, mówiąc, że pismo wspomaga jedynie ludzi leniwych, którzy nic nie pamiętają²⁹.

Nic dziwnego, że kiedy Arystoteles szukał krótkiej definicji człowieka, doszedł do tego, że jest to istota żywa, która ma słowo, mowę.

Musimy sobie jednak zadać pytanie, jak do swej mowy człowiek doszedł, jak ją zyskał? Amerykański lingwista Edward Sapir uważa, że jest to niemożliwe do rozwiązania; mowa jest według niego przede wszystkim „głosową aktualizacją

²³ J. Sokol, *Filosofická...*, s. 67.

²⁴ Por. *Ibidem*.

²⁵ Por. Arystoteles, *Polityka*, I. 1, 1253a, Warszawa 2001, s. 27.

²⁶ Por. J. Sokol, *Filosofická...*, s. 67.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, s. 68.

²⁹ Por. Platon, *Faidros*, 275a, Warszawa 1997.

ludzkiej skłonności ku symbolicznemu widzeniu świata³⁰, a zatem – według niego – pytanie to przekracza granice językoznawstwa.

Jan Sokol zaczyna więc swoje rozważania od pytania nieco trudniejszego, mianowicie: w jaki sposób dziecko dochodzi do mowy? Idąc tropem Arnolda Gehlena, twierdzi, że „ludzka mowa należy do związku działania i poznania”³¹, od których nie da się nigdy oddzielić. Jej powstanie wywodzi Sokol od pięciu jeszcze przed-intelektualnych korzeni (bowiem o przyczynach z pewnością nie da się tu mówić). Pierwszy z nich łączy się z tym, że „mowa jest głosem a głos to cielesny ruch”³². Gaworzące dziecko zajmuje przede wszystkim to, że słyszy jednocześnie ruch swych ust i wiązań głosowych. „Mówione jest jednocześnie słyszane”³³. Drugim korzeniem jest „głosowe wyrażenie widzianego (tego co widzialne), rzeczy lub zdarzenia, zamiaru, intencji, jako rzeczy”³⁴. Trzecim: osobliwe doświadczenie krzyku, wołania o pomoc, które szczególnie w sytuacji dziecka, rzeczywiście pomaga. Czwartym jest to, co Gehlen nazywa „gestem dźwiękowym”³⁵: specyficzny głosowy akompaniament, towarzyszący pewnym ruchom i gestom, który nie bywa zbyt artykułowany, np. w języku polskim zachęcające ‘hej!’ lub konstatające ‘uf!’, ‘bach!’, ‘tak!’, w języku amerykańskim ‘ups!’ i zdumione ‘wow!’. I w końcu piątym: „dźwięk, którym dziecko okazuje, że rozpoznało już znajomą rzecz”³⁶: tu jesteśmy już blisko rzeczywistości, to jest trwałości i specyficznemu oznaczeniu, znaku.

„Cud mowy zaczyna się jednakże dopiero tam, gdzie moje wypowiedzi głosowe są rozumiane przez innych, gdzie następuje rzeczywista komunikacja”³⁷ – pisze Sokol. U dzieci najbardziej bliskie temu jest owe ‘wołanie o pomoc’: mimo, że na początku jest bardzo niespecyficzne, matka potrafi je ‘zrozumieć’.

„Według Gehlena – pisze filozof – decydujący krok do zbiorowej głosowej komunikacji, rzeczywistej mowy znaków, prawdopodobnie miał miejsce w sytuacji zbiorowego natchnienia (entuzjazmu), jakiegoś uroczystego wydarzenia, kiedy głosowych wypowiedzi z pewnością nie brakowało, i na dodatek można przypuszczać wystąpienie zaostrej wrażliwości, chęci przejmowania, przyłączania się”³⁸. Dodatkowym argumentem na to można uznać hipotezę Herdera i Rousseau, a później J. Donovan’a o wspólnym, rytualnym pochodzeniu mowy i śpiewu; dokładniej zaś owy pogląd udowodnił O. Jespersen, który uważa, że ‘śpiew poprzedzał mowę’³⁹. Jeśli mają rację – mówi Sokol – dałoby się tym wyja-

³⁰ E. Sapir, cyt. za: S. K. Langer, *Nowy sens filozofii: rozważania o symbolach myśli, obrzędach i sztuki*, Warszawa 1979, s. 114.

³¹ A. Gehlen, *Der Mensch*, Wiesbaden 1997, s. 236., cyt. za: J. Sokol, *Filosofická*, op. cit., s. 68.

³² J. Sokol, *Filosofická*...

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 68-69.

³⁵ A. Gehlen, op. cit., s. 236., cyt. za: J. Sokol, *Filosofická*..., s. 69.

³⁶ J. Sokol, *Filosofická*..., s. 69.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Zob. O. Jespersen, *Mankind, Nation*..., s. 5.

śnić fakt, że mowa od najstarszych czasów uzupełnia wyobrażenia o szczególnej magicznej sile słowa i odwrotnie: każdemu rytuałowi towarzyszy słowo⁴⁰.

⁴⁰ Por. J. Sokol, *Filosofická...*, s. 69.

Maria Kłodzińska-Berkau
(Poznań)

O potrzebie badań jakościowych w psychiatrii w kontekście analizy dokumentów osobistych. Z pamiętnika Julii

**Studium przypadku kobiety cierpiącej na chorobę afektywną dwubiegunową
Fragmenty pamiętnika, pisane w różnych fazach choroby**

About the need for quality research in psychiatry in context of personal documents analysis. From Julia's diary

**The woman with CHAD case study.
Diary excerpts written during various phases of the disease.**

Streszczenie

Autorka artykułu wskazuje na potrzebę badań jakościowych w naukach medycznych, w tym również w psychiatrii jako niezastąpioną pomoc w interpretacji celów motywacji i zachowań pacjentów. Autorka wykorzystuje pamiętnik Julii pisany w różnych fazach choroby afektywnej dwubiegunowej.

Słowa kluczowe: badania jakościowe w psychiatrii, dokumenty osobiste, studium przypadku.

Abstract

The author of the article shows the need for quality research in medical sciences, including psychiatry as indispensable help in interpreting attitudes, motivation and behaviour of a patient.

She uses Julia's diary as an example that was written in various phases of bipolar affective disorder.

Key words: quality research in psychiatry, personal documents, case study.

Wprowadzenie

Literatura naukowa zdominowana jest przez badania opierające się o paradygmat ilościowy. Standardem są kontrolowane, randomizowane badania. Celem tych badań jest dokładny pomiar i możliwość jego generalizacji na jak najszerszą populację. Współczesne nauki medyczne w tym psychiatria, przypisują wyższą wartość badaniom ilościowym.

Wydaje się, że jakościowe metody badań mogłyby znaleźć swoje miejsce w psychiatrii zważywszy na indywidualny charakter przeżyć, zachowań, i odczuć pacjentów. Prawdopodobnie mogłyby mieć znaczenie w stawianiu diagnozy i w lepszym zrozumieniu tego czego być może sam pacjent nie rozumie.

Przypomnijmy, że badania jakościowe czerpią inspirację z refleksji filozoficznej (nurt fenomenologiczny) oraz terenowych badań etnologów i antropologów społecznych.

Należy podkreślić, że poznanie fenomenologiczne czyli to co jeden podmiot mówi drugiemu jest głównym sposobem docierania do natury rzeczy w psychiatrii.¹

Innym nurtem który ma wiele wspólnego z badaniami jakościowymi w dziedzinie socjologii i nauk społecznych jest symboliczny interakcjonizm. Jest istotnie ważnym jak interpretują otaczająca rzeczywistość pacjenci, jak psychiatrzy i jaka jest interakcja tych dwóch interpretacji.

Wreszcie antropologia kulturowa, która jest także obszarem na gruncie którego wyrastają badania jakościowe, badacze tej dyscypliny nadają znaczenie indywidualnym perspektywom i interpretacjom osób z którymi się stykają.

Metoda przeprowadzania badań jakościowych to próba odpowiedzi na pytanie jak ludzie postrzegają świat? Jak interpretują zjawiska? Jakie w związku z tym podejmują działania?

Niewątpliwą zaletą badań jakościowych jest możliwość wyjścia poza początkowe ujęcie danego zagadnienia, możliwe jest to w trakcie długotrwałego kontaktu z obszarem badanym w którym badacz jest często uczestnikiem.²

Wśród metod analizy jakościowej zarówno w psychologii jak i w socjologii stosowana jest często analiza narracji która skupia się na przenikaniu wątków narracyjnych oraz relacji podmiotu do opisywanego świata.

Florian Znaniecki stworzył metodę dokumentów osobistych (metodę biograficzną) wykorzystał materiały autobiograficzne, listy, pamiętniki.

Case study – to studium indywidualnego przypadku, analizą objęty może być np. konkretny człowiek nietypowy względem innych, lecz typowy dla swojej dolegliwości, tak jak w przypadku Julii. Case study poprzez głębię badania dociera do poznania postaw psychicznych, motywacji projekcji stanu umysłu

¹ Janusz B., Bobrzyński J., Furgał M., de Barbaro B., Gdowska K. O potrzebie badań jakościowych w psychiatrii. *Psychiatria Polska* 2010, tom XLIV, nr1 s. 5-11

² *Ibidem*.

respondenta. Badanie zorientowane jest na rozwiązywanie istotnych problemów społecznych.

Wydaje się, iż należałoby nadać większą rangę badaniom jakościowym w naukach medycznych jako tym, które docierają do głębi zjawisk i procesów często niedostępnych za sprawą li tylko badań ilościowych, które są w stosunku do nich komplementarne.³

Charakterystyka choroby afektywnej dwubiegunowej

Choroba afektywna dwubiegunowa CHAD znana też pod nazwą psychoza maniakalno-depresyjna to choroba psychiczna charakteryzująca się skrajnymi zmianami nastroju od euforii po ciężką depresję. Ryzyko zachorowania na tę chorobę w całej populacji wynosi od 3 % do 6%.⁴

Faza maniakalna daje choremu poczucie energii i siły, wydolność na każdym polu działalności społecznej i zawodowej. Osoby w manii są nadzwyczaj kreatywne, szczególnie niepowtarzalne są ich dzieła artystyczne w dziedzinie literatury, malarstwa czy muzyki. Niech mi wolno będzie wspomnieć tylko o niektórych wybitnych postaciach takich jak: Zbigniew Herbert, Ernest Hemingway, Vincent van Gogh, Mark Rothko, Irving Berlin. Niestety stan euforyczny obciążony jest również podejmowaniem nieprzemyślanych decyzji takich jak np. decyzja o rozwodzie, nietrafione inwestycje czy trwonienie majątku. Nieprzyjemna bywa gonitwa myśli czy nadmierna gadatliwość. Pierwszym objawem, który może niepokoić są kłopoty ze snem lub sen krótki 2-3 h po których pacjent czuje się wypoczęty.

Nieuchronnie zanika faza manii a z nią energia, pacjent miewa kłopoty z koncentracją i myśleniem, co szybko wpływa na jego funkcjonowanie społeczne a zwłaszcza zawodowe - pojawia się depresja. Wielu chorych z CHAD ma myśli samobójcze, podejmuje próby samobójcze lub umiera śmiercią samobójczą.

Chociaż jest to choroba nieuleczalna to można skutecznie zapobiegać jej nawrotom, podając leki normotymiczne i poddając się psychoterapii i psychoedukacji.

Przykładem różnych stanów emocjonalnych w trakcie trwania choroby afektywnej dwubiegunowej jest pamiętnik Julii. Ta niespełna 30-letnia kobieta opisuje swój 15-letni okres zmagania z chorobą. Wzloty i upadki, nadzieje i zwątpienie, ambicje i pokorę. Z racji swoich artystycznych zamiłowań bardzo plastycznie opisuje swoje przeżycia, ale i przelewa na papier obrazy, najczęściej malowane ołówkiem, które wyrażają jej emocje. W pamiętniku Julia opisuje swoje destrukcyjne stany lękowe, myśli prześladowcze i samobójcze. Mimo, że już nie raz otarła się o śmierć, ostatecznie walczy, ma nadzieję.

³ *Ibidem.*

⁴ Szadoczký E., Papp Z., Vitrai J. I wsp. The prevalence of major depressive and bipolar disorders in Hungary. Results from national epidemiologic survey. *Journal of Affective Disorders* 1998; 50: 153-162.

A oto jak Julia sama siebie przedstawia na kartach pamiętnika:

Mogliśmy zawsze rozmawiać o wszystkim, mimo, że dzielą nas kilometry i mury za którymi ja zamknięta próbuję poskładać swoje życie do kupy, a ty jak zawsze podbijasz świat...

Świat przed którym ja uciekłam i który skończył się dla mnie dziesięć lat temu z nadejściem pierwszej psychozy, pierwszej hospitalizacji, pierwszego starcia z chorobą, które przeżyłam.

Wraz ze mną przeżyły moje studia, znajomi, których zostawiłam, mój dotychczasowy świat od którego się odciąłam. Z dnia na dzień straciłam całe moje dotychczasowe życie. Zamknęłam siebie na kłódkę, później już sama nie wiedziałam gdzie podziałam klucz. Te lata, które przeleżałam w łóżku, z dala od świata, niosącego dla mnie drastyczny ból porównań, ból mojej inności...

Do dzisiaj część mnie jest niedostępna, zamknięta w ciele, które przestało w pewnym momencie mieć dla mnie jakiegokolwiek znaczenie, ciało, które nosi ślady mojej walki ze sobą. Często zadaję sobie pytanie: czy to kolejna szansa dana sobie, czy ostatnia? Dziś próbuję z pomocą wielu osób dotrzeć do siebie, zrozumieć, uwolnić siebie na nowo... Czasami mam wrażenie, że przegrywamy, ale walka trwa...

Ten sen powraca do mnie często, czasami kilka dni pod rząd, zdaję maturę, nie mogę się uczyć, nikt nie może mi pomóc, nikt nie wie jak mi trudno. Ta ukryta we mnie depresja, dokonywała wtedy pierwszego spustoszenia w moim życiu? Wtedy jedynym wytłumaczeniem na problemy z nauką była moja głupota. Do dziś nie mogę się pogodzić z moimi kłopotami z koncentracją, z zapamiętywaniem. Ta przypadłość ściga mnie i dosięga, to część mnie... niestety...

Wszystko tak naprawdę zaczęło się wcześniej, dużo wcześniej...

Moja wiedza wyniesiona ze szkoły? – żarty... ja nie prowadziłam zeszytów, nie byłam w stanie skupić się i przepisywać z tablicy, często błędziłam myślami, gapiąc się za okno, rysując... Wtedy też rozwinęłam w sobie umiejętność kłamania – „podkolorowanego” tłumaczenia się..., W domu nie rozmawialiśmy o moich problemach. Rodzice mnie rozliczali (choćby z tych pustych zeszytów... z wagarów...) a lęk jeździł ze mną po mieście tramwajami, przesiadywał w parkach, często sam na sam, dzień za dniem. Zaległości się nawarstwiały co potęgowało jeszcze większy lęk... Błędne, nie przerwane przez nikogo z dorosłych koło. Dziś zastanawiam się dlaczego w naszych szkołach nie ma pedagogów, którzy umieją zareagować w odpowiednim momencie? Dlaczego jesteśmy skazani na tworzenie siebie bezwartościowego, jak niepotrzebnego nikomu elementu.

Śmierć?... Już w podstawówce założyłam sobie, że popełnię samobójstwo, dam sobie czas do końca studiów, jeżeli nic się nie zmieni to koniec nieodwołalnie koniec. Skąd wówczas wiedziałam, że coś ze mną jest nie tak? to się wie, czuje, człowiek sam sobie ciąży. Byłam innym dzieckiem od reszty rówieśników, bardziej wrażliwym, zaleknionym, niedostosowanym? A może byłam jednym z tych dzieciaków, które należało dobrze pokierować, podać blok i cienkopis

i powiedzieć rysuj- jesteś w tym dobra. Czy wtedy moje życie potoczyłoby się inaczej? Jak???

Ona skończyła ASP, ja też powinnam była ją skończyć. To Ona dostała się później do łódzkiej filmówki, Ona zawsze dobra we wszystkim. Od początku dzieliło nas wiele. Zawsze Jej zazdrościłam, czułam się gorsza od Niej. Jej dom rodzinny był zupełnie inny niż mój. Lubiłam patrzeć i obserwować ich relacje. To od Niej i jej rodziny uczyłam się elementarnych uczuć. Podglądałam po cichu życie rodzinne wielu moich koleżanek i kolegów wszystkich tych rodzin u których panowało ciepło i miłość. Miłość jak trudne to dla mnie słowo i jak bolesne. Słowo, które długo istniało dla mnie tylko z definicji...

Budzę się totalnie nieprzytomna, leżę chwilę w szpitalnym łóżu, zastanawiam się, czy jak w końcu wstanę to zdołam się utrzymać na nogach, ciągnie mnie na papierosa, ale nawet kawę piję wczorajszą, nie chce mi się stać i czekać aż woda się zagotuje. Jezu nie mam na to siły.

Ujarmili mnie lekami, nie pierwszy raz, staram się wierzyć, że oni wiedzą co robią. Oddałam się lekarzom w całości, pierwszy raz pozwoliłam sobie na utratę kontroli nad sobą. Niech teraz oni mają ze mną problem... I mają...

Czułam się naprawdę cudownie, wstałam wcześniej niż zwykle wypoczęta i uśmiechnięta.

Byłam wtedy studentką drugiego roku Kulturoznawstwa na UAM. To był okres szalonych imprez do rana. Okres facetów różnej maści, których najpierw rozkochiwałam w sobie by później pożegnać z kwitkiem. Zuza ja sama w to nie mogę uwierzyć, ale mój stan pozwalał mi naprawdę na podbicie prawie każdego faceta w każdym wieku. Moje poczucie własnej wartości oczywiście bardzo wzrosło, czułam, że świat należy do mnie, życie nabrało kolorów, że jestem taką jaką zawsze chciałam być. Mogłam się wtedy wreszcie porównać z Tobą. Byłam wtedy pewną siebie dziewczyną, która radzi sobie w każdej sytuacji a nie zahukaną nastolatką w szarych kolorach. Miałam mnóstwo znajomych, życie pędziło do przodu.... Miałam wziąć udział w wystawie w galerii i zaprezentować swoje prace... Jak miałam nie myśleć, że świat należy do mnie...

Czy jestem na tyle silna by teraz po prawie 10 latach życia z chorobą pokazać swoją twarz, wziąć odpowiedzialność za to co piszę? Czy to co piszę jest prawdą?

Ten kolejny pobyt w szpitalu nauczył mnie najwięcej o sobie o złudzeniach, które w sobie pielęgnowałam, o wartościach których się kurczowo trzymałam, a które pewnie nie były moje tylko zapożyczone od innych, między innymi od Ciebie Zuza...

Kim jestem dziś? Jeszcze chyba wciąż plasteliną do uformowania...

Z plasteliny miałam zrobić potwora. Od początku było to dla mnie śmieszne, ale pełna powaga bo przede mną młoda psycholożka od arte terapii bacznie obserwuje wszystko co robię, każdy ruch gest i westchnienie. Plastelina była ułożona równo w rzędzie po dwa wałki z każdego koloru. Staram się zachować zimną krew i kombinuję co tu wymyślić żeby Pani Psycholog miała utrudnioną

interpretacją. Cholera muszę coś zacząć robić, bo wyjdzie na to, że mam problem z ulepieniem potwora, który siedzi we mnie. Biorę dwa pierwsze kawałki plasteliny, uważam żeby kolory nie były zbyt ciemne, celowo unikam czerni, no i nie mieszam wszystkich kolorowych kawałków w kulę. Staram się jak najmniej kombinować, w dwóch plastelinowych walcach jednego koloru rozklejam tylko środki i część potwora gotowa. To samo robię z kolejnymi dwoma kolorami.

Zlepiam to wszystko w całość i mówię, że mój potwór gotowy.

Pani Psycholog patrzy, myśli i mówi że potwór jest przerażający. Co można powiedzieć o potworze, który miał wyrażać moje chore emocje. Ten pomysł z arte terapią i ze mną nie był chyba najlepszy.

Od początku jednak założyłam sobie, że i ja będę testować Panią Psycholog...

Bywało różnie, ale pierwsze lata bycia wariatką zniosłam najgorzej. To nie świat zamknął się przede mną tylko ja zamknęłam się przed światem. Starałam się uchronić przed odrzuceniem, przed konfrontacją siebie poszpitalnej z sobą w manii, sprzed wyroku, jakim była dla mnie choroba.

Teraz wiem, że ten wyrok jakim sama siebie osądziłam wtedy w tych wiosennych miesiącach był zbyt surowy... całkowita izolacja, zamknięcie w domu i w sobie. Ta izolacja przed światem, przed obrazem mojej osoby jaki mogli mieć moi znajomi, przed plotką na mój temat, która osiągnęła w mojej głowie monstrialne rozmiary.

Pisane ostatnio

Mój system znowu się zawiesił. To tak jakby ktoś podrzucił mu złe dane i to go wewnętrznie rozwaliło. Nie czyta właściwego wzorca. W głowie tysiące myśli, ciągły mętlik Julii, Ań, Weronik, rozkładających mnie na kawałki. Nawet zwykła czynność w tym chaosie staje się trudna, myślę o wyjęciu kubka i zrobieniu kawy, tymczasem Ania myśli dlaczego X się tak zachował a Weronika czy tych mnie jest dużo?...

To moje widzenie świata inaczej, ciągle rozglądanie się na wszystkie strony. Ja nie żyję codziennością, (tylko czasami udaje mi się osiągnąć taki stan wewnętrznej ciszy) ja ciągle dostrzegam, zauważam, podglądam, przyglądam się innym, rozbieram na części pierwsze, analizuję, rodzą się historie z nie mojego życia. Ukryte znaczenia, magiczny świat. Czy go lubię? Tak często tak. Czy go nienawidzę? Tak w wielu momentach. Ten świat to świat walki o władzę nad moim umysłem, kiedy jest dla mnie nie do zniesienia, wtedy się wyłączam. Mogę to zrobić na kilka sposobów najprostszy, który stosuję to przespanie-przetrawianie. Dla zwykłego obserwatora może to wyglądać jak lenistwo, ja tymczasem świadomie odcinam swoją głowę, staram się odczarować to co nierealne, szukam tego co rzeczywiste. Nie zawsze się to udaje, wtedy wprowadzam się w stan snu, wymyślając w głowie jakąś historię, która chociaż na krótko skoncentruje moje myśli.

29-letnia dziewczyna siedzi w pokoju, jest ciemno, nie odsłania rolet, odcina się od świata, jest bliska rezygnacji ze wszystkiego – pisze – to co siedzi w jej głowie.

Bycie wariatką na szczęście ma też swoje dobre strony, nie zawsze jest ciemno, czasami udaje się nam pozostać przez chwilę w blasku słońca, zrobić coś dla normalnego, nieosiągalnego dla nas człowieka. Wykorzystując możliwości swojego stanu emocjonalnego – natchnienia – maluję...

Jestem u lekarza jednego z wielu. Mówię co u mnie, ale to za mało, za mało, żeby zrozumiał. Dostaję tabletki, ale czy one zatrzymają to najgorsze, ten nieogarnięty natłok wszystkiego, czy być może zabiorą tę część mnie którą lubię?...

Pani Karolino, niech Pani dba o siebie. Wszystkiego dobrego!... Dziękuję...

Znowu kolejny kryzys, kolejny pobyt w szpitalu, wyjście ze szpitala, nadzieja na powrót do zdrowia. Tak było do tej pory.

Wierzę, wierzę, że może być inaczej...

Zakończenie

29-letnia dziś Julia zмага się od 15-roku życia z chorobą afektywną dwubiegunową. Jest pod stałą opieką lekarską, systematycznie bierze zalecane jej lekarstwa. Próbuje uczyć się i pracować, żyć.

Niestety we własnej ocenie jej stan zdrowia nie jest zadowalający, ma problemy z koncentracją i pamięcią co niestety (mimo prób kamuflowania) bywa zauważane przez innych. Ona nie wie jakie właściwie są jej możliwości ? Czy może być lepiej? Dziewczyna zastanawia się czy na chwilę obecną to jest wszystko co może dla niej uczynić medycyna? Ma nadzieję na poprawę swojego samodzielnego funkcjonowania, nie przekreśliła też planów o posiadaniu własnej rodziny.

Być może badania jakościowe i ich interpretacja pomogłyby odpowiedzieć na stawiane przez autorkę pamiętnika pytania?

Agnieszka Schilling, Krzysztof Płowiec
(Poznań)

Lokalny odbiór globalnej subkultury metalowej. Historia, tematyka, współczesna wizualność

The local reception of the global metal subculture. History, topics and motives contemporary visuality

Streszczenia

Metal jest globalnym fenomenem kulturowym, który stanowi coś więcej niż tylko muzykę, składającą się z wielu gatunków i subgatunków. Ludzie, którzy słuchają muzyki metalowej, tworzą niejednorodną subkulturę. Zauważalna w niej jest nadal dominacja mężczyzn. Początki metalu i subkultury metalowej sięgają przełomu lat 60. i 70., narodziły się one w krajach anglojęzycznych i już wtedy zaczynały mieć charakter globalny. W Polsce metal pojawił się w latach 80. jako typowa imitacja przybyła z Zachodu. Muzyka metalowa jest bardzo zróżnicowana w zakresie tematycznym utworów, w którym zauważalne są też pewne wpływy lokalne. Muzyka metalowa wytworzyła również specyficzną ikonografię, odnoszącą się w dużej mierze do tematyki utworów. Subkultura metalowa w różnych krajach jest bardzo podobna, choć występują w niej również wyraźne lokalne wątki. Metal ulega procesowi globalizacji i, podobnie jak wiele innych nurtów kultury popularnej, jest przykładem tego, iż kultura ulega jednocześnie homogenizacji i hybrydyzacji. Artykuł ten jest próbą ukazania lokalnego (polskiego) odbioru globalnej i szeroko pojętej subkultury metalowej z perspektywy historii, antropologii kulturowej oraz socjologii. Poruszone są w nim wybrane zagadnienia, takie jak: historia, tematyka i współczesna wizualność.

Słowa kluczowe: metal, subkultura, okładki albumów

Abstract

Metal is a global cultural phenomenon, not simply a music consisting of various genres and subgenres. Metal fans make sophisticated and heterogeneous subculture, though still – after over 40 years of its history – dominated by men. Metal music originated at the turn of 60's and 70's in USA and

Great Britain and since the very beginning became a global phenomenon (although in Poland it wasn't present until early 80's). Metal music is highly diversified in the field of lyric themes, in which some local elements could be found. There is also characteristic iconography and visuality associated with themes and lyrics. Though metal subculture is mostly similar in various countries around the world, some significant local contexts and motives are present. Globalization of metal proves – likewise other popular culture phenomena – that processes of homogenization and hybridization of the world culture are equally important. This article is to show Polish local reception of global metal subculture in historical, anthropological and sociological perspective. The article shows selected aspects of metal, such as: history, lyric themes and visuality.

Keywords: metal music, subculture, albums covers

Wprowadzenie

Szeroko pojęty metal jest globalnym fenomenem kulturowym, egzystującym w ramach muzyki popularnej, która jest wszechobecna i ma istotny wpływ na kształtowanie się tożsamości u młodych ludzi oraz wybieranie przez nich konkretnych stylów życia, głównie poprzez naśladowanie muzyków, a także zwolenników danego gatunku czy subgatunku muzycznego. Oznacza to, iż metal jest czymś więcej niż tylko muzyką.

Ludzie słuchający różnych odmian muzyki metalowej tworzą kontrowersyjną i niejednorodną subkulturę, zdominowaną nadal przez mężczyzn, zwłaszcza wśród aktywnych muzyków. Jednak wśród fanów jest także wiele kobiet. Można uznać, iż w dużym stopniu jest ona męskim habitusem. Należy podkreślić, iż subkultura metalowa w różnych krajach jest bardzo podobna – w Polsce do wyróżniających się gatunków, pod względem tematycznym (i ideologicznym) oraz wizualnym, należą m.in. Narodowo Socjalistyczny Black Metal (NSBM) i pagan metal, które są raczej niszowymi, undergroundowymi subgatunkami muzycznymi. Nurty te wskazują na jednoczesne występowanie w Polsce dwóch (najczęściej traktowanych jako sprzeczne) zjawisk: globalizacji¹ i nacjonalizmu².

Muzyka metalowa składa się z wielu gatunków i subgatunków. W kulturze ponowoczesnej sztywna kategoryzacja może być wyłącznie umownym konstruktem. Współcześnie można wyróżnić również „postgatunki”, gdyż różne gatunki metalu, i ogólnie gatunki muzyczne, mieszają się ze sobą, a ich granice są płynne i często trudne do ustalenia. Szeroko pojęty metal ulega wspomnianemu procesowi globalizacji i podobnie jak wiele innych nurtów kultury popularnej

¹ Globalizację można traktować m.in. jako eksport zachodnich wartości.

² NSBM i pagan metal wskazują na odradzanie się etnicznego nacjonalizmu i antagonizmów społecznych.

jest argumentem dowodzącym, iż kultura w dużym stopniu ulega jednocześnie procesom homogenizacji i hybrydyzacji³.

Artykuł jest próbą ukazania lokalnego⁴ (polskiego) odbioru globalnej, i szeroko pojętej, subkultury metalowej, z perspektywy historii, antropologii kulturowej i socjologii. Poruszone są w nim wybrane zagadnienia, takie jak: historia, tematyka i współczesna wizualność. Powstał na podstawie wieloletnich obserwacji obu autorów, aktualnie prowadzonych (od 2011 r.) przez Agnieszkę Schilling badań antropologicznych dotyczących ikonografii współczesnych subkultur młodzieżowych⁵, badań historyczno-socjologicznych przeprowadzonych w latach 2007-2008⁶ przez Krzysztofa Płowca oraz opracowań dotyczących tego zjawiska.

³ Zob. U. Hannerz, *Transnational Connections. Culture, People, Places*, London 1996; J. Nederveen Pieterse, *Globalization as Hybridization*, [w:] *Global Modernities*, red. M. Featherstone, S. Lash, R. Robertson, London 1997, s. 45-68; J. Nederveen Pieterse, *Globalization and Culture. Global Mélange*, New York 2009.

⁴ Lokalność może być traktowana jako wymiar ludzkiego życia, a nie jedynie jako konkretna przestrzeń. Zob. A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tł. Z. Pucek, Kraków 2005.

⁵ Badania dotyczące ikonografii współczesnych subkultur młodzieżowych prowadzone są z perspektywy antropologii wizualnej, która jest prężnie rozwijającą się subdyscypliną antropologii kulturowej, której polem badawczym jest ikonosfera, czyli szeroko pojęte obrazy. Badania te są w dużym stopniu interdyscyplinarne, gdyż wykorzystywane są również osiągnięcia takich dyscyplin i subdyscyplin naukowych jak socjologia wizualna, kulturoznawstwo, historia sztuki czy medioznawstwo. Główną metodą jest antropologiczna analiza i interpretacja digitalnych fotografii i wideo.

⁶ Socjologiczne badania jakościowe zostały przeprowadzone w latach 2007 – 2008 wśród osób mocno i długotrwale związanych z subkulturą metalową w jednym z dwóch kluczowych dla badania okresów czasu. Do badania wybrano bowiem w sposób celowy dwie grupy respondentów: osoby uczestniczące w subkulturze metalowej w latach 80. oraz osoby uczestniczące w subkulturze w latach 90. i po r. 2000. Część osób w momencie badania nadal była aktywnymi uczestnikami subkultury i ich wypowiedzi w trakcie wywiadu odnosiły się do chwili bieżącej, pozostali natomiast rozluźnili już swój związek z subkulturą i ich odpowiedzi miały charakter retrospektywny, dotyczyły bowiem okresu, w którym w pełni uczestniczyli w życiu subkultury. Dzięki drugiej grupie respondentów możliwe było dotarcie do informacji na temat subkultury metalowej w czasach PRLu, których empiryczną, naukową wartość zapewniono dzięki połączeniu techniki indywidualnych wywiadów pogłębionych z elementami metody biograficznej. Ta socjologiczno-historyczna perspektywa badawcza dostarczyła szeregu bardzo interesujących danych, jakich pozyskanie innymi metodami byłoby bardzo trudne lub wręcz nieosiągalne. Wywiady zostały przeprowadzone w Poznaniu z osobami mieszkającymi w tym mieście lub w sposób wyraźny z nim związanymi. Badania zostały przeprowadzone w ramach rozbudowanego projektu badawczego dotyczącego tematyki oraz ideologii związanych z muzyką metalową na przestrzeni lat 1980-2008 w perspektywie polskich odbiorców

Definicja metalu

Metal jest jednym z gatunków muzyki popularnej, często klasyfikuje się ją jako podgatunek muzyki rockowej, choć mnogość cech różniących ją od klasycznego rocka pozwala też rozpatrywać ją jako odrębny od rocka, samodzielny gatunek muzyczny. Początki muzyki metalowej sięgają przełomu lat 60. i 70., choć jej dojrzała forma wykształciła się dopiero w drugiej połowie lat 70. (wraz z powstaniem brytyjskiego nurtu New Wave Of British Heavy Metal) i na początku lat 80. (za sprawą wyłonienia się amerykańskiego thrash metalu).

Muzyka metalowa rozwinęła się najpierw w Stanach Zjednoczonych oraz w Wielkiej Brytanii czerpiąc wzorce z muzyki bluesowej, z rocka psychodelicznego oraz z muzyki hard rockowej i punk rockowej. Do głównych charakterystyk muzyki metalowej należą silnie zniekształcone oraz rozciągnięte dźwięki gitar elektrycznych tworzone w oparciu o *power chord* (czyli niepełny akord składający się z podstawowej nuty oraz piątego interwału)⁷, stosowanie techniki *palm-mutingu* (czyli tłumienia strun prawą ręką w celu uzyskania stłumionego dźwięku oraz skrócenia jego brzmienia), szybkie, a nawet ekstremalnie szybkie tempo gry na gitarach oraz perkusji, wysoka głośność (głośne słuchanie tej muzyki stanowi bowiem jej element definicyjny, co jest szczególnie zaznaczane podczas koncertów), śpiew wokalisty (różny w zależności od subgatunku: od czystego, wysokiego i melodycznego aż do krzyku czy falsetu oraz *growlu*, czyli skrzekliwego, krzykliwego śpiewu wydobywanego z przepony), a także energiczna, brutalna, wręcz agresywna melodia.

Tematyka utworów metalowych jest zróżnicowana w zależności od gatunku i zawiera w sobie wątki polityczne, społeczne, romantyczne, egzystencjalne, filozoficzne, fantastyczne, legendarne, historyczne, okultystyczne, satanistyczne, obrazoburcze, makabryczne, religijne (w tym pogańskie, chrześcijańskie i antychrześcijańskie), pacyfistyczne, ekologiczne, militarystyczne, nacjonalistyczne, nazistowskie, dionizyjsko-hedonistyczne oraz wiele innych⁸ – wątki te ujmowane są zarówno w wymiarze uniwersalistycznym, jak i lokalnym, a nawet folklorystycznym. Ideologicznie muzyka metalowa związana jest głównie z ideologią indywidualizmu i wolnomyślicielstwa, a nacechowana jest przede wszystkim prowokacyjnością, niemniej ideologiczne tło metalu jest dużo bardziej zróżnicowane w zależności od danego subgatunku.

Klasyczne instrumentarium w muzyce metalowej składa się z perkusji, gitar elektrycznych (gitary basowej, gitary rytmicznej, gitary wiodącej) oraz głosu wokalisty i może być wzbogacone o dodatkowe instrumenty, w szczególności: gitary, instrumenty klawiszowe (głównie keyboardy), instrumenty smyczkowe i drugi, najczęściej damski głos.

⁷ Por. R. Walser, *Running With the Devil. Power, Gender and Madness in Heavy Metal Music*, Middletown 1993, s. 2.

⁸ Zob. D. Weinstein, *Heavy Metal. The Music and Its Culture*, Cambridge 2000, s. 33-43.

Charakterystyka subkultury metalowej

Równolegle do rozwoju muzyki metalowej rozwijała się subkultura metalowa, której członków nazywa się w krajach anglojęzycznych *headbangers* lub *metalheads*, zaś w Polsce metalowcami (w latach 80.), a następnie metalami. Jej początków należy upatrywać w latach 70., a w szczególności w ich drugiej połowie w Wielkiej Brytanii, gdzie rozwinął się nurt muzyczny zwany New Wave Of British Heavy Metal, złożony z zespołów czerpiących inspirację z grup hard rockowych oraz punk rockowych, ale także bluesowych i hipisowskich, przez co pierwszych reprezentantów subkultury metalowej odbierano jako odrodzenie subkultury hipisowskiej⁹. Z Wysp Brytyjskich subkultura ta „zawędrowała” do Stanów Zjednoczonych, a w latach 80. rozprzestrzeniła się po całej Europie (dotarła także do Polski), a następnie na całym świecie.

Subkultura metalowa jest typową subkulturą muzyczną, gdyż muzyka stanowi główną oś życia subkulturowego, przez co często uważa się, iż metale nie tworzyli i nie tworzą żadnej własnej ideologii¹⁰, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym. Subkultura ta nie tylko nie jest ideologicznie indyferentna, ale posiada bardzo złożone i barwne tło aksjonormatywne. Do głównych elementów ideologii członków subkultury metalowej należą: indywidualizm, wolnomyślicielstwo, prowokacyjność, samodzielne myślenie i partnerstwo w stosunkach społecznych. Pozostałe elementy systemu aksjonormatywnego związanego z subkulturą metalową są zróżnicowane w zależności od preferowanego gatunku metalu, a część z nich ma charakter typowo lokalny. Do najważniejszych elementów konstytutywnych subkultury metalowej należą, oprócz wymienionych aspektów światopoglądowych: słuchanie muzyki metalowej i traktowanie jej w sposób priorytetowy, wiedza o muzyce metalowej, styl ubierania się (zmienny w zależności od okresu rozwoju metalu i jego gatunków, autentyczność, uczestnictwo w życiu subkultury, np. pojawianie się na koncertach i festiwalach) oraz wspomniane już przywiązanie do określonych poglądów ideologicznych.

Zarys historii muzyki metalowej na świecie

Historia muzyki metalowej rozpoczyna się w latach 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii i związana jest z działalnością zespołów rockowych, które zaczęły powszechnie wykorzystywać tzw. *power chord*, czyniąc z niego główny wyróżnik swojej muzyki, która dzięki jego wykorzystaniu stawała się o wiele cięższa, mocniejsza i bardziej energetyczna, niż muzyka klasycznych

⁹ Zob. J. McIver, *Sprawiedliwość dla wszystkich. Cała prawda o zespole Metallica*, tł. K. Oszczyk, Poznań 2004.

¹⁰ P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003, s. 84.

zespołów rockowych, folk-rockowych czy blues-rockowych, oraz kojarzyła się z czymś skrajnym i niebezpiecznym. Stąd z muzyką tą od samego początku zaczęto wiązać angielskie określenia *hard* oraz *heavy* (hard rock, heavy rock), a także *metal* (heavy metal), bowiem doskonale odzwierciedlały one brzmienie tej muzyki¹¹. Co ciekawe, inspiracją dla tworzenia tak energetycznej i mocno brzmiącej muzyki była zupełnie odmienna brzmieniowo, zdecydowanie spokojniejsza muzyka bluesowa, z której bezpośrednio czerpali i na której się wzorowali pierwsi twórcy heavy metalu¹². Do pionierów gatunku zaliczyć należy takich amerykańskich twórców schyłku lat 60. jak: Jimi Hendrix, Mountain, Blue Cheer, Iron Butterfly, MC5 czy Steppenwolf, jednak kodyfikacja stylu muzycznego heavy metalu nastąpiła w okolicach r. 1971 za sprawą trzech najpopularniejszych brytyjskich reprezentantów tego gatunku: Black Sabbath, Deep Purple oraz Led Zeppelin¹³. Popularność tych trzech zespołów otworzyła drogę do światowej popularności heavy metalowi, który na początku lat 70. wypełnił lukę po tracącej na popularności muzyce hipisowskiej, a wokół niego zaczęła się rozwijać specyficzna subkultura. Do klasycznych twórców heavy metalu pierwszej połowy lat 70. należą: Motorhead, Judas Priest, AC/DC, Scorpions, Blue Oyster Cult, Kiss, Rainbow, Aerosmith i wiele innych.

W latach 80. muzyka metalowa rozprzestrzeniła się na całym świecie, a także zaczęła rozwijać i ewoluować w różnych kierunkach, powodując zróżnicowanie na odmienne podgatunki. Na początku lat 80. ujawnił się też wyraźny podział na bardziej komercyjne (popularne w radiu i telewizji) formy metalu (lite metal, glam metal) oraz zespoły grające muzykę undergroundową, bardziej bezkompromisową i obrazoburczą (speed metal, extreme metal)¹⁴. Metal komercyjny uważano wówczas za mniej autentyczny, nieprawdziwy, udawany, choć jak się później okazało także zespoły undergroundowe uległy komercjalizacji – czego najlepszym przykładem był medialny sukces thrash metalowego zespołu Metallica w drugiej połowie lat 80. Istotny wówczas okazał się być także podział na zespoły starsze, grające od początku lat 70., które coraz częściej określano mianem hard rockowych, i na zespoły nowe – stylem zdecydowanie się odróżniające od swoich poprzedników – dla jakich zarezerwowane było nobilitujące miano heavy metalu¹⁵.

Na przestrzeni lat 80. i 90. muzyka metalowa, jak wspomniano, uległa rozwarstwieniu na podgatunki, były to przede wszystkim podgatunki metalu ekstremalnego¹⁶: thrash metal, black metal, death metal¹⁷, grind core i nacjonalistyczno-szowinistyczna wersja black metalu – NSBM; następnie bardziej stonowane i spokojne, wzbogacone często o instrumenty klawiszowe: doom metal i gothic metal, a także – wykorzystujący wzorce muzyki folkowej – pagan

¹¹ R. Walser, *op. cit.*, s. 1-3.

¹² R. Walser, *op. cit.*, s. 8.

¹³ R. Walser, *op. cit.*, s. 10.

¹⁴ R. Walser, *op. cit.*, s. 13-14.

¹⁵ R. Walser, *op. cit.*, s. 5-7.

¹⁶ Zob. J. McIver, *Extreme Metal II*, London 2010, s. 12-13.

¹⁷ Zob. N. Purcell, *Death Metal Music. The Passion and Politics of a Subculture*, Jefferson 2003.

metal, oraz niezwykle szybki, ale zdecydowanie lżejszy i bardziej melodyjny, niż metal ekstremalny - power metal. W latach 90. określenie heavy metal przestało odnosić się do muzyki metalowej jako złożonej całości, a zostało ograniczone do jej najbardziej klasycznej odmiany, której brzmienie wypracowano na przełomie lat 70. i 80.¹⁸ - w ten sposób heavy metal stał się tylko jednym z podgatunków zróżnicowanego muzycznie metalu.

Pod koniec lat 90. i na początku pierwszej dekady XXI w. rozwinął się kolejny, zdecydowanie odmienny od poprzednich podgatunek metalu, a mianowicie nu metal, stanowiący fuzję muzyki metalowej oraz hip-hopu¹⁹. Muzyka ta – której początkowo odmawiano wstępu do ortodoksyjnie pojmowanej „metalowej rodziny” - odniosła wielki sukces medialny, po raz kolejny wprowadzając muzykę metalową na światowe listy przebojów, a także wywierając znaczący wpływ na muzykę metalową jako gatunek (nu metalowe wzorce dało się potem zaobserwować u takich weteranów metalu jak Metallica czy Slayer).

Muzyka metalowa, choć od początku była związana z męską kulturą ludzi białych²⁰, okazała się być bardzo wdzięcznym towarem eksportowym, bowiem zyskała ogromną popularność nie tylko w kręgu cywilizacji zachodniej, ale na całym świecie, w rozmaitych warunkach kulturowych. Można śmiało powiedzieć, że muzyka metalowa uległa globalizacji, okazując się być nośnikiem uniwersalnych wzorów kultury, które w łatwy sposób zostały zaadaptowane do różnych lokalności, niczym kapitalizm przenikając do najbardziej z pozoru nieprzychylnych cywilizacyjnie środowisk²¹.

Współcześnie muzyków metalowych oraz fanów tej muzyki możemy znaleźć na każdym z kontynentów, we wszystkich kręgach cywilizacyjnych, zarówno w Izraelu, jak i państwach Afryki, nie tylko w Japonii, ale także w Chinach, Indonezji, Indiach, Nepalu oraz państwach latynoamerykańskich. W każdym z tych miejsc metal jest nośnikiem uniwersalnych wartości buntu, wolności, samodzielności, indywidualizmu oraz poczucia siły i sprawstwa. Występuje on nie tylko w swojej czystej formie, zaczerpniętej z krajów anglosaskich, ale także w formach przesyconych lokalnym kolorytem, zarówno pod względem brzmienia, jak i treści, których muzyka jest nośnikiem. Metal jest dziś zatem przedmiotem zarówno globalizacji, jak i lokalizacji.

Lokalna historia muzyki oraz subkultury metalowej w Polsce

Metal w Polsce stanowił naśladownictwo wzorów zagranicznych, z drugiej zaś posiadał swój specyficzny, lokalny koloryt, który w latach 80. był związany

¹⁸ D. Weinstein, *op. cit.*, s. 7-8.

¹⁹ Zob. J. Kitts, B. Tolinski (red.), *Guitar World Presents. Nu-Metal*, New York: Hal Leonard Corporation, 2002.

²⁰ R. Walser, *op. cit.*, s. 16-18.

²¹ Zob. H. Berger, P. Greene, J. Wallach (red.), *Metal Rules...* *op. cit.*

z uwarunkowaniami życia w państwie należącym do bloku państw realnego socjalizmu, przez co rozwój subkultury metalowej oraz uczestnictwo w niej miało odmienny charakter niż w przypadku kształtowania się tej subkultury w krajach kapitalistycznych. Rozwinął się on zarówno w skali globalnej, jak i lokalnej – pierwsze polskie zespoły metalowe powstały już pod koniec lat 70., zaś rozwój subkultury nastąpił na przestrzeni lat 80. Zapewne zjawisko to byłoby o wiele bardziej utrudnione, gdyby władze PRLu nie obrały w latach 80. nowej polityki w zakresie kultury młodzieżowej, pozwalając na dużo swobodniejszy jej rozwój, niż miało to miejsce w poprzednich dekadach. Zmniejszenie restrykcyjności systemu względem młodzieży miało stanowić wentyl bezpieczeństwa, za sprawą którego władza ludowa zamierzała skanalizować buntowniczy potencjał tkwiący w młodych ludziach, pozwalając im wyszumieć się na koncertach, zamiast na demonstracjach ulicznych²². W takich warunkach politycznych, nowa subkultura młodzieżowa zyskała szansę na pełny rozwój.

Do pionierów polskiej sceny metalowej w latach 80. należały zespoły grające klasyczny heavy metal: TSA, Turbo, Acid Drinkers; formacje thrash metalowe: Dragon, Wilczy Pająk, Alastor, Magnus; death metalowy Vader, który stał się później popularny na całym świecie oraz pierwszy polski zespół zawierający w swej twórczości wątki satanistyczne – Kat.

W latach 80. polski metal miał charakter czysto imitacyjny, tworzący wówczas artyści naśladowali zespoły zagraniczne. Pod względem muzycznym polska subkultura metalowa miała zatem charakter uniwersalistyczny i globalny, bowiem wykorzystywała tematy i wątki ideologiczne, które narodziły się w kulturze Zachodu, takie jak pacyfizm, antykościelność, satanizm, zagrożenie nuklearne, okultyzm, świat legend i fantazji, muzyka metalowa jako wartość sama w sobie, używki i imprezy. Wszystkie wymienione motywy można odnaleźć w warstwie tekstowej²³ polskich utworów metalowych z lat 80. i wszystkie one były już wcześniej obecne w twórczości zagranicznych zespołów metalowych, stanowiących inspirację dla polskich twórców. Lokalna specyfika polskiej subkultury metalowej okresu PRLu wyrażała się w formie aktywności subkulturowej realizowanej w czasie wolnym, bowiem subkultura rockowa o wiele mocniej spełniała funkcję buntu, a także funkcje estetyczne, komunikacyjne, integracyjne, edukacyjne, a nawet psychoterapeutyczne, niż w tym samym okresie czasu na Zachodzie²⁴.

²² L. Gnoiński, J. Skaradziński, *Encyklopedia polskiego rocka*. Poznań 2001, s. 17.

²³ Wszystkie teksty utworów metalowych cytowane w niniejszym artykule zostały podane w formie oryginalnej, z zachowaniem oryginalnej pisowni (wielkość liter, interpunkcja, gramatyka, ortografia, błędy autorów tekstów) oraz w oryginalnym języku. Źródła tekstów to: internetowa Encyklopedia Metallum: <http://www.metal-archives.com> (data dostępu: 25.10.2012 r.), strony zespołów metalowych i strony internetowe specjalizujące się w dostarczaniu tekstów, głównie: <http://www.tekstowo.pl/> (data dostępu: 25.10.2012 r.). W przypadku zespołów Magnus i Dragon teksty zostały przytoczone ze słuchu.

²⁴ Zob. A. Idzikowska-Czubaj, *Funkcje kulturowe i historyczne znaczenie polskiego rocka*. Poznań 2006, s. 253.

Członkowie polskiej subkultury metalowej lat 80. żyli w ciągłym poczuciu otaczającej ich beznadziei ekonomiczno-polityczno-społecznej, nie widzieli dla siebie przyszłości, muzyka i subkultura stanowiły dla nich ucieczkę od przykrych, szarej i nudnej codzienności. Dodatkowym elementem charakterystycznym dla ówczesnej polskiej subkultury metalowej była unosząca się w powietrzu groźba wybuchu wojny nuklearnej i skażenia radioaktywnego, spotęgowana dodatkowo katastrofą reaktora atomowego w Czarnobylu w 1986 roku. Doskonałym tego przykładem są teksty zespołów: Turbo („Płonących ludzi przenikliwy krzyk/ A przedtem wybuch, straszny błysk/ Wielki grzyb!”²⁵) oraz Wilczy Pająk („Alarmów ryk zagłusza krzyk/ Żyjących krąg patrzy, gdzie schron/ (...) Nie ma już nic, nieziemski szkic./ Jądrowy szal końcem się stał”²⁶). Elementem lokalnego kolorytu było także ciche popieranie przez polskich metalowców krajowej opozycji wobec władz PRLu i sympatyzowanie z ruchem Solidarności, co niektórzy z nich przyznali podczas przeprowadzonych z nimi wywiadów. Potwierdzenie tego stanu rzeczy można znaleźć także w tekstach utworów, gdzie – choć zazwyczaj nie występuje bezpośrednie odnoszenie się do konkretnych uczestników życia społecznego (takich jak instytucje państwowe, struktury partyjne czy organizacje opozycyjne) – to jednak można znaleźć wyraźne treści antysystemowe („Mam szeptać, chcę krzyczeć! Po ludzku żyć! Mam szeptać, chcę krzyczeć! Chcę krzyczeć!”²⁷), czy nawet treści sugerujące istnienie swoistej solidarności wśród kontestatorów („Nie jesteś sam w krzyczącym tłumie ludzi/ Nie jesteś sam, słyszę twój głos/ Jest wielu nas, możemy się zrozumieć/ Nie jesteś sam, Ty, On i Ja”²⁸).

Ciekawostką jest natomiast fakt, że pomimo antysystemowego (względem państwa socjalistycznego) nastawienia polskich metalowców i sympatyzowania z opozycją, byli oni – tak samo jak ich odpowiednicy w krajach zachodnich – zdecydowanie negatywnie ustosunkowani do również opozycyjnego wówczas względem władzy ludowej Kościoła katolickiego, co znajdowało swój wyraz w krytykowaniu przez metalowców poczynań Kościoła na przestrzeni dziejów, np. inkwizycji („Pod koroną, białą szatą okryty na tronie kurii panował/ Wysłannik piekielnych czeluści/ Jego berło to topór, Słowo Boże to kłątwa/ A pokuta to 3 sztuki złota/ Poznajcie moc inkwizycji”²⁹), jak również w postawach satanistycznych („Nie wiem, czy chcesz.../ - Chcę! Chcę! ...teraz i tu.../ -Chcę! Chcę!/ ...powiedzieć:/ Bóg to mój wróg?!”³⁰). Specyfikę lokalną stanowi także fakt, iż w Polsce w warunkach realnego socjalizmu nie rozwinął się popularny w krajach Zachodu subgatunek muzyczny – glam metal, co było spowodowane brakiem gospodarki wolnorynkowej, stanowiącej istotną determinantę rozwoju tego wysoce komercyjnego subgatunku muzycznego.

²⁵ Turbo, *Kawaleria Szatana cz. 1*, z: *Kawaleria Szatana*, 1986, Pronit.

²⁶ Wilczy Pająk, *Groźba*, z: *Wolf Spider*, 1987, Polmark.

²⁷ TSA, *Zwierzenia kontestatora*, z: *Heavy Metal World*, 1984, Polton.

²⁸ TSA, *Ty on ja*, z: *Heavy Metal World*, 1984, Polton.

²⁹ Destoyers, *Młot Na Świętą Inkwizycję*, z: *Metal Invasion*, split, 1987, Polton.

³⁰ Kat, *Diabelski Dom cz. II*, z: *Oddech wymarłych światów*, 1988, Polton.

Upadek bloku państw socjalistycznych i wkroczenie Polski w nową epokę rozwoju, jako III Rzeczpospolita, diametralnie zmieniło sytuację zarówno polskiego przemysłu muzycznego, jak i warunki funkcjonowania wielu subkultur – w tym subkultury metalowej. Pomimo zmiany uwarunkowań systemowych polska muzyka metalowa w swoim głównym zrębie nie przestała mieć charakteru imitacyjnego, powielając w dalszym ciągu wzorce zagraniczne. Polska scena metalowa została zatem wzbogacona o szereg zespołów reprezentujących subgatunki muzyczne zapoczątkowane na świecie takie jak: power metal, black metal, gothic metal, doom metal czy grind core. Muzyka metalowa w Polsce w ramach wymienionych nurtów ma charakter uniwersalistyczny i globalny.

Niemniej w latach 90. rozwinęły się w Polsce także dwa subgatunki muzyczne o charakterze nie tylko nowatorskim – mając swój własny znaczący wkład w rozwój analogicznych nurtów na całym świecie – ale także ściśle lokalnym, odwołując się do elementów polskiej kultury. Mowa tutaj o pagan metalu oraz NSBM (Narodowo Socjalistycznym Black Metalu). Te gatunki muzyki metalowej odwołują się do wartości neopogańskich, kultywując przedchrześcijańskie tradycje Słowian zamieszkujących polskie ziemie w średniowieczu oraz starożytności, jak również bazują na narodowym etosie i hołdują narodowym wartościom (choć selektywnie i na własny sposób pojmowanym) współczesnej Polski oraz jej wielowiekowej tradycji. Tło tematyczne i ideowe obu tych podgatunków metalu jest nie tylko ściśle lokalne i etnicznie zorientowane, ale wręcz antyglobalistyczne i antyuniwersalistyczne.

Członkowie współczesnej subkultury metalowej (od początku lat 90.), niezależnie od tego z jakim metalowym gatunkiem są związani, cechują się o wiele bardziej zbliżoną postawą życiową do zwolenników tej muzyki na Zachodzie, niż miało to miejsce w okresie PRLu; są pozytywnie nastawieni do swojej przyszłości, widząc dla siebie warunki do samorealizacji w Polsce i optymistycznie patrzą na swoje życie. Stosunek członków polskiej subkultury metalowej do Kościoła katolickiego nie uległ natomiast zmianie i wciąż jest negatywny – podobnie jak rzesz zwolenników tej muzyki na całym świecie. Paradoksalnie, zważywszy optymistyczne nastawienie do samorealizacji i własnej przyszłości w Polsce, współcześni metalowcy negatywnie postrzegają także polską rzeczywistość społeczno-polityczno-ekonomiczną, zwracając uwagę na to, iż nie są w pełni zadowoleni z wyników transformacji ustrojowej, jaka dokonała się pod koniec lat 80. Nie mają oni – we własnej ocenie – wpływu na otaczającą ich rzeczywistość, co wywołuje w nich frustrację i niezadowolenie.

Współcześnie działający polscy muzycy metalowi reprezentują z roku na rok coraz wyższy poziom artystyczny i nie ustępują już w niczym twórcom zagranicznym, co stanowiło istotny problem licznych polskich zespołów metalowych lat 80. Wiele z polskich grup metalowych znanych jest i cenionych wśród członków subkultury metalowej na całym świecie (m.in. Vader, Behemoth czy Vesania).

Gatunki metalu a tematyka

Tematyka związana z muzyką metalową od lat budzi kontrowersje przez swoją bezkompromisowość i obrazoburczość, a także rozbudowaną metaforykę, prowadzącą często do błędnych interpretacji i nieporozumień. Błędne okazało się podejście z punktu widzenia obserwatora zewnętrznego, który, nie znając wewnątrzsubkulturowych uwarunkowań semantycznych, dokonywał analizy treści przekazów związanych z metalem. Zarówno na gruncie akademickim (np. badania brytyjskiej szkoły CCCS³¹), jak i prawnym (liczne procesy wytaczane twórcom metalowym o rzekomy negatywny wpływ ich muzyki na zachowania przestępcze i samobójcze niektórych fanów³²), perspektywa ta okazała się prowadzić do nieadekwatnych do rzeczywistego stanu rzeczy sądów i mylnych wniosków. Dlatego też analizie tematyki została przyjęta perspektywa spojrzenia z wewnątrz i badania zjawiska w oparciu o indywidualne wywiady pogłębione ze słuchaczami metalu.

Mówiąc o tematyce związanej z metalem, należy zaznaczyć, że te same wątki tematyczne występują w różnych podgatunkach metalu i nawet jeśli dany wątek dominuje w określonym podgatunku, to nie oznacza to, iż jest on nieobecny w innych. Tematykę związaną z metalem należy zatem traktować w sposób holistyczny.

Tematyka związana z muzyką metalową z punktu widzenia polskich odbiorców

W latach 80. lokalni metalowcy nie przykładali większej wagi do tematyki słuchanych przez nich utworów. Powodem był przede wszystkim częsty brak znajomości języka angielskiego. W związku z barierą językową, metal był odbierany głównie jako forma muzyczna, z pominięciem warstwy tekstowej.

W połowie lat 80. tematyka słuchanych utworów stawała się jednak dla polskich odbiorców coraz bardziej czytelna, głównie za sprawą rozszerzającej się znajomości języka angielskiego oraz poczty pantoflowej (osoby znające język tłumaczyły tytuły lub całe utwory i przekazywały przetłumaczony tekst pozostałym członkom subkultury). Tematyka utworów stawała się powoli czynnikiem kształtowania światopoglądu i postaw dla członków subkultury.

W latach 80. dla polskich metalowców najistotniejszymi wątkami tematycznymi były: wątek satanistyczny (jednak traktowany nie dosłownie jako kult szatana, lecz metaforycznie jako bardziej zgeneralizowany wyraz buntu przeciwko obowiązującemu porządkowi normatywnemu oraz sztywnym schematom myślowym, a także jako przejaw ekskluzywności i elitarności samodzielnego myślenia) oraz wątek apokaliptyczny (poruszający tematykę wojenną w sposób piętnujący jej

³¹ K. Kahn-Harris, *Extreme Metal. Music and Culture on the Edge*, Oxford – New York 2007, s. 16-18.

³² Zob. *Ibidem*.

bezsensowność i destruktywność oraz zwracający uwagę na istniejące w ramach zimnej wojny ciągłe zagrożenie konfliktem nuklearnym i związanymi z nim konsekwencjami, z czym polscy metalowcy zdecydowanie się utożsamiali, przejawiając postawy pacyfistyczne i antywojenne)³³ Przykłady wątku satanistycznego można znaleźć w tekstach zespołu Kat („A w nocy szatana przyjąć dłoń/ W piekielnym wirze przeżyć szal/ Pędzić, pędzić/ Wśród ognistych ciał/ Prędeż, prędeż/ Bo dopadnie szary świt”³⁴), natomiast przykłady motywów apokaliptycznych w przytaczanych już wcześniej tekstach formacji Turbo i Wilczy Pająk.

Była to tematyka o charakterze globalnym, uniwersalistycznym, a jej interpretacja dokonywana przez polskich odbiorców również nie odbiegała od najczęściej występujących sposobów interpretacji na świecie.

Po upadku systemu realnego socjalizmu muzyka metalowa uległa dywersyfikacji, a do polskich odbiorców coraz silniej zaczęły docierać motywy tematyczne związane z tą muzyką. Tematyka utworów metalowych dla polskich odbiorców doby III RP stała się czytelna w całej swojej różnorodności. Poszczególne gatunki metalu zdobyły swoich zwolenników, a związane z nimi wątki tematyczne zyskały na znaczeniu jako element życia subkulturowego oraz czynnik kształtowania postaw.

Współcześnie wątek apokaliptyczny niemal całkowicie stracił na znaczeniu, co należy niewątpliwie wiązać z zakończeniem zimnej wojny. Natomiast wątek satanistyczny jest obecnie jednym z najbardziej popularnych (łącząc zgeneralizowany bunt przeciwko zniewoleniu umysłu utartymi schematami z bardziej skonkretyzowanymi postawami antychrześcijańskimi: „Warriors with hate inflict destruction,/ Comes true the awful prediction,/ Still alive corpses lie in the street,/ Spitting the blood to the God,/ Dying in flames dammed mob,/ Screaming with pain: ‘This can’t be, oh God’, Maybe they will understand he was never,/ But will be too late, so die forever.”³⁵). Niemal równie popularne są dzisiaj wątki: neopogański (afirmujący i kultywujący przedchrześcijańskie tradycje pogańskie: „Dzieci Svan-tevitha nienawidzą Chrystusa!!!/ Dzieci Svantevitha nienawidzą boga-krzyża!!!”³⁶ oraz militarystyczny (afirmujący wojnę, zagładę ludzkości i zniszczenie: „Majesty of genocide unparelled./ Revolutionary outbreaks of terror./ Like a deathmarch under the bloodbanner./ Beware!/ I can see your false empires crumble./ Beware!/ Chaos enthrones out exerrations/ Kill the peace!”³⁷). Nieco mniej popularne są natomiast wątki: aryjsko-nazistowski (łączący idee powrotu do pogańskich korzeni z wiarą w wyższość białej rasy oraz nienawiścią do ludności odmiennej etnicznie: „Białe dziedzictwo, aryjskiej rasy głos/ Którego przyszłość zależy dziś od Ciebie/ Jeszcze niedawno świat mógł być ocalony/ Dziś jest inaczej, więc rasy swojej bro-

³³ Dane uzyskane na podstawie badań K. Płowca przeprowadzonych w latach 2007-2008 na członkach polskiej subkultury metalowej w oparciu o indywidualne wywiady pogłębione.

³⁴ Kat, *Noce szatana*, z: *Noce szatana*, singiel, 1984, Tonpress.

³⁵ Vader, *The Final Massacre*, z: *The Ultimate Incantation*, 1992, Earache Records.

³⁶ Behemoth, *From the Pagan Vastlands*, z: *Svantevith (Storming Near the Baltic)*, 1995, Pagan Records.

³⁷ Infernal War, *Radical (Kill The Peace!)*, z: *Redeseckration: The Gospel Of Hatered And Apotheosis Of Genocide*, 2007, Agonia Records.

ń”³⁸), traktujący o problemach społecznych, gotycko – romantyczny (poruszający tematykę miłosną, gloryfikujący piękno nocy i opisujący psychiczne, osobiste cierpienia jednostki: “Beyond the shell of her body/ She hides her bloody tears/ She has known the taste of grief/ She knows what it is like/ When the world falls to pieces”³⁹) oraz legendarno-fantastyczny (zajmujący się tematyką historyczną, legendarną, fantastyczną oraz fantastyczno-naukową, afirmujący bohaterstwo i walkę o własne ideały: “Follow me, the army of immortal fire! Ride with the dragonlords/ and gryphon riders!/ Follow me now!/ March to the infernal gate!/ Every creature, every man be ready with your magic,/ claws and swords,/ The battle has begun!”⁴⁰). Najmniej popularne stają się natomiast: wspomniany wątek apokaliptyczny oraz wątki bluźnierczo-makabryczny (penetrujący sfery zakazane przez ogólnie przyjęte normy społeczne, czyli poruszający się w obszarze perwersji, tortur, ekstremalnych wynaturzeń, niewyobrażalnego bólu i cierpienia: „Inseminating the cunts of dozing whores/ Testing the fruits of forbidden bid/ Making their dreams the sperm-wet seas/ Not an incubi of your infantile knowledge/ Much more than you’re to understand”⁴¹) i egzystencjalno-filozoficzny (poruszający szeroko pojęte tematy filozoficzne oraz związane z sensem ludzkiego istnienia: “Like the water and the fire./ We interact within a greater whole./ (...) / We can’t exist in the multiverse without each other./ Just as death can’t without life./ Harmony and unity in the space-time equilibrium”⁴²) oraz ekologiczny (ukazujący i piętnujący zagrożenia środowiska naturalnego oraz afirmujący przyrodę i naturę: “Ty - zabijasz świat/ Ty - zabijasz swój umysł/ Ty - zabijasz swoją przyszłość/ Ty - zabijasz drzewa”⁴³)⁴⁴.

Oznacza to, iż w tematyce słuchanego współcześnie w Polsce metalu występują zarówno wątki globalne – uniwersalistyczne – jak i wątki typowo lokalne.

Elementy lokalne występują najwyraźniej w wątkach neopogańskim oraz aryjsko-nazistowskim. Tutaj, obok tematyki uniwersalnej (choć w zawężeniu do Europy, bądź rasy białej, a więc mimo wszystko nacechowanej lokalnie), poruszającej temat ogólnie pojętego pogaństwa, występują motywy czysto krajowe, związane z kultywaniem lokalnych tradycji słowiańskich (czczenie bóstw słowiańskich, takich jak Swarożyc, Perun czy Świętowit – jak w cytowanym już tekście Behemoth⁴⁵ – celebrowanie świąt pogańskich, takich jak Noc Kupały, Dziady czy germański Jul, jak np. w utworze „Dziady” zespołu Venedae⁴⁶). Natomiast w przypadku wątku

³⁸ Honor, *Urodzony białym*, z: *Urodzony białym*, 1993, niezależne wydanie własne.

³⁹ Delight, *The Shapes And Shadows*, z: *Last Temptation*, 2000, Metal Mind Productions.

⁴⁰ Pathfinder, *March to the Darkest Horizon*, z: *Fifth Element*, 2012, Sonic Attack.

⁴¹ Vader, *Of Moon, Blood, Dream and Me*, z: *De Profundis*, 1995, Croon.

⁴² Pathfinder, *Yin Yang*, z: *Fifth Element*, 2012, Sonic Attack.

⁴³ Toxic Bonkers, *Goodness Destroyer*, z: *If The Dead Could Talk*, 1997, SoA.

⁴⁴ Dane dotyczące stopnia popularności poszczególnych wątków tematycznych zostały uzyskane na podstawie badań K. Płowca przeprowadzonych w latach 2007-2008 na członkach polskiej subkultury metalowej w oparciu o indywidualne wywiady pogłębione.

⁴⁵ Behemoth, *From the Pagan Vastlands*, z: *Sventevith (Storming Near the Baltic)*, 1995, Pagan Records.

⁴⁶ Venedae, *Dziady*, z: *Venedae*, 1998, Old Legend Productions.

aryjsko-nazistowskiego, obok dość uniwersalistycznych motywów szowinistyczno-rasistowsko-antysemickich („In the storms of the Racial War/ We won't bend to the hail of bullets/ We are on the first front line/ We offer hard resistance/ (...) / Thousands must die today/ For the White race will survive”⁴⁷), występują też liczne elementy polskiego szowinizmu narodowego („Znak Orła potęgi symbol prowadzi nas/ Mieczem i tarczą weźmiemy to co było nasze od lat/ Znow pójdziemy pokazać światu na co nas stać/ Nasz wiara dziś do zwycięstwa wskaże nam szlak”⁴⁸) oraz wyrazy dążenia do ochrony tego, co etnicznie polskie przed wpływami zagranicznymi oraz szeroko pojętymi zmianami kulturowymi (takimi jak nowa obyczajowość, czy nowe hierarchie wartości: (“Artificial equality – a crime against evolution/ Illusion of freedom – a fodder for the blind and weak/ Human ignorance is what doesn't let them fall/ Those who can see the (true) light know that their life is war/ This is the grand intolerance manifestation”⁴⁹). Fani tej muzyki opiewają sukcesy polskich armii na przestrzeni dziejów (np. husarii), składają hołd narodowym autorytetom (takim jak R. Dmowski), obchodzą uroczyscie rocznice ważnych dla Polski wydarzeń historycznych (jak np. odzyskanie niepodległości 11 listopada). Te dwa nurty w metalu mają charakter silnie lokalny i polski, stanowiąc odpowiedź na globalizację oraz wynikające z niej konsekwencje i wpisują się w występujące na całym świecie tendencje antyglobalistyczne czy alterglobalistyczne.

Wizualność w subkulturze metalowej

Wizualność odgrywa fundamentalną rolę w subkulturze metalowej – innymi słowy – posiada ona bardzo bogatą sferę ikonograficzną, wręcz jest zdominowana przez obrazy. Dźwięki – zwłaszcza te nienagrane – są bardziej ulotne niż obrazy, które z kolei są wszechobecnym elementem kultury ponowoczesnej.

Owa wizualność przejawia się głównie w (stereotypowym) wyglądzie członków subkultury – metali (określanych w języku angielskim jako *metalheads*), na który wpływ miała m.in. subkultura hipisów, subkultura motocyklistów, subkultura punk oraz początkowo zespoły takie jak Metallica, Slayer, Megadeath, Anthrax⁵⁰ czy Judas Priest. Wygląd intensyfikowany jest podczas koncertów, festiwali, imprez klubowych, które bardzo często mają rozbudowaną scenografię.

Motywy ikonograficzne można odnaleźć na ubraniach (np. na koszulkach, bluzach, kurtkach⁵¹, kamizelkach⁵²), okładkach płyt, plakatach⁵³, przypinkach,

⁴⁷ Antisemitex, *W Stalowych Burzach (In The Steel Storms)*, z: *No Hope, No Future... Just W.A.R.!*, 2005, Kaliber 8.8.

⁴⁸ Honor, *Znak Orła*, z: *W dzień triumfu...*, 1993, niezależne wydanie własne.

⁴⁹ Infernal War, *The Grand Intolerance Manifestation*, z: *Terrorfront*, 2005, Agonia Records.

⁵⁰ Zespoły te zaliczane są do tzw. Wielkiej Czwórki thrash metalu.

⁵¹ Kurtki wykonane są najczęściej z dżinsu i skóry, np. ramoneski.

⁵² Kamizelki z reguły powstają w ramach idei *Do It Yourself* (zrób to sam).

⁵³ Okładki płyt, plakaty można traktować jako sztukę oraz rodzaj reklamy, który ma zachęcać do kupna płyt czy biletów na koncerty.

naszywkach, różnego rodzaju przedmiotach codziennego użytku, a nawet autach. Sfera wizualna przyjmuje przeważnie formę demoniczną⁵⁴ (ale nie tylko), która osiągana jest przez zastosowanie takich motywów wizualnych jak: ciemne niebo, błyskawice⁵⁵, kolor czarny⁵⁶, szary⁵⁷ i czerwony⁵⁸, postaci demoniczne i diabelskie, potwory, czarownice, wilki, ptaki, kości ludzi i zwierząt.

Istotną i wartą podkreślenia rolę, odgrywa logo oraz logotyp, które stanowią również pewnego rodzaju ornamenty⁵⁹. Wszystkie zespoły grające metal je posiadają; logo jest umieszczane m.in. na koszulkach, bluzach, okładkach płyt, plakatach, banerach, naszywkach, biletach, przypinkach i innych gadżetach. Logo powinno być oryginalne, współmierne z graną muzyką, przyciągające uwagę, zapadające w pamięć, i tak dalej. Logo może mieć formę liter, które są łatwe do odczytania (np. Acid Drinkers⁶⁰, Sunwheel⁶¹, Hunter⁶², Vesania⁶³, Thy Disease⁶⁴, Lux Occulta⁶⁵) lub średnio łatwe do odczytania (np. Baphomet's Throne⁶⁶, Vader⁶⁷, Alastor⁶⁸) lub bardzo trudne do odczytania, w których litery są poszarpane,

⁵⁴ Zob. okładki płyt: Thy Disease, *Devilish Act of Creation*, 2001, Metal Mind Productions; Luna Ad Noctum, *Dimness 'Profound*, 2002, Pagan Records; Infernal War, *Explosion*, 2004, Eastside; Luna Ad Noctum, *The Perfect Evil In Mortal*, 2006, Metal Mind Productions; Vader, *Impressions in Blood*, 2006, Regain Records; Moon, *Lucifer's Horns*, 2010, Witching Hour Productions; Wilkołak, *Ponure widma nieumarłej grozy*, 2010, Black Death Production; Stillborn, *Los Asesinos del Sur*, 2011, Ataman Productions; Besatt, *Tempus Apocalypsis*, 2012, Witching Hour Productions; Enthymion, *Arcana of Apocalypse*, 2012, More Hate Productions.

⁵⁵ Błyskawica symbolizuje m.in. obecność bóstwa, potępienie, groźbę, początek, szybkość, potęgę, falusza, płodność, natchnienie. Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, Warszawa 1999, s. 322-323.

⁵⁶ Kolor czarny jest symbolem m.in. zła, niemoralności, strachu, nienawiści, katastrofy, zniszczenia, ziemi, nocy, śmierci, potępienia, piekła, diabła, rozpacz, żaloby, zjawy, czarów, grzechu, zemsty, wieczności. Barwa ta łączy się często ze zjawiskami i cechami negatywnymi. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 53-54.

⁵⁷ Kolor szary symbolizuje m.in. zło, starość, cierpienie, mądrość, smutek, żalobę. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 408-409.

⁵⁸ Kolor czerwony jest symbolem m.in. ludzkiego ciała, energii, odwagi, gniewu, męskości, namietności, pożerającej potęgi, przywództwa, grzechu, ognia piekielnych, cierpienia, anarchii, dzikości, nienawiści, niebezpieczeństwa, zbrodni, walki, rzezi, buntu. Barwa ta związana jest zatem m.in. z krwią, ogniem, potęgą, wojną i śmiercią. W Biblii oznacza ona krwawą ofiarę, grzech i pokutę. W czasach starożytnych czerwień była barwą rytualną (wraz z bielą i czernią). W folklorze europejskim czerwień jest kolorem magii, upiórów i duchów. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 55-58.

⁵⁹ W sztuce ludowej ornament jest rodzajem zdobienia, w którym ważny jest motyw, który spełnia wiele różnorodnych funkcji, takich jak np. nadawanie przedmiotom wartości estetycznych. Motywy powinny występować w zestawieniu, gdyż wyobcowane, wyrwane z kontekstu, zmieniają swoje znaczenie. Mogą one ulegać także różnego rodzaju adaptacjom. Zob. A. Jackowski, *O motywach ludowych i ich adaptacji*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1960, nr 4, s. 231-243.

⁶⁰ Zob. okładka płyty: Acid Drinkers, *La Part Du Diable*, 2012, Mystic Production.

⁶¹ Zob. okładka płyty: Sunwheel, *Industry of Death*, 2010, Supernal Music.

⁶² Zob. okładka płyty: Hunter, *Królestwo*, 2012, Mystic Production.

⁶³ Zob. okładka płyty: Vesania, *Distractive Killusions*, 2007, Napalm Records.

⁶⁴ Zob. okładka płyty: Thy Disease, *Anshur-Za*, 2009, Mystic Production.

⁶⁵ Zob. okładka płyty: Lux Occulta, *The Mother and the Enemy*, 2001, Maquiavel Music.

⁶⁶ Zob. okładka płyty: Baphomet's Throne, *Spiritual Evil*, 2003, Panzer Truppen.

⁶⁷ Zob. okładka płyty: Vader, *Welcome to the Morbid Reich*, 2011, Nuclear Blast.

⁶⁸ Zob. okładka płyty: Alastor, *Out of Anger*, 2012, Metal Mind Productions.

zniekształcone lub zamiast nich są wykorzystane różnego rodzaju symbole (np. odwrócone krzyże⁶⁹, pentagramy, czaszki⁷⁰) i elementy nieliterowe (np. Masachist⁷¹, Decapitated⁷², Azarath⁷³, Nomad⁷⁴). Ten ostatni typ może wskazywać, iż zespół chce być rozpoznawalny głównie wśród członków subkultury metalowej, miłośników danego, niszowego gatunku (np. black metalu). Logotypy z kolei są na ogół znakami wizualnymi, które mają stanowić odnośnik do logo.

Jak zostało wcześniej zasygnalizowane, „metalowa” wizualność intensyfikowana jest m.in. podczas koncertów, które są performansami⁷⁵ wizualnymi, podczas których kluczową rolę, oprócz granej muzyki, odgrywa scenografia i ubiór muzyków oraz widzów – członków subkultury metalowej. Warto zwrócić uwagę na to, iż nie wszyscy ubierają się w specyficzny sposób, a niektóre zespoły nie przywiązują uwagi do scenografii. Symptomatyczne jest jednak to, że podczas koncertów większość fanów i muzyków odziana jest w stroje typowe dla tej subkultury – a dokładniej przypisane do danego gatunku metalu, gdyż koncert jest dla nich rodzajem święta, celebracją wspólnotowości opierającej się na muzyce, tematyce (i ideologii) oraz specyficznej wizualności.

Zauważalne jest, iż metale noszą najczęściej czarne ubrania^{76 77} – wśród zwolenników heavy metalu popularny jest niebieski dżins (spodnie, kurtki, kamizelki), w tym koszulki z wizerunkiem logo ulubionego zespołu – aby demonstrować swoją przynależność do subkultury metalowej i informować innych o tym, czego słuchają, a dokładniej, z którymi grupami muzycznymi się identyfikują, a także w łatwy sposób nawiązywać kontakty z ludźmi o podobnych zainteresowaniach⁷⁸. Koszulki są jednym z głównych elementów tej subkultury, świadczących również o komercjalizacji tego gatunku muzyki popularnej. Mogą być one m.in. rodzajem reklamy i promocji zespołów⁷⁹.

⁶⁹ Krzyż symbolizuje m.in. życie, nieśmiertelność, oś świata, wieczność, męskiego stwórcę, fal-lusa, potęgę, ogień, niebo, narzędzie męki i strachu, cierpienie, karę, śmierć, Jezusa Chrystusa, chrześcijaństwo. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 174-176.

⁷⁰ Czaszka symbolizuje m.in. śmierć, krótkotrwałość życia, marność, melancholię lub nieśmiertelność i niezniszczalność. Czaszki stały się przedmiotami kultu już w czasach prehistorycznych. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 54-55.

⁷¹ Zob. okładka płyty: Masachist, *Scorned*, 2012, Selfmadegod Records.

⁷² Zob. okładka płyty: Decapitated, *Carnival Is Forever*, 2011, Nuclear Blast.

⁷³ Zob. okładka płyty: Azarath, *Praise the Beast*, 2009, Agonia Records.

⁷⁴ Zob. okładka płyty: Nomad, *Transmigration of Consciousness*, 2011, Witching Hour Productions.

⁷⁵ Por. S. Frith, *Performing Rites. On the Value of Popular Music*, Cambridge 1998, s. 203-225.

⁷⁶ Symbolika barw ubioru jest zrelatywizowana kulturowo. W szeroko pojętej subkulturze metalowej ma ona istotne znaczenie.

⁷⁷ W kulturze ludowej czarny ubiór utożsamiany jest ze strojem diabła lub czarnoksiężnika. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 53.

⁷⁸ Por. D. Muggleton, *Wewnątrz subkultury. Ponowoczesne znaczenie stylu*, tł. A. Sadza, Kraków 2004, s. 179.

⁷⁹ Por. A. Brown, *Rethinking the subcultural commodity. The case of heavy metal t-shirt culture(s)*, [w:] *Youth Cultures. Scenes, Subcultures and Tribes*, red. W. Deicke, P. Hodkinson, London 2007, s. 63-78.

Wielu członków subkultury ma długie włosy⁸⁰, przymocowuje ćwieki i gwoździe do odzieży, posiada różnego rodzaju modyfikacje ciała, takie jak tatuaże i kolczyki oraz stosuje mocny makijaż (popularny wśród kobiet), który może mieć swoją genezę w makijażu zwanym *corpse paint*⁸¹, który jest powszechnie stosowany podczas koncertów zespołów black metalowych, czasem także death metalowych. Maluje się go symetrycznie lub asymetrycznie na twarzy, sporadycznie także na torsie i ramionach. Zwykle jest czarno-biały, rzadko z dodatkiem innych barw, np. czerwieni, imitującej krew⁸². Może być on traktowany jako rodzaj maski scenicznej, która ma wywoływać strach, przypominać trupy i potwory⁸³. Polskimi zespołami stosującymi ten specyficzny makijaż są m.in. Behemoth, Infernal War, Hermh, Blaze of Perdition czy Elgibbor (zespół unblack metalowy⁸⁴).

Na wspomnianych koncertach black metalowych wśród elementów scenografii można odnaleźć znicze, świece⁸⁵, różne nietuzinkowe gadzety, czaszki i kości, czerwoną farbę, a nawet prawdziwą krew⁸⁶! Muzycy najczęściej odziani są w skórzane spodnie, wysokie buty i przyozdobieni w ćwieki, naboje, broń, odwrócone krzyże, czaszki, krew; chętnie nakładają biżuterię i wiele, różnorodnych dodatków⁸⁷. Taki skrajnie ekstremalny i dekoracyjny wygląd jest, co raz częściej, traktowany jak rodzaj kiczu, i wielu przedstawicieli black metalu rezygnuje z tak szokującego wyglądu i ubiera się bardziej „normalnie”⁸⁸.

Podczas koncertów metalowych (wszystkich gatunków) istotne jest także podobne zachowanie muzyków i członków widowni. Zaliczyć do nich można m.in. tzw. *headbanging*⁸⁹, czyli machanie głową w rytm muzyki (wyróżnia się trzy rodzaje: *up-down*, *circular swing*, *side to side*).

Znamienny wpływ w wizualności subkultury metalowej mają okładki płyt, wśród których zauważalny jest duży pluralizm tematyczny. Wykorzystywane są motywy satanistyczne, fantastyczne, mistyczne i tym podobne. Co ciekawe, obrazy

⁸⁰ Wyróżnikiem są najczęściej długie włosy, zarówno u kobiet, jak i mężczyzn. Zdarzają się także różnego rodzaju innowacje: dredy, krasty z dredów, krótkie, farbowane na różne kolory lub całkiem zgolone włosy.

⁸¹ Zob. R. Haenfler, B. Hutcherson, *Musical Genre as a Gendered Process. Authenticity in Extreme Metal*, „Studies in Symbolic Interaction” 2010, Vol. 35, s. 116.

⁸² Krew jest symbolem m.in. ofiary, oczyszczenia, tabu, czarów, magii, natury, ognia, życia, duszy, winy, wojny, morderstwa. W chrześcijaństwie symbolizuje przede wszystkim życie i zbawienie. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 168-170.

⁸³ Por. A. Pinczewski, *Gesichter des Schreckens. Heavy Metal und die dunkle Seite der Schminke*, [w:] *Der schöne Körper. Mode und Kosmetik in Kunst und Gesellschaft*, red. A. Geiger, Köln – Weimar – Wien 2008, s. 241-256.

⁸⁴ Subgatunek metalu, którego tematyka dotyczy wątków chrześcijańskich i antysatanistycznych.

⁸⁵ Świeca symbolizuje m.in. światło, kult ognia, ofiarę, przemijanie. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 417-419.

⁸⁶ Jest to oczywiście nielegalne. Krew taka może być np. pozyskana z ubojni zwierząt.

⁸⁷ Elementy takie jak skóra, ćwieki, naboje mają symbolizować władzę, siłę i dominację.

⁸⁸ Np. światowej sławy, zagraniczne zespoły Emperor i Mayhem.

⁸⁹ Zob. H. Berger, *Metal, Rock, and Jazz. Perception and the Phenomenology of Musical Experience*, Hanover 1999, s. 70-71.

z okładek są wielokrotnie przenoszone na inne powierzchnie, takie jak plakaty czy koszulki. Co ważne, okładki są bardzo zróżnicowane w zależności od gatunku metalu i zespołu, np. w thrash metalu zdarzają się bardzo kolorowe⁹⁰, w death i black metalu – minimalistyczne⁹¹: czarne, szare i ponure. Np. – najpopularniejsze motywy i elementy ikonografii black metalu⁹²⁻⁹³ to ciemność, noc, płonące kościoły, drzewa⁹⁴, lasy⁹⁵, księżyc, ogień⁹⁶, czaszki, krew, odwrócone krzyże, czerń – czasem także biel jako kontrast – mgła, szarość, wojna, walka, broń, narzędzia tortur, naboje, pentagram i inne symbole satanistyczne, przedstawienia okultystyczno-mistyczne, obrazy śmierci, obrazy z mitologii nordyckiej. Wiele z tych elementów uważanych jest za „grzeszne” i antychrześcijańskie. Często dla podkreślenia kontrastu, stosowane są elementy przeciwstawne⁹⁷ (symbolizujące dobro), takie jak wspomniana biel, anioły, jasność, które mają wskazywać na przejście ze sfery profanum do sacrum, popełnianie złych czynów, które z kolei pozwalają przejść na diabelską, złą stronę. W tym subgatunku muzycznym prowokacja estetyczna staje się coraz bardziej realnym przekazem religijno-politycznym.

Najpopularniejsze elementy ikonografii death metalu⁹⁸⁻⁹⁹ to motywy śmierci, okultystyczne¹⁰⁰, satanistyczne, mitologiczne, makabryczne oraz szarość, czerń,

⁹⁰ Zob. okładki płyt: Acid Drinkers, *Are You a Rebel?*, 1990, Under One Flag; Acid Drinkers, *Fishdick Zwei - The Dick Is Rising Again*, 2010, Mystic Production.

⁹¹ Zob. okładka płyty: Furia, *Martwa Polska Jesień*, 2007, Death Solution.

⁹² Na wizualność w black metalu duży wpływ miały takie światowej sławy zespoły jak Venom, Mercyful Fate, Bathory, Immortal, Marduk czy Gorgoroth oraz ogólnie norweska wersja subkultury metalowej.

⁹³ Zob. okładki płyt: Behemoth, *Demigod*, 2004, Regain Records; Beeth, *Nieuchronne Widmo Śmierci*, 2007, Hail Satan 666; Besatt, *Triumph of Antichrist*, 2007, Undercover Records; Cryptal Spectres & Ravnheim, bez tytułu, 2010, Eastside; Blaze of Perdition, *The Hierophant*, 2011, Pagan Records; Evilfeast, *Wintermoon Enchantment*, 2011, Nykta Records; Goetia, *Theurgia Goetia*, 2011, Old Temple; Szron, *Death Camp Earth*, 2012, Under the Sign of Garazel Productions; Turpista, *Turpistyczny amok*, 2012, Under the Sign of Garazel Productions.

⁹⁴ Drzewo jest symbolem m.in. drabiny do nieba, osi świata, odnowy, jedności organicznej, wielkości, piękna, szubienicy, krzyża, mądrości, człowieka, fallusa, płodności, życia i śmierci, nieśmiertelności. W kulturze ludowej drzewo utożsamiane jest z siedzibą m.in. duchów i elfów. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 71-75.

⁹⁵ Las symbolizuje m.in. Ziemię, płodność, ciemność, schronienie, siedzibę istot nadprzyrodzonych, rozbój, polowanie. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 189-190.

⁹⁶ Ogień jest symbolem m.in. wieczności, światła, Słońca, nienawiści, śmierci, diabła, piekła, kary, tortury, potęgi, autorytetu. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 266-270.

⁹⁷ Zob. okładki płyt: Hermh, *Angeldemon*, 1997, Pagan Records; Hermh, *Echo*, 2006, Pagan Records.

⁹⁸ Na wizualność w death metalu duży wpływ miały takie światowej sławy zespoły jak Death, Morbid Angel, Possessed.

⁹⁹ Zob. okładki płyt: Throneum, *Death Throne Entities*, 2011, Pagan Records; Oblivion, *Xenopath*, 2012, niezależne wydanie własne; Aggressor, *Live Eternally*, 2008, niezależne wydanie własne; Masachist, *Death March Fury*, 2009, Witching Hour Productions; Decapitated, *Nihilty*, 2002, Earache Records; Azarath, *Blasphemers' Maledictions*, 2011, Witching Hour Productions; Nomad, *The Independence of Observation Choice*, 2007, Empire Records; Pandemic Genocide, *Mighty Apocalypse*, 2011, Psycho Records.

¹⁰⁰ „Okultyzm rozumiany jest m.in. jako odrzucanie „tradycji chrześcijańskiej w imię jakoby bogatszej i skuteczniejszej metody osiągnięcia *renovatio* indywidualnej, a zarazem zbiorowej.

czerwień (jako symbol m.in. krwi, zbrodni, grzechu). W pagan i folk metalu, które można uznać za subgatunki muzyczne wywodzące się z black metalu, oprócz wymienionych wcześniej motywów, popularne są te odnoszące się do mitologii słowiańskiej i szeroko pojętej natury¹⁰¹.

Wizualność subkultury metalowej jest w dużym stopniu związana z ideologią – zauważalne jest to m.in. w nurcie NSBM, który jest gatunkiem black metalu. Ikonografię Narodowo Socjalistycznego Black Metalu można traktować jako rażącą prowokację estetyczną. Powszechne elementy ikonograficzne tego subgatunku muzycznego to¹⁰²: śmierć, okrucieństwo, zło, kult przemocy¹⁰³, agresywność, motywy neonazistowskie (w tym swastyka¹⁰⁴ – jako symbol faszyzmu, totalitarności, andyżydowskości), rasistowskie (w tym krzyże celtyckie i żelazne), satanistyczne (w tym pentagram, głowa kozła), patriotyczne (w tym biało-czerwona flaga). Wymienione elementy ikonografii NSBM wskazują, iż zwolennicy tego subgatunku muzycznego mieszają różne ideologie i poglądy, tworząc jedną ogólną, hybrydalną ideologię tego nurtu¹⁰⁵. Wielu z tych zwolenników związanych jest z kolejnym subgatunkiem muzycznym – wywodzącym się z black metalu – folk metalem, który związany jest bezpośrednio z neopoganizmem. Zdarza się, że muzycy reprezentujący ten nurt noszą lniane koszule czy stroje przedchrześcijańskich wojowników, gołą głowy na łyso, a w elementach jego ikonografii występują sporadycznie także symbole runiczne¹⁰⁶.

W power metalu¹⁰⁷ wykorzystywane są również motywy średniowieczno-rycerskie. We wszystkich gatunkach metalu zauważalne jest wizualne podkreślanie

Wyrażaniu tych przekonań (...) zawsze towarzyszy ciche przeświadczenie, że istnieje jakieś rozwiązanie dla chaosu i nonsensu współczesnego świata, rozwiązanie zakładające *inicjację* w starożytne i czcigodne tajemnice, a więc ich ujawnienie. Fascynację okultyzmem tłumaczy się przede wszystkim urokiem wtajemniczenia *osobistego*. (...) chrystianizm odrzucił religie misteryjne zawierające sekretne inicjacje”. M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne. Eseje*, tł. I. Kania, Warszawa 2004, s. 95-96.

¹⁰¹ Zob. okładki płyt: Nów, *Nowia*, 2004, Eastside; Światogor, *Pan Polaci Ziem Pomorskich*, 2004, niezależne wydanie własne; Slavland, *Tarcza Swaroga*, 2006, Eastside; Wojnar, *Z najgłębszych borów pieśni Wam niosę*, 2006, Sign of the Sun Publication; Radogost, *W cieniu wielkiego dębu*, 2008, niezależne wydanie własne; Stworz, *Synowie Słońca*, 2010, Fronteuropa Records.

¹⁰² Zob. okładki płyt: Gontyna Kry, *Krew naszych ojców*, 2001, Battlefield; Ohtar & Gontyna Kry & Saltus & Kataxu & Selbstmord, *Hail Pagan Europe*, 2001, Strong Survive Records; Martial, *Execution*, 2012, Satanic Skinhead Propaganda.

¹⁰³ Współcześnie również przemoc staje się „towarem” w głęboko skomercjalizowanej kulturze, w tym muzyce popularnej.

¹⁰⁴ Swastyka symbolizuje m.in. koło słoneczne, nieskończoność, długowieczność, siłę, cztery fallusy. Łączy ona w sobie symbolikę krzyża i koła. Hakenkreuz jest symbolem Hitlera, III Rzeszy, faszyzmu oraz traktowany jest jako emblemat „aryjskiej rasy”. Zob. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 406-407.

¹⁰⁵ Lokalny Narodowo Socjalistyczny Black Metal łączy ikonografię nacjonalistyczno-faszystowską z okultystyczną, neopogańską i satanistyczną.

¹⁰⁶ Zob. okładka płyty: Jarun, *Wziemiozstąpienie*, 2012, niezależne wydanie własne.

¹⁰⁷ W wizualność w power metalu duży wpływ miały takie światowej sławy zespoły jak Dio czy Helloween

męskości^{108 109}, gdyż, jak zostało wcześniej zasygnalizowane, metalowa subkultura jest przede wszystkim męskim habitusem, jednak najsilniej akcentowane jest to w black i pagan metalu oraz NSBM¹¹⁰.

Zakończenie: refleksja na temat stylu „metalowego”

Subkultury są ruchami ekspresywnymi, które są zorientowane na manifestowanie swojej odrębności, głównie poprzez kreowanie specyficznego wizerunku swojej grupy, które wyznacznikiem są m.in. wygląd i strój¹¹¹. Subkultura metalowa jest tego idealnym przykładem; ubiór¹¹², jak i inne elementy jej wizualności, stają się wyznacznikiem tożsamości subkulturowej^{113 114}. Należy jednak pamiętać, iż w kulturze ponowoczesnej tożsamości subkulturowe są zróżnicowane i nie posiadają jasno wytyczonych granic. Zdarza się, iż jedna osoba należy do kilku subkultur symultanicznie. Nie można traktować współczesnej subkultury metalowej jako grupy statycznej i homogenicznej, gdyż aktualnie nie jest ona wewnętrznie spójna, a jej granice są płynne. Styl „metalowy” często jest uzupełniany przez elementy stroju typowe dla innych subkultur, głównie subkultury hip-hopowej oraz skateboardowej, można wręcz mówić o hybrydalności wizualnych komponentów w tej subkulturze¹¹⁵.

Ubiór subkultury metalowej jest materialnym aspektem rzeczywistości, która jest postrzegana w sposób zależny od konstruktów i interpretacji, istniejących w ramach kultury ponowoczesnej¹¹⁶. Ubiór ma sygnalizować, w jaki sposób dany przedstawiciel subkultury metalowej postrzega siebie i chce być postrzegany przez innych. Coraz częściej styl ubierania się, jak i w zasadzie cała wizualność subkulturowa, związana jest z hedonizmem, innowacyjnością, która z kolei wiąże się bezpośrednio z próbą bycia indywidualnie oryginalnym i jednocześnie autentycznym¹¹⁷ członkiem subkultury – niektórzy nie chcą być nawet w żaden sposób

¹⁰⁸ Por. D. Weinstein, *The Empowering Masculinity Of British Heavy Metal*, [w:] *Heavy Metal Music in Britain*, red. G. Bayer, Farnham 2009, s. 17-31.

¹⁰⁹ Symptomatyczne jest, iż coraz częściej w szeroko pojętej subkulturze metalowej akceptowany jest biseksualizm i homoseksualizm.

¹¹⁰ Por. D. Brill, „Black Metal ist Krieg“, [w:] *Pop und Männlichkeit. Zwei Phänomene in prekärer Wechselwirkung?*, red. K. Kauer, Berlin 2009, s. 181-204.

¹¹¹ Zob. Marian Filipiak, *Od subkultury do kultury alternatywnej. Wprowadzenie do subkultur młodzieżowych*, Lublin 2003, s. 101.

¹¹² Ubiór jest m.in. przedmiotem percepcji wizualnej i symbolicznej oraz elementem procesu komunikowania.

¹¹³ Ubiór wyraża społeczną afiliację.

¹¹⁴ Ubiór w subkulturze metalowej pełni również funkcję podkreślania męskości i kobiecości.

¹¹⁵ Współcześnie zauważalna jest skłonność to eksperymentowania, mieszania różnych stylów subkulturowych.

¹¹⁶ Por. D. Muggleton, *Wewnątrz subkultury...*, op. cit., s. 89.

¹¹⁷ Autentyczność rozumiana jako jakość, która określa, kto jest prawdziwym członkiem danej subkultury.

klasyfikowani. „Zakłada to jednocześnie wytworzenie się tendencji do tworzenia się szerszej grupy ubierających się w jeszcze bardziej niejednoznaczny sposób jednostek, których styl pozwala im czuć się swobodnie w różnych środowiskach społecznych”¹¹⁸.

¹¹⁸ D. Muggleton, *Wewnątrz subkultury...*, op. cit., s. 98.

Ewelina Czapska
(Poznań)

Sprawa zajęcia Wilna przez generała Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 roku w świetle „Kuriera Poznańskiego”

General Lucjan Żeligowski's seizure of Vilnius in October 1920 in the light of “Poznań Courier”

Streszczenie

Celem pracy jest analiza artykułów poświęconych sprawie zajęcia Wilna przez generała Lucjana Żeligowskiego w 1920 r. (tzw. bunt Żeligowskiego), które ukazały się w wielkopolskim czasopiśmie „Kurier Poznański” od 13 do 28 października 1920 r. „Kurier Poznański” był dziennikiem pozostającym pod wpływem jednej z czołowych grup politycznych w Polsce – Narodowej Demokracji. Autor starał się ukazać wpływ działań i poglądów tej partii oraz nastrojów ludności polskiej w Wielkopolsce na treść zamieszczanych artykułów.

Słowa kluczowe: Wilno 1920, Żeligowski, „Kurier Poznański”, Narodowa Demokracja

Abstract

The aim of the research is to analyse the articles which were devoted to the seizure of Vilnius by General Lucjan Żeligowski in 1920 (Żeligowski's mutiny). The articles were published in Greater Poland in “The Poznań Courier” from 12th to 28th October 1920. “The Poznań Courier” was a daily paper which was influenced by one of the leading political parties in Poland – National Democracy. The author tried to show the influence of actions and views of this party as well as public mood of the Polish population in Greater Poland on the content of the published articles.

Key words: Vilnius 1920, Żeligowski, „The Poznań Courier”, National Democracy

Sprawa Wilna z 1920 r. jest tematem znanym wśród historyków. Została ona rozpowszechniona w historiografii. Powstało na ten temat wiele publikacji. Sprawa „buntu” Żeligowskiego poruszyła społeczeństwo polskie i litewskie. Spotkała się z wielkim zainteresowaniem opinii publicznej. W ówczesnych gazetach znajdziemy zarówno obszerniejsze oraz lakoniczne informacje na temat stosunków polsko-litewskich, na temat tego, jak ówcześni postrzegali Wilno, jak się do niego odnosili, jakie opinie wśród nich panowały. Gdy tylko konflikt zaistniał pojawiały się już liczne spekulacje i opinie na temat jego genezy, winnych, a przede wszystkim uczestników. Warto prześledzić, co w tej ostatniej kwestii mieli do powiedzenia ówcześni redaktorzy i dziennikarze. W niniejszym artykule przeanalizuję podejście do „buntu” generała Lucjana Żeligowskiego jednej z czołowych ówczesnych grup politycznych w Polsce, przeciwnej marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu Narodowej Demokracji. Dokonam tego na podstawie jednego z czołowych lokalnych dzienników ugrupowania – „Kuriera Poznańskiego”¹. Podstawę źródłową pracy stanowią numery, które ukazywały się od 12 do 28 października 1920 r.

Przełom drugiej i trzeciej dekady XX wieku to niestabilny okres w dziejach Wilna. Mieszkańcy miasta, wskutek kolejnych wydarzeń historycznych, znajdowali się pod zwierzchnictwem kolejnych władz. Na początku XX wieku Wilno wchodziło w skład Imperium Rosyjskiego. Po wybuchu I wojny światowej zaś, w wyniku ofensywy Cesarstwa Niemieckiego 19 września 1915 roku, miasto znalazło się pod okupacją niemiecką, wchodząc w skład Naczelnego Dowództwa Wschodu (Ober Ost), utworzonego 7 czerwca 1915 r. 15 marca 1917 r. z Wileńszczyzny i okręgu kowieńskiego utworzono Zarząd Wojskowy Litwy. W dniach 18-23 września 1917 r. w Wilnie odbyła się konferencja litewska, rozpatrująca problem przyszłości państwa litewskiego. Powstała wówczas Rada Litewska – Taryba, która w dniu 11 grudnia 1917 r. proklamowała niepodległość Litwy ze stolicą w Wilnie. Taryba zadeklarowała związanie sojuszu z Cesarstwem Niemieckim. 16 lutego 1918 r. Litwa ogłosiła niepodległość. We wrześniu 1918 r. wojska niemieckie poniosły klęskę na froncie zachodnim. Na podstawie rozejmu z Compiègne musiały wycofać się z zajmowanych terenów na wschodzie. Za cofającą się armią niemiecką ku

¹ „Kurier Poznański” był gazetą informacyjno-polityczną, ukazującą się w latach 1872-1939. Został on założony przez Ludwika Merzbacha. Początkowo pismo było wydawane sześć razy w tygodniu na czterech kolumnach. Brak było w dzienniku ilustracji. Na ostatnich stronach można było znaleźć ogłoszenia, z których gazeta czerpała dochody. Oprócz tego, co kilkanaście dni dołączano do numeru dodatkowo dwie strony zajęte wyłącznie przez reklamy i ogłoszenia. Pracownikami pisma byli: Jan Marweg, Czesław Kędzierski, Celestyn Rydlewski, Jerzy Drobniak. Także swoje artykuły nadsyłali czołowi działacze stronnictwa z Warszawy. Z czasem „Kurier Poznański” zaczął się rozwijać, rósł jego nakład, zwiększała się objętość, dochodziły nowe działy i rubryki. Wraz z rozwojem samego czasopisma rosła liczba jego pracowników i ludzi w nim publikujących. W 1906 r. czasopismo zostało przejęte przez Narodową Demokrację. Kierownictwo nad redakcją objęli wówczas Marian Seyda oraz Ksawery Zakrzewski. Z kolei w latach 1915–1922 „Kurier Poznański” redagowany był przez innego polityka Narodowej Demokracji Bolesława Leonarda Marchlewskiego. Patrz: A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 36-37.

zachodowi posuwała się armia bolszewicka. Zarówno miejscowi Polacy, jak i Litwini podjęli zabiegi o obronę Wileńszczyzny przed bolszewizmem. 21 kwietnia 1919 r. wojsko polskie opanowało ten teren. Wilno stało się przedmiotem sporu terytorialnego między odradzającymi się i nowo powstającymi państwami regionu Republiką Litewską i Polską. Litwini dążyli do uznania suwerennego państwa ze stolicą w Wilnie, natomiast władze polskie, z Piłsudskim na czele, wysuwały projekt unii politycznej Polski i Litwy. Oba rządy walczyły o Wileńszczyznę tak na drodze dyplomatycznej, jak i, w mniejszej skali – militarnej.²

Wojna polsko-bolszewicka, przede wszystkim przejściowe zwycięstwa bolszewików latem 1920 roku miała ogromny wpływ na sytuację dotyczącą Wilna. Wobec spodziewanej klęski w walkach z bolszewikami strona Polska zmuszona była szukać dodatkowego oparcia w Anglii i Francji. Oba państwa na konferencji w Spa 8 lipca 1920 r. zgodziły się go udzielić Polsce w zamian za uznanie linii demarkacyjnej, która pozostawiała Wileńszczyznę Litwie, a obwód białostocki i Suwalszczyznę stronie polskiej. Tymczasem w czerwcu 1920 r. generał Michaił Tuchaczewski zajął tereny Wileńszczyzny. Rząd kowieński podpisał z sowietami umowę w dniu 12 lipca 1920, zgadzając się na przemarsz wojsk Armii Czerwonej, prących ku centrum Polski. W zamian zyskiwali ze strony bolszewickiej obietnicę przyłączenia północnej Wileńszczyzny z Wilnem oraz Grodzieńszczyzny z Grodnem do państwa litewskiego. Wkrótce wojska litewskie wkroczyły na Suwalszczyznę, a rząd litewski wydał zarządzenie o wcieleniu tego obszaru do Litwy. Polacy rozpoczęli przeciw siłom litewskim działania wojskowe, odbijając ten teren. Na przełomie września i października, prowadzono rozmowy polsko-litewskie z udziałem Ligi Narodów. Ich efektem było podpisanie umowy w Suwałkach 7 października 1920 r., zgodnie z którą Suwalszczyzna przypadła Polakom. Wilno i Wileńszczyzna nadal pozostawały w rękach litewskich. Linia demarkacyjna przebiegała tutaj wzdłuż linii Niemen, Orany, Ejszyszki, Bastuny. Takie rozwiązanie nie było zgodne z oczekiwaniami strony polskiej, która rościła pretensje do tego obszaru.³

Konferencja w Spa oraz umowa w Suwałkach uświadomiła Naczelnikowi Państwa Polskiego Józefowi Piłsudskiemu brak poparcia międzynarodowego dla przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Pomimo, że w lipcu 1920 r. rząd polski uznał suwerenność i niepodległość państwa litewskiego, nie akceptował inkorporacji doń Wilna, ponieważ było ono jednym z najważniejszych dla Polaków ośrodków polskiej tradycji historycznej i kulturowej. Ponieważ jednak jednocześnie Naczelnik Państwa zdawał sobie sprawę ze zobowiązań powziętych wobec Francji i Anglii w Spa, nie mógł zająć Wileńszczyzny zbrojnie. Stanowiłoby

² J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 262-276; Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920-1922)*, Lublin 1996, s. 14-20.

³ R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 120-121; J. Ochmański, *op. cit.*, s. 285-286; Z. Krajewski, *op. cit.*, s. 20-23; A. Srebrakowski, *Budowa zrębów własnej państwowości przez Polaków i Litwinów do 1922 r. (wokół sporu o Wileńszczyznę)* [w:] *Stosunki polsko-litewskie na przestrzeni wieków. Pamięć historyczna*, Wilno 2009, s. 162-179.

to ewidentne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych państwa polskiego. Marszałek polecił więc zajęcie Wilna dowódcy dywizji litewsko-białoruskiej (oficjalnie Naczelnik Państwa rozkazu takiego nie wydał).⁴ *Marszałek tak ocenił sytuację: ani państwa koalicji, ani Liga Narodów, ani Rząd i społeczeństwo polskie nie rozumieją sprawy Litwy (...) Jeżeli teraz Wilna nie uratujemy, to historycy nam tego nie darują. Mało tego. Musimy uczynić wysiłek, ażeby odbudować Litwę historyczną. Zrobić to może sama ludność za pomocą Litewsko-Białoruskiej Dywizji. (...) trzeba zorganizować powstanie. (...) Może przyjąć chwila, że Pan będzie miał przeciwko sobie nie tylko opinię świata, lecz i Polski. Może nastąpić moment, że nawet ja będę zmuszony pójść przeciwko Panu. Trzeba będzie wziąć wszystko na siebie. Tego ja nie mogę rozkazywać. Takich rzeczy się nie rozkazuje* – wspominał po latach słowa Piłsudskiego Lucjan Żeligowski.⁵ Akcja zajęcia Wilna, upozorowana na nieposłuszeństwo dywizji Żeligowskiego wobec Naczelnika Państwa, rozpoczęła się 8 października 1920 r., dzień później miasto zostało opanowane przez dywizję litewsko-białoruską oraz samych mieszkańców.⁶

„Kurier Poznański” był gazetą powiązaną z Narodową Demokracją, której członkowie byli zwolennikami koncepcji inkorporacji Wilna do Polski. Należy zwrócić uwagę na trudne położenie autorów gazety. Zajęcie Wilna przez dywizję litewsko-białoruską jako zgodne z programem politycznym Narodowej Demokracji – obligowało do popierania działań przeciwnika politycznego, którym był Józef Piłsudski. Zatem sama akcja generała Lucjana Żeligowskiego (już nie powstanie Litwy Środkowej, które rodziło obawy realizacji koncepcji federacyjnej) znalazła zdecydowanie poparcie w kręgach endecji, a więc również w redakcji omawianego czasopisma. Analiza artykułów umieszczanych w dzienniku potwierdza tę tezę. Publicyści i dziennikarze, którzy pracowali dla „Kuriera Poznańskiego”, niewątpliwie ukazywali w przeważającej części przypadków stronę litewską oraz sprzyjające jej państwa w złym świetle. Świadczą o tym takie określenia jak np. „uzurpatorzy litewscy”. Redaktorzy czasopisma niejednokrotnie podkreślali również niesprawiedliwe działania Ligi Narodów, zarzucali jej stronnictwo, brak znajomości realiów narodowościowych w Wilnie. Autorzy artykułów wskazywali i potępiali działania państwa litewskiego, które były ich zdaniem niezgodne z zasadami prawa międzynarodowego, jak np. pogwałcenie neutralności podczas wojny polsko-bolszewickiej czy umowa z bolszewikami. Jednocześnie akceptowali i pochwalali aktywność na terenie Wileńszczyzny generała Żeligowskiego, pomimo, że, faktycznie postępował on wbrew prawu, a formalnie – także wbrew rozkazom swego dowódcy. Widać tutaj wyraźną stronnictwość czasopisma. W gazecie chętnie publikowano artykuły, które podkreślały racje strony polskiej, na przykład sprawozdania z wieców czy opinie i argumenty Zarządu Związku Polaków Kresów Wschodnich. Publicyści „Kuriera” zauważali słuszność jedynie argumentów polskich, nie przytaczając nawet racji strony litewskiej. Z góry założyli, że Wilno

⁴ Z. Krajewski, *op. cit.*, s. 29; J. Topolski, *Historia Polski*, Poznań 2007, s. 223.

⁵ L. Żeligowski, *Zapomniane prawdy*, Londyn 1943, s. 34-36.

⁶ P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 179-185.

należy się Polsce, nie ma w dzienniku żadnego artykułu podważającego tę opinię, nawet żadnego artykułu polemizującego z tą tezą.

Pierwszy artykuł poruszający sprawę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego ukazał się w „Kurierze Poznańskim” 12 października 1920 r. Możemy w nim przeczytać, iż już od dłuższego czasu Polacy z niepokojem spoglądali w stronę konfliktu polsko-litewskiego. Autor uważa, że II Rzeczpospolita nie mogła uznać rozwiązania sporu w Suwałkach z udziałem Ligi Narodów, która brała pod uwagę tylko interes międzynarodowy, nie przyglądała się realiom, które, według publicysty, przedstawiały się następująco: *Przecież nie było chwili jednej, w której byśmy stali wobec Litwy jako takiej, wobec zdeklarowanej woli narodu litewskiego. Mieliśmy wciąż tylko do czynienia z Tarybą kowieńską, poza którą ukrywały się bądź to na przemian bądź współrzędnie wpływy niemieckie, bolszewickie i angielskie*⁷. Autor artykułu uważał więc, że w przypadku konfliktu o Wileńszczyznę i Suwalszczyznę Polacy nie mieli do czynienia z państwem, a nawet narodem litewskim, lecz jedynie z „tworem”, pod którym kryły się różne interesy. W związku z tym wszelkie rokowania były nieuzasadnione, zwłaszcza, że, jak czytamy, Litwini dopuścili się „zdrady” wobec Polaków, idąc na ugodę z bolszewikami. Publicysta szczególnie podkreślał też, że wojsko polskie nie użyło wówczas oręża, co zresztą nie było zgodne z prawdą, a strona polska przystąpiła do rozmów w Suwałkach. Komentator z wielkim entuzjazmem podszedł do samego „buntu”. Pomimo, iż przyznał, że generał Żeligowski złamał rozkazy wojskowe, nie potępił go, ale usprawiedliwiał – jako tego, którego serce nie mogło znieść ucisku ludności polskiej przez *uzurpatorów litewskich*⁸. Podkreślał również, że wydarzenie to pozytywnie poruszyło społeczeństwo całego kraju: *Generał Żeligowski może być pewnym, że całe społeczeństwo polskie z radosnem biciem serca usłyszało nowinę o wyzwoleniu Wilna – polskiej placówki kultury i cywilizacji, bronionej polską krwią*.⁹

W tym samym numerze możemy znaleźć także przytoczone treści komunikatów generała Żeligowskiego i pułkownika Bobickiego skierowane do dowództwa armii, w których polscy wojskowi przedstawiają uzasadnienie swej decyzji o podjęciu walk o Wilno. Była to, według nich, niemożność działania wbrew swemu sumieniu i zarazem konieczność obrony interesów miejscowej ludności. W depeszy dowiadujemy się również o położeniu wojsk Żeligowskiego w dniu 8 października 1920 r. – o godzinie piętnastej znajdowały się między Waką a Wilnem, o siedemnastej zaś zajęły Wilno. Kolejna notatka informuje o działaniach, jakie podjęła strona litewska przeciwko Polsce, mianowicie pertraktacjach z państwami Ententy, by przejęły zarząd na miastem Wilnem. Oprócz tego rząd w Kownie powołał „komitety obrony krajowej” do walki z Polakami.¹⁰

Obok przedstawionych informacji z terenu spornego i działań obu stron, dziennikarze „Kuriera Poznańskiego” przekazywali również relacje z poszczególnych

⁷ „Kurier Poznański”, 1920, nr 235, s. 1.

⁸ „Kurier Poznański”, 1920, nr 235, s. 1.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

polских miast opisujące reakcje na zajęcie Wilna. Jak czytamy, mieszkańcy Lublina, Lwowa, Krakowa, Piotrkowa, Łodzi i innych prowincjonalnych miast spontanicznie wyszli na ulice, by wspólnie cieszyć się radosną nowiną ze wschodu. Ponadto w Warszawie, 10 października, zebrały się dwa wiece. Pierwszy odbył się w sali i na dziedzińcu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Podczas zebrania postanowiono wysłać depeszę do generała Żeligowskiego z podziękowaniami za wyzwolenie prześladowanych *ziem Mickiewiczów, Zanów i Reytanów*¹¹. Drugi wiec natomiast miał miejsce w sali Filharmonii. Przybyło na niego kilka tysięcy osób. Uczestnicy przyjęli trzy rezolucje. Pierwsza wyrażała radość z zajęcia Wilna, druga podkreślała, iż ziemie wschodnie stanowią nierozzerwalną część Polski, trzecia wreszcie wzywała polski sejm do obrony Wileńszczyzny i włączenia jej jako województwa w granice II Rzeczypospolitej.¹² Mamy więc w numerze przedstawioną obszerną relację z posunięć zarówno generała Żeligowskiego, jak też rządu w Kownie. Bez wątpienia sprawa wileńska była jednym z najważniejszych tematów dnia.

Kolejny numer „Kuriera Poznańskiego” informuje o mającym się odbyć wiecu w Poznaniu. Był to artykuł pt. *Wielki wiec w sprawie Wilna*, w którym autorzy zapraszali na organizowany przez Związek Ludowo-Narodowy, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy oraz Stronnictwo mieszczańskie wieczorny wiec w sprawie wileńskiej. Podkreślono, że Wilno i ziemie wschodnie stanowią *nierozdzielnyą część składową Rzeczypospolitej*.¹³

Sprawozdanie z wiecu w Poznaniu, który odbył się 13 października w 1920 r. w sali Willi Flory ukazało się w numerze 237 „Kuriera Poznańskiego” w artykule *Wilno dla Polski*. Zebranie cieszyło się dużym zainteresowaniem, gdyż, jak czytamy, sala była zapelniona po brzegi. Podczas spotkania poruszano tylko i wyłącznie problematykę dotyczącą Wilna, Wileńszczyzny i Polaków zamieszkujących ten teren. Przemawiało na nim kilka osób. Pierwszą z nich był poseł Lewandowski, który podkreślał polskość Wilna. Zwracał uwagę na waleczność Polaków w batalii o tę ziemię podczas I wojny światowej. Kolejny mówca, profesor Grabowski odwołał się do historii. Twierdził, że od czasów Unii Lubelskiej Litwa przestała istnieć, bowiem naród litewski przejął polską kulturę i rozwijał się pod rządami Rzeczypospolitej. Dziś, tego rodzaju pogląd, wiele mówiący o mentalności prelegenta, uznać trzeba za dalece tendencyjny i nie adekwatny, istotnie mijający się z prawdą. Dalej, akcentował, że to tradycja wiekowa i dobro miejscowej ludności powinno decydować o losach spornego obszaru. Kolejnym mówcą był profesor Massonius. Odnosił się on do więzi polsko-litewskich, które, według niego, były nierozzerwalne i złączyły oba narody. Wspomniał, że Wielkopolska jako kolebka państwa polskiego, powinna walczyć o powrót polskiej Litwy do macierzy. I w tym przypadku dostrzegamy wyraźne tendencje nacjonalistyczne oraz wszechpolskie. Z kolei profesor Żongołłowicz, który pracował w okręgu kowieńskim i wileńskim, uważał dążenia Litwinów za absurd. Na potwierdzenie swej tezy przytoczył roz-

¹¹ *Ibidem*, s. 2.

¹² *Ibidem*.

¹³ „Kurier Poznański”, 1920, nr 236, s. 1.

kład narodowościowy sześciu powiatów spornej Litwy. Wyglądał on według niego następująco: 600 tysięcy Polaków, 74 tysiące Białorusinów, 72 tysiące Żydów, 50 tysięcy Litwinów. Zatem naród litewski, mający liczyć ogółem 1 600 000 osób, bezpodstawnie sięgał po ten teren. Żongołłowicz uwypuklił również waleczność Polaków, którzy zrzucili jarzmo niemieckie i rosyjskie. Wnioskował stąd, iż, tym bardziej Taryba Kowieńska nie była dla niego groźna. Zebrani przyjęli czteropunktową, popierającą akcję Żeligowskiego.¹⁴ Dzięki tak obszernej relacji z zebrania w Poznaniu czytelnik mógł zapoznać się z opiniami na temat sporu, które prezentowała poznańska inteligencja o niewątpliwie endeckim nastawieniu.

Temat wydarzeń wileńskich dominował również w numerze „Kuriera Poznańskiego” z dnia 13 października. Artykuł *O Wilno* ukazywał litewskie władze w Kownie jako fanatycznie nienawidzących Polaków nacjonalistów, którzy haniebnie uciskają ludność polską, ku czemu zresztą faktycznie dawali oni liczne argumenty. Autor pierwszego artykułu informował o powstaniu rządu w Wilnie, złożonego z przedstawicieli tylko stronnictw polskich. Rząd ten proklamował powstanie Litwy Środkowej i wystosował odezwę do Polski, w której przeproszał za bunt oraz zapewniał o swej lojalności. Publicysta zauważył także, że działanie Żeligowskiego było tylko początkiem, należało bowiem zastanowić się nad jego konsekwencjami, uwzględniając wolę samych mieszkańców, którzy chcą być częścią Rzeczypospolitej. Publicysta przedstawiał dwie możliwe drogi działania, albo federację z Litwą Kowieńską, albo przyłączenie ziemi wileńskiej do Polski. Autor podkreślał, że druga możliwość była opcją bardziej pożądaną, gdyż zgodną z wolą ludności, od wieków związanej z Polską.¹⁵ I w tym punkcie przebiegała się wyraźnie myśl Narodowej Demokracji opozycyjna względem koncepcji głównego animatora „buntu” Żeligowskiego – Józefa Piłsudskiego.

W tym samym numerze ukazała się także treść depeszy Tymczasowej Komisji Rządzącej w Wilnie skierowanej do rządu w Warszawie. Podkreślano w niej, że na mocy konferencji z 12 lipca, Wilno zostało oddane Litwie Kowieńskiej, współpracującej z Rosją Sowiecką. Odbyło się to wbrew woli mieszkańców miasta. Autorzy wyrażali nadzieję, że *Rzeczpospolita Polska poprze skutecznie sprawę samookreślenia ludności Litwy środkowej*¹⁶.

W numerze 237 „Kurier Poznański”, na drugiej stronie ukazały się informacje odnoszące się do stanowiska Ligi Narodów w sprawie wileńskiej. Jak napisał autor, wydarzenie to było zaskoczeniem dla kręgów dyplomacji i samej Ligi. Organizacja nie uznała Litwy Środkowej. Oprócz tego zaleciła ona rządowi polskiemu umiarkowanie w sprawie granic, co Polacy zgodzili się respektować. W gazecie stwierdzono, iż Francja i Anglia uznały, że rząd polski nie ponosił odpowiedzialności za wypadki na Wileńszczyźnie. Zanotowano też, że wydarzenia wileńskie były omawiane na forum polskiej Rady Ministrów.¹⁷

¹⁴ „Kurier Poznański”, 1920, nr 237, s. 5.

¹⁵ „Kurier Poznański”, 1920, nr 236, s. 1.

¹⁶ *Ibidem*, s. 1.

¹⁷ „Kurier Poznański”, 1920, nr 237, s. 2.

Autor artykułu *Liga Narodów a Wilno* wskazywał na wielką niesprawiedliwość działań Ligi Narodów. Przede wszystkim organizacja ta dążyła do odseparowania Wilna od Polski. Ponadto traktować miała oba narody w różny sposób. Jako argument w tej sprawie podał on brak jakiejkolwiek reakcji ze strony organizacji na wykroczenia ze strony Litwy Kowieńskiej, jakim miało być przekroczenie linii demarkacyjnej. Liga, jak napisał, nie zareagowała również, gdy strona litewska pogwałciła neutralność w wojnie polsko-bolszewickiej, pozwalając przejść przez swoje terytorium oddziałom wojskowym Rosji sowieckiej. Dla autora same rokovania Litwy kowieńskiej (jak napisał „tworu niemieckiego”) z bolszewikami (wrogami Ententy i Ligi Narodów) powinny wpłynąć na działania organizacji. Publicysta przypomniał też milczenie Ligi, gdy Litwini zajęli Wilno po bolszewikach. Tymczasem – kontynuował – Polacy ochronili Europę przed bolszewizmem, a nie oddane im to zostało za sprawiedliwość. W artykule można było również przeczytać, iż prasą angielską i francuską kierowały wpływy żydowskie, co było dość typowym zarzutem stawianym przez środowiska endeckie. Ponadto, jak wskazywał autor, Żydzi mieli wpływy w Lidze Narodów. Zgodnie z opinią publicysty, Żydzi, którzy stanowili znaczną część mieszkańców Wilna, pod polskim panowaniem nie mogliby rozwinąć się tak, jak w granicach słabego kulturalnie i liczebnie państwa litewskiego. Niewątpliwie więc zależało im – stwierdzał – na antypolskiej nagonce, której byli winni.¹⁸

Publicyści w tym samym numerze zacytowali także prasę zagraniczną, która zabrała głos w sprawie Wileńszczyzny. Zostały przytoczone opinie zarówno przychylne Polsce, neutralne, jak i antypolskie. Zacytowano stwierdzenie, że „trąba wileńska” może przynieść daleko idące konsekwencje. W innej opinii należało przeprowadzić plebiscyt na Wileńszczyźnie. Przywołano także uwagę, wskazującą na współpracę Litwy Kowieńskiej z bolszewikami. Pojawiło się również „pomówienie” rządu polskiego o współuczestnictwo w wyprawie wileńskiej. Inny cytat zaś określał akcję jako zamach współorganizowany przez Narodową Demokrację, co miało na celu postawić w złym świetle Józefa Piłsudskiego i znacząco, wbrew rzeczywistości, przesunąć akcenty co do zaangażowania w „bunt” poszczególnych skonfliktowanych stron polskiej sceny politycznej. Jednocześnie, co pozwala domniemywać podobną intencję, podkreślono zadowolenie prasy francuskiej z faktu, że polski rząd nie solidaryzował się z „buntem”.¹⁹

Na kolejnej stronie tegoż numeru ukazała się informacja, że rząd polski zapowiedział wystosowanie deklaracji rządu w sprawie Wilna, składającej się z trzech punktów. W pierwszym punkcie rząd polski wyrażał ubolewanie z powodu czynów generała Żeligowskiego. Drugi punkt miał podkreślać z całym naciskiem, że rząd stał na stanowisku, iż o losach ziemi wileńskiej zadecydować ma plebiscyt. Trzeci zawierał oświadczenie, że w przypadku, gdyby rząd gen. Żeligowskiego został zbrojnie zaatakowany, władze polskie udzielią mu pomocy.²⁰

¹⁸ „Kurier Poznański”, 1920, nr 238, s. 1.

¹⁹ *Ibidem*, s. 1

²⁰ *Ibidem*, s. 2

Z kolei w wydaniu czasopisma z 16 października znajdujemy tylko pojedynczą informację, związaną z akcją generała Żeligowskiego. Była to mianowicie wiadomość o solidaryzowaniu się polskiej młodzieży akademickiej z oficerami i żołnierzami, których *rozpaczliwy, ale konieczny wysilek*, znajdował uznanie oraz poparcie narodu polskiego. Młodzież zadeklarowała także uczynić wszystko, aby nie utracić Wilna i nie zmarnować działań wojskowych.²¹

17 października opublikowano w „Kurierze Poznańskim” dwa artykuły ukazujące zaangażowanie się polskiego społeczeństwa w pomoc dla Wilna. Pierwszy z nich nawoływał społeczeństwo Wielkopolski do zbiórki niezbędnej odzieży i żywności. Kolejny zaś mówił, iż miasto zostało zniszczone przez wojska sowieckie i litewskie, panowała w nim nędza i głód i dlatego rada miejska Warszawy zobowiązała się przedstawić projekt, mający na celu opracowanie pomocy dla Wilna.²²

W numerze 242 „Kuriera Poznańskiego” czytamy, że Liga Narodów upomniiała Polskę, która, pomimo zawieszenia broni, nadal okupowała Wilno. Było to w opinii organizacji niedopuszczalne, zwłaszcza, że Polska sama zaapelowała do Ligi Narodów, aby zaprowadzić pokój bez rozstrzygania granic. Informowano, że organizacja zobowiązała się również do przedsięwzięcia środków, mających na celu doprowadzenie do rozwiązania sporu. Ponadto, że Anglia i Francja wystosowały notę do rządu polskiego, aby wypełnił on postanowienia konferencji w Spa. Państwa te zaproponowały także oddanie sprawy Wilna pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów.²³

W numerze 243 z 21 października autor artykułu *Sprawa Wilna* przekazywał kolejną informację związaną z Ligą Narodów. Publicysta informował, iż Anglia i Francja popierały Ligę Narodów, która zarzucała polskiemu rządowi nielojalność wobec organizacji. Autor zaopiniował tę informację poprzez dodanie w zdaniu przymiotnika „rzekoma”, określającego „nielojalność”. Poinformowano również, że rząd polski odpowiedział, iż ma dobrą wolę i traktuje Ligę Narodów poważnie. W tym numerze znajdujemy również wiadomość, że Liga Narodów domagała się plebiscytu na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie.²⁴

W numerze 244 w artykule pt. *Wiadomości z Wilna* czytelnik dowiadywał się, że Komisja Rządząca opanowała sytuację na terenie Litwy Środkowej. Mianowicie ukrócono bandytyzm, uruchomiono też pracę części fabryk. Zapowiedziano także wznowienie komunikacji pomiędzy Wilnem a Warszawą. Autor podkreślił, iż wojsko nosiło czapki z orłem i pogonią.²⁵ W tym samym numerze umieszczono także protest od Zarządu Związku Polaków Kresów Wschodnich. Podkreślone zostało to, że został on opublikowany *ze względu na szlachetne uczucia, jakie go podyktowały*. Protest skierowany był przeciwko *oddaniu na pastwę bolszewikom*

²¹ „Kurier Poznański”, 1920, nr 239, s. 2.

²² „Kurier Poznański”, 1920, nr 240, s. 2, 5.

²³ „Kurier Poznański”, 1920, nr 242, s. 2.

²⁴ „Kurier Poznański”, 1920, nr 243, s. 1.

²⁵ „Kurier Poznański”, 1920, nr 244, s. 2.

ziem naszych i ludności naszej. Adresatami protestu była nie tylko Polska, ale wszystkie inne kraje. Twórcy protestu wskazywali, iż zajęcie Wilna przez dywizję litewsko-białoruską nie było niczym innym jak obroną własnej ziemi i własnych granic przez wojsko i miejscową ludność ziemi wileńskiej.²⁶ W numerze 245, pojawia się tylko krótka informacja o rozpoczęciu obrad Ligi Narodów w Brukseli, których tematem miała być sprawa wileńska.²⁷

Autor artykułu zatytułowanego *Wilno*, który ukazał się 26 października, wskazywał na przyczyny trudności połączenia spornych ziem z Polską. Główna przyczyna, według publicysty, leżała w nieznajomości stosunków narodowościowych przez państwa zachodnie, które miały decydujący wpływ na podziały terytorialne w tym okresie. Brak tej wiedzy determinował postrzeganie dążeń polskich jako zwykłego imperializmu, a nie roszczeń opartych na stosunkach narodowościowych. Drugą przyczyną miała być zdaniem autora niechęć państw zachodnich do rozstrzygnięcia tego sporu w sytuacji niejasności dotyczących Rosji. W jego opinii Polska od początku miała bardzo trudne zadanie. Musiała bowiem dążyć do uświadomienia państwom zachodnim i do doprowadzenia do tego, by zauważyły one polskość Grodna i Wilna. Po wygraniu wojny z bolszewikami – zaznaczał – Polska mogła zająć ziemię wileńską. Jednak nie zrobiła tego, a oddała te ziemie pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów, co podkreśliło ugodową politykę rządu polskiego. To decyzja organizacji, ustalająca nową linię podziału terytorialnego, pozostawiając Wilno dla państwa litewskiego, doprowadziła – stwierdzał – do rozpaczdy dywizję litewsko-białoruską i zaowocowała zajęciem Wilna.²⁸

W tym numerze pojawiła się również notatka, informująca o coraz cięższych walkach wojsk Żeligowskiego z Litwinami. Alarmowała ona również o czynnym udziale Niemców w oddziałach państwa litewskiego.²⁹

Numer 248 „Kuriera Poznańskiego” informował czytelników o rozpoczęciu rozmów gen. Lucjana Żeligowskiego z rządem litewskim w Kownie. W związku z czym wstrzymane zostały działania wojsk Litwy Środkowej.³⁰ W dalszej części gazety pojawiła się krótka notatka, informująca o naruszaniu przez Litwinów linii demarkacyjnej w Sejnach. Została ona zatytułowana negatywnie – *Gwałty litewskie*.³¹

Z kolei w numerze 249 „Kuriera Poznańskiego” opublikowano notatkę Komitetu Obrony Kresów Wschodnich, opisującą dywizję litewsko-białoruską. Autorzy uznali, iż wojsko generała Żeligowskiego zasłużyło na uznanie nie tylko stolicy polskiej, ale również całego narodu. Jako argument posłużył im fakt, że dywizja wystąpiła w obronie praw boskich i ludzkich. Ponadto Komitet wyraził nadzieję,

²⁶ *Ibidem*, s. 2.

²⁷ „Kurier Poznański”, 1920, nr 245, s. 3.

²⁸ „Kurier Poznański”, 1920, nr 247, s. 1-2

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ „Kurier Poznański”, 1920, nr 248, s. 2

³¹ *Ibidem*, s. 9.

że sprawiedliwość zwycięży i sztandar polski zakwitnie nie tylko nad brzegiem Wilii, ale również nad Mińskiem.³²

W późniejszych numerach „Kuriera Poznańskiego” sprawa wileńska schodziła z wolna na dalszy plan ustępując miejsca innym zagadnieniom.

Reasumując wypada podkreślić odzwierciedlanie przez dziennik nastrojów i zapatrywań miejscowej, wielkopolskiej ludności polskiej, stanowiącej główne grono jego czytelników. Zarazem oddziaływanie na nie, kształtowanie jego poglądów odzwierciedlanych w politycznych hasłach i działaniach Narodowej Demokracji. Nie można też nie zauważyć, iż w procederze tym publicyści „Kuriera Poznańskiego” nie uchylali się przed nadinterpretacjami, wygodnymi dla siebie przemilczeniami, a nawet przeinaczaniem faktów na użytek przyświecających im narodowych, politycznych i propagandowych celów, takich jakimi je rozumieli i jakie nimi powodowały. Jakie charakterystyczne były dla Narodowej Demokracji.

³² „Kurier Poznański”, 1920, nr 249, s. 5-6.

Mariusz Zemło
(Lublin)

**Janusz Mariański, *Małżeństwo i rodzina
w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność
i zmiana*, Wydawnictwo Adam Marszałek,
Toruń 2012, ss. 438.**

Socjolog, który chce prognozować przyszłość społeczną winien włączyć w krąg swych zainteresowań analizy dotyczące młodzieży. Jej bowiem kondycja ważyć będzie na jakości społeczeństwa, którego w niedalekiej przyszłości stanie się filarem, wchodząc w podstawowe role, wypełniając kluczowe zadania i na wszelkie inne sposoby organizując rzeczywistość zbiorową. Zatem, Janusz Mariański pośrednio diagnozując przyszłość, regularnie powraca do zagadnień związanych z pokoleniem stojącym na progu dojrzałości społecznej. Dość przywołać jego publikacje z ostatnich lat: *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów* (Lublin 1995), *Między nadzieją i zwątpieniem. Sens życia w świadomości młodzieży szkolnej* (Lublin 1998), *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich* (Lublin 2003), *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych* (Lublin 2008), *Przemiany moralności polskich maturzystów* (Lublin 2011). W ten nurt badawczy wpisuje się także kolejna przygotowana do druku książka Kierownika Katedry Socjologii Moralności KUL, która stała się przedmiotem niniejszego omówienia.

Podstawą analiz zawartych w książce Janusza Mariańskiego jest młodzież w wieku maturalnym. Jest to szczególny moment w życiu, czas podejmowania ważących o przyszłości kluczowych decyzji życiowych. Wówczas z większą niż zwykle odpowiedzialnością młody człowiek konfrontuje się ze światem, który wymaga samodzielności, a sprawy, które do tej pory mogły być traktowane „na niby”, zaczynają być postrzegane „na serio”. Nadto – jak zaznacza Autor książki – „Młodzież jest zawsze swoistym barometrem zmian społecznych i nastrojów emocjonalnych w społeczeństwie” (ze Wstępu).

Przedmiotem analiz prezentowanych w omawianej pozycji jest stan świadomości maturzystów dotyczący życia małżeńskiego i rodzinnego. Chodzi tutaj szczególnie o sposób spostrzegania tego życia, uznawane wartości i normy z nim związane, a także oceny oraz wartościowanie jego przez młodzież.

Podstawowe pytanie, na jakie stara się udzielić odpowiedzi Janusz Mariański brzmi: „Czy w społeczeństwie polskim na przełomie wieków dokonał się rozpad

wartości i norm prorodzinnych, czy raczej zaznaczyła się transformacja wartości i norm, prowadząca do aksjologicznej rekonstrukcji?” Autor opracowania odpowiedź buduje w oparciu o badania empiryczne przeprowadzone w pięciu miastach polskich: Dęblinie, Gdańsku, Kraśniku, Puławach, Szprotawie. Badaniami objęto uczniów ostatniej klasy szkół ponadgimnazjalnych w 2008/2009 roku, dokładnie w tych samych szkołach i klasach, w których prowadzono już badania w roku 1993/1994. Po 15-letniej przerwie powrócono do tych samych środowisk, by nie tylko określić stan świadomości młodzieży w okresie ich wykonania, ale i wskazać na zmiany, jakie dokonały się w czasie oddzielającym obie ekspertyzy, określić ich dynamikę oraz wyznaczyć kierunek ich przebiegu. Wyniki badań stanowiące podstawę prowadzonej diagnozy wzbogacone zostały o liczne analizy socjologiczne opracowane przez empiryków z ośrodków badawczych z całego kraju. Wyraźnie wzbogaca to rysowany przez socjologa obraz zjawiska: nadaje mu głębię, rozszerza perspektywę poznawczą i uwiarygodnia prezentowane rezultaty.

Książka, która powstała w efekcie tych badań, jest solidnym i z dużą precyzją przeprowadzonym studium socjologicznym skonstruowanym zgodnie z najlepszymi, tradycyjnymi wzorcami. Poprzedzone jest obszernym rozdziałem teoretycznym przedstawiającym katolicką wizję małżeństwa i rodziny połączoną z krytyką laickich wzorów. Rozważania osnute zostały wokół stanowiska Jana Pawła II i Benedykta XVI formułowane w konfrontacji z: osłabieniem się i nietrwałością rodziny, zapaścią aksjologiczną współczesnych społeczeństw, relatywizmem wartości, łamaniem fundamentalnych praw osoby – szczególnie prawa do życia, pojawianiem się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego oraz z lansowaniem antynaturalnych ideologii laickich związanych z: seksualnością człowieka, relacjami i związkami partnerskimi, wartościami stanowiącymi podstawę tych związków itd. Stanowisko Kościoła skonfrontowane zostało z doświadczeniem współczesnych aktorów społecznych, w świecie których dobitnie znaczą się m.in. takie zjawiska jak: „próżnia moralna” niszcząca fundament życia małżeńskiego; traktowanie małżeństwa jako dobra konsumpcyjnego, które łączy się z przygodnością i przyjemnością, a nie trwałością i odpowiedzialnością; pluralizm życia rodzinnego oraz nowe jego modele; desekularyzacja instytucji małżeńskiej i rodzinnej.

Rozdział II, zgodnie z kanonem obowiązującym w studiach empirycznych, zawiera: wyłożenie problemu badawczego, hipotezy, metody i strategię prowadzonych badań oraz charakterystykę badanej zbiorowości. Oprócz tych klasycznych elementów został wzbogacony on także o tło społeczne, które zostało zarysowane w oparciu o przemiany jakim podlega współczesna rodzina polska. Wśród nich zostały wyróżnione tendencje: od małżeństw formalnych do związków nieformalnych, od małżeństw trwałych do rozkładających się lub tworzonych z „odzysku”, od rodzin wielopokoleniowych do nuklearnych, od rodzin wielodzietnych do jedno- lub bezdzietnych itd. Materiał wzbogacony został także wyobrażeniem młodzieży dotyczącym życia rodzinnego – rekonstruowanym przez Autora książki na podstawie licznych socjologicznych opracowań, jakich pojawiło się sporo w ostatnich kilkunastu latach.

Prezentowane badania dowodzą, że mimo zmieniających się warunków społeczno-ideowych pociągających za sobą wzrost uznania wartości materialnych, tudzież związanych pracą i edukacją ciągle wartość rodziny zajmuje czołowe miejsce w preferencjach młodzieży. Pokazują także, że uczniowie przypisują wysoką rangę w hierarchii wartościom podkreślającym relacje społeczne o silnych więziach emocjonalnych (odwzajemniona miłość, przyjaźń). Nie sprawdziło się także przekonanie, że wpływ różnych agend socjalizujących w nowoczesnych stylach życia, lansujących hedonizm, natychmiastowe spełnienie, korzystanie z życia bez ograniczeń głęboko zakorzenił te priorytety w umysłach młodych, tak, że już stały się ich punktem odniesienia. Jak zauważa Autor książki „większość młodzieży nie przyznaje się do hedonistycznego eudajmonizmu i wskazuje wartości – zapewne różnego rodzaju – wykraczające poza zwykłą przyjemność i doznanie” (s. 241). Ostatecznie Janusz Mariański z dużą ostrożnością podchodzi do tez głoszonych na kartach socjologicznych opracowań mówiących o: lawinowo przebiegającej pragmatyzacji świadomości, urynkowaniu relacji społecznych, zmaterializowanym nastawieniu młodego pokolenia do życia, bez troskłej konsumpcji.

Z powadzonych analiz wyszedł wielce interesujący obraz pokazujący funkcjonowanie rodziny i pełnione przez nią funkcji. W tej materii – jak zauważa socjolog z Lublina – nastąpiło przejście od modelu rodziny, w którym koncentrowano się na przekazie wartości i norm od modelu przekazującego wiedzę i umiejętności związane ze skutecznym dostosowaniem się do środowiska. Ponadto model egzekwujący wzorce normatywne wyparty został przez model oparty na zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych, lansujący walory osobowe. Doszło zatem do zmniejszania rygorystów i poszerzania granic wolności, a także do zmiękczenia relacji rodzinnych, które zyskały bardziej spersonifikowane formy. Zmiany te, jawiące się jako pozytywne, doprowadziły jednocześnie do licznych napięć i konfliktów między członkami rodziny. Te nie tylko znalazły ujście w wymiarze transpokoleniowym.

Prawdziwie demaskatorskim okazuje się rozdział zatytułowany „Wartości prorodzinne a życie seksualne”. Badania dowodzą, że normy moralne związane z życiem małżeńskim i rodzinnym zapisane w tradycji coraz częściej są kontestowane przez młodych, lub tylko warunkowo przyjmowane. Najwyraźniej to widać w sprawach związanych z życiem seksualnym, nierozzerwalnością związku małżeńskiego oraz zasadami regulującymi pożycie małżeńskie. Większość badanej młodzieży uznaje seks przed ślubem za rzecz dopuszczalną, zażywanie pigułek antykoncepcyjnych za normę itd. Generalnie tą sferę faktów maturzyści uznają za prywatną enklawę, w której niechętnie widzą jakiegokolwiek nakazy czy zakazy. W tym aspekcie znaczna część badanych reprezentuje moralność laicką, odrzucając katolicki punkt widzenia.

Uwzględnione w omawianej książce tematy stanowią bogaty zestaw aspektów opisujących świadomość rodzinną badanej grupy społecznej. Oczywiście można sobie wyobrazić diagnozę opisywanego wymiaru życia społecznego wzbogaconą jeszcze o inne elementy, ale mimo to otrzymaliśmy nadzwyczaj obszerny mate-

riał. Zaznaczyć należy, że omawiane studium nie tylko ogranicza się do opisu rzeczywistości społecznej, ale także zawiera wyjaśnienia zdiagnozowanego stanu rzeczy, co pozwala rozumieć dzianie się faktów w przestrzeni zbiorowej.

Jak wspomniano, podjęte kwestie w spojrzeniu Autora obejmują nie tylko stan świadomości maturzystów 2009 roku, ale zestawione zostały ze stanem świadomości młodzieży, która 15 lat wcześniej znajdowała się w podobnym momencie życiowym. Wyposaża to przedłożone studium w dynamiczny walor – orientujący czytelnika w przemianach, jakie na przestrzeni tego czasu dokonały się, szczególnie w poglądach i ocenach moralnych. Jest to niezwykle cenne, gdyż nie był to czas zastoju i stagnacji, ale nadzwyczaj żywy okres, w którym społeczeństwo polskie przechodziło głębokie przeobrażenia przebiegające w sferze politycznej, gospodarczej, kulturowej i społecznej. Z tego też względu przedkładane opracowanie stanowi unikatowy materiał opisujący zmiany świadomości w czasie przełomu. Autor bezbłędnie trafił ze swoim projektem badawczym w moment dziejowy – stając się jego sprawozdawcą i interpretatorem.

Dostarczona diagnoza zawiera wyważone oceny: stroniące od skrajności, rezygnujące z sensacji, za którymi podążają publicyści, i zbyt daleko idących przypuszczeń opartych na wybujałej fantazji, a pozostające w ścisłej relacji do twardych danych empirycznych. Należy podkreślić, że dane te nie tylko dotyczą grupy młodzieży stanowiącej bezpośredni przedmiot badań Autora publikacji, ale szerzej – młodzieży polskiej w zakresie, w jakim stała się punktem odniesienia polskich socjologów. Janusz Mariański z niezwykłym uporem dotarł do licznych omówień, dokumentacji i ekspertyz dotyczących omawianych wątków jakie ukazały się drukiem w naszym kraju i wzbogacił nimi przedłożone studium (licząca kilkadziesiąt stron bibliografia jest tego świadectwem). Stąd też, bez przesady można stwierdzić, że mamy do czynienia z solidną, wieloaspektową i wieloperspektywną diagnozą stanu świadomości rodzinnej polskiej młodzieży (w jej całej rozciągłości), wchodzącej w wiek dojrzały przy końcu pierwszej dekady XXI wieku.

Podkreślić należy, że w ostatecznym efekcie nie otrzymujemy stanowiska redukcjonistycznego, ale takie, które dostrzega bogactwo i złożoność rzeczywistości społecznej. Na kartach książki świadomość maturzystów dotycząca małżeństwa i rodziny nie jawi się jako jednorodna, spoista, płaska, ale odznacza się wielością odcieni, wielowymiarowością i zawirowaniami. Autor z dużym wyczuciem, subtelnością i znanstwem wyeksponował te jakości omawianej materii.

Książka „Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej” wnosi wartościowy wkład w rozpoznanie i rozumienie kluczowych kwestii społecznych, przed którymi stanęło współczesne społeczeństwo. Jest niezwykle cennym materiałem nie tylko dla socjologów koncentrujących się na rozpoznaniu świata społecznego, ale także dla rodziców, pedagogów, wychowawców szkolnych i wszystkich zaangażowanych w kształtowanie świadomości młodego pokolenia, dla których ważne jest dobro społeczeństwa, rodziny oraz osoby ludzkiej. Jest to szczególnie istotne dzisiaj kiedy najróżniejsze zawirowania ideologiczne, debaty

publiczne, polityki i praktyki legislacyjne itp. wprowadzają chaos światopoglądowy i szkodliwie infekują umysły młodzieży. Nadto każdy zainteresowany życiem społecznym czytelnik napotka w niej materiał, który sprawi, że świat, w którym żyje stanie się dla niego bardziej przejrzysty i zrozumiały.

Zbiorczy spis treści

Poznańskich Zeszytów Humanistycznych I-XX

(według numerów)

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, I

strona

Artykuły

<i>Henryk Lisiak</i>	Narodowa Demokracja w Poznaniu wobec rewolucji w Niemczech i Powstania Wielkopolskiego	7
<i>Henryk Lisiak</i>	Duchowieństwo wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w roku 1920	17
<i>Stanisław Antczak</i>	Urząd prezydenta miasta w Poznaniu w latach 1919-1933	25
<i>Stanisław Antczak</i>	Stanisław Wachowiak – dyrektor naczelny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku	39
<i>Adam Czabański</i>	Śmiertelność niemowląt w Poznaniu w latach 1912-1937. Analiza zjawiska w świetle współczesnych trendów ogólnopolskich i ogólnoeuropejskich	59
<i>Krzysztof Prętki</i>	Powstanie Kongresu Liberalno-Demokratycznego, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Porozumienia Centrum jako element procesu kształtowania się systemu partyjnego w III Rzeczypospolitej	73
<i>Fryderyk Musielak</i>	Propaganda faszystowska w Internecie	89

Recenzje i omówienia

<i>Stanisław Antczak</i>	J. Diamond, <i>Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw</i> , Warszawa 2000, ss.	103
<i>Krzysztof Prętki</i>	<i>Ekonomika i zarządzanie w opiece zdrowotnej</i> , pod redakcją Jana Nosko, Oficyna Wydawnicza Instytutu Medycyny Pracy im Prof. J. Nofera, Łódź 2001, ss. 407	111

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, II

strona

Artykuły

<i>Jacek Kiciński</i>	Medytacja chrześcijańska i jej rola w życiu człowieka	9
<i>Karolina Krysińska</i>	Holocaust – perspektywa psychologiczna	19
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa w Sieradzu w latach 1990-2001	43
<i>Magdalena Świątek</i>	Idealny obraz męża i żony w wyobrażeniach młodzieży	59
<i>Henryk Lisiak</i>	Narodowa Demokracja w Wielkopolsce wobec polityki wschodniej Piłsudskiego i wojny polsko-sowieckiej 1920 roku	79
<i>Henryk Lisiak</i>	Endecja i sanacja w walce o wpływy w Wielkopolsce w świetle wyborów parlamentarnych 1928 roku	89
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Aleksander Myszkowski – pierwszy polski attaché wojskowy na Łotwie	99
<i>Stanisław Antczak</i>	Ewolucja podstaw prawnych i sposobu sprawowania urzędu prezydenta miasta w Poznaniu w latach 1934-1939	109
<i>Władysław Kłos</i>	Rola gen. Dyw. Tadeusza Kutrzeby w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku	123

<i>Jarosław Wąsowicz</i>	„Exsul” – Pismo więźniów obozu przejściowego dla duchowieństwa w Łądzie n. Wartą	135
<i>Piotr Goldyn</i>	„Rechryścianizacja” niektórych herbów miejskich jako wynik przemian społeczno-politycznych w Polsce po roku 1990	141
<i>Krzysztof Prętki</i>	Kandydaci prawicowi w wyborach prezydenckich 1995 roku w III Rzeczypospolitej	149
<i>Krzysztof Prętki</i>	Partie i koalicje prawicowe w wyborach parlamentarnych 1997 roku w Polsce	159
<i>Ewa Szuber-Bednarz</i>	Wybrane aspekty pobytu wojsk należących do sił zbrojnych państw – członków NATO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej	167
<i>Marcin Olejniczak</i>	Reklama polityczna w dobie kultury audiowizualnej	171
<i>Ewa Baum</i>	Uwagi do angielszczyzny w „ <i>Lalce</i> ” Bolesława Prusa	175
<i>Joanna Kolacka</i>	Interdyscyplinarność nauki ergonomii i jej aspekty humanistyczne	181

Recenzje

<i>Piotr Goldyn</i>	„Motywy łowieckie i animalistyczne w herbach polskich” Wystawa heraldyczna w Muzeum Środowiska Przyrodniczego o Łowiectwa w Uzarzewie 17 marca – 17 maja 2002 roku	189
<i>Krzysztof Prętki</i>	Studia Politologiczne vol. 5 Przywództwo polityczne, pod red. Tadeusza Bodio, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, ss. 405	191
<i>Adam Czabański</i>	<i>W stronę socjologii zdrowia</i> , red. Włodzimierz Piątkowski i Anna Titkow, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, ss. 316	197
<i>Adam Czabański</i>	O'Connor R., Sheehy N., <i>Zrozumieć samobójcę</i> , Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, ss. 184	201

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, III

strona

Artykuły

<i>Jacek Kiciński</i>	Kierownictwo duchowe w dzisiejszym świecie	9
<i>Jerzy Tupikowski</i>	Działanie Boga w odniesieniu do świata w filozofii procesu Alfreda N. Whiteheada	19
<i>Karolina Krysińska</i>	Deficyty w zakresie umiejętności rozwiązywania problemów u osób samobójczych	35
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa w wybranych miejscowościach Ziemi Sieradzkiej podczas II wojny światowej	49
<i>Marcin Olejniczak</i>	Wierząca jednostka i wspólnota wiernych – refleksje na gruncie socjologii interpretatywnej	59
<i>Jan Domaradzki</i>	Społeczna rola pozytywizmu i Augusta Comte’a Religii Ludzkości	65
<i>Jan Domaradzki</i>	Augusta Comte’a Religia Ludzkości. O ciągłości w twórczości Augusta Comte’a	81
<i>Krzysztof Prętki</i>	Wybory parlamentarne 1989 roku jako element transformacji ustrojowej w Polsce	101
<i>Tomasz Paluszynski</i>	Czy islamizacja? Stan obecny, perspektywy	111
<i>Waldemar Rozyńkowski</i>	Testament Sługi Bożej s. Małgorzaty Łucji Szewczyk (1828-1905)	119
<i>Piotr Goldyn</i>	Edmund Czapliński i jego literacki wkład w walkę z handlem kobietami i dziećmi	123

<i>Krzysztof Prętki</i>	Podstawy prawne organizacji systemu ochrony zdrowia w Polsce w latach 1920-1939	131
<i>Stanisław Antczak</i>	Cyryl Ratajski a Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 roku. Droga do sukcesu	137
<i>Henryk Lisiak</i>	Działalność Obozu Wielkiej Polski w Poznaniu w latach 1930-1932	159
<i>Henryk Lisiak</i>	Ostatnia konfrontacja. Stronnictwo Narodowe i sanacja w Poznaniu podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych 1938/1939	171
<i>Jarosław Wąsowicz</i>	Wybrane archiwa gromadzące zasoby materiałów do dziejów opozycji w Polsce (1976-1990)	179
<i>Ewa Baum</i>	Ksiądz Karol Surowiecki w walce z wolnomularstwem na przełomie XVIII i XIX wieku	183
<i>Monika Tamborska-Zedlewska</i>	Dehumanizacja a stosunek do medycyny	195
<i>Monika Tamborska-Zedlewska</i>	Eugenika – zagrożenie przeszłości i teraźniejszości	203
<i>Joanna Kolacka</i>	Ergonomia a ochrona pracy	211
Recenzje i sprawozdania		
<i>Adam Czabański</i>	Janusz Mariański, <i>Między sekularyzacją i ewangelizacją</i> , Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2003, ss. 578	219
<i>Adam Czabański</i>	Janusz Mariański, <i>Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej</i> , Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2004, ss. 481	223
<i>Krzysztof Prętki</i>	Studia Politologiczne vol. 6 Polska scena polityczna. Kampanie wyborcze, pod redakcją Ewy Pietrzyk-Zieniewicz, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2002, ss. 356.	227
<i>Stanisław Antczak</i>	Peter Englund, <i>Lata wojen</i> , Gdańsk 2003, ss. 784	233
<i>Adam Czabański</i>	XII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny Polska w Europie: uwarunkowania i perspektywy Poznań, 15-18.IX.2004 r.	243
<i>Jarosław Wąsowicz</i>	„Lipsk 89 miasto niemieckiej rewolucji”. Wystawa w Muzeum Narodowym w Szczecinie. 20. 02-04. 04. 2004 r.	247
<i>Jarosław Wąsowicz</i>	„Szczecin niepokorny 1970-1989”. Wystawa w Muzeum Narodowym w Szczecinie. Luty 2004.	251
<i>Jarosław Wąsowicz SDB</i>	Czy plakat może uczyć historii? Wystawa „100 lat plakatu rosyjskiego” na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, luty-marzec 2004.	255
<i>Krzysztofa Kolasa</i>	Warsztaty: Zabezpieczanie i przechowywanie materiałów archiwalnych. Program Delta, Warszawa 12-14 listopada 2003 r.	257

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, IV

strona

Artykuły

<i>Wojciech Zyzak</i>	Fenomen stygmatów w życiu świętego Ojca Pio (Francisco Forgione)	7
<i>Wojciech Zyzak</i>	Świadectwo wiary błogosławionego ojca Ruperta Mayera SJ	23
<i>Henryk Lisiak</i>	Narodowa Demokracja w dobie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Początki i rozwój (1900-1914)	35
<i>Stanisław Antczak</i>	Zabiegi Turcji o członkostwo w Unii Europejskiej w latach 1959-2004	47

<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa wśród robotników przymusowych we Wrocławiu podczas II wojny światowej	63
<i>Ewa Baum</i>	Symbolika wolnomularska w powieści Andrzeja Struga – Wyspa zapomnienia.	73

Recenzje i sprawozdania

<i>Jan Domaradzki</i>	<i>Ciemna strona człowieka. W poszukiwaniu źródeł męskiej agresji</i> , Michael P. Ghiglieri, Wydawnictwo CiS, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2001, ss. 398, Przeł. Anna Tanalska-Dulęba	83
<i>Jan Domaradzki</i>	<i>Zdrowie, choroba, społeczeństwo. Studia z socjologii medycyny</i> , red. Włodzimierz Piątkowski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, ss. 288	91

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, V

strona

Artykuły

<i>Wojciech Zyzak</i>	Rola wiary w życiu świętego Ojca Pio	7
<i>Paweł Drzymala</i>	Bunt żołnierzy saskich w 1807 roku	21
<i>Piotr Goldyn</i>	Klasztor łądzki w okresie powstania styczniowego 1863-1864	31
<i>Bartosz Nowacki</i>	Brytyjskie plany prowadzenia wojny morskiej z Niemcami przed wybuchem pierwszej wojny światowej	43
<i>Henryk Lisiak</i>	Powstanie Stronnictwa Narodowego i pierwszy okres jego działalności w Poznaniu (1928–1929)	51
<i>Henryk Lisiak</i>	Endecja i sanacja w walce o wpływy na uczelniach poznańskich	59
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa ludności żydowskiej we Wrocławiu podczas II wojny światowej	67
<i>Ewa Szuber-Bednarz</i>	Odpowiedzialność karna a odpowiedzialność dyscyplinarna członków sił zbrojnych należących do polskich sił zbrojnych	81
<i>Małgorzata Czabańska-Rosada</i>	Stanisław Przybyszewski i jego obraz Niemców nakreślony w listach i wspomnieniach	85

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, VI

strona

Artykuły

<i>Jacek Kiciński</i>	Duchowość wieku starczego	7
<i>Stanisław Antczak</i>	Proces starzenia się ludności w rozwiniętych krajach współczesnego świata: przyczyny i konsekwencje	13
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa ludności cywilnej w oblężonym Wrocławiu 23.I.-6.V.1945 rok	23
<i>Katarzyna Jacolik</i>	Eutanazja a etyka medyczna	31
<i>Jadwiga Wiertlewska-Bielarz</i>	Czy etyka lekarska jest etyką? Próba ustalenia statusu etyki lekarskiej	37
<i>Marek Stawecki</i>	Przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości	47
<i>Marcin Olejniczak</i>	Klasa szkolna miejscem interakcji	51
<i>Dorota Iwona</i>	W kręgu listu Zygmunta Krasińskiego	57

<i>Tomasz Paluszyński</i>	Mitomania dziewiętnastowiecznej idei emancypacji kobiet – inne spojrzenie	73
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Stanisław Bułak-Bałachowicz w estońskiej wojnie narodowowyzwoleńczej w latach 1918-1919	81
<i>Henryk Lisiak</i>	Pod okupacją bolszewicką w roku 1920	101
<i>Henryk Lisiak</i>	Niektóre grupy i kategorie społeczne wobec najazdu Rosji Sowieckiej na Polskę w roku 1920	111
<i>Piotr Goldyn</i>	Korespondencja wychowanek „Domu św. Elżbiety” w Poznaniu (1929-1939) jako źródło do dziejów resocjalizacji kobiet upadłych moralnie	129
<i>Władysław Kłos</i>	Od dyktatury do demokracji. Hiszpania w latach 1975-1986	141
<i>Iwona Chmielewska</i>	Filozofia planowania, czyli dlaczego warto planować karierę zawodową	153
<i>Iwona Chmielewska</i>	Zmiany w przychodach podatkowych od osób prawnych w roku 2005	157
<i>Jacek Cheda</i>	Gospodarowanie odpadami komunalnymi w Polsce w świetle aktualnego ustawodawstwa	165
<i>Tomasz Paluszyński</i>	A jednak słońce kręci się wokół ziemi (Przeciw Kopernikowi)	173
Sprawozdania		
<i>Marcin Olejniczak</i>	Seminarium Naukowe: „Ocenianie skuteczności kształcenia w szkole wyższej”, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Instytut Edukacji Szkolnej w Koninie (14 grudnia 2005)	177

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, VII strona

Artykuły

<i>Tomasz Paluszyński</i>	Jaka Europa? (fundamenty, obywatelskość, zagrożenia)	7
<i>Adam Czabański</i>	Zakres zjawiska niepełnosprawności w podregionie konińskim w świetle danych z Narodowego Spisu Powszechnego 2002	9
<i>Katarzyna Jacolik</i>	Koncepcja klonowania człowieka i ewentualny wpływ na kwestię rodzielielstwa	19
<i>Leszek Wilczyński</i>	Martyrologia duchowieństwa polskiego ziemi wolsztyńskiej	27
<i>Leszek Wilczyński</i>	Bł. Narcyz Putz, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy (1920 – 1925)	39
<i>Leszek Wilczyński</i>	Z dziejów kościelnej działalności charytatywnej w Wielkopolsce pod zaborem pruskim	47
<i>Piotr Goldyn</i>	Prewencyjnsdukacyjna działalność Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi (1923-1939)	69
<i>Łukasz Prysini</i>	Przewagi konkurencyjne jako główny czynnik rozwoju gospodarczego regionów przemysłowych	79

Recenzje

<i>Adam Czabański</i>	<i>Dubrovnik in War</i> , Matica Hrvatska Dubrovnik, Dubrovnik 2002, ss. 116	89
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Bogusław Dyaś, <i>Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617-1717 (z dziejów instytucji stanowej)</i> , Toruń 2004, ss. 348	91

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, VIII

strona

Artykuły

<i>Tomasz Paluszyński</i>	Autonomia? Samodzielność? Samostanowienie? Niezależność? Suwerenność? Niepodległość? Państwowość? Status Kozaczyzny ukraińskiej na pograniczu polsko-rosyjskim w XVI-XVIII wieku	7
<i>Ireneusz Kowalski</i>	Chrześcijaństwo – żydowskie związki małżeńskie w Poznaniu w latach międzywojennych	17
<i>Henryk Lisiak</i>	Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej	35
<i>Stanisław Antczak</i>	Organizacja samorządu miejskiego Poznania w latach 1934–1939. System rządów komisarycznych	43
<i>Leszek Wilczyński</i>	Martyrologia duchowieństwa Archidiecezji Poznańskiej w latach II wojny światowej	67
<i>Natalia Markwitz, Adam Czabański</i>	Tematyka samobójstw w internetowych blogach	73
<i>Ewa Przygońska</i>	Obraz rodziny polskiej na początku XXI wieku	85
<i>Wioletta Brzychcy</i>	Problemy kształcenia zawodowego w Polsce	99
<i>Joanna Satola-Staskowiak</i>	Czy języki: polski i bułgarski mogą wyrażać te same znaczenia temporalne? – rozważania nad temporalnością.	109
<i>Maria Kłodzińska-Berkau</i>	Blaski i cienie procesu starzenia	117

Recenzje

<i>Emilia Żerel</i>	Janusz Mariański, <i>Socjologia moralności</i> , Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 519	125
<i>Bartosz Nowacki</i>	Robert K. Massie, <i>Dreadnought. Brytania, Niemcy i nadejście Wielkiej Wojny</i>	129

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, IX

strona

Artykuły

<i>Ireneusz Kowalski</i>	Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich 1904–1939	7
<i>Henryk Lisiak</i>	Spory o kształt granicy wschodniej w okresie rodzenia się II Rzeczypospolitej	35
<i>Leszek Wilczyński</i>	Kardynał August Hlond – wrześniowy uciekinier?	47
<i>Adam Czabański</i>	Seniorzy o samobójstwach altruistycznych	51
<i>Maria Kłodzińska-Berkau</i>	Dom Pomocy Społecznej, czy na miarę naszych czasów? Monografia Domu Pomocy Społecznej w Poznaniu przy ul. Ugory 18/20	63
<i>Violetta Kopińska</i>	Czy w szkole jest za dużo wolności? – kilka refleksji na podstawie badań przeprowadzonych wśród toruńskich siedemnasto-, osiemnastolatków	71
<i>Iwona Chmielewska</i>	NLP a przywództwo, czyli jak obudzić w sobie ducha przywódcy	81

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, X

strona

Artykuły

<i>Piotr Goldyn</i>	Początki pracy resocjalizacyjnej siostr pasterek w świetle kroniki Klementyny Jaworskiej	7
---------------------	--	---

<i>Agnieszka Tomaszewska</i>	Udział rodziny i szkoły integracyjnej w usprawnianiu dzieci niepełnosprawnych	19
<i>Agnieszka Tomaszewska</i>	Stosunki społeczne w klasie integracyjnej na podstawie badań przeprowadzonych w klasach gimnazjalnych	25
<i>Jacek Biskupski</i>	Profil laktacji uzależnień od substancji psychoaktywnych wśród młodzieży. Aspekty teoretyczne	31
<i>Diana Gulińska-Grzeluska</i>	Wykorzystanie Modelu Mobilnej Rekreacji Muzycznej do niwelowania przejawów zachowań agresywnych dzieci w wieku 10 – 12 lat	39
<i>Diana Gulińska-Grzeluska</i>	Muzyka w aspekcie zdrowia i jakości życia pacjenta geriatrycznego	47
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa nastolatków we Wrocławiu (Breslau) podczas II wojny światowej	55
<i>Ewa Baum</i>	Wyzwania etyczne medycyny regeneracyjnej	67
<i>Ewa Szuber – Bednarz</i>	Wybrane zasady o charakterze praw człowieka w organizacji i postępowaniu sądów	77
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Światowy postulat poszanowania praw człowieka w Chinach a konsumpcyjne wspieranie chińskiej ekonomiki. Obłuda czy pragmatyzm?	81
<i>Mirosława Świtła-Cheda</i>	Nazwy miejsc w słownictwie łowieckim	85
<i>Henryk Lisiak</i>	Obraz Polski i Polaków u progu II Rzeczypospolitej	95
<i>Przemysław Jastrzębski</i>	Kwestia ukraińska na łamach „Myśli Narodowej” w latach 1921-1926	105
<i>Zenon Maćkowiak</i>	Tadeusz Kielanowski i jego wkład do rozwoju polskiej historii i filozofii i medycyny	117

Recenzje i omówienia

<i>Lucyna Cynarzewska-Włażlik</i>	Kościół wobec wyzwań współczesności. Janusz Mariański, <i>Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie</i> , Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006, ss. 227	125
<i>Tomasz Paluszyński</i>	John Lukacs, <i>Czerwiec 1941, Hitler i Stalin</i> , tłum. Magdalena Komorowska, Kraków 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 164	131
<i>Justyna Rzycka</i>	Ogólnopolska konferencja naukowa „Sukcesy i porażki poprawiania niepoprawnych” Wszechnica Świętokrzyska, Kielce, 8 kwietnia 2008 r.	137
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Międzynarodowa konferencja naukowa „Stosunki Polski z państwami Morza Bałtyckiego” Opole, 15-16 kwietnia 2008	141

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XI

strona

Artykuły

<i>Wojciech Żyzak</i>	Duchowość wiernych świeckich w aspekcie relacji do Boga, Kościoła i świata w pierwszych wiekach chrześcijaństwa	7
<i>Jacek Kiciński</i>	Rola Słowa Bożego w życiu człowieka	37
<i>Henryk Lisiak</i>	Reakcje społeczeństwa Polski wobec postanowień konferencji w Spa w lipcu 1920 roku	47
<i>Piotr Goldyn</i>	Działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalewie Opactwie w latach 1908-1939	53
<i>Ewa Szuber-Bednarz</i>	Wybrane aspekty przesłanek zasiedzenia	63

<i>Aniela Brudnowska, Matylda Cygalska, Agnieszka Dardzikowska, Matylda Kregielska, Natalia Markwitz</i>	Program propagowania zdrowego stylu życia wśród dzieci klas młod- szych	69
<i>Justyna Rzyńska</i>	Uzależnienie od nowych mediów	81
<i>Adam Czabański</i>	Napisy na murach jako archetyp forów internetowych	93
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa nauczycieli w Poznaniu i Wrocławiu podczas II wojny światowej	101
Recenzje		
<i>Jarosław Rodzik</i>	Janusz Mariański, <i>Spółczesność i moralność. Studia z katolickiej nauki społecznej i socjologii moralności</i> , Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2008, ss. 407 (recenzja)	107
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Dariusz Wierchoś, <i>General Piotr Wrangel. Działalność polityczna i wojskowa w latach rewolucji i wojny domowej w Rosji</i> , Wydawnictwo Avalon, Kraków 2008, ss. 256	113
<i>Piotr Kurlenda</i>	Piotr Nitecki, <i>Ksiądz Stefan Wyszyński – student Katolickiego Uniwer- sytetu Lubelskiego w latach 1925–1929</i> , Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006, ss. 94 (recenzja)	119

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XII

strona

Artykuły

<i>Piotr Goldyn</i>	Współpraca Towarzystwa Katolickiej Opieki Dworcowej w Poznaniu ze Zgromadzeniem Sióstr Albertynek jako przykład działań profilaktycz- nych wobec zjawiska marginalizacji społecznej w świetle zachowanej korespondencji	7
<i>Jacek Biskupski</i>	Troska o trzeźwość narodu polskiego w publikacjach „Ładu Bożego” w latach 1985-1990	17
<i>Maria Kłodzińska- Berkau</i>	Dogoterapia w teorii i praktyce w kontekście dziecka autystycznego	23
<i>Stanisław Antczak</i>	Kulturowe aspekty współczesnych migracji muzułmanów do Europy	31
<i>Tomasz Paluszyński</i>	O Inkwizycji uwag kilka (ze szczególnym uwzględnieniem reakcji przeciwreformacyjnej)	45
<i>Henryk Lisiak</i>	Rola Józefa Piłsudskiego w walce o granice wschodnie odradzającej się Rzeczypospolitej w latach 1918-1920	79
<i>Jarosław Durka</i>	Materialne podstawy funkcjonowania ordynata ołyckiego księcia Janusza Radziwiłła w okresie międzywojennym	85
<i>Piotr Kurlenda</i>	Z działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w Drugiej Rzeczy- pospolitej	95
<i>Piotr Kurlenda</i>	Z dziejów Krucjaty Eucharystycznej w Polsce w okresie międzywojennym	11
<i>Piotr Józwiak</i>	Prawnokarne metody zapobiegania samobójstwom	125
<i>Ewa Szuber-Bednarz</i>	Refleksje na temat zasiedzenia w rzymskim prawie klasycznym	133
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa seniorów we Wrocławiu podczas II wojny światowej	143

Recenzje i omówienia

<i>Janusz Mariański</i>	Józef Baniak, <i>Między buntem i sprzeciwem a potrzebą akceptacji i zrozumienia. Kryzys tożsamości osobowej a świadomość religijna i moralna młodzieży gimnazjalnej. Studium socjologiczne</i> , Wydawnictwo Homini SC., Kraków 2008, ss. 464	153
<i>Mariusz Konieczny</i>	Ks. Janusz Mariański, <i>Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych</i> , Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, ss. 530	159
<i>Piotr Kurlenda</i>	Wojciech Skóra, <i>Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność</i> , Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, ss. 954	167

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XIII

strona

Artykuły

<i>Paweł Szczepankiewicz</i>	Kaplice mszalne w archidiakonacie wrocławskim w XVII i XVIII wieku w świetle wizytacji kościelnych	7
<i>Elwira Jeglińska</i>	Klika szczegółów biograficznych z życia Juliana Ursyna Niemcewicza w Ameryce na podstawie listów Tegoż do Aleksandry Potockiej z lat 1798-1802	25
<i>Jarosław Durka</i>	Kariera i upadek Piotra Antoniego Steinkellera (1799-1854)	41
<i>Henryk Lisiak</i>	Zabiegi Ignacego Jana Paderewskiego wokół sprawy polskiej w Stanach Zjednoczonych w czasie pierwszej wojny światowej	51
<i>Piotr Kurlenda</i>	Kościół katolicki wobec problematyki ubioru w okresie międzywojennym	59
<i>Agnieszka Ryczek</i>	Wkład myśli marksistowskiej w filozoficzne założenia etyki utylitarystów	71
<i>Piotr Józwiak</i>	Prawo sportowe w praktyce	75
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa wśród polskich oficerów podczas II wojny światowej w oflagu II C Woldenberg – wstępne sformułowanie zagadnienia	85

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XIV

strona

Artykuły

<i>Piotr Goldyn</i>	Heraldyczne obrazy śmierci	7
<i>Jarosław Durka</i>	Wokół życiorysu księżnej Doroty Dino i jej krótkiej wizyty w Antoninie latem 1843 roku	19
<i>Kazimierz Taczanowski</i>	Generał Edmund Taczanowski (1822-1879)	29
<i>Henryk Lisiak</i>	Wielkopole w Armii Ochotniczej w roku 1920	43
<i>Piotr Kurlenda</i>	Brodnica w polskiej historiografii powstałej po 1989 roku	49
<i>Piotr Józwiak</i>	Prawnokarne aspekty samobójstwa w ujęciu historycznym	71
<i>Maciej Henryk Górny</i>	Komputerowe wspomaganie decyzji sądowych (zarys zagadnienia)	77
<i>Leszek Kowalczyk</i>	Bezpieczeństwo publiczne a kryzys gospodarczy	85
<i>Jacek Biskupski</i>	Reforma administracyjna w 1998 r w Polsce w pomocy społecznej. Cele i założenia w praktyce działania na przykładzie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie	99
<i>Justyna Rzyska</i>	Rola telewizji w życiu młodzieży gimnazjalnej	103
<i>Edyta Puchowska</i>	Sześciolatki w pierwszej klasie – obawy i zagrożenia	117

<i>Agnieszka Ryczek</i>	Wyzwolenie człowieka. Peter Singer i kantowska etyka rozumu	127
<i>Olga Szczepaniak</i>	Medykalizacja życia kobiety	133
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa pod kołami pociągów w Poznaniu i Wrocławiu (Breslau) podczas II wojny światowej	147

Omówienia

<i>Adam Czabański</i>	Sprawozdanie z konferencji międzynarodowej: „Samobójstwa wśród młodzieży – wołanie o pomoc”, Chełm 22.I.2010 r	155
-----------------------	--	-----

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XV

strona

Artykuły

<i>Jacek Kiciński</i>	Świętość dla wszystkich czy tylko dla wybranych? – różnorodność powołań do świętości	7
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa złożone podczas II wojny światowej we Wrocławiu	17
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwo jako forma uniknięcia grzechu	25
<i>Jarosław Jastrzębski</i>	Funkcja profesora honorowego w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej	31
<i>Edyta Puchowska</i>	Studium przypadku dziecka z dziecięcym porażeniem mózgowym i podejrzeniem upośledzenia w stopniu znacznym	47
<i>Maciej Górecki</i>	Polityka zdrowotna w świetle wyborów prezydenckich w 2010 roku	63
<i>Agnieszka Ryczek</i>	Człowiek a dziejowość. Z myśli filozoficznej Jana Patočki	71
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Walka o niepodległość Estonii, Łotwy i Polski – porównanie	79
<i>Leszek Wilczyński</i>	„Caritas” archidiecezji poznańskiej w latach 1907-1950	99
<i>Beata Wojnarowska-Pocica</i>	O wielokulturowości słów kilka	117
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Ubóstwo (Zdefiniowanie etymologiczne pojęcia w kontekście nauki i życia Kościoła)	127

Recenzje

<i>Wioletta Knapik</i>	Janusz Mariański, <i>Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne</i> , Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, ss. 295	161
------------------------	--	-----

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XVI

strona

Artykuły

<i>Stefan Szary</i>	Emmanuela Lévinasa – myślenie o człowieku	7
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa osób przeżywających żalobę po śmierci bliskiej osoby. Przykłady z okresu II wojny światowej z Wrocławia /Breslau/	13
<i>Adam Czabański</i>	Spółeczna charakterystyka samobójstw rozszerzonych	19
<i>Paulina Walkowiak</i>	Funkcjonowanie rodziny alkoholowej – ogólna charakterystyka	25
<i>Katarzyna Lewicka-Pańczak</i>	Agresja wśród dzieci i młodzieży – sposób zapobiegania	35
<i>Paulina Walkowiak</i>	Współzależnienie kobiet w rodzinie z problemem alkoholowym (ogólna charakterystyka zjawiska)	45

<i>Beata Wojnarowska-Pocica</i>	Bariery w edukacji dzieci romskich	57
<i>Leszek Wilczyński</i>	Walenty Dymek, jako duszpasterz i społecznik w dwudziestoleciu międzywojennym	67

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XVII

strona

Artykuły

<i>Janusz Mariański</i>	Opinie maturzystów polskich o przyszłości własnej i społeczeństwa (1994-2009)	7
<i>Małgorzata Czabańska-Rosada</i>	Outsider w perspektywie literackiej	21
<i>Stefan Szary</i>	Praktyczny aspekt filozofii egzystencji Filozofia egzystencji w pismach psychologicznych Rollo May'a	35
<i>Zenon Maćkowiak</i>	Profesor Rafał Adamski i jego wkład do rozwoju polskiej historii farmacji	43
<i>Tomasz Paluszyński</i>	Pierwsze drukowane publikacje tłumaczeń <i>Pisma Świętego</i> na języki narodowe (do wybuchu wojny trzydziestoletniej)	55
<i>Henryk Lisiak</i>	Rząd „Ludowy” czy Rada Obrony Państwa. Spory parlamentarne wokół projektu ustawy o utworzeniu Rady Obrony Państwa w przededniu inwazji bolszewickiej na Polskę w roku 1920	77
<i>Piotr Kurlenda</i>	Kronika Chóru Kościelnego z parafii św. Mikołaja w Grudziądzu	89
<i>Piotr Kurlenda</i>	Z dziejów chórów, organistów i z problematyki dzwonów Kościoła katolickiego w Polsce (po 1918 roku)	95
<i>Piotr Kurlenda</i>	Regulacje statutowe Katolickiego Stowarzyszenia im. Piotra Skargi z 1935 roku	107
<i>Paulina Handke</i>	Odzyskanie niepodległości przez Łotwę (1989-1991)	117

Recenzje

<i>Wiesław Romanowicz</i>	Janusz Mariański, <i>Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994-2009. Studium socjologiczne</i> , Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 576	125
<i>Leszek Wilczyński</i>	Michał Kieling, <i>Rola Pisma Świętego i Artes Liberales w kształtowaniu nauk teologicznych i świeckich według Kasjodora</i> , Poznań 2011, s. 262	129

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XVIII

strona

Artykuły

<i>Henryk Lisiak</i>	Polska a Rumunia w latach 1919-1920	7
<i>Tadeusz Kotłowski</i>	Problemy unifikacji i integracji II Rzeczypospolitej	21
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa ludności niemieckiej w wybranych miejscowościach Kotliny Kłodzkiej w okresie II wojny światowej	37
<i>Krzysztof Prętki</i>	Reforma systemu ochrony zdrowia w Polsce w świetle badań CBOS w latach 1999-2001	45
<i>Ewa Baum, Aleksandra Fryś</i>	Inżynieria genetyczna w systemie totalitarnym antyutopii	55
<i>Agnieszka Żok</i>	Działalność polskich organizacji pozarządowych na rzecz równego dostępu do usług medycznych dla osób nieheteroseksualnych oraz transseksualnych	69

<i>Piotr Kordel, Krzysztof Kordel, Marek Saj</i>	Prowadzenie instytucji samopomocowych i innych form pomocy materialnej dla lekarzy i ich rodzin przez samorząd zawodowy lekarzy na przykładzie Wielkopolskiej Izby Lekarskiej	75
<i>Karolina Golinowska</i>	Seksualne tabu i strategie jego przełamywania w kulturze wizualnej	83

Omówienia

<i>Agnieszka Żok</i>	NIEPOJMOWALNE w Poznaniu	95
----------------------	--------------------------	----

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XIX

strona

Artykuły

<i>Janina Golik</i>	Zmiany sposobu finansowania szkół a jakość kształcenia (na przykładzie danych z wybranych gimnazjów miasta Poznania)	9
<i>Krzysztof Prętki</i>	Miejsce i znaczenie problemów polskiej polityki edukacyjnej w programach partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych 1991 roku	21
<i>Agnieszka Ryzek</i>	Osobotwórczy wymiar relacji Ja-Ty w ujęciu Jana Sokoła	25
<i>Marcin Krupa</i>	Analiza akceptacji moralnej dla zastosowania różnych metod antykoncepcji wśród studentek położnictwa – wyniki trzyletniego prospektywnego badania obserwacyjnego	31
<i>Sylwia Kita</i>	Analiza transakcyjna skutecznym narzędziem komunikacji interpersonalnej	39
<i>Henryk Lisiak</i>	W służbie ojczyzny, aktywność polityczna Ignacego Jana Paderewskiego w latach 1939-1941	47
<i>Łukasz Jastrzęb</i>	Rozminowywanie Poznania w 1945 r	61
<i>Jarosław Durka</i>	Trudny rok 1945 na ziemi kozięgłowskiej i w jej okolicach w świetle sprawozdań rad narodowych	101
<i>Ireneusz Kowalski</i>	Spory o ubój rytualny w II i w III Rzeczypospolitej	117
<i>Magdalena Brzozowska</i>	Role rodzinne kobiet z problemem alkoholowym	131
<i>Agnieszka Żok</i>	Każdy człowiek ma prawo – o znaczeniu zasad Yogyakarty w praktyce i edukacji medycznej	141
<i>Michał Grzesiak</i>	Zjawisko samobójstw w perspektywie ratowników medycznych	149
<i>Adam Czabański</i>	Poczucie bezpieczeństwa wśród pasażerów pociągu w kontekście incydentu suicydalnego na torach kolejowych	157

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, XX

strona

Artykuły

<i>Ewa Baum</i>	Spółeczno-etyczne uwarunkowania transplantacji nerek jako egzemplifikacja problemów związanych z pobieraniem narządów do przeszczepów	11
<i>Adam Czabański</i>	Samobójstwa na torach kolejowych w wybranych krajach europejskich	21
<i>Mikołaj Gębka</i>	Rola ojca w antycznej Grecji i Rzymie	35
<i>Agnieszka Żok</i>	<i>Sytuacja osób LGB w wybranych kulturach Azji.</i>	53
<i>Karolina Golinowska</i>	Wizualne obszary feminizmu i jego reprezentacje w polskiej sztuce współczesnej	59
<i>Krzysztof Prętki</i>	Problemy polityki edukacyjnej jako element programów partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 1993 roku	77

<i>Janina Golik</i>	Czy dotychczasowa polityka kwalifikacji zawodowych nauczycieli wpływa na wyniki uzyskiwane przez uczniów gimnazjów w mieście Poznaniu (na przykładzie wyników z gimnazjów publicznych z Poznania w latach 2002-2009)	83
<i>Piotr Kordel, Karina Michałowska</i>	Współpraca izb lekarskich z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi w latach 1989-2009	99
<i>Katarzyna Czarnecka</i>	Odpowiedzi katechizmowe jako sposób popularyzacji nauczania Kościoła. Uwagi o języku katechizmu „Youcat”	105
<i>Agnieszka Ryzek</i>	Mowa jako organizacja płaszczyzny i komunikacji ze światem i drugimi w ujęciu Jana Sokoła	121
<i>Maria Kłodzińska-Berkau</i>	O potrzebie badań jakościowych w psychiatrii w kontekście analizy dokumentów osobistych. Z pamiętnika Julii	129
<i>Agnieszka Schilling, Krzysztof Płowiec</i>	Lokalny odbiór globalnej subkultury metalowej. Historia, tematyka, współczesna wizualność	137
<i>Ewelina Czapska</i>	Sprawa zajęcia Wilna przez generała Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 roku w świetle „Kuriera Poznańskiego”	159
Recenzje		
<i>Mariusz Zemło</i>	Janusz Mariański, <i>Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana</i> , Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 438.	171

(Zestawił Tomasz Paluszyński)

Zbiorczy spis treści

Poznańskich Zeszytów Humanistycznych I-XX

(według autorów)

Autor	Tytuł	PZH	Strona
Artykuły			
<i>Antczak Stanisław</i>	Stanisław Wachowiak – dyrektor naczelny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku	I	39
<i>Antczak Stanisław</i>	Urząd prezydenta miasta w Poznaniu w latach 1919-1933	I	25
<i>Antczak Stanisław</i>	Ewolucja podstaw prawnych i sposobu sprawowania urzędu prezydenta miasta w Poznaniu w latach 1934-1939	II	109
<i>Antczak Stanisław</i>	Cyryl Ratajski a Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 roku. Droga do sukcesu	III	137
<i>Antczak Stanisław</i>	Zabiegi Turcji o członkostwo w Unii Europejskiej w latach 1959-2004	IV	47
<i>Antczak Stanisław</i>	Proces starzenia się ludności w rozwiniętych krajach współczesnego świata: przyczyny i konsekwencje	VI	13
<i>Antczak Stanisław</i>	Organizacja samorządu miejskiego Poznania w latach 1934–1939. System rządów komisarycznych	VIII	43
<i>Antczak Stanisław</i>	Kulturowe aspekty współczesnych migracji muzułmanów do Europy	XII	31
<i>Baum Ewa</i>	Uwagi do angielszczyzny w „ <i>Lalce</i> ” Bolesława Prusa	II	175
<i>Baum Ewa</i>	Książd Karol Surowiecki w walce z wolnomularstwem na przełomie XVIII i XIX wieku	III	183
<i>Baum Ewa</i>	Symbolika wolnomularska w powieści Andrzeja Struga – Wyspa zapomnienia.	IV	73
<i>Baum Ewa</i>	Wyzwania etyczne medycyny regeneracyjnej	X	67
<i>Baum Ewa, Fryś Aleksandra</i>	Inżynieria genetyczna w systemie totalitarnym antyutopii	XVIII	55
<i>Baum Ewa</i>	Spółeczno-etyczne uwarunkowania transplantacji nerek jako egzemplifikacja problemów związanych z pobieraniem narządów do przeszczepów	XX	11
<i>Biskupski Jacek</i>	Profi laktyka uzależnień od substancji psychoaktywnych wśród młodzieży. Aspekty teoretyczne	X	31
<i>Biskupski Jacek</i>	Troska o trzeźwość narodu polskiego w publikacjach „Ładu Bożego” w latach 1985-1990	XII	17
<i>Biskupski Jacek</i>	Reforma administracyjna w 1998 r w Polsce w pomocy społecznej. Cele i założenia w praktyce działania na przykładzie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie	XIV	99
<i>Brudnowska Anieli, Cygalska Matylda, Dardzikowska Agnieszka, Kręgielska Matylda, Markwitz Natalia</i>	Program propagowania zdrowego stylu życia wśród dzieci klas młodszych	XI	69

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Brzozowska Magdalena</i>	Role rodzinne kobiet z problemem alkoholowym	XIX	131
<i>Brzychcy Wioletta</i>	Problemy kształcenia zawodowego w Polsce	VIII	99
<i>Cheda Jacek</i>	Gospodarowanie odpadami komunalnymi w Polsce w świetle aktualnego ustawodawstwa	VI	165
<i>Chmielewska Iwona</i>	Filozofia planowania, czyli dlaczego warto planować karierę zawodową	VI	153
<i>Chmielewska Iwona</i>	Zmiany w przychodach podatkowych od osób prawnych w roku 2005	VI	157
<i>Chmielewska Iwona</i>	NLP a przywództwo, czyli jak obudzić w sobie ducha przywódcy	IX	81
<i>Czabańska-Rosada Małgorzata</i>	Stanisław Przybyszewski i jego obraz Niemców nakreślony w listach i wspomnieniach	V	85
<i>Czabańska-Rosada Małgorzata</i>	Outsider w perspektywie literackiej	XVII	21
<i>Czabański Adam</i>	Śmiertelność niemowląt w Poznaniu w latach 1912-1937. Analiza zjawiska w świetle współczesnych trendów ogólnopolskich i ogólnoeuropejskich	I	59
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa w Sieradzu w latach 1990-2001	II	43
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa w wybranych miejscowościach Ziemi Sieradzkiej podczas II wojny światowej	III	49
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa wśród robotników przymusowych we Wrocławiu podczas II wojny światowej	IV	63
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa ludności żydowskiej we Wrocławiu podczas II wojny światowej	V	67
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa ludności cywilnej w oblężonym Wrocławiu 23.I.-6.V.1945 rok	VI	23
<i>Czabański Adam</i>	Zakres zjawiska niepełnosprawności w podregionie konińskim w świetle danych z Narodowego Spisu Powszechnego 2002	VII	9
<i>Czabański Adam</i>	Seniorzy o samobójstwach altruistycznych	IX	51
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa nastolatków we Wrocławiu (Breslau) podczas II wojny światowej	X	55
<i>Czabański Adam</i>	Napisy na murach jako archetyp forów internetowych	XI	93
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa nauczycieli w Poznaniu i Wrocławiu podczas II wojny światowej	XI	101
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa seniorów we Wrocławiu podczas II wojny światowej	XII	143
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa wśród polskich oficerów podczas II wojny światowej w oflagu II C Woldenberg – wstępne sformułowanie zagadnienia	XIII	85
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa pod kołami pociągów w Poznaniu i Wrocławiu (Breslau) podczas II wojny światowej	XIV	147
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa złożone podczas II wojny światowej we Wrocławiu	XV	17
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwo jako forma uniknięcia grzechu	XV	25
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa osób przeżywających żałobę po śmierci bliskiej osoby. Przykłady z okresu II wojny światowej z Wrocławia /Breslau/	XVI	13

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Czabański Adam</i>	Spoleczna charakterystyka samobójstw rozszerzonych	XVI	19
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa ludności niemieckiej w wybranych miejscowościach Kotliny Kłodzkiej w okresie II wojny światowej	XVIII	37
<i>Czabański Adam</i>	Poczucie bezpieczeństwa wśród pasażerów pociągu w kontekście incydentu suicydalnego na torach kolejowych	XIX	157
<i>Czabański Adam</i>	Samobójstwa na torach kolejowych w wybranych krajach europejskich	XX	21
<i>Czapska Ewelina</i>	Sprawa zajęcia Wilna przez generała Lucjana Żeligowskiego w październiku 1920 roku w świetle „Kuriera Poznańskiego”	XX	159
<i>Czarnecka Katarzyna</i>	Odpowiedzi katechizmowe jako sposób popularyzacji nauczania Kościoła. Uwagi o języku katechizmu „Youcat”	XX	105
<i>Domaradzki Jan</i>	Augusta Comte’a Religia Ludzkości. O ciągłości w twórczości Augusta Comte’a	III	81
<i>Domaradzki Jan</i>	Spoleczna rola pozytywizmu i Augusta Comte’a Religii Ludzkości	III	65
<i>Dorota Iwona</i>	W kręgu listu Zygmunta Krasińskiego	VI	57
<i>Drzymała Paweł</i>	Bunt żołnierzy saskich w 1807 roku	V	21
<i>Durka Jarosław</i>	Materialne podstawy funkcjonowania ordynata ołyckiego księcia Janusza Radziwiłła w okresie międzywojennym	XII	85
<i>Durka Jarosław</i>	Kariera i upadek Piotra Antoniego Steinkellera (1799-1854)	XIII	41
<i>Durka Jarosław</i>	Wokół życiorysu księżnej Doroty Dino i jej krótkiej wizyty w Antoninie latem 1843 roku	XIV	19
<i>Durka Jarosław</i>	Trudny rok 1945 na ziemi koziegłowskiej i w jej okolicach w świetle sprawozdań rad narodowych	XIX	101
<i>Gębka Mikołaj</i>	Rola ojca w antycznej Grecji i Rzymie	XX	35
<i>Golik Janina</i>	Zmiany sposobu finansowania szkół a jakość kształcenia (na przykładzie danych z wybranych gimnazjów miasta Poznania)	XIX	9
<i>Golik Janina</i>	Czy dotychczasowa polityka kwalifikacji zawodowych nauczycieli wpływa na wyniki uzyskiwane przez uczniów gimnazjów w mieście Poznaniu (na przykładzie wyników z gimnazjów publicznych z Poznania w latach 2002-2009)	XX	83
<i>Golinowska Karolina</i>	Seksualne tabu i strategie jego przełamywania w kulturze wizualnej	XVIII	83
<i>Golinowska Karolina</i>	Wizualne obszary feminizmu i jego reprezentacje w polskiej sztuce współczesnej	XX	59
<i>Goldyn Piotr</i>	„Rechrystianizacja” niektórych herbów miejskich jako wynik przemian społeczno-politycznych w Polsce po roku 1990	II	141
<i>Goldyn Piotr</i>	Edmund Czapliński i jego literacki wkład w walkę z handlem kobietami i dziećmi	III	123
<i>Goldyn Piotr</i>	Klasztor łądzki w okresie powstania styczniowego 1863-1864	V	31
<i>Goldyn Piotr</i>	Korespondencja wychowanek „Domu św. Elżbiety” w Poznaniu (1929-1939) jako źródło do dziejów resocjalizacji kobiet upadłych moralnie	VI	129
<i>Goldyn Piotr</i>	Prewencyjnośnukacyjna działalność Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi (1923-1939)	VII	69

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Goldyn Piotr</i>	Początki pracy resocjalizacyjnej siostr pasterek w świetle kroniki Klementyny Jaworskiej	X	7
<i>Goldyn Piotr</i>	Działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalewie Opactwie w latach 1908-1939	XI	53
<i>Goldyn Piotr</i>	Współpraca Towarzystwa Katolickiej Opieki Dworcowej w Poznaniu ze Zgromadzeniem Sióstr Albertynek jako przykład działań profilaktycznych wobec zjawiska marginalizacji społecznej w świetle zachowanej korespondencji	XII	7
<i>Goldyn Piotr</i>	Heraldyczne obrazy śmierci	XIV	7
<i>Górecki Maciej</i>	Polityka zdrowotna w świetle wyborów prezydenckich w 2010 roku	XV	63
<i>Górny Maciej Henryk</i>	Komputerowe wspomaganie decyzji sądowych (zarys zagadnienia)	XIV	77
<i>Grzesiak Michał</i>	Zjawisko samobójstw w perspektywie ratowników medycznych	XIX	149
<i>Gulińska-Grzeluska Diana</i>	Wykorzystanie Modelu Mobilnej Rekreacji Muzycznej do niwelowania przejawów zachowań agresywnych dzieci w wieku 10-12 lat	X	39
<i>Gulińska-Grzeluska Daria</i>	Muzyka w aspekcie zdrowia i jakości życia pacjenta geriatrycznego	X	47
<i>Handke Paulina</i>	Odzyskanie niepodległości przez Łotwę (1989-1991)	XVII	117
<i>Jacolik Katarzyna</i>	Eutanazja a etyka medyczna	VI	31
<i>Jacolik Katarzyna</i>	Koncepcja klonowania człowieka i ewentualny wpływ na kwestię rodzicielstwa	VII	19
<i>Jastrzęb Łukasz</i>	Rozminowywanie Poznania w 1945 r	XIX	61
<i>Jastrzębski Jarosław</i>	Funkcja profesora honorowego w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej	XV	31
<i>Jastrzębski Przemysław</i>	Kwestia ukraińska na łamach „Myśli Narodowej” w latach 1921-1926	X	105
<i>Jeglińska Elwira</i>	Klika szczegółów biograficznych z życia Juliana Ursyna Niemcewicza w Ameryce na podstawie listów Tegoż do Aleksandry Potockiej z lat 1798-1802	XIII	25
<i>Jóźwiak Piotr</i>	Prawnokarne metody zapobiegania samobójstwom	XII	125
<i>Jóźwiak Piotr</i>	Prawo sportowe w praktyce	XIII	75
<i>Jóźwiak Piotr</i>	Prawnokarne aspekty samobójstwa w ujęciu historycznym	XIV	71
<i>Kiciński Jacek</i>	Medytacja chrześcijańska i jej rola w życiu człowieka	II	9
<i>Kiciński Jacek</i>	Kierownictwo duchowe w dzisiejszym świecie	III	9
<i>Kiciński Jacek</i>	Duchowość wieku starczego	VI	7
<i>Kiciński Jacek</i>	Rola Słowa Bożego w życiu człowieka	XI	37
<i>Kiciński Jacek</i>	Świętość dla wszystkich czy tylko dla wybranych? – różnorodność powołań do świętości	XV	7
<i>Kita Sylwia</i>	Analiza transakcyjna skutecznym narzędziem komunikacji interpersonalnej	XIX	39
<i>Kłodzińska-Berkau Maria</i>	Blaski i cienie procesu starzenia	VIII	117

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Kłodzińska-Berkau Maria</i>	Dom Pomocy Społecznej, czy na miarę naszych czasów? Monografia Domu Pomocy Społecznej w Poznaniu przy ul. Ugory 18/20	IX	63
<i>Kłodzińska-Berkau Maria</i>	Dogoterapia w teorii i praktyce w kontekście dziecka autystycznego	XII	23
<i>Kłodzińska-Berkau Maria</i>	O potrzebie badań jakościowych w psychiatrii w kontekście analizy dokumentów osobistych. Z pamiętnika Julii	XX	129
<i>Kłos Władysław</i>	Rola gen. Dyw. Tadeusza Kutrzeby w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku	II	123
<i>Kłos Władysław</i>	Od dyktatury do demokracji. Hiszpania w latach 1975-1986	VI	141
<i>Kolacka Joanna</i>	Interdyscyplinarność nauki ergonomii i jej aspekty humanistyczne	II	181
<i>Kolacka Joanna</i>	Ergonomia a ochrona pracy	III	211
<i>Kopińska Violetta</i>	Czy w szkole jest za dużo wolności? – kilka refleksji na podstawie badań przeprowadzonych wśród toruńskich siedemnasto-, osiemnastolatków	IX	71
<i>Kordel Piotr, Kordel Krzysztof, Saj Marek</i>	Prowadzenie instytucji samopomocowych i innych form pomocy materialnej dla lekarzy i ich rodzin przez samorząd zawodowy lekarzy na przykładzie Wielkopolskiej Izby Lekarskiej	XVIII	75
<i>Kordel Piotr, Michałowska Karina</i>	Współpraca izb lekarskich z towarzystwami naukowymi, szkołami wyższymi i jednostkami badawczo-rozwojowymi w latach 1989-2009	XX	99
<i>Kotłowski Tadeusz</i>	Problemy unifikacji i integracji II Rzeczypospolitej	XVIII	21
<i>Kowalczyk Leszek</i>	Bezpieczeństwo publiczne a kryzys gospodarczy	XIV	85
<i>Kowalski Ireneusz</i>	Chrześcijaństwo – żydowskie związki małżeńskie w Poznaniu w latach międzywojennych	VIII	17
<i>Kowalski Ireneusz</i>	Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich 1904–1939	IX	7
<i>Kowalski Ireneusz</i>	Spory o ubój rytualny w II i w III Rzeczypospolitej	XIX	117
<i>Krupa Marcin</i>	Analiza akceptacji moralnej dla zastosowania różnych metod antykoncepcji wśród studentek położnictwa – wyniki trzyletniego prospektywnego badania obserwacyjnego	XIX	31
<i>Krysińska Karolina</i>	Holocaust – perspektywa psychologiczna	II	19
<i>Krysińska Karolina</i>	Deficyty w zakresie umiejętności rozwiązywania problemów u osób samobójczych	III	35
<i>Kurlenda Piotr</i>	Z działalności charytatywnej Kościoła katolickiego w Drugiej Rzeczypospolitej	XII	95
<i>Kurlenda Piotr</i>	Z dziejów Krucjaty Eucharystycznej w Polsce w okresie międzywojennym	XII	11
<i>Kurlenda Piotr</i>	Kościół katolicki wobec problematyki ubioru w okresie międzywojennym	XIII	59
<i>Kurlenda Piotr</i>	Brodnica w polskiej historiografii powstałej po 1989 roku	XIV	49
<i>Kurlenda Piotr</i>	Kronika Chóru Kościelnego z parafii św. Mikołaja w Grudziądzu	XVII	89
<i>Kurlenda Piotr</i>	Regulacje statutowe Katolickiego Stowarzyszenia im. Piotra Skargi z 1935 roku	XVII	107

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Kurlenda Piotr</i>	Z dziejów chórów, organistów i z problematyki dzwonów Kościoła katolickiego w Polsce (po 1918 roku)	XVII	95
<i>Lewicka-Pańczak Katarzyna</i>	Agresja wśród dzieci i młodzieży – sposób zapobiegania	XVI	35
<i>Lisiak Henryk</i>	Duchowieństwo wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w roku 1920	I	17
<i>Lisiak Henryk</i>	Narodowa Demokracja w Poznańskim wobec rewolucji w Niemczech i Powstania Wielkopolskiego	I	7
<i>Lisiak Henryk</i>	Endecja i sanacja w walce o wpływy w Wielkopolsce w świetle wyborów parlamentarnych 1928 roku	II	89
<i>Lisiak Henryk</i>	Narodowa Demokracja w Wielkopolsce wobec polityki wschodniej Piłsudskiego i wojny polsko-sowieckiej 1920 roku	II	79
<i>Lisiak Henryk</i>	Działalność Obozu Wielkiej Polski w Poznańskim w latach 1930-1932	III	159
<i>Lisiak Henryk</i>	Ostatnia konfrontacja. Stronnictwo Narodowe i sanacja w Poznańskim podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych 1938/1939	III	171
<i>Lisiak Henryk</i>	Narodowa Demokracja w dobie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Początki i rozwój (1900-1914)	IV	35
<i>Lisiak Henryk</i>	Endecja i sanacja w walce o wpływy na uczelniach poznańskich	V	59
<i>Lisiak Henryk</i>	Powstanie Stronnictwa Narodowego i pierwszy okres jego działalności w Poznańskim (1928–1929)	V	51
<i>Lisiak Henryk</i>	Niektóre grupy i kategorie społeczne wobec najazdu Rosji Sowieckiej na Polskę w roku 1920	VI	111
<i>Lisiak Henryk</i>	Pod okupacją bolszewicką w roku 1920	VI	101
<i>Lisiak Henryk</i>	Recepcja myśli nazistowskiej w obozie narodowym w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej	VIII	35
<i>Lisiak Henryk</i>	Spory o kształt granicy wschodniej w okresie rodzenia się II Rzeczypospolitej	IX	35
<i>Lisiak Henryk</i>	Obraz Polski i Polaków u progu II Rzeczypospolitej	X	95
<i>Lisiak Henryk</i>	Reakcje społeczeństwa Polski wobec postanowień konferencji w Spa w lipcu 1920 roku	XI	47
<i>Lisiak Henryk</i>	Rola Józefa Piłsudskiego w walce o granice wschodnie odradzającej się Rzeczypospolitej w latach 1918-1920	XII	79
<i>Lisiak Henryk</i>	Zabiegi Ignacego Jana Paderewskiego wokół sprawy polskiej w Stanach Zjednoczonych w czasie pierwszej wojny światowej	XIII	51
<i>Lisiak Henryk</i>	Wielkopoleanie w Armii Ochotniczej w roku 1920	XIV	43
<i>Lisiak Henryk</i>	Rząd „Ludowy” czy Rada Obrony Państwa. Spory parlamentarne wokół projektu ustawy o utworzeniu Rady Obrony Państwa w przededniu inwazji bolszewickiej na Polskę w roku 1920	XVII	77
<i>Lisiak Henryk</i>	Polska a Rumunia w latach 1919-1920	XVIII	7
<i>Lisiak Henryk</i>	W służbie ojczyzny, aktywność polityczna Ignacego Jana Paderewskiego w latach 1939-1941	XIX	47
<i>Maćkowiak Zenon</i>	Tadeusz Kielanowski i jego wkład do rozwoju polskiej historii i filozofii i medycyny	X	117

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Maćkowiak Zenon</i>	Profesor Rafał Adamski i jego wkład do rozwoju polskiej historii farmacji	XVII	43
<i>Mariański Janusz</i>	Opinie maturzystów polskich o przyszłości własnej i społeczeństwa (1994-2009)	XVII	7
<i>Markwitz Monika, Czabański Adam</i>	Tematyka samobójstw w internetowych blogach	VIII	73
<i>Musielak Fryderyk</i>	Propaganda faszystowska w Internecie	I	89
<i>Nowacki Bartosz</i>	Brytyjskie plany prowadzenia wojny morskiej z Niemcami przed wybuchem pierwszej wojny światowej	V	43
<i>Olejniczak Marcin</i>	Reklama polityczna w dobie kultury audiowizualnej	II	171
<i>Olejniczak Marcin</i>	Wierząca jednostka i wspólnota wiernych – refleksje na gruncie socjologii interpretatywnej	III	59
<i>Olejniczak Marcin</i>	Klasa szkolna miejscem interakcji	VI	51
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Aleksander Myszkowski – pierwszy polski attaché wojskowy na Łotwie	II	99
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Czy islamizacja? Stan obecny, perspektywy	III	111
<i>Paluszyński Tomasz</i>	A jednak słońce kręci się wokół ziemi (Przeciw Kopernikowi)	VI	173
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Mitomania dziewiętnastowiecznej idei emancypacji kobiet – inne spojrzenie	VI	73
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Stanisław Bułak-Bałachowicz w estońskiej wojnie narodowowyzwoleńczej w latach 1918-1919	VI	81
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Jaka Europa? (fundamenty, obywatelskość, zagrożenia)	VII	7
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Autonomia? Samodzielność? Samostanowienie? Niezależność? Suwerenność? Niepodległość? Państwowość? Status Kozaczyzny ukraińskiej na pograniczu polsko-rosyjskim w XVI-XVIII wieku	VIII	7
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Światowy postulat poszanowania praw człowieka w Chinach a konsumpcyjne wspieranie chińskiej ekonomiki. Obłuda czy pragmatyzm?	X	81
<i>Paluszyński Tomasz</i>	O Inkwizycji uwag kilka (ze szczególnym uwzględnieniem reakcji przeciwreformacyjnej)	XII	45
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Ubóstwo (Zdefiniowanie etymologiczne pojęcia w kontekście nauki i życia Kościoła)	XV	127
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Walka o niepodległość Estonii, Łotwy i Polski – porównanie	XV	79
<i>Paluszyński Tomasz</i>	Pierwsze drukowane publikacje tłumaczeń <i>Pisma Świętego</i> na języki narodowe (do wybuchu wojny trzydziestoletniej)	XVII	55
<i>Prętki Krzysztof</i>	Powstanie Kongresu Liberalno-Demokratycznego, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Porozumienia Centrum jako element procesu kształtowania się systemu partyjnego w III Rzeczypospolitej	I	73
<i>Prętki Krzysztof</i>	Kandydaci prawicowi w wyborach prezydenckich 1995 roku w III Rzeczypospolitej	II	149
<i>Prętki Krzysztof</i>	Partie i koalicje prawicowe w wyborach parlamentarnych 1997 roku w Polsce	II	159
<i>Prętki Krzysztof</i>	Podstawy prawne organizacji systemu ochrony zdrowia w Polsce w latach 1920-1939	III	131

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Prętki Krzysztof</i>	Wybory parlamentarne 1989 roku jako element transformacji ustrojowej w Polsce	III	101
<i>Prętki Krzysztof</i>	Miejsce i znaczenie problemów polskiej polityki edukacyjnej w programach partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych 1991 roku	XIX	21
<i>Prętki Krzysztof</i>	Reforma systemu ochrony zdrowia w Polsce w świetle badań CBOS w latach 1999-2001	XVIII	45
<i>Prętki Krzysztof</i>	Problemy polityki edukacyjnej jako element programów partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych w Polsce w 1993 roku	XX	77
<i>Prysiński Łukasz</i>	Przewagi konkurencyjne jako główny czynnik rozwoju gospodarczego regionów przemysłowych	VII	79
<i>Przygońska Ewa</i>	Obraz rodziny polskiej na początku XXI wieku	VIII	85
<i>Puchowska Edyta</i>	Sześciolatki w pierwszej klasie – obawy i zagrożenia	XIV	117
<i>Puchowska Edyta</i>	Studium przypadku dziecka z dziecięcym porażeniem mózgowym i podejrzeniem upośledzenia w stopniu znacznym	XV	47
<i>Rozynkowski Waldemar</i>	Testament Sługi Bożej s. Małgorzaty Łucji Szewczyk (1828-1905)	III	119
<i>Rydzek Agnieszka</i>	Wkład myśli marksistowskiej w filozoficzne założenia etyki utylitarystów	XIII	71
<i>Rydzek Agnieszka</i>	Wyzwolenie człowieka. Peter Singer i kantowska etyka rozumu	XIV	127
<i>Rydzek Agnieszka</i>	Człowiek a dziejowość. Z myśli filozoficznej Jana Patočki	XV	71
<i>Rydzek Agnieszka</i>	Osobotwórczy wymiar relacji Ja-Ty w ujęciu Jana Sokoła	XIX	25
<i>Rydzek Agnieszka</i>	Mowa jako organizacja płaszczyzny i komunikacji ze światem i innymi w ujęciu Jana Sokoła	XX	121
<i>Rzyska Justyna</i>	Uzależnienie od nowych mediów	XI	81
<i>Rzyska Justyna</i>	Rola telewizji w życiu młodzieży gimnazjalnej	XIV	103
<i>Satola-Staśkowiak Joanna</i>	Czy języki: polski i bułgarski mogą wyrażać te same znaczenia temporalne? – rozważania nad temporalnością.	VIII	109
<i>Schilling Agnieszka, Płowiec Krzysztof</i>	Lokalny odbiór globalnej subkultury metalowej. Historia, tematyka, współczesna wizualność	XX	137
<i>Stawecki Marek</i>	Przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości	VI	47
<i>Szary Stefan</i>	Emmanuela Lévinasa – myślenie o człowieku	XVI	7
<i>Szary Stefan</i>	Praktyczny aspekt filozofii egzystencji Filozofia egzystencji w pismach psychologicznych Rollo May'a	XVII	35
<i>Szczepaniak Olga</i>	Medyalizacja życia kobiety	XIV	133
<i>Szczepankiewicz Paweł</i>	Kaplice mszalne w archidiaconacie włocławskim w XVII i XVIII wieku w świetle wizytacji kościelnych	XIII	7
<i>Szuber-Bednarz Ewa</i>	Wybrane aspekty pobytu wojsk należących do sił zbrojnych państw – członków NATO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej	II	167
<i>Szuber-Bednarz Ewa</i>	Odpowiedzialność karna a odpowiedzialność dyscyplinarna członków sił zbrojnych należących do polskich sił zbrojnych	V	81

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Szuber-Bednarz Ewa</i>	Wybrane zasady o charakterze praw człowieka w organizacji i postępowaniu sądów	X	77
<i>Szuber-Bednarz Ewa</i>	Wybrane aspekty przesłanek zasiedzenia	XI	63
<i>Szuber-Bednarz Ewa</i>	Refleksje na temat zasiedzenia w rzymskim prawie klasycznym	XII	133
<i>Świątek Magdalena</i>	Idealny obraz męża i żony w wyobrażeniach młodzieży	II	59
<i>Świtala-Cheda Mirosława</i>	Nazwy miejsc w słownictwie łowieckim	X	85
<i>Taczanowski Kazimierz</i>	Generał Edmund Taczanowski (1822-1879)	XIV	29
<i>Tamborska-Zedlewska Monika</i>	Dehumanizacja a stosunek do medycyny	III	195
<i>Tamborska-Zedlewska Monika</i>	Eugenika – zagrożenie przeszłości i teraźniejszości	III	203
<i>Tomaszewska Agnieszka</i>	Stosunki społeczne w klasie integracyjnej na podstawie badań przeprowadzonych w klasach gimnazjalnych	X	25
<i>Tomaszewska Agnieszka</i>	Udział rodziny i szkoły integracyjnej w usprawnianiu dzieci niepełnosprawnych	X	19
<i>Tupikowski Jerzy</i>	Działanie Boga w odniesieniu do świata w filozofii procesu Alfreda N. Whiteheada	III	19
<i>Walkowiak Paulina</i>	Funkcjonowanie rodziny alkoholowej – ogólna charakterystyka	XVI	25
<i>Walkowiak Paulina</i>	Współzależnienie kobiet w rodzinie z problemem alkoholowym (ogólna charakterystyka zjawiska)	XVI	45
<i>Wąsowicz Jarosław</i>	„Exsul” – Pismo więźniów obozu przejściowego dla duchowieństwa w Łądzie n. Wartą	II	135
<i>Wąsowicz Jarosław</i>	Wybrane archiwa gromadzące zasoby materiałów do dziejów opozycji w Polsce (1976-1990)	III	179
<i>Wiertlewska-Bielarz Jadwiga</i>	Czy etyka lekarska jest etyką? Próba ustalenia statusu etyki lekarskiej	VI	37
<i>Wilczyński Leszek</i>	Bł. Narcyz Putz, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy (1920 – 1925)	VII	39
<i>Wilczyński Leszek</i>	Martyrologia duchowieństwa polskiego ziemi wolsztyńskiej	VII	27
<i>Wilczyński Leszek</i>	Z dziejów kościelnej działalności charytatywnej w Wielkopolsce pod zaborem pruskim	VII	47
<i>Wilczyński Leszek</i>	Martyrologia duchowieństwa Archidiecezji Poznańskiej w latach II wojny światowej	VIII	67
<i>Wilczyński Leszek</i>	Kardynał August Hlond – wrześnieowy uciekinier?	IX	47
<i>Wilczyński Leszek</i>	„Caritas” archidiecezji poznańskiej w latach 1907-1950	XV	99
<i>Wilczyński Leszek</i>	Walenty Dymek, jako duszpasterz i społecznik w dwudziestoleciu międzywojennym	XVI	67
<i>Wojnarowska-Pocica Beata</i>	O wielokulturowości słów kilka	XV	117
<i>Wojnarowska-Pocica Beata</i>	Bariery w edukacji dzieci romskich	XVI	57

Autor	Tytuł	PZH	Strona
Zyzak Wojciech	Fenomen stygmatów w życiu świętego Ojca Pio (Francisco Forgione)	IV	7
Zyzak Wojciech	Świadek wiary błogosławionego ojca Ruperta Mayera SJ	IV	23
Zyzak Wojciech	Rola wiary w życiu świętego Ojca Pio	V	7
Zyzak Wojciech	Duchowość wiernych świeckich w aspekcie relacji do Boga, Kościoła i świata w pierwszych wiekach chrześcijaństwa	XI	7
Żok Agnieszka	Działalność polskich organizacji pozarządowych na rzecz równego dostępu do usług medycznych dla osób nieheteroseksualnych oraz transseksualnych	XVIII	69
Żok Agnieszka	Każdy człowiek ma prawo – o znaczeniu zasad Yogyakarty w praktyce i edukacji medycznej	XIX	141
Żok Agnieszka	Sytuacja osób LGB w wybranych kulturach Azji.	XX	53
Recenzje, omwienia, sprawozdania			
Antczak Stanisław	J. Diamond, <i>Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw</i> , Warszawa 2000, ss.	I	103
Antczak Stanisław	Peter Englund, <i>Lata wojen</i> , Gdańsk 2003, ss. 784	III	233
Cynarzewska-Włazlik Lucyna	Kościół wobec wyzwań współczesności. Janusz Mariański, <i>Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie</i> , Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006, ss. 227	X	125
Czabański Adam	O'Connor R., Sheehy N., <i>Zrozumieć samobójcę</i> . Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, ss. 184	II	201
Czabański Adam	<i>W stronę socjologii zdrowia</i> , red. Włodzimierz Piątkowski i Anna Titkow, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, ss. 316	II	197
Czabański Adam	Janusz Mariański, <i>Między sekularyzacją i ewangelizacją</i> , Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2003, ss. 578	III	219
Czabański Adam	Janusz Mariański, <i>Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej</i> , Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2004, ss. 481	III	223
Czabański Adam	XII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny Polska w Europie: uwarunkowania i perspektywy Poznań, 15-18.IX.2004 r.	III	243
Czabański Adam	<i>Dubrovnik in War</i> , Matica Hrvatska Dubrovnik, Dubrovnik 2002, ss. 116	VII	89
Czabański Adam	Sprawozdanie z konferencji międzynarodowej: „Samobójstwa wśród młodzieży – wołanie o pomoc”, Chełm 22.I.2010 r	XIV	155
Domaradzki Jan	<i>Ciemna strona człowieka. W poszukiwaniu źródeł męskiej agresji</i> , Michael P. Ghiglieri, Wydawnictwo CiS, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2001, ss. 398, Przeł. Anna Tanalska-Dulęba	IV	83
Domaradzki Jan	<i>Zdrowie, choroba, społeczeństwo. Studia z socjologii medycyny</i> , red. Włodzimierz Piątkowski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2004, ss. 288	IV	91
Goldyn Piotr	„Motywy łowieckie i animalistyczne w herbach polskich” Wystawa heraldyczna w Muzeum Środowiska Przyrodniczego o Łowiectwa w Uzarzewie 17 marca – 17 maja 2002 roku	II	189

Autor	Tytuł	PZH	Strona
Knapik Wioletta	Janusz Mariański, <i>Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne</i> , Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, ss. 295	XV	161
Kolasa Krzysztofa	Warsztaty: Zabezpieczanie i przechowywanie materiałów archiwalnych. Program Delta, Warszawa 12-14 listopada 2003 r.	III	257
Konieczny Mariusz	Ks. Janusz Mariański, <i>Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych</i> , Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, ss. 530	XII	159
Kurlenda Piotr	Piotr Nitecki, <i>Ksiądz Stefan Wyszyński – student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1925–1929</i> , Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2006, ss. 94 (recenzja)	XI	119
Kurlenda Piotr	Wojciech Skóra, <i>Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność</i> , Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, ss. 954	XII	167
Mariański Janusz	Józef Baniak, <i>Miedzy buntem i sprzeciwem a potrzebą akceptacji i zrozumienia. Kryzys tożsamości osobowej a świadomość religijna i moralna młodzieży gimnazjalnej. Studium socjologiczne</i> , Wydawnictwo Homini SC., Kraków 2008, ss. 464	XII	153
Nowacki Bartosz	Robert K. Massie, <i>Dreadnought. Brytania, Niemcy i nadejście Wielkiej Wojny</i>	VIII	129
Olejniczak Marcin	Seminarium Naukowe: „Ocenianie skuteczności kształcenia w szkole wyższej”, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Instytut Edukacji Szkolnej w Koninie (14 grudnia 2005)	VI	177
Paluszyński Tomasz	Bogusław Dybaś, <i>Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piłyński w latach 1617-1717 (z dziejów instytucji stanowej)</i> , Toruń 2004, ss. 348	VII	91
Paluszyński Tomasz	John Lukacs, <i>Czerwiec 1941, Hitler i Stalin</i> , tłum. Magdalena Komorowska, Kraków 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 164	X	131
Paluszyński Tomasz	Międzynarodowa konferencja naukowa „Stosunki Polski z państwami Morza Bałtyckiego” Opole, 15-16 kwietnia 2008	X	141
Paluszyński Tomasz	Dariusz Wierchoś, <i>General Piotr Wrangel. Działalność polityczna i wojskowa w latach rewolucji i wojny domowej w Rosji</i> , Wydawnictwo Avalon, Kraków 2008, ss. 256	XI	113
Prętki Krzysztof	<i>Ekonomika i zarządzanie w opiece zdrowotnej</i> , pod redakcją Jana Nosko, Oficyna Wydawnicza Instytutu Medycyny Pracy im Prof. J. Nofera, Łódź 2001, ss. 407	I	111
Prętki Krzysztof	<i>Studia Politologiczne vol. 5 Przywództwo polityczne</i> , pod red. Tadeusza Bodio, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, ss. 405	II	191
Prętki Krzysztof	<i>Studia Politologiczne vol. 6 Polska scena polityczna. Kampanie wyborcze</i> , pod redakcją Ewy Pietrzyk-Zieniewicz, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2002, ss. 356.	III	227
Rodzik Jarosław	Janusz Mariański, <i>Spółeczeństwo i moralność. Studia z katolickiej nauki społecznej i socjologii moralności</i> , Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2008, ss. 407 (recenzja)	XI	107
Romanowicz Wiesław	Janusz Mariański, <i>Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994-2009. Studium socjologiczne</i> , Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 576	XVII	125

Autor	Tytuł	PZH	Strona
<i>Rzyska Justyna</i>	Ogólnopolska konferencja naukowa „Sukcesy i porażki poprawiania niepoprawnych” Wszechnica Świętokrzyska, Kielce, 8 kwietnia 2008 r.	X	137
<i>Wąsowicz Jarosław</i>	„Lipsk 89 miasto niemieckiej rewolucji”. Wystawa w Muzeum Narodowym w Szczecinie. 20. 02-04. 04. 2004 r.	III	247
<i>Wąsowicz Jarosław</i>	„Szczecin niepokorny 1970-1989”. Wystawa w Muzeum Narodowym w Szczecinie. Luty 2004.	III	251
<i>Wąsowicz Jarosław</i>	Czy plakat może uczyć historii? Wystawa „100 lat plakatu rosyjskiego” na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, luty-marzec 2004.	III	255
<i>Wilczyński Leszek</i>	Michał Kieling, <i>Rola Pisma Świętego i Artes Liberales w kształtowaniu nauk teologicznych i świeckich według Kasjodora</i> , Poznań 2011, s. 262	XVII	129
<i>Zemło Mariusz</i>	Janusz Mariański, <i>Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana</i> , Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, ss. 438.	XX	171
<i>Żerel Emilia</i>	Janusz Mariański, <i>Socjologia moralności</i> , Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 519	VIII	125
<i>Żok Agnieszka</i>	NIEPOJMOWALNE w Poznaniu	XVIII	95

(Zestawił Tomasz Paluszyński)

ZASADY RECENZOWANIA ORAZ WYTYCZNE DLA AUTORÓW

Materiały przeznaczone do publikacji prosimy nadsyłać pod adres redakcji czasopisma:

Katedra Nauk Społecznych

UM im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

ul. Dąbrowskiego 79

60-529 Poznań

tel. 618546911, 618546913

poznanskieszytyhumanistyczne@ump.edu.pl

pzhum@ump.edu.pl

Redakcja przyjmuje do publikacji wyłącznie materiały uprzednio nie publikowane

Na łamach Poznańskich Zeszytów Humanistycznych publikowane są teksty o charakterze naukowym. Oczekujemy artykułów z zakresu nauk humanistycznych.

Tytuł artykułu pogrubioną czcionką Times New Roman, wielkość czcionki 14. Tytuł artykułu w języku angielskim zwykłą czcionką Times New Roman, wielkość czcionki 14. Bezpośrednio pod tytułem streszczenie w języku polskim wraz ze słowami kluczowymi. Poniżej abstract w języku angielskim z key words. Streszczenie oraz abstract pisane czcionką Times New Roman, wielkość czcionki 9.

Preferowane formaty rozszerzenia dla elektronicznych wersji artykułów to *.doc, *.rtf

Preferowana czcionka to Times New Roman; wielkość czcionki 11, interlinia 1 dla tekstu głównego; odpowiednio 9 i 1 dla przypisów.

Elementy graficzne należy zawrzeć w oddzielnym pliku (w tekście odnotować odnośnik do nich).

Preferowane rozszerzenie dla plików graficznych to *.jpg lub *.tiff o rozdzielczości 200-300 dpi, o szerokości 8-18cm. Ryciny przyjmowane są tylko w skali szarości.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych publikacji po uzgodnieniu z autorem.

Do tekstów proszę dołączać słowa kluczowe w języku polskim oraz angielskim, według których teksty będą przeszukiwane w przeszukiwarkach internetowych.

Prosimy tworzyć przypisy standardowe, dolne. Przypisy powinny mieć numerację ciągłą w obrębie całego tekstu.

Zapis cytowanej pozycji bibliograficznej powinien zawierać:

Dla książki:

B. Hołyst, *Suicydologia*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 778.

Przy kolejnym cytowaniu:

B. Hołyst, *op. cit.*, s. 683.

Jeżeli przypis następuje bezpośrednio po sobie, odnosząc się do tej samej literatury wystarczy nota <Ibidem, strona>

Ibidem, s. 268.

Dla artykułów w pracy zbiorowej:

N. Markwitz-Grzyb, *Andropause – the Symptom of Male Aging*, [w] J. Domaradzki, D. Hędzielek, M. Musielak (red.), *Male Health Contemporary Issues*, Wydawnictwo Naukowe UMP, Poznań, 2009.

Dla artykułów w czasopiśmie:

G. Herczyńska, *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce: początek hitlerowskiego ludobójstwa*, [w:] *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 2009, nr 18 (1), s. 25-30.

Artykuły, które nie będą miały formy zgodnej z powyższymi wytycznymi, mogą zostać odrzucone już w pierwszej redakcji (tj. przed recenzją profesorską)

PROCES RECENZJI

Wszystkie publikowane artykuły muszą przejść pozytywnie proces recenzji.

Aby zagwarantować wysoki poziom merytoryczny, wszystkie zgłaszane teksty przechodzą recenzję wg zasad:

- prace poddawane są podwójnej ślepej recenzji.
- każda praca jest recenzowana przez co najmniej dwóch niezależnych recenzentów
- recenzja ma formę pisemną
- raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów. Nazwiska recenzentów poszczególnych numerów/publikacji nie są ujawniane.

Redakcja wprowadza zaporę **Ghostwriting’ową**

W przypadku kilku autorów publikacji należy przedstawić wkład poszczególnych autorów w powstanie publikacji

Ghostwriting oraz guest autorship będą traktowane jako przejaw nierzetelności naukowej, wykryte przypadki będą demaskowane.

Redakcja dokumentuje wszelkie przejawy nierzetelności naukowej – łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązującej w nauce oraz finansowanych artykułów.